



4599

Mag. St. D.

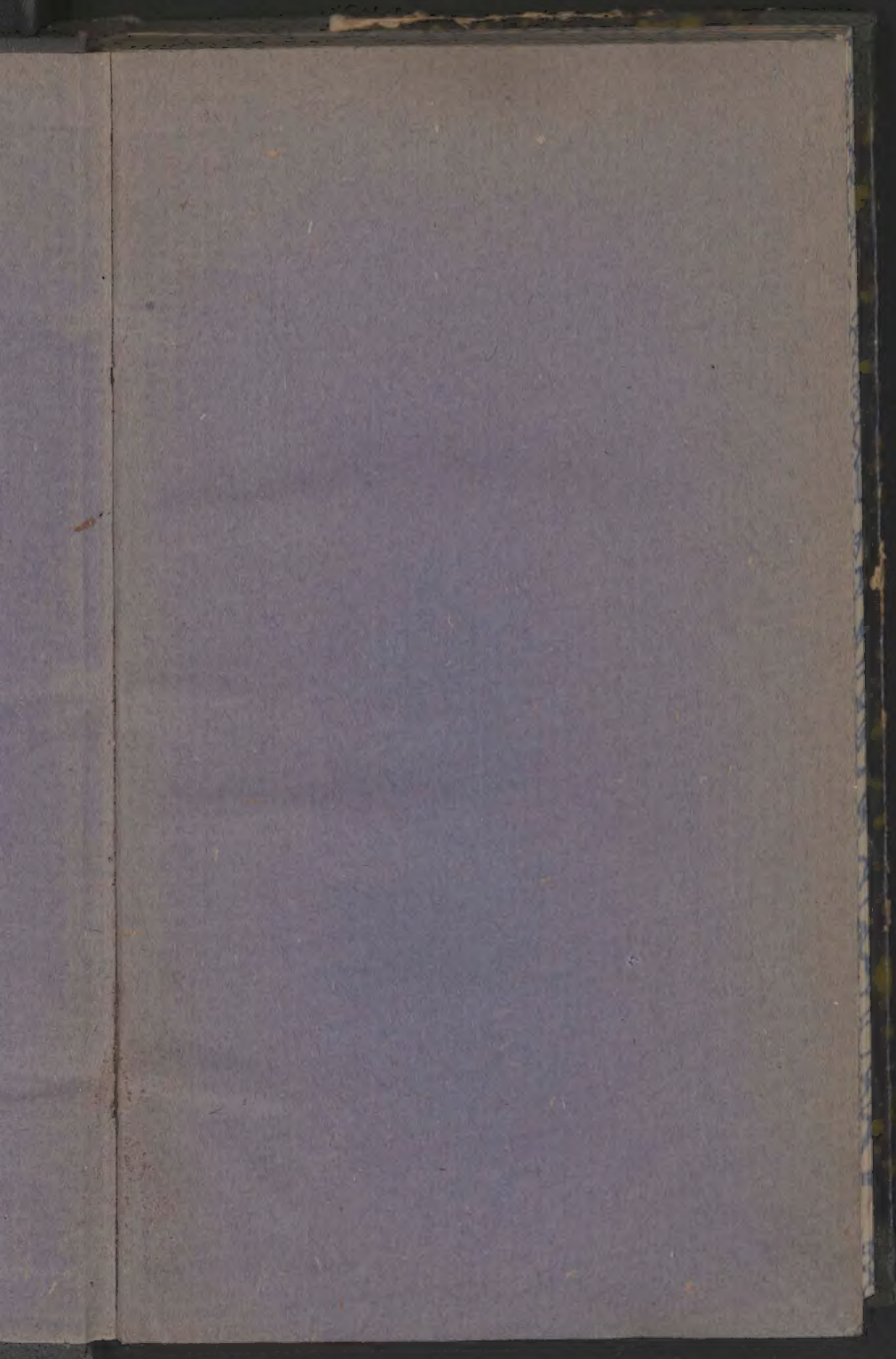
Kalkomp

P

nie
ych
ków
ljs.



4599



К

WYŁOZENIE
MORALNYCH PRZYMIOŹOW
I POWINNOŚCI
STANU WOYSKOWEGO,

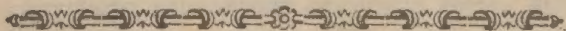
DLA MŁODZI ZACNIE URODZONEY
I WYCHOWANEY,
KTORA SIĘ DO TEGO STANU ZABIERA.

Z NIEMIECKIEGO PRZETŁUMACZONE.



Za pozwoleniem Zwierzchności.

W WARSZAWIE 1780.



w Drukarni J. K. Mci i Rzpłtey
u XX. Sbołarum Piarum,

0229
1/2 pt

4 30

BIBLIOTHECA
VNIV.  IAGELL,
CRACOVENSIS. 4599 I

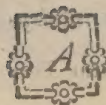
D O

JASNIE WIELMOŻNEGO JMCI PANA

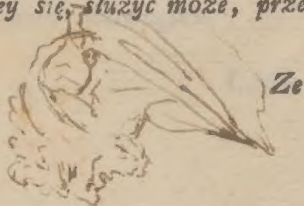
J A N A

KOMARZEWSKIEGO

GENERALA - MAIORA WOYSK OBOYGA
NARODOW, EMPLOYOWANEGO PRZY BO-
KU JEGO KROLEWSKIEY MCI, KAWA-
LERA ORDERU SWIĘTEGO STANISŁAWA.



Aczkolwiek porządek Służby i Karności
woyskowej już dla Woyska Kraiowego
jest przepisany: że iednak wypełnienie powinno-
ści wszelakich, pochodzące z przeświadczenia i
gruntownego onychże poznania, doskonalsze jest
nad wymuszone tylko surowością i rygorem;
przełożyć więc Dzieło, które ku wykształceniu
moralnego charakteru Młodzi, do Stanu żoł-
nierskiego zabiérającej się, służyć może, przed-
sięwziętem.





Ze zaś nauki bez przykładów rzadko bardzo skutkować zwykły, ani same nakłonić potrafią człowieka, osobliwie do tych dzieł, które wielkiego natężenia duszy, oraz zrzeczenia się miłości własney i zysków, wyciągają; dla tego potrzeba było na czele niniejszych wystawić *Wzór* taki, któryby o możliwości dopełnienia przeświadczył, i do usilnego zachęcił naśladowania.

Ten miałem zamiar przypisania niniejszej pracy Jaśnie Wielmożnemu WćPanu Dobrodzieiowi: którego z powinnym i prawdziwym uszanowaniem mam honor być

najniższym sługę.

Brodowski
Podpułkownik.



do dos
znacze
lic : c
stworz
cy do
z swo
pomag
z inne
pomno
i pom
ka : d
się we
łączno



W S T Ę P.



Człowiek, iestestwo rozumne i wolne, czuie swą bytność, a oraz potrzebę końca, do którego iest stworzonym. Dana mu od Natury usilność, aby dążył do doskonalenia się, uczy go, iż iego iest przeznaczenie, stan swoy, ile możliwości wydoskonalic: czego bez pomocy innych iego rodzaju stworzenia dokazać nie może. Jeżeli tey pomocy dodać mu maią; potrzeba, aby im rownie z swoiey strony do nabycia doskonałości dopomagał. Wzajemne zatym potrzeby łączą go z innemi w Społeczność: którey celem iest pomnożenie uszczęśliwienia w powszechności, i pomyślność każdego w szczególności Członka: do którego celu otrzymania, przykładac się wedle sił swoich każdy z składających Społeczność bierze na siebie obowiązek.

A

Czł.

Człowiek tedy ma Oycyznę, ma społeczeństwo obywatelów: i jako jest uczestnikiem pomnażającego się dla Społeczności uszczęśliwienia, oraz każdą tegoż uszczęśliwienia utratę równie z drugimi ponosi; tak też utrzymanie i pomnożenie tej powszechnej szczęśliwości najgłówniejszym jego jest obowiązkiem, który przed wszystkimi innymi miejsce mieć powinien.

Dobremu powodzeniu Społeczności, z którą się złączył, inna podobna Społeczność przeszkadza: Strony obydwie wyższej nad sobą nie znają Władzy; zaczyn siłę siłą odeprzeć i bronić się potrzeba. Zrazu wszyscy składający Społeczność tą się obroną zatrudniają; lecz wnet z doświadczenia poznają, że nie wszyscy równie do obrony zdolni, i że niemniej do odbywania innych, dobra publicznego dotyczących się spraw, potrzebni są obywatele. Wybierają zatem z pomiędzy siebie tych, którzy do oręża dobrowolnie się ofiarują, lub zdolność największą mają, i im w szczególności bezpieczeństwo Kraju zlecają.

Ten jest początek Stanu Wojskowego. Lecz powołanie żołnierskie nie jest jeszcze na zawsze ustanowione. Bez karności, bez porządku, bez reguł pewnych, dzika odwaga jest całą jego powinnością, a Patryotyzm zbyt kuwający cnotą iedyną: łupem z Nieprzyjaciela żyć: po przywroconey zaś spokojności, do spraw życia cywilnego powraca.

Lecz

Nar
zki i
wielk
znac
więks
lenie
chęć
żołni
dział
spiecz
kich
przyi

godni
do z
regul
jest o
Obyc
go S
tym p
ne o
samym
pełni

Nauk
się o
powin
od b
i rz
znani

Lecz z pomnażającym się oświeceniem Narodu, powiększają się razem jego obowiązki i umiejętności: powołanie jego staje się wielkiej obszerności Nauką: mając pewne wyznaczone dochody, ma i czas, i sposobność do większego coraz wydoskonalenia się: pozwolenie oraz niektórych wolności i prerogatyw, chęć jego do służby zaostrza. Już tu Stan żołnierski staje się osobnym Społeczności oddziałem: któremu utrzymanie spokojności i bezpieczeństwa społobywatelow, i ich od wszelkich gwałtowności domowych i obcych Nieprzyjaciół obrona jest poruczona.

Tego powołania jeżeli żołnierz chce godnie dopełnić; na ułożeniu ciała i wprawie do zręczności, ani na zachowaniu niektórych reguł należących do powierzchowności, nie jest dosyć. On powinien szczególniejszą w Obyczajności posiadać zachność, ktorej innego Stanu osoby, nie koniecznie, lub nie w tym przynajmniej stopniu potrzebują: Moralne oraz Stanu swego powinności, z tymże samym przywiązaniem co i Mechaniczne wypełniać.

Na ten koniec należy mu, iuż to przez Naukę, iuż przez własne dochodzenie starać się o jasne, przeświadczenia, i zupełne swych powinności Moralnych poznanie: strzedz go od błędu: i do niego troskliwie sprawy swoje i rządzenie stosować. A ponieważ i to poznanie nie zawsze jest na umyśle przytomne,

i nierównie każdego czasu duszy się iego udziela; więc bezprzestannie odnawiać ie, i ugruntować w pamięci potrzeba.

Wszystkie Moralne przymioty i powinności, które w Dziale niniejszym do wiadomości i częstego w pamięci ponawiania Młodzie żołnierskiej podają się: krotko w następującym zapisane są porządku. Gdy żołnierz, po rozsądnym zastanowieniu się, Stan obrał wojskowy, i do niego się pilnie przygotował; poznanie obowiązków względem Boga i Ojczyzny, oraz uczucie prawdziwego honoru z nieomylnego pochodzące rozsądku, do iak naydokładniejszego powinności swych wypełniania pobudzać go mają. Wrodzona odwaga, śmiałość, i dzielność, połączone pożytecznie, rozumem i doświadczeniem kierowane, duszę iego prawdziwym uczacnią męstwem: które naycelniejszą Stanu wojskowego jest cnotą.

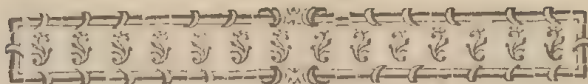
Mąż istotnie waleczny, życia swojego na ofiarę płochy nie poniesie żywości, i brzydzi się pojedyńkiem: lecz tam, gdzie idzie o wypełnienie powinności, śmierć za nic u niego jest poczytana. Porządek służy mu za prawidło, a chęć do Służby jest duszą wszelkich iego czynności: które z przytomnością, odważnie, roztropnie rozpoczyna, i z stałością dokonywa. Przytym jest ludzki, umysłu wspańiałego, i do zysku własnego nieprzywiązany: skryty wprowadzić, ale iednak szczery i

rze-

rze-
i z
bie
wst
sam
swe
ca:
kon
low
gdy
prz
nier
prz
pow
mni
do
sieb

rzetelny. Skromnością przy sławie, szczęściu i zasługach zachowaną, powszechną iedną sobie miłość i poważenie. Siły duszy i ciała wstrzemięźliwością i pracą utrzymuje. Z tąż samą troskliwością, którą Służbie wszystkie swe przyrodzone i nabyte zdolności poświęca: winne swym Przełożonym, Kolegom, Podkomendnym, innym Stanom i Nieprzyjacielowi oddaie i wykonywa obowiązki. Nakoniec, gdy rządzenie się żołnierza, w domowym i przyjacielskim pożyciu uczciwe i obyczajne, niemało do spraw powołania iego wpływa; przeto starannie o zdrowiu swoim pamiętając, powierzchowne obchodzenie się, uciechy, niemniej powinności Męża, Oycy, Przyjaciela, do powszechnych reguł Moralności, względem siebie i powołania swojego, stosować powinien.





ROZDZIAŁ I.

O powinnościach przy obieraniu Stanu Woyskowego.

OD rostopnego wybrania Stanu, w którym podług naszego powołania zostawać mamy: doczesne i przyszłe nasze, a częstokroć wielu innych ludzi, zawisło uszczęśliwienie. Osobliwie w Stanie woyskowym, wielu tysięcy ludzi życie i szczęśliwość, Państw obszernych całość, na dobrych lub złych duszy i ciała przymiotach iednego tylko Wodza, a czasem nawet iednego Subalterna, polegać zwykły. Błędy przez osoby innego popełnione Stanu, nayczęściey im tylko samym są szkodliwe; lecz błędy Wodza na cały się rozciągają Narod, którego szczęśliwość w iego znajdowała się pieczy. Ci wszyscy waleczni Mężowie z ręki iego polegli zboieckiey, która krew ich lekkomyślni szafowała; on iest nie-szczęście tych wszystkich Sprawcą, które po tey utracie na Kray cały zewsząd spływają. Lecz ile są szkodliwe skutki, które z iego pochodzą nieumiejętności i prędkości nierostropney: tyle czyny iego na Państwa obszernie zlewać mogą dobrodzieystw, kiedy ie dowcipnie ułoży, i zręcznie do skutku przywiedzie.

Niżeli

O powinnościach przy obieraniu Śc. 7

Niżeli się więc Stanowi wojskowemu oddamy, pilnie nam dochodzić należy przyczyn, które skłonność naszą do tego szczególniej Stanu kierują: należy siły i zdolności duszy, oraz własności zmysłów i ciała naszego roztrzasać: a podobnie też dostatki nasze i inne przypadkowe okoliczności wziąć na uwagę.

Na czym funduje się skłonność nasza do Stanu wojskowego? Czyli przyrodzenie szczególniejszą nas do tego Stanu sposobnością uposażyło: a ta czy była pomocą edukacyi należycie wykształcona? Czy szczere przywiązanie do Króla i Ojczyzny pobudza nas, abyśmy na ich obronę krew i życiełożyli? Możemy rozumnie obiecywać sobie, iż im i sobie w tym Stanie będziemy nuyżyteczniejszemi? albo dojdziemy łacniej tych obu zamiarow w innym życia Stanie? Czyli urodzenie i gódność do tego szczególniej nas Stanu przywiązuia? Powinności, których ten Stan wyciąga, i trudy iemu towarzyszące, czy są nam doskonale wiadome? Czy udaliśmy się w tey mierze do rady osob takich, których afektowi i wiadomościom zaufać możemy? Albo wybieramy Służbę wojskową na sam tylko rozkaz Rodzicow i Starszych naszych, i z powodu edukacyi, którą do tego zmierzają celu? Czy zagrzewają nas przykłady osob, dla których osobliwe mamy uszanowanie, albo w towarzystwie których wzrost braliśmy? Zniechęła nas dziecinna chęćka do niektórych powierz-

chownych prerogatyw i dystynkeyi do tego Stanu przywiązanych? Czyli niedostatek umiejętności w innym Stanie potrzebney, czyli ubóstwo i nędza do tego nas Stanu zniewala-ia? Czy chęć próżnowania i wolnego życia iest nam ponętą, albo i błędne mniemanie, że niecnotliwym bezkarnie w tym Stanie dogodziemy żądzom? Czy wcale nie bierzemy ten Stan za tarczę od prawey Rodzicow i Starszych władzy, lub za ostatnie w rospaczy przytulenie? Odpowiedź rzetelna na te zapytania, które sami sobie przełożyć przed oczy mamy, będzie dla nas wyrokiem, czyli iść za naszą skłonnością, czyli też do innych zwrócić mamy czynności. Przyczyny nierozsądne albo niecnotliwe, które wielu nieugłaskanych Młodzikow do tego Stanu prowadzą; niektórych oraz Rodzicow i Starszych bezrozumne mniemanie; poczytujące Stan wojskowy za Cuchthaus, czyli Dom Poprawy dla krnąbrnych wyrodkow; do dziś dnia tyle opaczego utrzymuie zdania i przesądu, o Stanie równie z najszyteczniejszymi potrzebnym i czci najszytekszy godnym, któremu pocziwi tylko i szlachetnego umysłu ludzie oddaćby się powinni.

Sama tylko ochota do Służby wojenney, nie iest na usprawiedliwienie wyboru tego dostarczająca: skoro siły duszy i ciała naszego, nie wyrównaia ochocie. Duch Marsowy, podobnie iak Filozoficzny lub Poetyczny, iest darem przyrodzenia. Komu Natura dała w podziale

dziele żył sprężystość, żywość duchow i sokow żywotnych; mógłż inny mieć zamiar, iak usposobienie go do tych spraw życia ludzkiego, które prędkiey rezolucyi, spieszne-go wykonania, i pewnego stopnia zuchwałości wyciągaia? Zdolność ta przyrodzona rozkrzewia się razem z duszy siłami; edukacya, przykłady, i uprzedzenie, mogą nią wprawdzie powodować: lecz komu iej Natura ubliżyła, nie dojdzie w Sztuce wojenney wysokiego doskonałości stopnia. Chłopiec okazujący w czynach swych dziecinnych odwagę i statek; przypatruiący się krwią zimną temu, co inne dzieci strachem przeraża; małą szkodą, niedotkliwą boleścią, nieprzewidzianym przypadkiem nieporuszony; heroi-cznych dzieł powieści z poruszeniem i ukontentowaniem słuchający; porządek i posłuszeństwo, nie z boiaźni albo gnusności, lecz z przywiązania lubiący: ma zaiste przyrodzoną sposobność być wielkim żołnierzem, która pomocy tylko z edukacyi rostopney oczekuje. Zuchwalstwo, dzikość, niepowściągliwa pustota, uporne Rodzicom i Nauczycielom stawienie się, wstręt od wszelkiego musu i posłuszeństwa: nie są zapewne poznaki przyszłego żołnierza, (iak wielu Rodziców nierozsądnie wnoszą) lecz są to wroźby pewnego zbrodnia, albo przynajmniey Społeczności ludzkiej nieprzydatnego człowieka. Prędkie pojęcie i wystawienie rzeczy na umy-

śle: łatwość nieomylnego o rzeczach sądzenia: porywcze namiętności, ale razem i gotowa władza dla poskromienia lub wstrzymywania onych, gdy tego potrzeba: dzielność i śmiałość w przypadkach niebezpiecznych: stateczność w dokonaniu zamysłów: szlachetne pragnienie chwały: chętne podjęcie się prac, trudów, i niebezpieczeństwa: szczere sprzyjanie bliźniemu, z usilnym do porządku i postuszeństwa przywiązaniem połączone; zdolnym dorastającego Młodzieńca czynią do Stanu wojskowego.

Zołnierz powinien być zmysłów bystrych i doskonałych, ciała we wszystkich swoich częściach zdrowego i mocnego, konstytucji dobrej i trwałej. Ni przeciwność pory niepogodney, ni ucisk pracy i niedostatku, ani utrata wygod wszelakich, naruszyć zdrowia jego nie powinny. Według *Higieny*, ma być żołnierz oczu żywych, karku prostego, piersi szerokich, barków mocnych i żyłkowatych, rąk długich, palców gibkich, ciała wysmukłego, udów szczupłych, nog bardziej żyłkowatych, niż mięsistych, zgoła, mocny i krępy raczej, niżeli wysoki. Według *teraźniejszego* zaś Trybu wojennego, wzrost słuszny iak Oficerowi tak Żołnierzowi osobiwą czyni zaletę; pierwszy, przy wzroście niepozornym by był poważany i promowowany, więcej nierównie zaletnych przymiotów potrzebuje. Jest lepiej także, kiedy Żołnierzem
być

O powinnościach przy obieraniu Śc. 11

być mający, na wieyskim chlebie i pracy, albo przy inney iakiey rzemieślniczey robocie, ktora ciało zasila, aniżeli w życia sposobie siedzenia wyciągającym, był wychowany.

Mimo najlepszych chęci, mimo wszystkich duszy i ciała przymiotow, różne okoliczności, częstokroć przypadkowe, przyspieszyć nasze postąpienie w Służbie woyskowej, lub opóźnić mogą. Zaczne urodzenie, nie tylko do okazania przyrodzonych i nabytych zdolności więcey nam ściśle okazyi, ale też szczególnie nas do obrony Kraiu obowiązanie. Stan Rycerski, początek swoy i prerogatyw część naywiększą, woijnym Przodkom naszych winien Ustawom; Patriotyzm i szlachetniejszy sposob wychowania, iemu właściwym być powinien: i z tego względu Zwierzchność Kraiowa naypierwsze Urzędy woyskowe znakomitszym z urodzenia obywatelom powierza. Lecz i innych zasługi woyskowe szacować umie: ci gorliwą chęcią do Służby, sprawnością i czynami walecznymi, torują sobie drogę do sławy i honorow, a przeto osobistego Szlachectwa dostępują. Za przewodnictwem i nauką Krewnych i Przyjacioł uczyć się służby, iest wielki awantaż; ich wiadomości i doświadczenia, naszymi się stają: ich przykład zapala w nas szlachetną naśladowania chęć: ich oraz opieka ułatwia nam sposoby okazywania zdolności naszych pożytecznie. Jeżeli zaś przewodniczący

12 ROZDZIAŁ II.

czy dla siebie nie mamy ręki: jeżeli sami z siebie wziąć mamy naukę i promocyą; ciężko i powoli bardzo, a może i nigdy nie dojdziemy celu.

Wielki umysł, jakim Woiennika być powinien, umie pogardzać pieśszotami rozdawniczey fortuny; lecz kiedy nam niedostatek nabycia potrzebney do wyższych Stopniów wiadomości nie dozwoli; kiedy w nas ową, do Spraw Rycerskich tak potrzebną dzielność duszy przytępia i gubi; kiedy straty nasze na wojnie nieuchronne nadgradzać nie zdoła: na ten czas może nam drogę promocyi woyskowej nieprzewidzianą zatamować przeszkodą.

Ow nakoniec dar szczęśliwy, przypodobania się bez pochlebstwa i podłości: owa wdzięczna do wszystkich spraw życia przy-stoynność: są to drogę do szczęścia torujące, a przeto dla młodzi woyskowej koniecznie potrzebne przymioty.

ROZDZIAŁ II.

O przygotowaniu się do Stanu woyskowego.

WSzedłszy w gruntowne i szczerze poznanie siebie: gdy o zdolności naszej do Stanu woyskowego rzeczywiście się przeświadczymy; potrzeba nam się do iak naydokładniejszego obowiązkom iego wydofania usposobić.

Do

Do tego końca służyć będą nauki kształcące rozum i ciało. Jedne z nich są potrzebne koniecznie; drugie w przypadku użyteczności stać nam się mogą. Kto więcej niczego uczyć się nie chce, procz co do *Zołnierza* należy; ten zaiste i w służbie swojej, mniej wart będzie pochwały. Kto zaś z ochoty, rozumem rządzonej, do *Stanu* wojennego się udał: i słuszną prawdziwego honoru miłością jest przeięty; ten się od samego zapewne wstępu, do najwyższych Urzędów wojskowych gotować i sposobić będzie.

Naypierwey potrzeba powinności nasze ogólnie wszystkie poznać: potrzeba wiedzieć doskonale, co w każdym z osobna *Stopniu*, i przy każdym gatunku *zołnierza* czynić, i czego się chronić mamy. Pierwsze zatym zatrudnienie i naygłówniejsze dla nas będzie: nauczyć się zupełnie, co *Przepisy* wojskowe *Kraiu* naszego, i co zwyczaj do Służby wprowadzony, na wojnie, i w czasie pokoju zachowany, niesie. Jeżeli się o potrzebie i pożytku tych reguł przeświadczyć mamy rozumem: jeżeli do wypełnienia onych chęć powolną skłonić mamy; toć źródła tych reguł szukać nam potrzeba, i jaką mają względem miejscowego i politycznego położenia *Kraiu* zasadę, i jaki ich jest wzajemny związek, i jaki dla każdego rodzaju *zołnierza* wydział, uważnie roztrząsać. Tego nie dokażemy, nie znając całej osnowy *Ustaw* wojskowych *Kraiu*

naszego ; o nabycie więc tey wiadomości starać się będziemy. Podobnież potrzebny nam będzie Skład i Przepisy wojskowe tych Państw, które przez położenie , Sojusze , pretensye , albo niezgody , naszego się tyczą ; pożytek tey wiadomości będzie widoczny , gdy Sprzymierzeńców pod naszą mieć będziemy Komendą , albo gdy wojnę w Kraiu Nieprzyjacielskim więdziemy.

Osobliwież pilność naszą obrocimy , na rozsądne i dowodne poznanie własności i pożytku wszelkich Obrotów woyska , i sposobu , którym się wykonywaią. Ten iest zamysł *Taktyki* szczególniejszy ; w obszernym zaś rozumieniu zawiera ona wszystko , cokolwiek się do sposobnego Woysk prowadzenia ściąga. Na pierwszy każdy Oficer znać się powinien ; druga zaś temu się przydać tylko zwykła , który dostąpienia wysokich Urzędów wojskowych mieć może nadzieję. Grecy i Rzymianie niegdy daleko w Nauce wojenney postąpili : z ich przykładów i wiadomości , które nam zostawili , naywięksi wieku naszego wzor brali Hetmani : późniejsi do wysokiego ią doprowadzili stopnia doskonałości ; ich Pisma , i Starodawnych Dzieła Taktyczne , ustawiczną Woiennika być powinny nauką.

Bez *Ortografii* , bez umiętności iasnego i porządnego na papierze tłumaczenia się , albo i bez Rachunkow , owego tylko Wieku ciemnego obeyść się mogli woyskowi Urzędni-

dnicy, kiedy najmniejszey nawet wartości Nauki, w samych tylko murach Klasztornych się chowały; według dzisieyszego Trybu wojennego, najmłodszy Unterofficier bez pisania i Rachunkow obeyść się nie może.

Powszechne w Europie *Języki*, tak dalece przynajmniej posiadać powinniśmy, abyśmy w nich do zrozumienia tłumaczyć się umieli. Przymierza Państw Europeyskich wielorakie, wprowadzają ich Woyska do tak różnych Kraiow, do tak rozmaitych Narodow, iż Officier w Nieprzyjacielskim Państwie się znaydujący, albo obce w Kommendzie swojej mający woyska, na tysiąc niebezpieczeństw i przykrości bywa wystawiony, jeżeli mu na wiadomości języka brakuje. A coż dopiero mówić o pożytku, który z obcowania z temi mieszkańcami, tak w czynach wojennych, iako też w czasie od Służby wolnym obiecywać sobie może: wprowadzony na posiedzenia publiczne, miasto znalezienia w nich przyjemney zabawy, opuszczony stoi, iak gdyby mu słuchu lub mowy nie dostawało: słyzy głos próżny, i do uczestnictwa konwersacyi naypożyteczniejszych nie należy.

Geografia uczy nas poznawać położenie, powietrze, żyzność i granice Kraiow, do których nas powołanie nasze poprowadzi: także znaydujące się w nich lasy, rzeki, jeziora, równiny, gory, pagorki, miasta, miasteczka i wsie: pokazuje nam trakty, gościńce, ścieżki,

szki, drożyny, cieśniny i wąwozy, któremi Woysko albo Bagaże prowadzić, Oboz nasz nbespieczyć, Nieprzyaciół niespodzianie napasć, albo nas w przygodzie schronić możemy bezpiecznie. Za iey przewodnictwem poznaemy moc lub słabość Fortec i Zamkowia iaki do nich przystęp, i iak są obwarowane: iaką z naturalnego położenia, i iaką z Sztuki mają obronę. Gdy od tych wiadomości częstokroć więcej na wojnie, niżeli od doświadczenia i męstwa zawisło; przeto Geografii znaomość, iak Przełożonemu tak niższej Rangi Officyerowi, nieodbicie jest potrzebna. Błąd najmniejszy Młodszego, przez niewiadomość tej Nauki popełniony, może nayważniejszą i nayprzemysłwiey ułożoną Planetę Starszego zniszczyć. Rzecz niepodobna, by Hetman na wszystkie, czasem cale niespodziane przypadki, mógł każdemu reguły przepisywać; Subordynowany zaś, może w razie odmienionych okoliczności, wynaleść pomocą swey znaomości położenia miejscowego, sposoby do dopełnienia Ordynansu, albo przynajmniej uniknienia straty.

Historya bezprzestanną dla nas nauką być powinna. Lecz uczyć iey się z pamięci nie będziemy: owszem iey na oświecenie rozumu, a nadewszystko na wykształcenie duszy użyjemy. Tym roztrząśniona sposobem, zkróci nam ową powolną i przykrości pełną drogę, do poznania ludzi i nas samych. Z *Historii*

pozna-

poznaemy Religiją, charakter, Prawa, obyczaje, polityczne i domowe naszego i innych Państw Ustawy. Ona nam wystawia Bohaterów wszech Wieków i Narodów: ich dzieła i miane do tychże pobudki: ich zamysły i namietności, cnoty i występki, pomyślny lub przeciwny los przedsięwzięcia, wraz z jego przyczyną. Z niey, sprawowania się naszego i cnot wybornych bierzemy przykłady: do występku większego nabieramy wstrętu: błędów i słabości innych Bohaterów wystrzegać się uczemy.

Matematyki, Artylleryi i Fortyfikacyi znajomość zupełna, do szczególnego wprowadzenia gatunku żołnierza należy. Z tym wszystkim te Nauki, i innym Oficerom cał niewiadome być nie powinny. Na wyższym Urzędzie będący, z nich nabiera sposobność: jak położenie, do ataku lub obrony zdadne osądzić: miejsce do obozowania lub okopu zgodne obrać: Artylleryi swojej naysposobniejszą użyć, albo Nieprzyacielską pokonać: moc lub słabość Fortec, Obozów i Stanowienia Woyska doskonale uznać: a tym samym, uproiektowanych czynności Planę, ile być może, uczynić dokładną: potrafi podobnie, przydanych sobie Oficerów Artylleryi i Inżynierów zdolność, ich rady lub prac zdatność, własnym osądzić rozsądkiem. Subalternowi, w przypadkach nieprzewidzianych i w niedostatku Inżynierów lub Artyllerzystów, służyć te Nau-

ki będą, do ratowania się z niebezpieczeństwa, lub otrzymania pożytków.

Dla ćwiczenia się w wspomnionych dopiero Umiejętnościach; Rysunek jest nieodbycie potrzebny. Z niego, prócz tej potrzeby, tę jeszcze mamy korzystać, że wzrok do kształtu przywyka, i że prawa proporcycie naszym stałą się prawidłem: ciało nasze niezmiennie się układa na wzór pięknych Snyderskiej i Malarskiej Sztuki Modelów, które przed naszymi mamy oczyma.

Filozofia zdrowa, a osobliwie Nauka Obyczajów, dopełnia wykształcenia duszy i serca Wojeownika. *Filozofia* od szkolnych baśni i subtelnych szperania równie daleka, rozum nasz oświeca: uczy nas znać rzeczy szacunek istotny, znać słuszne chcenia i brzydzenia się powody, oraz przeznaczenia naszego obowiązki: usposabia nas do rozsądku i zdania nieomylnego, niemniej do jasnych i przeświadczaających wyrazów: wolę naszą do troskliwego wyrozumianych obowiązków wypełnienia nakłania, przez co stajemy się ludzkiemi, łagodnemi, i dobroczynnemi: duszę do dzieł wspaniałych wywyższa: stałości w niebezpieczeństwach, a w smutku dodaje pociechy.

Ciało nasze podobnież do prac wojennych sposobie i hartować potrzeba. Silne i krzepkie ciało bardziey jest darem Natury, niż skutkiem starunku; wszelako pilnością i pracą poprawić czasem wątłe siły można. Grunt

zdrowo-

zdrowia trwałego, od niepierzwszey zaraz młodości założony być musi; lecz kiedy się do oręża udaiemy, wieku męskiego do z dawy, więcej daleko trudności do umocnienia ciała użyjemy. Dla iakiegożkolwiek jednak nagrodzenia zaniedbaney z młodu prz zorności, potrzeba na passowaniu się i fectowaniu częste godziny trawie: wielorakie przechadzki, na miłą i więcej, w pory naderzykzysze czynić: Kampanii kilka za prożego Zomierza odbyć: osobliwie zaś Cwiczenia żołnierskie codziennie powtarzać.

Doskonała w Cwiczeniach woyskowych umiętność, Żołnierzowi istotnie właściwą być musi: iej nauka gruntowna naygłówniejszym być dla nas powinna zatrudnieniem. Do niej należy Taktyka początkowa: Musztra, czyli nauka składnego i regularnego, oraz wedle potrzeby do ataku lub obrony używania oręża, iako też zwyczajów do Musztry wprowadzonych znaomość. Wszystkie te zgrzeźności, aczkolwiek tchorza w męznego nie przemienią żołnierza; wszelako, chcąc męstwa na dobre użyć, są potrzebne dla tego, iż jednakość i ład do Woyska wprowadzają, uwagę i posłuszeństwo utrzymują, oraz w Boju samym wielkie przynoszą pożytki. W samej jednak Sprawie, więcej prędkie i zgodne, niżeli wymyślne i zbyt naciągane Obroty i używanie broni przydatne bywają.

Woiennik młody, który w Sztuce swojej ile bydź może udoskonalić się pragnie, nie powinien niższych Stopni wojskowych spiesznie rzucić. Służąc lat kilka Żołnierzem lub Unterofficerem: lepiej, gdy iaką w tym Stopniu odbędzie Kampanią; nie tylko że ciało swe zasili, ale też rozmaitych Żołnierza powinności z doświadczenia się nauczy; a posłuszeństwem i gruntowną Woennego Cwiczenia znajomością, do godnego usposobi się wyższych Urzędów piastowania.

Nakoniec nie opuścimy też sposobności uczenia się z reguł, na koniu jeźdżenia, fechtowania, na koń skakania, i tańcow. Te zręczności są w Służbie wojskowej arcypożyteczne, i ztąd sprawiedliwie Rycerskimi nazwane.

Na koniu siedzenia i Musztry umiejętność dla osobnego gatunku żołnierza jest nieodbitą. Lecz sztuczne z reguł jeźdżenie, przystoynę na koniu figury i bezpieczeństwa dodaje: a ucząc ciała w rowney wadze i bez przymusu trzymania, całego poprawia skład.

Chociażby Fechtowanie nie służyło do zastawienia się od iakiego razu; przecież jest pożyteczne dla tego, że z letargowej gnuśności ocuca, zasila, i gibkimi czyni członki: a przeto do przystoynego ułożenia dopomaga.

Woltyżerowanie, czyli na koń skakanie, te same przynosi pożytki; a częstokroć w tęg

zrę-

zręczności znajdziemy w niebezpieczeństwie ratunek, albo sposób powrocenia do sprawowania naszego Urzędu.

Przez tańcowanie nabierają członki gibkości, a ciało szykowności i ozdoby,

Wszystkie niemal wspomniane tu Nauki i ćwiczenia ciała, okrom swego pożytku, ztąd osobliwie są szacowne: że miłą wolnego czasu sprawując rozrywkę, mniej przystoynę lub nieg dne sownie nagradzają uciechy.

Zgoła, we wszystkich życia naszego sprawach, i w iakiey bądź okoliczności, zawsze ów cel wielki, to iest, w powołaniu naszym ile bydź może wydoskonalenie się, w żywey mieć należy pamięci; wszelkie choć potoczne czynności, zabawy nawet i uciechy nasze do niego zmierzać powinny.

Opatrzony zatym Woiennik młody tylu przymiotami, wiadomościami i zręcznościami, stawia do tey okropney, ale do nieśmiertelney sławy prowadzącey mety żołnierskiey. Doydzie on celu swego bez zawodu, ieżeli każdemu bez ochyby obowiązкови, z rownym natężeniem i troskliwością zadosyć uczyni. Śmierć za Oyczyznę czei naywiększey godna, lub świetne Honory, albo chwalebniejsze ieszcze imie obrońcy i wybawiciela społziomkow, będzie iego niewczasow, trudow i prac uwieńczeniem.

R O Z D Z I A Ł III.

O powinnościach względem Boga, i o skutkach z Religii na Stan wojskowy wpływających.

NAysurowicza karność na pozor tylko w Wojsku utrzymuje porządek; bez Religii panuje w nim wewnętrzny nieład, czyniący zdradliwie na pierwszą sposobną porę, kroczyby wybuchał. Żołnierz prosty bez bojaźni Bożej, nieugłaskanemu równia się zwierzęciu, którego dzikość wściekłą głód i chłosta kępią, lecz wykorzenie zupełnie nigdy nie potrafią: i które najmniejsze w dozorze i trzymaniu pobłędzenie, rozszarpaniem dozorczy swego ukarać jest gotowe; bez niej Przełożony prawdziwego nie posiada honoru: i przy tej obzerney władzy, która mu jest nadana, łatwo się tyranem i okrutnikiem stać może; obadwa zaś bez niej są zuchwali, krwi nienasyć, lecz nie odważni ani mężni. O tej prawdzie tak powszechnej w naydawniejszej Staryżności było przeświadczenie, że i te nawet Narody, które istotnych Prawd Religii nie znały, przynajmniej powierzchowną część Bóstwa wprowadzić do Woysk swoich starali się. Ztąd tyle rozmaitych z Ustawą wojskową u Chrześcian i Pogaństwa spoiowych zwyczajów pobożnych; ztąd owe troskliwie ich przestrzeganie, w którym się często-

O po
stokro
pędza
Artyk
dzy
poboz
wyras
ry ob
istotn

pozn
w sz
że z
da :
wodz
dobro
czno
wan
tpli
Boga
szeg
znac

stkie
iakier
łaski
moż
mędr
wiece
dusz
dzie

O powinnościach względem Boga, §c. 23

stokroć aż do nayzbyteczniejszych gusłów zapędzali. Wszystkich Państw Chrześciańskich Artykuły wojskowe i Przepisy Służby ; między naygłówniejszemi obowiązkami żołnierza pobożność prawdziwą stanowią , i wymagają wyraźnie odprawiania powierzchownych Wiary obrządkow ; ponieważ to są śródki do istotney prowadzące pobożności.

Z przyrodzonego nawet rozumu wynika poznanie Boga Stworcy świata całego i nas w szczególności. Przeświadczamy się rozumem , że z Rąk Jego mamy wszelki dar duszy i ciała : że opatrzenie nas utrzymuje , i dalszym powołaniem naszym kierować będzie : że za dobroć Jego , miłość , za dobrodzieystwa wdzięczność , a Majestatowi Jego pokorę i uszanowanie winniśmy.

Rozum iednak wiele nam zostawuje wątpliwości , tak względem istoty i doskonałości Boga , iako też względem przyrodzenia naszego , oraz terażniejszego i przyszłego przeznaczenia.

Przez Obiawienie rozwiązane są wszystkie wątpliwości , i okazane nam sposoby , iakimi Stworcę naydoskonalej cześć , i Jego łaski godnemi stać się możemy. Bog jest naymożniejsze , nayświętsze , nayłaskawsze , naymędrsze i naydoskonalsze Jestestwo : przedwieczny Stworca świata : Oyciec i Zywiciel dusz i ciał wszelakich : naywyższy Rządca dzieł wszelkich : wszędy przytomny Swiadek

spraw ludzkich i myśli nayskrytszych : Dawca wszego dobra ; przedwieczny Miłośnik cnoty : nayswiętszy Sędzia występku. Człowiek z widzialnych stworzeń Boskich jest nayprzedniejszym : nad inne wszystkie rozumną i wolną duszą obdarzony ; troskliwym dopełnianiem powinności przepisanych i cnotą , z tey ciennej nikczemności do wyższego światła się wzniesie -- nieśmiertelności dostąpi.

Nieskończona szczęśliwość , albo nieustająca nędza , mają być jego postępku nagrodą. Naypierwszym człowieka jest obowiązek , wiara w przedwieczne naywyższe Jęstestwo ; z ktorey miłość naygorętsza , uszanowanie naydoskonalsze , i posłuszeństwo naypokorniejsze pochodzić : a w życiu naszym w wdzięczności za dobrodzieystwa Boskie , w zaufaniu Jego opatrności , w poddaniu się Jego rządowi , w spokojnym i na wszelkie niebezpieczeństwa odważnym umyśle , w nieporuszonej wśród pocisków i troskowności , i w prawdziwej miłości bliźniego widoczną być powinna. Lecz gdy skażone przyrodzenie , zupełnemu tych obowiązków wypełnieniu nie wydoła ; przeto tych środków trzymając się szczerze , które nam Obiawienie przepisuie : samą nawet niemożność naszą , oczom Stworcy przyjemniejszą uczyniemy.

Taka jest treść Religii żołnierza. Przy tey Wierze z ochotą krew swoją na ofiarę ponieść. Lecz nigdy w zaiadłej zapalczywości

O pow

ści nie
nych
może
go P
bez k
fanaty
znany
wierzy
albo r
żność
obywa
świeci

żyjący
rozwi
Praw
słów
radnie
czytu
ruszo
umysł
powal

na ow
im wi
spiecz
świado
urocz
miano
mego
albo

ści nie podniesie oręża, na poparcie zdań spornych, których ni on, ni nauczyciele jego może nie poymią; nigdy nie przestąpi owego Przykazania Świętego, *Miłości bliźniego*, bez której wszelkie nabożeństwo ślepym iest fanatyzmem. Do Prawd z przeświadczenia uznanych, troskliwie życie swe stosować, i wierzyć nieskażytełnie będzie, iż cnotą tylko, albo raczey, nayzupełniejszym wedle sił i możliwości wypełnianiem powinności człowieka, obywatela i żołnierza, na tym i przyszłym świecie uszczęśliwić się może.

Codziennie w pośrodek tłumu ludzi takich żyjący, u których Stan żołnierski za Stan rozwzięłości iest uważany: ktorzy wyrazom Praw woyskowych powierzchownie i co do słow tylko dogodziwszy, rozpustę i nayszkaradniejsze występki za pozwolone sobie poczytują; tych ludzi zdradliwą ponętą nieporuszony, urągania szydzące wielkim zawstydzi umysłem; własnych nawet naysmilszych chuci powaby, nie znaydą do niego przystępu.

Oczyzyna i jego Przełożeni będą mogli na owej przysiędze, którą przy wstępie swoim wierność i posłuszeństwo przyrzekł, bezpiecznie polegać; on nadto wielkie ma przeświadczenie o ważności i związkach tego aktu uroczystego, ażeby go miał czczym tylko mianować zwyczajem: Chorągiew swoją, niemego podniesionych palców świadka, opuścić; albo w czymkolwiek obciążyć sumienia, cho-

cinzby mu boiaźń kary doczesney nie czyniła wstrętu.

Wiedząc, że z przyrodzenia wszyscy iedney matki iesteśmy plemie, i rownie do szczęśliwości mamy prawo: że w oczach Stworcy wszyscy rowni: lecz że ta Naywyższa Istota, dla dobra powszechnego, niektórym doskonałsze przymioty, wyższą władzę i powagę nadała, ażeby przez nich uszczęśliwienie i bezpieczeństwa Niższych pomnożone i utrzymowane było; iako Przełożony, nie użycie swej mocy, tylko na same władzy swej poruczonych uszczęśliwienie: przywiązanego do ich Stanu i kondycyi ciężaru ile możliwości ulży: ich błędy nie z umysłu popełnione łagodnie, a występki rozmyślnie nie nazbyt surowie ukarze: pieczołowite o ich żywności i wygodzie mieć będzie staranie: a krew i życie, ile tylko bydź może, oszczędzi; iako Subordynowany kochać i czcić będzie swoich Przełożonych: rozkazom chętnie i ściśle odda posłuszeństwo: strofowania z powolnością przyjmie: zamysły ich i przedsięwzięcia z całej duszy na powierzonych sobie Pocztach wykona: ich sławę i powodzenie rownie swego powiększając, życie nawet za nich położy.

Przeświadczeniem, że Bog prześlągany iemu sprzyia, ukoi sumienie; ztąd nabędzie owej tak potrzebney wesołości i przytomności umysłu, kiedy zastawienie się od oczywistego

O powi

stego
skutecz

W

powod

czuyn

zawil

tya za

drugi

go zba

czyny

niewd

zamysł

azi i n

R

nie wy

tkiem

ani ro

chwały

łości

funkci

N

rzem l

cym i

czną,

cia wy

go cał

go gr

lem ied

dzom

oyczyz

wa są

stego niebezpieczeństwa, nayprędszych i nay-
skuteczniejszych wymaga środków.

Wierząc, że jest Moc wyższa, umysły
powodniąca: że jest Opatrzność, na cały świat
czuyna; w jakim bądź ciężkim, okropnym;
zawilym przypadku, protekcyi Jey zaufa. W
tym zaufaniu sam może bydź zuchwałym, gdzie
drugi odważyć się nie śmie. Jeżeli rady ie-
go zbawienne nie będą przyjęte: jeżeli iego
czyny chwalebne mniej zważane, albo cale
niewdzięcznością płacone zostają; porceliwość
zamyślow, i uspokajająca nadzieia, *Bog wi-
azi i nagrodsi!* ulecza iego troski.

Religii nieprzyziaciół może czasem świe-
tne wykonać czynności; lecz te nie będą sku-
tkiem przywiązania do swoich obowiązkow,
ani roztropnego męstwa: ale raczej próżney
chwały, zapalczywości, zemsty, i zuchwa-
łości dziełem, przyiaźnym uszczęśliwione tre-
funkiem.

Naywiększa zaś różnica między żołnie-
rzem bogoboymym, a między Wiary niemają-
cym i złodniem, pod ten czas będzie wido-
czną, gdy iego powołanie ofiary krwi i ży-
cia wyciąga. Niewierny lub *Sceptyk*, ktore-
go cała nadzieia w krotkich życia ninieysze-
go granicach się zamyka: ktorego więc ce-
lem iedynym, życia utrzymanie bydź musi i żą-
dzom ze wszech miar dogadzanie: u ktorego
oyczyzna, honor i obowiązki za czcze sła-
wą są mianowane, bez inney ceny nad tę,
kto-

ktorą im obłuda i podła chciwość daie ; niech znajdzie się wpośród okropnego Bitwy zgiełku, i ma dobro swe największe, życie swoje, dla obrony Ojczyzny, ktorey nigdy szczerze nie był przywiązany, za dostojenstwo Monarchy, ktoremu dla zysku tylko służył, postradać. Gdy dział piorunowe pociski o iego się słuchy obiją : gdy postrzega przerażające grzmotu tego skutki, i miecze Nieprzyjacielskie nad głową iego błyszczące ; dopiero owa straszliwa, dotąd przytłumiona myśl, o nieśmiertelności i wieczności duszy, wskroś go przeymie. Jeżeli go tych postrachow szereg zupełnie nie zatłumi ; prędzey poydzie za powodem Natury, niżeli za głosem Powinności, i szukać będzie iedynie sposobow, ktorzymiby uysć niebezpieczeństwa, ile tylko naciągniony przystoyności pozor dozwala : a ieśli go dzika odwaga, wściekłość, rozpacz, lub mus zewnętrzny wtrąca w śmiertelną przepaść : śmiercią rozpaczaiącego bluźniercy zakończy.

Niezbożny, w innym gatunku, Woien-
nik, Prawd Religii nie przeczy : ale ponie-
waż przykazania iey rozmyślnym był przestę-
pcą ; głos sumienia ocuconego trapi go ; w
błyskawicy grad śmiertelny poprzedzaiący,
wieczyste postrzega płomienie ; piekło pod
nogami widzi otwarte. Wstręt od tego okro-
pnego Mieszkania, łączy się do Scen prze-
rażliwych Bitwy ; dla tego poniewolnie tylko
wal-

O pow

walczy
ci, aż

N

rzący !

los ws

bespiec

ności

obowia

nym i

gminu

wypro

taki ie

tę ży

ną na

T

decydu

więzo

icznen

wyrok

w cie

uspok

mi : o

po śm

mierza

w ni

szną ;

ną ies

I

upięk

czaiow

O powinnościach względem Boga, Str. 19

walczy, szukając bardziej sposobu ujęcia śmierci, ażeby się wieczystey uchronił nędzy.

Nie tak się sprawi Rycerz dobrze wierzący! Ten pewien jest łaski Boga, który los wszelki, i tę dla niego przeznaczył niebezpieczeństwa porę, w ktorej dadź ma wierności ku powołaniu swemu, przywiązania do obowiązków swoich, dowody. Przeświadczonym jest także, że wpośród Nieprzyjaciół gminu ocalić, i zwycięstwem uwieńczonego wyprowadzić, w Jego jest mocy: lub jeśli nie taki jest zamiar Przedwieczney Mądrości, utratę życia doczesnego, wiecznością wesela pełną nagrodzić.

Tak uzbroionym umysłem stawia się w tej decydującej chwili odważnie, która duszę z więzów doczesnych uwalniając, cnotcie, heroicznemu męstwu, i wieczney szczęśliwości daie wyrok: ginie uspokoiiony, widoczne nawet w ciele bezdusznym zostawując wyobrażenie uspokojenia wewnętrznego.

Nauka ze wszystkiemi spoioną Religiami: o nieśmiertelności duszy: o innym życiu po śmierci: o Bóstwie, nagrody i kary wymierzającym, iak jest niemającemu Wiary, lub w niecnotach brodzącemu żołnierzowi straszną; tak przecież iedyną, i zawsze czynną jest sprężyną męstwa prawdziwego.

Bałwochwalców sprośney Wiary Ustawy, upiękrzały tę Naukę wedle charakteru i obyczajów swych uczniów: świetnemi obietnicami

mi

mi wznecając ducha heroicznego. Poganin jeszcze napisał tę gruntowną uwagę: że żołnierz taki bywa nayodważniejszy, który się Bogów naywięcej boi. Między wyznawcami Wiary Chrześcijańską, widziano zawsze te Woyska naybitniejszymi, w których miłość Religii naywięcej panowała. Pobożność Wielkiego *Gustawa Adolfa* całemu się Woysku jego udzielała, i zapalała je duchem ochoczości, odwagi, który nieomylnie zwycięstwo zwykłe poprzedza. Dnia poprzedzającego Batalię pod *Piacenza*, po wszystkich Kościołach pełno było Hiszpanów, którzy się spowiadali i Komunię brali: Francuzów zaś lekkomyślne gromady, przeklęctwem, krzykami, i szczykiem wycinanych okien wszystkie domy gościnne napełniały; gdy przyszło do Bitwy, Hiszpani wśród dnia i armatnych pocisków przeszli przez szerokie łąki, które dziesiątkiem Bateriai Francuskich były obronne, z tą spokojną odwagą, którą znacznie Francuzów przewyższać okazali się.

Nigdy jednak więcej czci godnym nie okazuje się żołnierz bogoboyny, iak kiedy wpośród okrucieństw wojny, Nieprzyjacielowi ludzkości daie dowody. Mamy z doświadczenia, że im się bardziey Wiara Chrześcijańska krzewiła, im z nią łagodnieysze stawały się obyczaje; tym z mnieyszą zawziętością i okrucieństwem wojny Chrześcijanin prowadzone były: bezbronnemu Nieprzyjacielowi

nie

O pow

nie od
woli
wśród
famili
wołani
Z tym
żyć p
lenia
obeyś
żołnie
Niepr
żoną
leżący
szający
błęzo
inszon
Fortec
stka,
w cich
dy gł
żony
ła; co
ażeby
nie ut
com z
stał si
cierzy
głosu
kochay
myśle

nie odbieraiać życia, ani iarzma wieczney Nie-
woli nie wkładaiać: obywatel niewolniaący,
wśród Woysk walczących znajdzie życia,
familii i majątku bezpieczeństwo, spraw po-
wołania swego dopilnować może spokojnie.
Z tym wszystkim nie wiele się przewycię-
żyć potrzeba, zwłaszcza bez mocnego zapa-
lenia się, ażeby się z temi tylko po ludzku
obeysć, ktorzy nas nie urazili; lecz kiedy
żołnierz w zgiełku Bitwy rozhukany, Szyki
Nieprzyjacieli przebił: mnostwa ludzi z zło-
żoną bronią u nog swoich we krwi i kurzu
leżących ujrzy: wrzask żalosny życie wypra-
szających usłyszy; albo kiedy krnąlrym o-
błążonych odporem, i razami krwawemi roz-
inszony, ostatnią Zawatę Szturmem wzięty
Fortecy dobędzie: pozostała broniących gar-
stka, ucieczką ratować się usiłuje, a Mieszkańcy
w cichey losu swego oczekuią rozpacz: kie-
dy głos Wodza nie jest słyszany, a Przeło-
żonych władza odwrócić tej burzy nie zdo-
ła; coż w takim razie wstrzymać go potrafi,
ażeby w onych bezbronnych żelaza swego
nie utopił: ażeby tym opuszczonym mieszkań-
com życia nie odbierał, ich żon i corek nie
stał się gwałcicielem, niemowląt u piersi ma-
cierzyńskich zaboycą? Zapewne nie procz
głosu Religii, wołającego na zaiadłe umysły:
kochajcie nieprzyjaciół waszych!

Jeżeli Religia, do tak zbawiennych w u-
myśle żołnierza skutków ma być szczególną
sprę-

sprężyną ; na samych przestać powierzchownego nabożeństwa obrządkach nie jest dosyć : potrzeba aby Prawdę i wybor Wiary Chrześcijański serce jego znać i czuć umiało. Jest zatem powinnością Przełożonego , postarać się o Kapelana , ktoregoby życie z słowy się jego zgadzało ; jego obyczaje przykładne więcey dokażą skutku w umyśle żołnierzy , niżeli nayoźdobniejsze Kazania. On nie powinien bydź interessowanym , ani pochlebczym : nie szukając prywaty , nikogo nie ochroni ; niecnotom iak Żołnierza tak Oficiera pobiłażać nie będzie. Jego pobożność , gorliwość i rozeznanie , połączone rostopnie , nayzaciejsze umysły na dobrą drogę naprowadzić potrafią.

Nauczycielem zaś naybardziej Żołnierza przeświadcającym jest przykład , którym mu Przełożeni jego przodkują. Wniosek ten bardzo jest w swoim miejscu , i dla naypospolitszego nawet rozumu nayłatwiejszy : czyżby moi Przełożeni nie zachowywali Przykazń Religii , gdyby dopełnienie onych uszczęśliwiać miało ?

W Historii wielu znajdujemy Hetmanow sławnych , i walecznych Oficierow , którzy pobożność prawdziwą za powinność i honor poczytywali.

Nieśmiertelny *Gustaw Adolf* , który za wiarę i wolność życie położył , nie sądził bydź Maiestatowi nieprzyzwoitą , pisać mo-
dli-

O pow

dlitwy
Woysk
Monar
powie
złym

i nays
obłud
kim o
godny
powaz

oszacz
znane
i bys
wiąza

cierpi
kował
poboz
chow
całem
sku ,
go na
pelan
iow d
modli
przys
mi m

smach

O powinnościach względem Boga, Śc. 33

dlitwy, które do nabożeństwa obozowego Woysku iego służyć powinny były. Ten Monarcha z własnego przeświadczenia mógł powiedzieć: dobry Chrześcianin nie może być złym żołnierzem.

Xiąże *Eugeniusz de Savoye*, największy i najszczęśliwszy Wieku swego Hetman, nieobłudney był pobożności, i brzydził się wszelkim obcego sumienia niewoleniem; Oficerów godnych, bez względu w iakiej żyli Wierze, poważał i nagradzał.

Doświadczony *Montecuculi*, którego nieoszacowane Pamiątniki dobremu Oficerowi nieznanne być nie mogą, łączył z wysokością i bystrością umysłu, gorliwe do Religii przywiązanie.

Feldmarszałek Hrabia *de Schwerin*, niecierpiał lekkomyślnego niedowiarstwa: smakował w rozumney Konwersacyi o rzeczach pobożnych: i z ukontentowaniem Pisma Duchowne czytywał. Regimentowi swemu, i całemu w Kommendzie iego będącemu Woysku, chwalebnym do publicznego i prywatnego nabożeństwa przodkował przykładem: Kapelanów doświadczoney pobożności i obyczajów dla nich obierał. Każdy dzień iego od modlitwy był zaczęty: do żadnego dzieła nie przystąpił, nie oddawszy się wprzód gorącymi modły opiece Najwyższego.

Zacny *Kleist*, czczył Boga w swoich Piśmach, a więcej jeszcze w czynach. Zakoń-

C

czył,

34 R O Z D Z I A Ł IV.

czył, nie tylko sławną śmiercią Rycerza : ale chwalebniejszą jeszcze chrześcianin.

Kto w Woysku naszym znał Hrabiego *Unruh*, *Lösera*, *Hesslera* pobożność : kto po dziś dzień nabożeństwa i ludzkości Hrabiego *Baudissin*, *Gersdorfa*, *Carlsburga* jest świadkiem : a przecież Religiją nie znajdując bydź przyjemną i miłą ; ten zapewne (nayłagodniej sądząc) błałego umysłu bydź musi.

R O Z D Z I A Ł IV

O powinnościach względem Ojczyzny.

DOwcipny Filozof, którego Dzieła z *Farney* datowane znamy , zdaie się nie ze wszystkim błędnego bydź mniemania : kiedy człowieka, który się za nader szczupłą, przynajmniej wielkości niebezpieczeństw; na iakie się odważa, nigdy nie wyrownywającą zapłatę, podeymuie, bliżnim swoim życie sposobem gwałtownym odbierać, albo im swoje na cel wystawić, naiemnym rozbojnikiem i wyrzutkiem społeczności ludzkiej nayobrzydliwszym bydź mieni. — Lecz ten człowiek, albo iest obywatelem Kraju, któremu służy, albo się nim staie podeymując się iego obro-ny? Zołnierz w tym względzie, równie naszego wart podziwienią, iak miłości. Kochać społobywatelów swoich aż do utraty życia ; krew za nich wylewać : przychylnosc zaiste
nay-

nażytejsza! On jest żołnierzem dla tego, że jest obywatelem; wdzięczność ku Ojczyźnie najpierwszą, najświętszą jest jego powinnością, oraz powodem do pełnienia obowiązków Stanu: nie wzdyga się ran i śmierci za braci swoich: za nic ma życie, które niesie za Ojczyznę w potrzebie: czyni z siebie ofiarę, do której jest obowiązany.

Spółeczność obywatelska, do której albo z urodzenia, albo z własnego wyboru należemy: Kraj przez nią osiadły: Prawa, którym jest podległa: i forma Rządu do niej wprowadzona, jest to, co oznacza Ojczyznę. Poki Kraj, którego z urodzenia za Ojczyznę uznajemy, swobody sumienia naszego nie obraża: poki nam tej szczęśliwości udziela, która się z trwałym powodzeniem Powszechności zgadza; poty mu obowiązani jesteśmy. Skoro zaś tym Prawom Ludzkości przywródzonym gwałt w osobie naszej czyni; odbieramy tym samym wolność, inną wedle zdania i skłonności obrać sobie Ojczyznę. Przypadkowych czasem okoliczności związek wzajemny, może nas w najpierwszy młodoci Kraiowi, z którego pochodzimy, oderwać, i z innym złączyć Państwem, które w wieku potym doskonalszym uznawać za Ojczyznę winniśmy.

Miłość, wierność, posłuszeństwo, obojętne ofiarę majątku całego i życia nawet, są to obowiązki, których po nas wyciągać ma

prawo Ojczyzna, i na których wypełnieniu *Patryotyzm* zasadza się.

Miłość Ojczyzny, jest czuła i nieodmienna skłonność duszy, do poświęcenia iey dobru wszystkich Sił swoich i doskonałości. Szczególne poznanie uszczęśliwienia, którego przyrodzone i polityczne Ojczyzny położenie nam i społobywatelem naszym udziela, same tylko przywiązywanie się do niey sprawuje. Jeżeli z niego miłość ma być spłodzona; przeświadczenie łączyć się do niego musi, iako żaden Kray, żadne inne Prawa, żadna inna forma Rządu, ani społobywatele inni, takiego dadzą nam uszczęśliwienia nie mogą: zgoda, że szczęśliwość nasza, jest z szczęśliwością Ojczyzny nierozrwanie złączona; i że nigdzie indziej znaleźć iey nie możemy. Czy te przyczyny, dla których Kray nasz nad inne przekładamy, są gruntowne lub nie? Czy ta szczęśliwość, ktorej się uczestnikami być rozumiemy, jest istotna albo uroiona? nic to nie przeszkadza: byłobyśmy tak o iey niewątpliwie trzymali. Prawo Obywatela Rzymskiego prawdziwym było uszczęśliwieniem: zaszczycony nim miał przywilej wolności na całym świecie poważany. Ostroskromny życia sposób Spartanow i czarna polewka, podobnie iak Przodków naszych ięzienna strawa, w ich tylko oczach były uszczęśliwieniem; iednak obywatel Sparty i Niemiec,

O powinnościach względem Ojczyzny. 37

mieć, tak dobrze o swojej Ojczyźnie trzymali, jak Rzymianin.

Bylebyśmy zdanie o szczęśliwości do tego przywiązali, co się w naszej Ojczyźnie znajduje; ten wniosek idzie zatem łatwo: że za Ojczyznę nie masz uszczęśliwienia! Dezertorowie Francuscy, częstokroć przez awanturę miłosną, lub zemstę obelgi do odbieżenia Chorągwi swoich przyprowadzeni, ustawnie przy granicach Ojczyzny swojej czatują: usychając na oczekaniu Parłonu generalnego, za którymby do najukochańszej Francji swojej powrócić mogli.

Napoieni tym sentymentem, iż procz Ojczyzny żadnego uszczęśliwienia nie ma; właściwym iey się stajemy członkiem. Kochając siebie, kochamy Ojczyznę: starając się o dobro Ojczyzny, szukamy własnego dobra: każdy iey uszczerbek bierzemy za własną stratę, każdy awantaż iey za zysk własny poczytujemy. Ztąd miłość Ojczyzny staie się czynną. Pałamy czynną gorliwością o utrzymywanie Praw, swobod i bezpieczeństwa: staramy się troskliwie, iey stau kwitnący, sławę, i u innych Narodów wziętość pomnażać: gotowi jesteśmy wspierać ią w przypadkach radą, doświadczeniem, pracą i usilnością, tym nawet, co mamy z miątku najmilszego: zastępujemy ią chętnie od wszelkich natarczywości: na iey obronę z ochotą krew i życie ofiarujemy.

Wierność żołnierza zasadza się na wier-
ności obywatelskiej. Nie mają tu zatym miey-
sca owe żołdaki, owe włóczęgi i łotry na-
iemne, których niegdyś imieniem żołnierzy
uczczono! którzy, lubo byli ziomkowie tego
Kraiu, któremu służyli: w nim zaciągnięni
i z niego płatni; przecież Kapitanom swoim,
czyli tak zwanym Dowódzcom, którym się
należeli, wierniejszymi iak Oyczyźnie byli! I
iacyż to byli ci Kapitani, którzy Kraiowi wła-
snych obywatelów sprzedawali? Podłe dusze,
bez wiary, wierności, czci, emulacyi, a czę-
stokroć i bez serca: którzy razem ze swemi
naimnikami więcej dającym byli przedayni:
gotowi każdego momentu odstąpić i przeysć
tam, gdzie większe im ukazywano pożytki:
którzy przez niegodziwe z podobnemi sobie
Kapitanami Nieprzyjacielskiemi porozumienie
się, awantaże i utraty Kampanii tak dzielić
umieli, że na żadną Stronę klęski nie było,
i że pomoc ich do następującej znowu Kam-
panii równie potrzebną została.

Pocziwemu żołnierzowi iest ta przy-
sięga dwoiako świętą, którą iako członek Spo-
łeczności Kraiowej, i iako obrońca iey w rę-
ce Oyczyzny swojej złożył: chybaby mógł
przestać własnego żądać uszczęśliwienia, gdy-
by bronienia Oyczyzny miał poprzestać. Ni
pochlebne nadzieie, przekupienie, gwałt oczy-
wisty i chytre podeyscie; ni wolności i ży-
cia utrata nie wzruszą iego wierności: bo iest

ugrun-

ugruntowana na powinnościach i honorze ,
ktorego życiem przypłacić nie zdaie mu się
za wiele.

Nieszczęśliwości same , przeciwnie oko-
liczności , które się iego zdarzają Ojczyźnie,
i sposób uszczęśliwienia obywatelów iey od-
bieraiają : są dla niego nowe i silne do wierno-
ści sprężyny. Podobny owemu mężowi mi-
łośnemu , który żony swoiey kochać nie prze-
staie , chociaż z wiekiem utraciła powaby ,
zawdzięczaiąc przeszłe roskosze , których nie-
gdy na łonie iey używał ; wypłaca się Oy-
czyźnie swoiey za te uszczęśliwienie , ktore-
go w czasie dobrego iey powodzenia był u-
czestnikiem. Dla niey zność wspaniale wszel-
kie przykrości , za honor rzetelny uczciwie
myślącego obywatela poczytuie.

Widząc atoli iawnie , że krwi i życia
utrata , żadney dla Ojczyzny nie przynosiła-
by korzyści : mając po sobie nadzieię , że iey
przy inney okazji pożyteczney niemi usłużyć
potrafi ; w takim razie zapewne przewyższa-
iącey mocy Nieprzyiaciela ustąpi , i życie swo-
ie taką ceną okupi , ktoraby ani powinności ,
ani honoru iego nie obrażała. Kiedy zaś idzie
o poratowanie nachyloney do upadku Ojczy-
zny : o całość wszystkich społobywatelów ;
na ten czas majątek , familią i życie chętnie
poniesie na ofiarę , dla wsparcia Ojczyzny ,
bez ktorey wszystko byłoby mu niemiłe.

Kto tym sposobem wierność , mimo nay-

twardszych doświadczeń nieskołatą docho-
wuie : u społobywatelów wielbienia , u Kraiu
nagrody , u wspaniałego nawet Nieprzyjaciela
pewnym bydź może poważenia. I chociażby
nie z tego wszystkiego nie otrzymał : prze-
świadczenie dopełnionych obowiązków , nay-
słodszy uspokojeniem umysłu i nagrodą mu
będzie nayprzyjemniejszą. Ow nędznik zaś ,
który dla szpetnego zysku , albo z boiaźni nie-
mniey sromotney zdraycą staie się Oyczyzny ;
iest od społobywatelów swoich zhańbiony , z
przeklęstw wspomniany , od samych Nieprzy-
jaciół nawet , do których przeszedł , wzgar-
dzony. Zwycięstwa naysławniejsze , które
Bourbon , *Condé* , *Fairfax* , nad Monarchą i Oy-
czyzną swoją odnieśli , są świetne plamy , ta-
lenta i dzieła tych Wielkich Ludzi cieniem
smutnym okrywające. Dzieiopisowie terażniey-
si , nie znaydą pewnie szlachetniejszego przy-
kładu wierności ku Oyczyźnie , nad ten , kto-
rego nam Woyska Saskie w czasie przeszley
woyny nieszczęśliwey wystawiły. Głód , nie-
dostatek , ni przeciwności wszelakie , które
tylko nayscisley zewsząd opasanemu Woysku
zdrzyć się mogą , nie potrafiły wierności ich
i ochoty zwyciężyć. Każdy z osobna Żołnierz
zginąłby był chętnie , choć bez nadziei skutku :
szczególnie za wyraźnym Xiążęcia swojego
rozkazem , nieuchronnemu poddały się wyro-
kowi. Rozgromione i pomiędzy Pułki Nieprzy-
jacielskie rozebrane : z Znaków Woiennych odar-

te :

Opo

te :
dzy
tylk
do m
stkie
poni
przy
lega
gło
iey

den
cia
stwo
bran
dzie
Z t
ocho
skaz
chne
nada
leki
nier
w E
go
zku
poc
klos
zdra
losy

te: nadziei im nie zostawiono służenia kiedykolwiek Ojczyźnie swojej. Lecz skoro się tylko Sztandar Elektora podniesiony ukazał: do niego się Oficyerowie i Żołnierze ze wszystkich stron Europy gromadzili, i pomścili się poniesionej krzywdy na Sprzymierzeńcach Nieprzyjaciela. Na pozostałych zaś w niewoli Kolegach, naysroźsze postępowanie nie wymogło złamania wiary Xiążęciu i Ojczyźnie swojej poprzysiężoney.

Bez rozkazu Kraiowej Zwierzchności żaden obywatel nie ma mocy podania się w życia niebezpieczeństwo. Szczególne posłuszeństwo Ojczyźnie usprawiedliwia żołnierza z obrania sobie Stanu, w którym życie jego codziennie wystawione jest niebezpieczeństwu. Z tego właśnie posłuszeństwa pochodzi owa ochocza gotowość żołnierza, na wszelkie rozkazy Przełożonych, którym Kraiowa Zwierzchność moc, rządzenia nim wedle potrzeby, nadała. Będąc Obywatelem posłusznym; dalekim jest od zbytku owych wyrodnych żołnierzy, którzy Stan swój na Rzeczpospolitą w Rzeczypospolitej wynieść, i od wszelkiego Praw Kraiowych i obywatelskiego obowiązku wolnemi się czynić potrafili. Skutki tey pychy, w nayokropniejszych Scenach wściekłości i okrucieństwa, krzywoprzysięstwa i zdrady, widzimy w Dzieciach: ale razem i losy fatalne, które ci wzgardziciele naturalne-

go Społeczności porządku, tak sobie, iak Kraiowi do zguby nachylonemu sporządzili.

Gotowa chęć obywatela, krew i życie oddać za Oyczyznę, iest dowodem nayspewniejszy, że szczerze iest do niey przywiązanym. W czasie potrzeby, żaden nie może się obywatel od tey powinności uchylić. Tak czyni każdy Szlachcie Polski; (i on tylko właściwie zwać się może obywatelem dawnego i sławnego Państwa, ktore iuż w ten czas wolne i rządne było, kiedy inne Narody w Europie były ieszcze albo w dzikim barbarzyństwie wolnemi, albo pod iarzmem niewoli obyczaynemi) gdy na każdą potrzebę i zawołanie gotow iest, sam ze wszystkimi swoimi stawać zbroynie na obronę Oyczyzny: bez wyżywienia, bez żołdu, bez inney nagrody, procz stawy, że był iey obrońcą, chętną czyni ofiarę swey spokojności, wygod, majątku, poddanych, krwi nawet i życia własnego. — Jak tylko stósy są zapalone, *)

Zna-

*) Po casy Szwaycaryi rozłożono pewne znaki, w przyzwyczajonych odległościach tak, że iedne przeciwko drugim zgadzają się w położeniu. W każdym Powiecie iest ieden znak taki, zawsze na iakim miejscu naywyższym i nayłatwiejszym do widzenia osadzony. Znak ten iest Stós suchego drzewa i kopa słomy; drzewo aby w nocy ogień zapalić, a słoma aby dym z niey zakurzyć we dnie.

Obraz histor: i polit: Szwaycarow; Rozdz: X. o Milicyi.

Znaki wywieszone, i zwołanie Cechow nastąpi; staie natychmiast każdy zdolny do Broni Szwaycar przy swoim Znaku: ze wszech stron Europy mężowie waleczni, których wrodzona do wojny ochota i chęć wstawienia się w obcą Służbę woyskową zaprowadziła, spieszą na obronę swoiey nad wszystko ukochanej Ojczyzny.

Gdy zaś niebezpieczeństwo nie iest tak gwałtowne; do tych się szczególniey ściąga, którym Kray obronę wewnętrzną i zewnętrzną powierzył, a tym samym dwoiaki włożył na nich obowiązek, umierać za Ojczyznę.

Nie tylko wtedy znajduje się w niebezpieczeństwie Ojczyzna, gdy zbroyną zaczepiona iest ręką; lecz i w ten czas, kiedy urażeniem Sprzymierzeńców, lub pokrzywdzeniem Posłów, honor iey i powaga iest tknięta: albo, kiedy uszkodzeniem żeglugi, handlu i przychodów, potęgę iey powoli osłabiaią.

Zołnierz patryotyczny, w takich okolicznościach na obronę Kraiu wezwany, żywe ma przed oczyma wyobrażenie swoiey i społobywatelów szczęśliwości, która szczególnie od utrzymania powszechnego powodzenia zawisła. Tę szczęśliwość, mowi on, wszyscybyśmy utracili, gdybym ia, ani moi społobywatele, do odwołania zamachow Nieprzyjaciela rąk podnieść nie chcieli: ia mam złcone sobie dla nas wszystkich tego Kley-

notu

notu utrzymanie: gdy tego celu dojdę, nie będzież zysk po części, a honor całkiem dla mnie? i chociażby życiem moim to szczęście przypłacić przyszło, honor wszelako dla mnie zostanie, żem ja śmiercią okupił społobywateľow moich uszczęśliwienie, wdzięczność ich i pamięć sławna dla mnie zostanie: widzę, że mój Monarcha, na którym cała polega Ojczyzna, albo mój Hetman, którego iak oycą poważam, na wszystkie się niebezpieczeństwa na czele Woyska naraża, iak wiele śmiertelnych pociskow grożą mu życia utratą! i mamże ja swego ochraniać? Te uwagi przenikające wprowadzają go w nieiakie zachwycenie, oddalają oziębłe rozważania i postrach śmiertelny; same tylko wystawując mu orazy wielkości i zacności dzieła, do którego przystępuje. Z umysłem tak ułożonym idzie na śmierć oczywistą bez wstrętu żadnego.

Tak myśleli, tak czynili Patryoty wszech czasow i Narodow, kiedy za Ojczyznę życie na ofiarę dawali: podnosząc tym sposobem nie tylko męstwo, ale i siły nawet. Dla nich niebezpieczeństwa nie było, ani dzieła tak trudnego, ktoregoby gotowi nie byli rozpocząć, a nayczęściey zręcznie dokazać. Życie zawsze azardując odważnie; nie do wykonania niepodobnego znaleźć nie mogli.

Nie masz Narodu dawnych i terażniejszych Wiekow, któryby śmierci za Ojczyznę poniesionej, świetnych na zaszczyt swoj nie miał

O po

miął p
troskli
Przod
dowci
Leusij
liwey

chara
Nasza
cza r
wod
stkier
żemy
ana a
ocala
nia,
winna

okop
czyty
na p

woys
słych
ich o
widz
i kus
ło s
wszy
serce
tysia

O powinnościach względem Ojczyzny 45

miął przykładów; Dzieiopisowie zapisowali ie troskliwie, iako dowody zacności Narodu. Przodkowie nasi nie zostawili nam sławnych dowcipu pamiątek, ani *Homerow*, *Appellesow*, *Lensippow*; lecz z ducha Marsowego, i gorliwey miłości Ojczyzny zdawna są znani.

Ten Narodowy starodawnych Niemcow charakter, po dziś dzień żyje w Potomkach. Nasza w szczególności Ojczyzna, przeświadcza nas o tym wiekopomnymi przykłady. Dowod naysławniejszy, który przedewszystkiemi Niemcami na naszą chwałę mieć możemy, iest owa patryotyczna ofiara Sobestjana *de Reybisch*, życie Elektorowi *Moritzowi* ocalaiaącego, któremu Niemcy swobodę sumienia, a Saxonia kwitnące dziś Plemie Xiążące winna.

Krwia męznego *Weissbacha* napoiły się okopy *Pragi*: *Gersdorfa* odważnego rany zbroczyły role *Hennersdorfy*: zacny *Dyborn* poległ na polach *Frankfortu*.

Widzieliśmy sami, iak ukochany Xiąże, woyska nasze, przypadkiem w Dzieiach niesłychanym rozproszone zgromadził, odwagę ich ożywił, i sławę Ojczyzny podźwignął: widzieliśmy go w dzień Bitwy, kiedy potem i kurzem okryty, lotnym pośpiechem na czoło swego Korpusu szczupłego przybywał, — na wszystkie niebezpieczeństwa nieustraszonym sercem się podawał, i drogie życie swe tysiącnie azardował, by ucisku naszego
na

na zuchwałym zemścił się Nieprzyjaciela. Zwycięstwo i chwała uwieńczyły jego ślady; *Klinsgenberg*, *Solms*, i *Carlsburg*, przy nim trafili na drogę do Świątnicy nieśmiertelności.

Obowiązek miłości Ojczyzny nie zasada się na pracowitych dowodach, lub wyszpé-ranych rozumowaniach; więcej tu chodzi o serce, iak o dowcip. Wszystkie zaś serca są zdolne do przyięcia miłości ojczyzny: bo ich uszczęśliwienie własne z tą jest złączone nierozzerwanie miłością; zacznij w ludziach wojskowych iednakową niemal impressyą czynić ta miłość powinna, bez względu na Rangę, urodzenie, edukacyą, umysł i talenta. Lecz skutki tej impressyi, zapewne wedle rozsądku i zdolności każdego z osobna żółnierza różnić i okazywać się będą. Dominik *de Vic*, Vice-Amirał Francuski da sobie nogę skaleczoną upiłowac, *) dobra swoje zprzeda, i pospieszy ratować Ojczyznę, w Osobie Henryka IV. uciśnioną; żołnierz zaś, który pod Generałem *Lautrec* wylazł naypierwey na mury *Pavii*; w nagrodę tej sprawy prosić będzie, ażeby pewny posąg spiżowy, przez *Longobardow* niegdyś z *Rawenny*, z ktorey był

*) Ranny będąc postrzałem z hakownicy w nogę, nie mógł dla tego dosiadać konia: i już od trzech lat porzuciwszy wojsko, bawił w swych dobrach spokojynie.

był rodem, do *Pawii* uniesiony, mógł być na powrót Ojczyźnie jego oddany.

Kto na niskim Stopniu patriotycznego serca daie dowody; tym znakomitszy iedna sobie szacunek, im więcej, nie tylko równych sobie, ale i na wyższych Stopniach będących celuie. A cudzoziemiec; znaczne usługi temu Kraiowi czyniący, który go do obywatelstwa przypaścił; większey godzien pochwały, niż syn Ojczyzny. Temu albowiem i Prawo Natury, i Prawo Obywatelstwa kazało być Patryotą; tamtego zaś szczególne Prawo Obywatelstwa obowiązywało.

Patryotyzm do żadney w szczególności nie przywiązuie się formy Rządu: ponieważ każdy obywatel może się przy tey, która w jego wprowadzona Ojczyźnie, mieć za uszczęśliwionego, i być nim w istocie. Republikantowi mogą się w nieiakich okolicznościach większe podać sposoby, do okazania Patryotyzmu, niżeli żyjącemu pod Rządem Monarchicznym. Lecz te okoliczności wyjąwszy: iednakowe ma przyczyny obywatel Monarchii kochać swoją Ojczyznę, i iednakowe sposoby do czynnego okazowania tey miłości; do czego są w Stanie wojskowym szczególniejsze, miłości własney i żądzy honoru dogadzające ponęty.

Macedończykowie z taką za *Filipa* i *Alexandra* woiowali odwagą, iak wolni Rzymianie; a ci tak mężnie potykali się pod Pano-

wa-

waniem Królów, iak późnief pod Władzą Konsulow. Szwaycarowie już byli patryotycznie-mężni, wprzod niżeli wolnym swoy Narod uczynili. Henryka IV. głos: *Francusi! ia wasz Król, oto stoi Nieprzyjaciel!* był dostateczny, do zapalenia w nich tego ognia dzielności, z którym lecieli na Nieprzyziaciela i cudow męstwa dokazywali.

Przeczyć zaiste nie można, iż Starodawni czasem nad miarę w Patryotyzmie zbytowali. Lecz kiedy ztąd niektorzy Filozofowie nowsi pochop biorą, do ogolnego czynienia zarzutu miłości oyczyzny: iakoby się powszechney miłości bliźniego sprzeciwiała; pewnie zbyt daleko się w tey mierze zapędziła. Wrodzona człowiekowi przychylność ku stworzeniu swojego rodzaju, przy tych w szczupłe granice zamkniętych siłach iego, w samymby okręgu łamli niknęła: lub przez zbytne dla dobra całego świata natężenie, całaby się stała daremną; ieżeli Patryotyzm granic iey nie określi, w których sposobem najskuteczniejszym i naypożyteczniejszym czynną pokazać się może.

Kto ma chęć zawsze gotową, dla uszczęśliwienia Narodu całego, który zna tylko po części, z dobr swoich nayważniejszych uczynić ofiarę; ten prędzey ieszcze dla dobra szczerólnego ludzi, iakiego bądź Kraiu i Narodu, gotow będzie ustąpić cokolwiek z swego majątku, albo innym usłużyć im sposobem. Je-
żeli-

O pon

żeliby
spraw
stąpi
mlecz
rozum

wego
gii ni
dkien
śmier
ko z
swoi

wi m
w o
i fan
gi,
przy
nie
kiy
Prze
go
sku
dotr

miło
i ch
pow
zwy
słusz
ukła

Ō powinnościach względem Ojczyzny 49

żeliby zaś wyrodna miłość ojczyzny do niesprawiedliwości i nienawiści Narodowej postąpić chciała ; miłość bliźniego będzie iey hamulcem i tamą , do wyjścia z granic przez rozum ustanowionych.

Dla Woiennika , tak dalece nieszczęśliwego , iż przeświadczenia o Prawdach Religii nie czuje : sam tylko Patryotyzm jest środkiem skutecznym , na zwyciężenie postrachów śmierci. Będzie to wprowadzie szczególna tylko zapalczywość - - - ale jednak w skutkach swoich wdzięczna pospolicie i nieoszacowana.

Z miłości ojczyzny przybywa żołnierzowi męstwa. Jest rzecz naturalna , iż ludzie , w obronie swego Monarchy , Kraju , Praw , i familii , więcey pokażą gorliwości i odwagi , niżeli kupa włóczęgów i proźniaków , nie przywiązanych do Kraju żadnego , i innicy nie znających powinności , prócz tey , którą kiy i kary naysurowsze po nich wymuszają. Przeciwno kupie do nich podobny , mogą czego dokazać pod dobrym Dowódcą ; lecz Woy-sku , duchem patryotycznym tchnącemu nie dotrzymają kroku.

Nie tylko zaś męstwa żołnierzowi dodaje miłość Ojczyzny : ale też czyni go powolnym i chętnym do wypełnienia wszelkich innych powołania iego obowiązków. Ateńczyk , przyzwyczajony tym tylko Prawom oddawać posłuszeństwo , do których sam się przyłożył układowi ; rozporządzenia Archontów swoich

wszelakie, podług swego widzimisię obmawiać nawykły: Wodzowi swemu, równemu sobie, którego może wkrótce na wygnanie wyszle, naysciśley jest poslusznym. Dumny Rzymianin, gardzący Krwią Królewską, idzie pod karność Konsula, który go dopiero za ręce ścisnął, prosząc o króskę. Żołnierz pod Rządem Monarchicznym więcej wprawdzie jest przyzwyczajony do karności i posłuszeństwa; bez przywiązania jednak do swego Monarchy, zdawałyby mu się te więzy uciążliwe i nie-
znośne.

Jeżeli obywatel, na imię, *Oycyzna*, ma być czułym; przywiązanie do niey od dzieciennych lat zaszczerpione być powinno. Dzieci, skoro przez sprawy rozsądne, światło rozumu okazywać zaczynają: na zachość Oycyzny przyrodzoną i polityczną pilnie baczeniemi czynić należy. Jak może wzruszyć ich rzecz taka, którą albo bynajmniej, albo też bardzo mało poznają? Wystawić im należy dobrowolną wszystkich zysków i zamysłów ofiarę dla dobra publicznego, za miłą powinność: opowiadać w poruszających wyrazach, jako ich oycowie i krewni w usługach Oycyzny życie stracili, dodając, iż swego równie w podobnym przypadku nie oszczędzać mają: Przodków Sprawy chwalebne, z Dzieciom Oyczystych pokazywać im potrzeba: zaprowadzać ich do posągów i nagrobków dobrze zasłużonych albo obrońców Oycyzny, wytłu-
ma-

maczyć im, iakie tym zacnym Mężom wyrządził Narod znaki honoru, i iakie im czynił nagrody. Takie nauki utkwiają nazawsze w sercu miękkim młodzieży: a w wieku dojrzałym nowemi przykładami wsparte; pocztowych obywatelów i Mężów uczynią walecznych.

Dla ożywienia Patryotyzmu w obywatelach dojrzałych, zażywała Starożytność Obrazów Familii, Napisów, Nazwiskow przydanych, Tryumfalnych Wiazdów, Posągów, Panegiryków, oraz dowcipu Poety i Dzieiopisa.

Późniejszych czasów, trzymano się niektórych z tych wyżej namienionych środków: albo się natomiast do innych wzięto; lecz przezornego onych, przykładem Starodawnych, używania zaniedbano. Gdzie roztropnie i oszczędnie niemi szafują: gdzie iednemu tylko *Schwerinowi* Kolos wystawiony: gdzie po *Seydlitzu* całe Woysko na rozkaz Monarchy żałobę nosi: gdzie *Weissmannowi* dostaje się Armata Turkom wzięta i Dobra przy niej znaczne, aby według łaskawego Monarchini swojej wyrazu, miał ją gdzie postawić: gdzie Narod, kunszta u siebie kwitnące, na przyozdobienie grobow, swoich *Wolfa*, *Ligona*, *Turenna*, *Villars*, i *Maillebois* obraca: gdzie całe Miasto za znaczną poczytuie stratę, Pamiątkę Marszałkowi *de Saxe* wystawioną, z swoich wypuścić murów; tam jeszcze

nayczynniejszą miłość Ojczyzny, a przeto naycelniejszy męstwo znaleźć można.

Hymny woyskowe i Pieśni *Bardow*, ktorymi Starożytność chwałę Bohatów swoich uwieczniała, a w sercu Woiennika miłość Ojczyzny i pogardę śmierci zapalała: nie byłyby i za naszych czasow bezskuteczne. Wszyscy niemal Żołnierze są przyjaciele spiewania, i chwytają się Pieśni błahych i mniej przystoynych, dla tego, że lepszych nie znają. Nie należałoby się pożytkować z tej sposobności, do dania im Pieśni, w ktorychby Sprawy walecznych Rycerzow Narodu, cnoty, przymioty i obowiązki żołnierza, z powabnym do nich zachęceniem, wierszem gładkim były opisane, do pojęcia łatwe, i do ich się rozsądku stotniące: skomponowawszy do nich Nutę męską, nietrudną, i do wtoru Kapeli woienney zdatną? Poeta i Muzyk, ktorzyby się tym zatrudnić chcieli: niemniej iak Przełożeni, swoją w tej mierze starannością: uczyniliby wiekopomną Kraiowi przysługę.

ROZDZIAŁ V.

O honorze i pragnieniu sławy.

Honor zalczy na własnym przeświadczeniu o naszej zdatności, i na prawdziwym uczuciu pocziwie wypełnionej powinności.

ności. Jeżeli sam człowiek, wewnętrznych spraw sędzia, tego nie znajdzie w sobie; sława wszelka i pochwała obca, czystym są oszukiwaniem, które sobie lub innym czynimy. Przez pragnienie przyrodzone i dążenie do własnego uszczęśliwienia, które człowiek ma za najpierwszy bytności swojej obowiązek, mamy częstokroć potrzebę, abyśmy o tym, iakiego warci iesteśmy szacunku, drugich przeświadczeni. Honor w tym uważany względzie, jest przychylny i na słuszności ugruntowane rozumienie innych, o naszych talentach, zdolności, i o nylepszym tychże przymiotów użyciu na usługę Monarchy i Ojczyzny.

Szczególne przymioty ciała, wzrost i uroda, dary fortuny, zacność Krwi, stan i bogactwa, moc i powaga, tytuły i honory, nie mogą nas w oczach ludzi mądrych czynić szacownymi: i lubo ie gmin bierze za zasługi, przecież nie są, tylko środki do nabycia onychże; ponieważ dobrym skłonnościom otwierają pole, do istotnego w czynach okazywania się. Ale iak tylko od nas na ten koniec są użyte? - - odtąd już nie o nich, lecz o moralnych zacnościach jest mowa!

Zacne duszy i serca przymioty, które już to z przyrodzenia, już z wychowania szczęśliwego i nauczycielów pracy, albo z własnego mamy starunku, są prawda same w sobie szacunku godne; z tym wszystkim, za zasługi inaczej nam policzone być nie mo-

gą, chyba tyle, ileśmy ich użyli na dopełnienie obowiązków naszych.

Takie tylko sentymenta i sprawy prawdziwy nam honor uczynić mogą: które się na przedsięwzięciu wolnym, do prawideł niezbitych stosowanym, i nienaganny zamiar i pobudkę mającym gruntują.

Ze pracowitemu i dolegliwemu Stanowi wojskowemu poświęcamy się; że potrzebnych w nim przymiotów i znajomości nabywać staramy się; że wszystkie jego obowiązki ściśle i gorliwie zachowujemy, oraz Podkommandnych do podobnego podług nich zachowania się, z nieiaką pilnością i rygiorem pociągamy; że nakoniec, Nieprzyjaciółom Narodu życie lub wolność odbieramy, albo z rąk ich jedno i drugie tracimy: nie są to sprawy, które same przez się czynić nam mogą zasługę.

Możemy do nich mieć pochop naysposobniejszy i zamiysł nayobłudniejszy, a za nagrodę dopełnianych brać dogodzenie żądom białym lub nieczciwym.

Ze zaś te sprawy z miłości ku Monarsze i Ojczyźnie, i z poczuwania się do swego obowiązku odbywamy; że z roztropnością i poczciwością, z słuszością i ludzkością dopełniamy: to nas honoru godnemi czyni.

Honor żołnierza nie na tym się tylko zasadza, ażeby życiem pogardzał, i one w czasie

czasie potrzeby na cel zapalczywości wojennej wystawił; lecz nierównie więcej na tym, ażeby cnotę nadewszystko kochał, i iey się gorliwie i statecznie powodował. Większego potrzebą umysłu, ażeby byǳ sprawiedliwym, dobroczynnym, nieinteressowanym, i skromnym: niżeli w zapale momentalney odwagi, podobney do światła w błyskawicy, lecieć na śmierć oczywistą.

Ządać od innych, pochwał z talentow i zdolności, których nie mamy i nabywać nie staramy się: iest próżna chwała. Lecz chcieć takowych pochwał, drogami mniej przystoynemi, przez podarunki, pochlebstwa, chytre uleganie, dokupować się: iest podłość.

Ludzie znający się na tym a nieuprzedzeni, mianowicie zaś Przełożeni, po których naturalnie spodziewać się należy, iż o czynnościach naszych naylepiey dadź zdanie potrafią: szczególni są i naypewnieyszemi honoru naszego Sędziami.

Pochwała iednego Przełożonego: dobra opinia iednego doświadczonego Zolnierza: więcej w tey mierze waży, niż podobanie się tysiąc nieoswieconym; i iest dla nas zaręczeniem, takiegoż od wszystkich im podobnych poważenia. Uszanowanie gminu, i dziw zadumiewającego się pospółstwa, iego upokorzone ułożenie i iesta, iego pochlebne nadskakiwania, bynajmniej nie przyczyniaią naszey wartości. Brzmiące tych rozpowiadaczow

wychwalania, są dla nas okrzykiem niemają-
cym znaczenia; oni zawsze z uprzedzeniem
chwala, a częstokroć takie sprawy wywyż-
szają, które się prawdziwemu honorowi sprze-
ciwiają zupełnie. Żołnierz rozsądny gardzi taką
chwałą; on gruntu rzeczy dopatruje.

Stopniem honoru najwyższym, czyli bar-
dziej zaszczytem jego, jest sława: gdy naj-
większa część społecznych w iednostajnym
jest rozumieniu o naszych zasługach, i wieść
o wielkości i zacności czynów naszych wszę-
dzie się rozchodzi. Względem innych, nie
tak na powodach iak na udaniu się iakiego
dzieła zalega sława: i bardziej qd gminu, niż
od znających się zawisła; lecz względem nas,
ta tylko czynność może bydź chwalebna, kto-
rey powodem obowiązku, a celem jest do-
bro powszechne. Sławę daleko słynącą i
zupełnie na słuszności ugruntowaną, mało kto
otrzymaie: a mniej ieszcze u potomności za-
bespieca. Dostąpienie sławy, i nieprzerwa-
nym spraw zacnych pasmem iey utrzymanie,
niewypowiedzianie jest trudne; lecz stracenie
iwy bardzo łatwe. Im więcej nad innych wy-
góruiemy; tym więcej oczu mamy obroconych
na siebie. Zazdrość i przepych powstają: ra-
zem z nami w górę idą; i na stopniu wyso-
kości, ktoregośmy dostąpili, najmniejszy
błąd jest uważany i wzięty za pocho-
p, zni-
żenia i porównania nas z ludźmi pospolitemi.

Acz-

O honorze i pragnieniu sławy 57

Aczkolwiek się nam uda, do zgonu życia sławę naszą dochować; wszelako potomność, od przesądu i parcyalności daleka, z nieubłaganą surowością wyrok swoy sprawiedliwy o nas uczyni.

Honor iedna nam u ludzi znających się i poczęciwych poważenie i przyiaźń: światu znaiomemi czyni: zdolnościom i chęciom naszym podaje sposobność, więcej dobrze czynienia sobie, Kraiowi i przyiaciom. Sława dodaje świetności cnotom i zasługom naszym: czynnościom większą daje ważność: zazdrośnym i potwarcom nakazuje milczenie: nieprzyjaciół nawet naszych do zadziwienia się zniewala; a potomności za przykład nas wystawia.

Szukać honoru i sławy tym uważanych sposobem, nie tylko się godzi, ale iest powinnością; czynione w tej mierze zabiegi, zawsze zasłużą na imię cnoty, póki tylko do spraw szlachetnych rozsądnie kierowane, i do istotnych zasług zmierzać będą.

Lecz iесли nam sam łechcący pozor honoru iest pobudką, nie godność iego istotna; iесли honoru i sławy szukamy dla dogódzienia namiętnościom; iесли dla dostąpienia onych chwytamy się podłych lub niegodziwych środków; wyniosłość ta niepohamowana, stanie się źrzodłem zapamiętałości i zbrodni, tym szkodliwsze za sobą prowadzących skutki, że nie tylko naszej szczęśliwości, ale więcej

ieszcze Społeczeństwa powodzeniu i spokojności przeszkadzią. Chciwość sławy nieograniczona, jest miecz w ręku szalonego; wszystkie niemal utrapienia, które kiedykolwiek plemię ludzkie niszczyły, z pragnienia sławy wynikały nienasyconego. *Haller* w wyborney Odzie swej o honorze, więcej okazał się być Poetą niż Filozofem. W wyrazach naydosadniejszych docknął okropne fałszywego honoru skutki; lecz o ważnych zamilkł pożytkach, które Społeczność ludzka, z cnotliwego pragnienia sławy niektórych swych zacniejszych Członków odniosła.

Pragnienie honoru równie nam jest przyrodzone, iak chęć doskonalenia się. Człowiek na pochwałę i hańbę nieczuły, zniża się do bydlęcia. Jeżeli zaś to pragnienie przyrodzone, ma się stać dla nas powodem do dzieł, osobliwie takich, które wyrzeczenia siebie w naywyższym stopniu wymagają; potrzeba, abyśmy posiadanie honoru za osobliwe uznawali uszczęśliwienie, z przyczyny: że albo właściwy jego szacunek znany, albo że o skutkach jego pochlebną czynimy sobie nadzieję. Mało jest dusz szlachetnych, które istotną godność honoru tak dalece porusza, iż dla niego wszystko, i życie nawet tracą. Osoby, którym urodzenie i stan szczególniejsze dały prawo do szukania honoru i towarzyszących z nim pożytków: do trudnych i świetnych dzieł pobudzeni nim by-
wają

waią dla tego, że ich od młodości uczono, iż honor mają mieć za najpierwsze uszczęśliwienie, i że znają dobrze, iż społobywatele na ich czynności pilne mają baczenie.

U tych zaś, których czyny mało bywają zważane a mniej jeszcze nagradzane, i którzy wstyd swoy w tłumie gminu ukryć mogą, nie wiele honor skutkuje; wygody i cudość życia, większego zdawać im się będą szacunku, niż ubieganie się o dobro, którego cenić nie umieją, i które do polepszenia ich kondycyi nic im nie pomaga. Może kogo kontentować pomyślenie, że kiedyś prochy iego z uszanowaniem będą pokazywane: byleby przytym dni iego dotkliwą niewdzięcznością, nienawisną wzdardą, ani uciskiem niedostatku obciążone nie były.

W tych nakoniec, którzy pod niewolniczym iarzmem Despotyzmu ięczą, żadne pragnienie honoru nie znajdzie miejsca: nie mogą dzieł chwalebnych czynić, ani się im godzi obiecywać sobie za nie nagrody.

Honor zatym, cale nie dla wszystkich ludzi iest środkiem dostatecznym, pociągającym ich do pełnienia swoich powinności, mniej jeszcze do dzieł przechodzących granice onychże; dla tego, byłoby rzeczą niebezpieczną i przeciwną, nieodmienne i nieodbite powinności zasadzać szczególnie na pobudce przypadkowej, i momentalnym odmianom podległej: a przeto, gdyby trwałszych nie

nie było sposobow zachęcenia do powinności, zostawione byłyby niestatecznemu losowi. Lecz gdzie honor z miłością oyczyzny iest złączony: umysł obywatela szlachetną edukacją wykształcony: dusza niewolniczym traktowaniem nie zwątlona: gdzie wszelkie dzieła chwalebne upewnioną mają nadzieję, iż bez względu na osobę będą uważane i nagrodzone; tam honor stać się może Charakterem w całym Narodzie panującym, a zatym, powszechną dla ludzi wojskowych, w iakim bądź Stopniu służących, sprężyną. Przeświadczenia nas o tym przykłady, w różnych wziętych Narodach Europejskich; gdzie razem i to uważać możemy, iż u nich pragnienie honoru, zawsze z mocnym przywiązaniem do Monarchy, albo co iest iedno, do Oyczyzny złączone bywa. W Narodzie, gdzie pod czas przeszłej wojny, siedmdziesiąt Zołnierzy prostych, Order *S. Ludwika* dostawszy za to, że pewnego mostu całemu Korpusowi Nieprzyjaciół bronili, ten honor wyżey iak nayobfitsze nagrody szacują; w tym Narodzie mógł i Zołnierz, w dzień Bitwy bystrością konia tak dalece uniesiony, iż *Ludwika XIV.* trącił, Krolowi, który w pierwszym impecie łaskę na niego podniósł, w rozpacz podać pistolet, z temi słowy: wzięcie mi Nayjaśnieyszy Panie honor, weź i życie!

Prawie wszyscy Wojskowi ubiegają się za honorem; rzadki bardzo onego dostąpi;

a mniej jeszcze skutkiem się jego ucieszy. Czyż to jeden Mąż waleczny krew i życie za oyczyznę traci, nie będąc uważany; kiedy chciwy niewstyd, faworem lub przypadkiem wsparty, zabiera ten zysk, który tylko zasługom był wyznaczony! Jeżeliśmy dostrzegli w cnocie: jeżeli obowiązku naszego dopełniliśmy sumiennie i z przywiązania do Monarchy i Ojczyzny: jeżeli mamy za sobą błogosławieństwo niewinności obronionej i wspomóżonej nędzy; taką posiadamy sławę, której ani fortuny niestateczność, ani złość ludzka pozbawić nas nie potrafią. Skutki iey będą z nami przy ostatnim zgonie i w wieczności!

Z niezawodnego uczucia honoru pochodzą owe tak zwane *Punkt bonoru*; które iest w ustach każdego żołnierza, a przecież niemal wszyscy powierzchownie o nim, wielu zaś całę fałszywie sądzą. Prawdziwe *Punkt bonoru* nic innego nie iest, iak słuszne poważanie siebie, które człowiek wojskowy, umiejący sądzić o rzeczach, na zdolności własnej i na poznanej godności postanowienia swęgo gruntuie.

Nie zasada się *Punkt bonoru* na chętnym rozumieniu o sobie, z miłości własnej, pychy i uprzedzenia powziętym; lecz na pewnym i istotnym przeświadczeniu, które żołnierz ma o waleczności swojej, i o celu do którego iey użyć może, i do którego iey

z dozwoleniem Religii, rozsądku, Praw, i Stanu swojego obowiązków, użyć jest mu wolno. Od wszelkich niecnot, od wszelkich niedłych sentymentów i czynności jest mu hemulcem: zapala w nim chęć, aby zdolność swoją nie tylko pożytecznie, ale też do spraw najgodniejszych użył. Szczególniej czyni go mocniejszym nad wszystkie pociski losu nieprzyjawnego.

Chociaż go wszystko odstępnie, nie upada w zaufaniu własnym. Przekonany o wewnętrznym szacunku; dla uniknienia nieszczęścia nie popelni podłości: odda majątek i życie, lecz nigdy serca ani honoru dla niego nie postrada.

Prawdziwe *Punkt honoru* nie dozwala nie czynić takiego, co jest nieodmiennym Bożkiem i Natury Prawem zakazane. Zabrania nam wprawdzie czynić lub znosić, cokolwiek się prawdziwemu sprzeciwia honorowi; lecz bynajmniej nie dozwala, krew naszą i spożożnierzby lekkomyślnie wyléwać: przy lada złym humorze, który nam lub Przełożonym naszym przypadnie, Oyczyźnie służbę wypowiadać: i inne, równie potrzebne i pożyteczne Kraiu naszego Stany mieć w pogardzie. Lubo po nas wyciąga, abyśmy swoy szacunek znali; nie daie nam przecież prawa przepisywać Oyczyźnie, jak? i w jakim Stopniu? iey służyć chcemy; ani narzekać na niesprawiedliwość i niewdzięczność, kiedy nie podług życzenia

na-

naszego, ale podług potrzeby Kraiu użyci będziemy. Takie zaiste *Punkt bonoru* nie pospolstwu, lecz tylko duszom szlachetnym iest przyzwoite!

R O Z D Z I A Ł VI.

O odwadze, śmiałości, i dzielności.

Odwaga, śmiałość, i dzielność, są wprowadzie skolligacane, iednakże istotnie różniące się przymioty. Odwaga iest przymiot bardzo obojętny, sam przez się nic imienia zasługi godnego nie mający. Bez śmiałości odwaga nie iest, tylko wściekłość i zapamiętałość: owe mniemane Barbarzyńcow i dzisiejszych dzikich ludzi męstwo.

Odwaga w ten czas warta szacunku, gdy w pewnych obrębach zachowana, składa z drugiemu przymiotami charakter walecznego Męża. Jeżeli w dziełach Bohatérow wielkich postrzegamy nieco dzikości; odwadze ją przypisać należy przewyższaiącey. Człowiek odważny, przyrodzoną czuie chęć narażania się na niebezpieczeństwa: on iest nieustraszony tam, gdzie częstokroć człowiek pospolity boiaźnią bywa przejęty: poznaje on wprowadzie niebezpieczeństwo w ktore się podaie, i tym różni się od zuchwałego: lecz zbywa mu na zaiomości zupełney śrzedkow do odrocenia niebezpieczeństwa, ktore śmiały znajduje po-

pogotowiu: niemniej na poczuwaniu się do swojej powinności, które mężnemu jest właściwe: zbliżenia się niebezpieczeństwa nie doczekać, przykładem śmiałego, ale sam go spotykać spieszy i uraga się. Odwaga obok się ztyka z zuchwałością: która jest płodem pychy i miłości własnej. Zuchwały żadnego niebezpieczeństwa nie zna, ani się tego nawet lęka, które siły ludzkie przechodzi: oślep i bez rozsądku leci w ogień: ginie po szalonymu, bez pożytku, bez honoru. Zuchwałość bywa Żołnierzowi powodem do przestąpienia porządku i posłuszeństwa: Oficerowi zazwyczaj zgubą honoru. Zuchwałe przedsięwzięcie rzadko na dobre wychodzi; szczęściu się zbyt cennie ufa, i tych się środków zaniedbuje, których nas Sztuka uczy. Chwalebniejsza jest dotrzymać Placu obronnie, niżeli go przez ślełą porywczosć utracić. Xięciu *Eugeniuszowi de Savoye* zuchwałość przypisywali nieprzyjaciele jego, z okazji przedsięwziętej Akcyi pod *Zenta*: i przyznać potrzeba, iż wielkie do tego było podobieństwo; lecz inne Kampanie tegoż Xiążęcia walecznego dały poznać, iż była raczej skutkiem odwagi, która w charakterze tego Xiążęcia prawdziwie mężnego celowała.

Śmiałość, jest gotowość umysłu, do uspokojenia w nas skutkow powstający bojaźni i strachu tak dalece: ażeby ztąd ani wolne rozsądku używanie, ani przedsięwzięcia

uskute-

uskutecznienie nie miało przeszkody: Zolt-
nierż jest człowiekiem; przeto nie koniecznie
od wszelkiej boiaźni i strachu wolny. Nic
to godności jego nie skrzywdzi, kiedy cza-
sem hołd naturze swojej odda, i na wyo-
brażenie bliskiego niebezpieczeństwa albo na
zdarzoną przygodę zadrzy. Lecz śmiałość
natychmiast utłumić to drzenie powinna: i za-
chować go przy owej tak potrzebnej przy-
tomności i uspokoiłonej myśli, ażeby prze-
ciw grożącemu niebezpieczeństwu nayszybciej
i nayszybciej środków użyć, one od-
wrocic, albo wcale z niego mógł korzystać.
W przygodzie zaś nieuchronnej, powinna w
nim wzniecić stałe przedsięwzięcie: pędzey
z przystoyną spokojnością ginąć, niżeli z
podłością ustąpić.

Naywięcey się okazuje śmiałość, w ra-
zie trudności i niebezpieczeństw nieprzewidzia-
nych, niespodzianych, i na które z tych miar
przygotować się nie można było. Spokoyne
spoyrzenia i iesta; słowa czułego Serca tłu-
macze: są powierzchowne znaki śmiałości.
Cóż bomba do naszego listu należy? pisz!
mówił *Karol XII.* z wielką spokojnością ie-
dnemu z swoich Sekretarzow, gdy pod czas
oblężenia *Stralsundu* bomba przy pokoju jego
trzasła, a Sekretarz łoskotem domu całe-
go przestraszony pióro upuścił, i na zapyta-
nie, coby mu było, zdobyć się na więcej

E słów

słów nie mógł, iak tylko: Ach, Nayaśnieysz Panie, bomba!

W czasie wojny przeszłej zdarzyło się, że Officier ieden, nagle i pełen zatrwożenia ze snu obudził *Lorda Howe*, wołając: Mylord! gore w okręcie, blisko prochowni! Lord zimną krwią mu odpowiedział: Jeżeli tak iest Mci Panie, doznamy tego wkrótce. Po kilku minutach powraca ów Porucznik, mówiąc do Lorda: ogień ugaszony, nie ma się już czego lękać. Na co Lord z prędkością: iak to Wc Pan rozumiesz, Mci Panie! ia w życiu moim nie znam boiaźni!

Dzielność, iest własność duszy, mocą którey statecznie czego żądamy; nie uważając na trudności i niebezpieczeństwa, które są na przeszkodzie. Zamiar przedsięwzięty trzeba wprzód ze wszech stron poznać: na co wyjść i iaki skutek onego bydz może, rostrząsnąć i przeżyć: trzeba trudności i niebezpieczeństwa, które z nim są związane lub zdarzyć się mogą, przewidzieć zupełnie; wzajemnie zaś trzeba upewnić się o środkach, ktorými ie wstrzymać, odwrócić; i osłabić można. Tym przewidzeniem środków różni się dzielność od odwagi; do śmiałości, która iest od niey nierozdzielna, łączy ieszcze ochotę i żywość: prawdziwe dzielności poznaki. Ma ona stopnie różne, które okazują się z prędkości w przeyrzeniu i stanowieniu przedsięwzięcia: z chęci, którą się zapala:

pala: z stałości, w. ktorej do końca przed-
sięwziętego dzieła trwa: z wielości i ważno-
ści niebezpieczeństw, które pokonać trzeba,
choć na iedną chwilę skupione: z odda-
lonych ratowania się środków: z niespodzia-
nych przeszkód w ich użyciu, i z wątpliwe-
go onychże potrzebie dostarczenia.

Pospiech dzielności właściwy, pogardza
dalekim zachodem rozważania i zasięgania cu-
dzej rady; nie dozwala nam, ani od ludzi
ani od czasu szukać wsparcia, które, że w
sobie znajdziemy, zaufani iesteśmy. Hrabia
Harcourt mówił Pułkownikowi *Daguere*: Król
nam rozkazuje te wyspy atakować; można za-
cząć od *S. Małgorzaty*: czy będziesz Wć Pan
mógł z ludźmi swemi do niey zawiać? *Dagu-
ere* odpowiedział: Pozwól Wć Pan, Mci Panie
Generale, spytać się, czy słońce oświeca tę wy-
spę, lub nie? -- Więc, kiedy słońce dochodzi
wypy *S. Małgorzaty*, Regiment mój potrafi tam
stać! Była to odpowiedź podług charakteru
Narodu; że zaś nie była próżną chlubą, po-
kazało się wkrótce: bo *Daguere* słowa swego
dotrzymał.

Już sam pospiech oznacza chęć zapalo-
ną; która się lepiej ieszcze okaże, z nieu-
kontentowania w każdym opóźnieniu: z ubo-
lęwania nad niedostatkiem okazyi: z dobiiania
się do mieysc pełnych niebezpieczeństwa: z
radości w przypadku, porę do okazania ry-
cerskiej dzielności dającym: z pilnego w o-
kazyi

kazji ubiegania się, aby celować innych. Tak Marszałek *de Gassion* prosił w nagrodę szczególnie dokazaney Sprawy, by jeszcze raz na przeciw Nieprzyjacielowi był wyprawiony. Ta żywość umysłu nie nie ubliża spokojney przytomności ducha, ani bezczey na wszystko roztropności. Śmiały żołnierz uskramia ten ogień, którym się na postrzeżone niebepięczeństwo zapala; lecz zupełnie onego nie przytłumiając, utrzymuje się tak długo, póki od Przełożonych swoich nie odbiera pozwolenia, aby onemu dał wolne pole: ale też na ten czas wszystko obala, co tylko zapędy jego zastanawiać usiłuje.

Nieuważna zaś i momentalna dzielność, najczęściej była Woyskom szkodliwa. Tak Hrabia *Neuperg* przegrał Batalią pod *Mollwitz*, przez niewczesną dzielność Generała *Rosmer*. Ten miał rozkaz taki, iżby Jazdą Prawego Skrzydła Austryackiego tak długo Prusaków wstrzymywał, pokiby się Woysko całe do Boju nie uszykowało: przytym szczególnie miejsca swego miał dotrzymywać, nie wdając się całe z Nieprzyjacielem. Lecz *Rosmer* nie mogąc znieść dłużej, iżby Prusacy bezprześcannym ogniem piękną jego Kawalleryą bezbronną niszczyli; rzucił się na nich z żelazem w rękę; przymusił z początku Prawe ich Skrzydło do cofania; ale w krotce przewyższając siłą oderżnięty został, i sam na Placu poległ: przez co całą Plantę Hrabie

Neuperg

Neuperg zepsuł, a Prusacy otrzymali zwycięstwo zupełne.

Dobijanie się niebezpieczeństw, częściej bywa skutkiem zuchwałości, albo chciwości honoru, niż dzielności prawdziwej. Ludzie lekkomyślnego, niespokojnego lub dzikiego umysłu, znajdują ukontentowanie w widzeniu nowych coraz Scen okrucieństwa i nie-ludzkości: drudzy, chcą się tym ochoczym niebezpieczeństw szukaniem dystyngować i szczęście swoje zrobić; a zatym naprzykrzają się Wodzowi prozbami, by przy każdej Sprawie być mogli przytomni, lubo ich tam ani obowiązek ani zdarność nie woła; giną za-
zwyczaj najpierwsi, a najczęściej bez ho-
noru.

Stateczność dzielności okazuje się w dłu-
gim, mimo wiele trudów i niebezpieczeństw,
wytrwaniu: a nadewszystko w dotrzymaniu aż
do końca dzieła rozpoczętego. Postępek *Re-
gulusa*, gdy się do *Kartaginy* powraca, opi-
sany w niewyrownanym *Dziele Horacyusza*,
jest świetnym dzielności takiej przykładem.
Sławne zaś *Xcia Eugeniusza* przeyscie przez
Alpy dowodzi, że Wódz ten Wielki wszystkie
posiadał dzielności stopnie.

Odwaga, śmiałość i dzielność, grunt swoy
z przyrodzenia mieć powinny: samym tylko
usiłowaniem są do nabycia niepodobne; iednak
z wychowania, przykładu; zwyczajui, rozwa-
żania i doświadczenia biorą swe wydoskona-

Ez lenie.

lenie. U Officiera powinno to być dziełem rozsądku, uwagi i doświadczenia; u Żołnierza zaś po większej części skutkiem zwyczaju i przykładu. Jego odwaga i śmiałość była znacznie powiększoną, gdy go nieszkodliwie uprzedzić staramy się, o doświadczonej wiadomości i szczęściu Wodza: o własnej jego mocy niezwyciężonej: o słabości, niezręczności, i trwożliwości Nieprzyjaciół: albo o tym podobnych rzeczach; inne zaś, któreby go trwożyć mogły, przezornie oddalamy. Generał Angielski, który w Roku 1702. *Cadix* obległ, użył przesądu Narodowego; który, iak z siebie jest śmiechu godny, tak skutek uczynił wyśmienity. Anglicy! mówili do swoich Żołnierzy, którzy codzień dobrą sztukę mięsa i zupę iadacie, pamiętajcie, iżby to był wstyd niezmazany, gdybyście się dali Hiszpanom pobić, którzy samemi tylko pomarańczami i cytrynami żyją!

Officer zaś od przesądu wszelkiego dalekim być musi. Dzielność jego, na honorze, rozsądku i przezorności zasadzać się powinna.

Łagodne postępowanie, iednak bez ubliżania karności; dobry pokarm i trunki, które ciało ożywiając, czynności dodają duszy: są czasem dla zachęcenia prostego Żołnierza skuteczne. Lecz przytomności tyle zostać mu powinno, ażeby rozkazy odebrane mógł ściśle dopełniać. Jm jest groźniejsze niebezpieczeństwo, tym mniej zchodzić powinno Żołnierzowi na wygodzie. Spo-

Sposoby gwałtowne, mogą na pojedyn-
czym Żołnierzu, albo na małym Korpusie te-
go dokazać: iż mechanicznie i na pozor dziel-
ność lub śmiałość okazywać będzie. Gdzie
zaś inne okoliczności znajdują się z obu stron
równe: tam Żołnierz dobrowolnie potykaią-
cy się, nad przymuszonym, chociażby mecha-
niczne ryzsztunku używanie znał iak nayle-
piej, górę zawsze otrzyma. Na liczne Woys-
ska, nie tylko że niepodobne iest, ale też
czasem nader niebezpieczne użycie musu gwał-
townego. Wszak Woyska pospolicie po czę-
ści naywiększey złożone są z ludzi, którzy
z przyrodzenia, albo z praktyki i przykładu
mają odwagę i śmiałość; bojaźliwi zaś, kto-
rych zapewne część iest naymniejsza, pospo-
łu z drugimi w niejakim zdrętwieniu idą w
ogień. .. Gdyby się zaś zdarzyć mogło, iżby
z bojaźliwych i niebitnych naywiększa część
Woyska złożona bydź miała; na ten czas nay-
mocniejsza surowość niewymogłaby na nim od-
ważnego ataku, albo śmiałej obrony. Daie się
to widzieć ztąd, że dla Woyska trwogą prze-
jętego, wszystkie musu sposoby bywają nadare-
mne, a częstokroć większego ieszcze niepo-
rządku stają się przyczyną. Woyska Karola XII.
całey były Europie znane z dzielności i po-
słuszeństwa wielkiego; z tym wszystkim Ja-
zda, która widziawszy pod Pułtawą klęskę Pie-
choty swojej, do Dniepru się cofnęła: ani
E4 dobro-

dobrocią, ani gwałtem do posłuszeństwa Oficerom swoim, lub do najmniejszego ruszenia się naprzeciw Moskwie nacierającej nie mogła być nakłoniąca. W Batalii pod *Rossbach* widziano żołnierzy, którzy nie z musu niewolniczego, lecz z przywiązania do swego Monarchy i dla honoru się bili, iż po sto razem Broń rzucali i kilku Hussarom poddawali się. Jeżeli więc Patriotyzm i honor nie były dosyć mocne na ożywienie ich dzielności; tym mniejby tego dokazały sposoby wymuszone.

Odwaga i śmiałość są dla prostego Żołnierza i Subalterna dostarczające; lecz do dzieł wielkich nie prowadzą. Dzielność zaś jest ten przymiot, który żołnierza czyni Bohatérém, i który do czynów wielkich jest koniecznie potrzebny; a nayszczególniej wyższym Urzędem wojskowym właściwym być powinien.

Z tych trzech przymiotów składa się męstwo. Różnym tych części w umyśle żołnierza spojeniem, większą lub mniejszą zdolnością i rozsądkiem w zażyciu onychże, stopnię męstwa wzajemnie się różnią.

Przełożony bez męstwa być nie może doskonałym; Wodzowi zaś ten przymiot jest koniecznie potrzebnym. Kiedy mówimy, że dla prostego Żołnierza i Subalterna odwaga i śmiałość są dostarczające; wnosć ztąd nie potrzeba, iżby do nich męstwo nie należało. Qwszem każdy człowiek wojskowy, który
dosko-

doskonale i z honorem swojemu chce dogodzić powołaniu: bezprzestannie dążąc do tej cnoty powinien.

R O Z D Z I A Ł VII.

O Męstwie.

Męstwo, jest chęć duszy usilna i trwała, wystawienia się umysłem nieustraszonym na widoczne niebezpieczeństwo, do którego nas obowiązek powołuje. Ta chęć ukazuje się, albo z samych sił dusznych, albo z towarzyszącej im mocy i czynności ciała. Pierwsze jest męstwem wewnętrznym; drugie zaś powierzchownym, czyli osobistym. Wewnętrzne tylko męstwo, doskonałego czyni Wojownika. Ukryte passowanie się w duszy: niespracowane sił iey natężenie: nieprzestanne myśli ku jednemu celowi obrócenie: porywienie umysłu, bardzo wiele rzeczy razem obeymujące: i stateczne wytrwanie aż do pokonania wszystkich trudności i niebezpieczeństw, jest to, co imienia Bohatéra godnym czyni. Według dzisiejszego wojowania sposobu, za zwyczaj wewnętrzne Kommendanta męstwo, koniec wszelkiemu stanowi przedsięwzięciu; chyba, że szczęście lub przypadkowe okoliczności tego nie dopuszczają.

Powierzchowne czyli osobiste męstwo, najwięcej do prostego Żołnierza i Subalternar-

E5. Ofici-

Officiera należy. Dla niego służy: stóy, czyni, i gin! Wyższy Przełożony, w koniecznej tylko potrzebie ma przyczynę użycia męstwa, kiedy na tym zawisło: iżby ostygłą odwagę Podkommendnych swoich ożywił: obojętnych przykładem swym zagrzał: Sprawy ostatecznie dokonał: albo rozpierzechnionych zatrzymał i do porządku przywrócił. Wódz zaś, na którego całości pomyślność i nieszczęście całej Sprawy zawisło, czasemby bardzo na złe użył męstwa; on nigdy na ogień rzęsiasty wystawiać się nie powinien; nikt go o tchorzostwo nie obwini, jeżeli się tego chroni, ale mu nierostropność przypiszą, jeżeli to uczyni. Zdarzają się iednak przypadki, gdzie *Scypion* dla zachęcenia żołnierzy swoich, trojakim bezskutecznym szturmowaniem do Miasta *Miturgis* zwatłonych, porwać tarczę i nayıpierwszy po drabinie piąć się musi: *) gdzie *Schwerin* chorągiew Podchorążemu wydiera, i na czele swojego Korpusu zwycięstwo albo śmierć odnosi: gdzie Henryk IV. za Pułkami tył podającemi wołać musi, dla

za-

*) Ten Wielki Hetman postąpił sobie sposobem całę przeciwnym w innej okoliczności przy oblężeniu *Kartaginy*: gdy pod czas Szturmu trzem silnym Żołnierzom tarczami przykryć się kazał. Uwaga wysmienita, którą *l'Abbé-de St. Réal* z tego powodu, pod Tytułem *de la Valeur*, w piątej Dziel swoich - części napisał, jest godna czytania.

zawrócenia ich do Boiu: Wroćcie się! choćby-
ście się bić nie chcieli, przynajmniey moiey
przypatrzcie się śmierci!

Męstwo iest wprawdzie, względem skła-
dających one przymiotow, to iest, odwagi,
śmiałości i dzielności, darem przyrodzenia;
lecz wykształcenie i pożyteczne onego uży-
wanie, iest skutkiem pracy i doświadczenia.
Wyciąga po nas: przeyrzenia niebezpieczeń-
stwa: znaomości środków do odwrócenia o-
nego: zdolności do użycia tych środków:
i czułego przywiązania do powinności. Toż
właśnie czucie, iest znakiem męstwa istotnym,
ktorym się różni od dzielności, i na godne
zasługuie ime cnoty; ktorego mu przeczą Fi-
lozofowie nowsi niektorzy, dla tego, że o-
mylnie owe tak zwane męstwo Barbarzyńcow,
czyli wyraźniey mówiąc, odwagę za męstwo
biorą właściwe.

Mąż waleczny, zawsze iest sprawiedli-
wym i umysłu wielkiego; nigdy krwi pragną-
cym, nigdy okrutnym. Śmiało i z ufnością
idzie naprzeciw niebezpieczeństwu, i broni
się dzielnie i roztropnie. W nayokropniey-
szych przypadkach nie odstępuię go przyto-
mność ani stałość umysłu. Zycia swego ni-
gdy bez zamiaru i pożytku na los nie poda.
Jeżeli zaś przedsięwzięcie iego, inaczey wziąć
skutku nie może: iesli obowiązki i honor tey
po nim wyciągają ofiary; widzi toczącą się
krew swoją spokojnie, i z tą umiera radością,
ktorą

którą Cnotliwy z powodu dzieła zacnego jest napełniony. Z tą samą wielkością umysłu, rezolucją i stałością, z iaką Nieprzyjaciół gromi; nayulubieńszą passją, i namiętności zwycięża nayburzliwsze. Nie dla szczegółney żądzy sławy i świetnych Honorów, ale bardziej dla miłości Boga i Monarchy, dla serdecznego sprzyjania społobywateľom, w dni walne niebezpieczeństwa krew swoją wylęwa. Jego śmiałość, dzielność, roztropność i doświadczenie, lustr nowy odbierają z iego sprawiedliwości, nieinteressowania, wstrzemięźliwości i ludzkości. Prędeżyby umarł, niżeliby miał co niegodnego lub podłego uczynić: zawsze albowiem honor wyżej życia, cnotę zaś ceni naywyżej.

Bohater-człowiekiem bydź nie przestaje; słabości mieć może przyrodzone. Niepewnym i niewidocznym niebezpieczeństwem. więcej będzie poruszony, niżeli grożącą nad karkiem i nieuchronną przygodą; naywiększemu powołania swego niebezpieczeństwu pogardza, a procz niego mniej strasznych lękać się może przypadków: nie przez to nie ubliżając męstwu. Żołnierz czasem nie zatrwoży się, gdy mu kula rękę zgruchocze, a błędnie spoyrzawszy na Lancet; drży na odgłosy piorunowe, a grzmoty dział nayogromniejszych, pewną mu śmiercią grożące, bynajmniej go nie wzruszą; wieść o szerzącym się Powietrzu wzbudza w nim trwogę, a na śmierć przy-

gotowaną idzie spokojny; od morza ma wstręt dla fali, lecz potoki krwawe nie są mu straszne. To wszystko nie czyni mu wstydu; bo wstręt od tych rzeczy iako człowiek, albo przez rozum i doświadczenie czuie.

Mając przed oczyma prawego i cnotliwego męstwa wyobrażenie; łatwo potrafimy oszacować takie czynności, które pozor tylko mają męstwa. Dowódzca rabuńczy Tatarów Ordy, mieć może przy odwadze dzielność i śmiałość; zażywać onych roztropnie i podług doświadczenia: on wszelako nie jest, tylko zysku własnego upatrującym Naiezdnikiem! Do tego rzędu należą ci wszyscy Woźniowicy, którzy dla osobistego szczególnież pożytku zbroją podnoszą rękę. Niechaj się Hetman, przykładem *Alexandra*, w największe podanie niebezpieczeństwa: niech całe Province podbiła, by próżniącym społobywaczom sam był w podziwieniu, a powieści o dziełach jego służyły im za zabawę; z tym wszystkim innego on nie wart imienia, iak bezrozumnie wyniosłego! Xiążę *de Guise* wpada do *Neapolu* oblężonego; staie się Hersztem zbuntowanego przeciwko Dziedzicowi prawemu Poddanstwa; wszystkie ponosi przykrości i życia niebezpieczeństwa; śmiałości, wielkiego i stałego umysłu dziwne daie dowody: dla czego? Dla przypodobania się pewney *de Ponts*, kobiecie sławy podeyrzanej, która go nawet cierpieć nie mogła: on nie jest, tylko

Ry-

Rycerzem miłości Romansowey. Żołnierz ziadły, w zapale burzliwych namiętności w posród Nieprzyjaciół wpada, śmierć i zgubę w koło siebie zadaie, i do ucieczki przymuszonych goni; czyż przeto mężnego dzieła był Sprawcą? Nie! on swoją tylko uspokoił wściekłość: czyny iego, tak mało są warte pochwały, iak siły szalonego. Kapitani *Cassiusa*, mimo wyraźnego tegoż Hetmana zakazu, zaczepnym wpadłszy boiem na Huffiec Sarmatów, ktorem koło Dunaju napotkali, zniesli on do szczytu: nie są, tylko zuchwalcy, ktorzy głosu Wodza swego nie słuchając, na karę śmierci haniebney ślusznie zasłużyli, iaką z rozkazu *Cassiusa* odnieśli! Lchodźcie z Placu lub poddać się, póki władać orężem, albo pomyślnego spodziewać się można skutku, iest tchorzostwo i podłość naywiększa; lecz w ten czas ieszcze sprzeciwiać się, gdy wszelki odpór iest nadaremny, albo Broń i wolność utracona: iest wściekłość i rozpacz. W obu iednak przypadkach, Wodza szczególnie ta się nagana tycze; Podkommendny zawsze dopełnia swojej powinności walecznie, gdy rozkazom swego Przełożonego iest posłusznym.

Alcest i *Aspazy* walecznemi mężami obadwa są mianowani; z postępkuw ich niech nastąpi wyrok: ktoremu z nich honor ten ślusznie należy? *Alcest* urodzony do oręża, talentami i Wiadomościami ozdobiony Bohater-

skie-

skiem i, iest na łonie Krewnych i przyjaciół
głosem obowiązku tknięty, który go do służenia
Oczyźnie swojej wzywa: rzuca on
natychmiast uciechy swoje wszelakie, które
wolnego czasu czyniły mu zabawę, lecz nigdy
sercem jego nie władnęły, i spieszy na
przeciw śmierci i niebezpieczeństwu. Zobaczmy
go teraz w tym nowym polu. On
baczy na wszystko, czyni rozporządzenia
wszelkie: wszędzie iest przytomny: zachęca
walczących, ożywia strwożonych: wspiera słabych:
cofającym się przybywa na ratunek: iest
ojcem Podkommendnych: dla Nieprzyjaciół
strasznym: dla zwyciężonych opiekunem.
Kurż, pot, krew, rany, głód, pragnienie,
i praca, zmieniły jego postać całą; z
samego ognistego spojrzenia i żywych obrotów
poznać go ieszcze można.

Lecz Alcest ma ieszcze na popis swój
inne zasługi procz oblężenia, bitwy i dzieł
głośnych; ma cnoty, które nas więcej kosztują:
pokorę wśród Pompy nieodstępną: skromność
na najwyższym sławy i szczęścia stopniu:
wspaniałość, mimo mocy i pory zemszczenia się:
pogardę zysku własnego, mimo ponęt dumy
i chciwości naypożądliwszych; umiarkowanie;
mimo powagi i władzy nieograniczonej:
wstrzemięźliwość, mimo rokoszy i uciech
zdradzieckie powaby: rzetelność, wśród
obludników i pochlebców nikczemnej zgrai:
ma za sobą nieszczęśliwych, dobrodzie-

dzieystwy obdarzonych obficie, którzy mu z mieysc swobody swojej szłą błogosławieństwa: pocziwych ludzi, za któremi u Dworu obstawiał: Nieprzyjaciół, wydartych z rąk zapalczywego i chciwego Żołnierza.

Aspazy zaś iest człowiek dziki, bez ćwiczenia, zdolności i obyczajów. Do żadnego Stanu innego nie czując się zdatnym, obiera Woyskowy, w tey myśli, że więcej niczego nie wyciąga, tylko, bydź srogim, zuchwałym, nieużytym, i okrutnym. Bez względu na Kray lub dobro publiczne najmniejszego; bez żadney iskierki miłości ku Ojczyźnie albo Monarsze, któremu służy; bez talentu i znajomości Wysokiey, Nauki Woienney; bez wszelkiego rozmysłu, i bez żadnego uczucia istotnych pobudek męstwa: sprawy powołania swego, zaczawszy od pierwszego chwycenia za Broń, aż do wiedzenia wojny z Nieprzyjacielem tak odbywa, jak wprawny do swego warsztatu Rzemieślnik. Gdy do rozlania krwi przychodzi; żadnego nie potrzebuje przezwyciężenia: bo iest krwi chciwy z natury. Ludzi nie uznaje za równe sobie stworzenie, skoro za zabój ich odbiera zapłatę. Zadnego zdolnym nie będąc rozsądku, nie zna co iest żyć, a co iest żyć przestać. Myślą daleką nie zasięga, nad przytomną czasu porę: a tak wściekłość jego szalona na śmierć oczyszcza nie dba. Brzmieniem Kapeli woyskowej i hucznych dźwięch grzmotem wzruszony,

bicie

bie na prawę i lewą: duszę i dzielność całą w sumach tylko mając ramionach. Nie iestże on podobnym do Machiny, zegarowey sztuki, Broń w ręku mającey, i wedle odgłosu bębna i trąby ruchaiącey się?

R O Z D Z I A Ł VIII.

O pojedynku.

Zędzia, aby w pojedynku powetować krzywdy istotnie odniesioney albo urzodney, nie tak pochodzi z zemsty, iako bardziey z boiaźni podania odwagi swoiey w podeyrzenie, ktoreby honorowi naszemu ubliżało: zaczęciem do rodzaju fidszywego męstwa należy. Grecy i Rzymianie, ktorych po dziś dzień dla śmiałości i szlachetnego pragnienia sławy mamy w podziwieniu, cale nie znali pojedynkow; a co niemniejszey uwagi godna, że wszyscy dawnego Wieku Wielcy Mężowie z pogardą się pojedynku wzbraniali. *Marius* przez Wodza *Cymbryckiego* na pojedynek wyzwany, inney nie dał mu odpowiedzi, tylko: *iesli iest życia syt, niech się obwiesi!* *Pyrrbus* Król *Epirotow* wyzwawszy Wielkiego *Antygona*, tę odebrał odpowiedź: *tyśięczne inne są sposoby do zadania sobie śmierci!* Cesarzowi *Augustowi* tak się podobała ta odpowiedź, że ią w podobnym przypadku dał *Pompeiuszowi*.

W naydzijszych tylko naszego Okręgu Osadach, *Gotow* i *Lombardow*, urodzić się mogli zwyczaj tak niehumaniczny. Te ciemne Narody, mało znając istoty i skutku świadectw w Sądzie; gdy w cywilnych i kryminalnych Sprawach chodziło o wywody uczynku, albo o dowody zaskarżenia: inaczej zaradzić temu nie umieli, tylko, udając się do świadectwa Niebios, iako nieomyślnej drogi dóścicia wszelkiej prawdy utaiłonej, osobistą każdy punkt wątpliwy stwierdzali rozprawą. Ztąd wszczęło się sądowe występkę dochodzenie ukropem lub wodą zimną: dotykaniem rozpalonego żelaza: i tym podobne. Nadewszystko zaś Prawny wprowadzony był pojedynk: gdzie oskarżony, dla wyprobowania swojej niewinności, skarżącego do bitwy wyzwiał. *)

Do tego sposobu dochodzenia prawdy, przystępowano z przestrzeganiem różnych obrządków pobożnych: używano Kapłanów: wzywano Wszechmocnego na obronę niewinności; a kto zwycięzcą lub nienaruszonym powrócił, na tego wypadał wyrok, iż z woli Bo-

*) Autor pewney małej Książeczki pod Tytułem *Miscellanea*, z uprzedzonym w swych dowodach utrzymuie upodobaniem a z większą jeszcze prostotą, iakoby pojedynk Prawny przez mądrą Politykę był wprowadzony dla tego: ażeby bezprawne powoli ustafił bitwy. To zdanie zdrowemu przeciwi się rozumowi, i doświadczeniom z Dziejów Średniego Wieku.

Boga jest wolnym uznany. Ten śrzodek ocacenia niewinności, albo słuszności dowiedzenia, iak był sam przez się bezrozumny: tak przecież względem obyczajów i politycznego położenia owych Wieków niewiadomości, miał pozor nieiakiey prawności. W następujących zaś Wiekach, Rycerskimi zwanych: iuż śrzodkiem zemsty prywatney: iuż dzielności, pojedynnek stał się dowodem. Hołdujący możniejsi i Szlachta, władzę swych Panów Lennych lekce wążąc, sami się czynili sporów swych Sędziami. Do tego łączyły się panujące na ów czas zdania Rycerstwa błakającego się: o honorze i wielkości umysłu; z których powodu, lada smiałek, dadź obronę niewinności uciśnionej, rozumiał bydź swym powołaniem. Kto tedy naywięcey miał zuchwałości, naywięcey przytym sił i zręczności: kto się we wszystkie zwady wmieszał: kto cały świat napastować był gotow, albo zaczepkę wszelką za siebie a czasem nawet i za innych zemścić; tego niemal zawsze musiała bydź sprawa dobra. Słabszym był straszny, a od gminu, blasku tylko w kaźdey rzeczy dopatrującego, za walecznego i wspaniałego Męża był uważany. A zatym Rycerzowi, albo co w owym czasie było iedno, Woźniownikowi zaiste naywiększym musiała bydź wstydem, kiedy tyle nie miał serca, ażeby zadaną sobie obelgę zemścić; albo kiedy dosyć nie miał sił i zręczności do pokonania

F2

prze-

przeciwnika, i tym niewinności swojej do-
wiedzenia: tym samym zdawał się zezwalać,
iż na poniesione zasłużył zelżenie. *)

Z tego więc zebrania się w iedno okru-
cieństwa, gusłow i bezprawności, urosły te
zdania niesforne o honorze i dzielności, kto-
re aż do naszych uchowały się czasow oświe-
conych. Już nie dla zemsty się biał, ale
szczególnie dla okazania serca i czułej o ho-
nor tkliwości. Ztąd to troskliwe trzymanie się
tych

*) Ztąd to pochodzi owe znaioe Uplandskie Pra-
wo. „Gdy ieden drugiemu zelżywie zada: Ty
„nie iesteś mężem, nie masz męskiey odwagi
„i serca; a drugi mówi: ja iestem mąż tak
„dobry iak ty; więc na rozstajney drodze
„zeyść się z sobą mają. Stawi się tam wyzy-
„wający, a wyzwany nie? więc on iest tym
„czym go tamten mianował, niezdolny byź
„mężem ani małżonkiem. Stawi się wyzwany
„a wyzywający nie? więc tamten trzykrotnym
„wykrzykaniem ma go powoływać i znak w
„ziemi uczynić: na ten czas wyzywający iest
„tym, co drugiemu zadał. Stawią się zas o-
„badwa z bronią niefałszowaną, i padnie wy-
„zwany; więc tamten połowę grzywien za za-
„bój zapłaci. Zginie wyzywający; więc słu-
„szone odnosi złości swojej ukaranie, i śmierć
„jego Sądowi nie podpadnie.”

Maltha z tych może przyczyn sama tylko
dotąd iedynym iest zakątem świata, gdzie Pra-
wo dozwała pojedynku: ponieważ całe iey u-
stanowienie pierwiastkowe, na dzikich, od Ry-
cerstwa błąkaiącego się wziętych, gruntuie się
prawidłach.

tych zwyczajów pojedynku, które pierwiastkowemu wprowadzeniu tego tak przewrotnego dzieła, za pozór rozsądku i słuszności służyć musiały; ztąd obieranie i iednakość Broni, iako też innych z obu stron okoliczności; ztąd wymiar satysfakcyi wedle wielkości urazy; ztąd assystenci, którzy mieć dozór powinni, aby się wszystko działało porządnie.

Tu słabość rozsądku, tu moc powszechnego przesądu, w nayokropniejszym okazuie się widoku. Chrześcijańscy tylko świata tego mieszkańcy, którzy z pokory, ludzkości, naysubtelniejszey Moralności, nayoświecześniejszego rozumu się chępią: którzy innym tego Okręgu Narodom prawdziwey nie przyznawiają cnoty, niktzemniemi mianując ich Barbarzyńcami: uwodzą się za zwyczajem u naydziśszych zrodzonym Barbarzyńców, którego bynajmniej nie znają Turcy, Persowie, Chyny i inne Nacye niewierne. Prawda, że te fałszywe zdania o honorze i sercu, na których się ten zwyczaj nieludzki zasadza, już i u Chrześcian coraz bardziey upadają; lecz w Stanie wojskowym po dziś dzień z nieograniczoną panują władzą: z tey pewnie przyczyny, iż dzielność i szlachetne pragnienie honoru, które nienależnie do tey sprawy bywają wciągane, istotnemi są przymiotami żołnierza.

Mało tysięcy razy już iawnie dowiedzio-

no, iako pojedynek Prawom Bożkim i ludzkim, *) zdrowemu rozumowi, i prawdziwemu zupełnie się sprzeciwia honorowi: iako całe nie iest znakiem prawey dzielności, ani nawet zemszczenia się środkiem przydatnym; iednakże, iak żołnierz zuchwały i lekkomyślny, tak niemniey słuszny Wojownik, na większe Religii, rozumowi i uczciwości iego zaufanie zasługujący, poddaie się w iarżmo tego dzikiego zwyczaju. Cały iego wywód na tym się kończy: Jeżeli za to pokrzywdzenie sam nie uczynię sobie satysfakcyi, ale iey u Zwierzchności, iak Prawa mieć chcą, szukać będę; powątpiwać będą o moiej dzielności; stracę honor a razem i Urząd; i coż mi życie bez honoru i bez chleba? Ta to iest niedostępna zaporą, którą przesąd nayo-
brzydliwszy, ale nazbyt zakorzeniony, na wszelki głos rozumu i sumienia zastawia. Już tedy honor nie zasadza się na czynnościach z przepisem Praw Bożkich i ludzkich zgadzających się; nie na tym szacunku, który nam ludzie oświeceni przyznają? ale na naśladowa-
niu

*) Nie tylko cywilne, ale i wojskowe Prawa Państw Chrześciańskich zabraniają pojedynku, pod utratą życia. Przecież różne Regulamina -- nie wyrażają więcey, tylko: iż Oficer dobry żadney nie ma czynić podłości. Spodziewać się nie należy po Prawodawcach mądrych, iżby w Przepisach swoich zostawiali z umysłu obojętne wyrazy, które przesąd znajdować w nich rozumieć.

niu bezrozumnych zwyczajów, w Barbarzyństwie spółdzonych, i wspartych okrzykiem współstwa! Możemy zatem mieć zasług iak nawięcey: możemy byđć pewni poważenia u wszystkich słusznych ludzi: możemy dzielności naszej w naygłówniejszych okazaney niebezpieczeństwach mieć za sobą dowody; to wszystko nic nam nie pomaga! Skoro ieden nikczemny a przytym zuchwały, który nas nienawidzi, którego wzajemnie nie wiele kochamy, którego nawet przyłgnienie byłoby dla nas przykre, skoro się temu spodoba, grubiańskimi obelżyć nas słowy, lub innym obrazić sposobem: na ten czas honor nasz iest skrzywdzony, i nie inaczey iak krwią naszą byđć może oczyszczony? Tę więc Broń, ktorey nam Oyczyzna dla swojej powierzyła obrony, na społobywatela naszego obroci, i onego lub nas samych pozbawić mamy sposobności, usłużenia Kraiowi w potrzebie Rycerską dzielnością; teraz, dla pokazania serca, wyrzedz się mamy męstwa prawdziwego, od którego stałość, wielkość umysłu i skromność są nierozdzielne, a oddając się zuchwalstwu i wściekłości, życie nasze ślepemu powierzyć losowi: Jaki nierozum! Nareście cały majątek i życie zemście obrażonego Prawa poddadź musimy, albo ieżeli tey pydziemy, nieskazitelnym nayświętszego Sędziego podpaść wyrokom, który więcey niż ciało, duszę nieśmiertelną ukarze: Jakie szaleństwo!

Lecz zdanie nieoświeconey zgrai o naszym honorze i dzielności, iestże tak szacownym dobrem, iżby go zbrodnią nabywać? i czy może człowiek waleczny i honor kochający, dla utrzymania się na Urzędzie popełnić występki szkaradny? Nadto, gdzież jest postanowione, iżby żołnierz, mający Wiadomości i zdatność, całe swe utracił uszczęśliwienie, gdy pojedynku uniknie? Nigdy się wszystkie Państwa Chrześciańskie na to nie zgodzą, aby Oficiera męstwem i zdatnością słynącego, dla odmowionego zaś pojedynku z Służby oddalonego, nie przyjmować; i chociażby tak bydź mogło, znalazłby swoje szczęście w cywilnym, lub innym życia sposobie. Jeżeli prawda jest, iż mamy duszę nieśmiertelną, i że po tym życiu wieczność czeka; toć i w ten czas, gdy między przestąpieniem Praw Bozkich, a poniewierką i niedostatku uciskiem, nie nam innego do wybrania nie zostaje: doczesną biędę nad utratę pokoiu wewnętrznego i Łaski Przedwiecznego Stwórcy ze wszech miar przekładać należy. To jest wędzidło najmocniejsze, wstrzymujące od tego zwyczaju wierutnego; kto go nie czuje: dla tego wszystkie uwagi rozsądne są nadaremne.

Jest powinnością, z azardem nawet szczęścia brzydzić się przesądem sprzyiającym pojedynkowi; lecz niemniej jest powinnością, wszelkiedy unikać okazyi, gdzie przesąd ten do-

doczesney naszej szkodzić może szczęśliwo-
ści. Sposób zatym życia naszego roztropnie
i przezornie umiarkować potrzeba; obowiązki
powołania naszego dopełniać iak nayściśley:
dla wszystkich być grzecznym i uniżonym,
nie plotką, szydercą lub potwarcą: z nikim,
z najlepszym nawet przyjacielem, nie nadto
pospolitować się; dla urodzenia, znajomości i
zasług nie przywłaszczać sobie niepryzwoi-
tego pierwszeństwa: do gry wielkiej i iako-
mey nie wdawać się: w zabawie, a osobli-
wie w obcowaniu z piękną płcią być prze-
zornym; chronić się pieszczot i ozdób nie-
wieściuoha wytwornych: wszelkiego towarzy-
stwa ludzi letkich, szulerow i osob z oby-
czaiow i sentymentow notowanych, ile tyl-
ko być może, unikać: takich nawzajem
obierać przyjaciół i społecznikow, którzy nam
z uczciwości i dobrego charakteru dostatecznie
są znani. Tym sposobem ziednamy sobie
uszanowanie, poważenie i przyjaźń naszych
społóźnierzy, i wszelkiego się zakłócenia u-
strzeżemy. Nakoniec, pewna spokojność przy-
stojna, która od trwożliwey słabości i gniewu
popędliwego równie jest daleka: potrafi,
w nayzawołanśzym Junaku wzbudzić respekt.

ROZDZIAŁ IX.

O pogardzie bólu i śmierci.

Póki pełnienie powinności naszej, troskow, pracy i trudów tylko wyciąga; a wzajemian sławę nam i nagrodę obiecuje; póty może być człowiek pospolity czułym iey wykonywaczem. Lecz, kiedy się ofiary dóbr najprzedniejszych, zdrowia i życia od nas dopomina; na ten czas potrzeba umysłu silnego i wielkomyślnego, któryby się temu zawołaniu powodował niesprzecznie. Żołnierz jest człowiekiem, i z przyrodzenia tak iak i drudzy o zachowanie całości swojej czułym: wzdryga się boleści, i drży na wspomnienie swego zniszczenia. Czucia tego uspokoić zupełnie nie potrafi: lecz poskromić go tak dalece może, iżby mu w dopełnianiu obowiązków nie było na przeszkodzie.

Kiedy duszą usilnym passowaniem się jest zajęta; staie się nieczułą na boleści zewnętrzne. Tak częstokroć Żołnierz w ogniu Bitwy wprzód odebraney nie uzna rany, aż przez utracenie sił o niey uwiadomiony zostanie. Zapalczywość, złość, pomsta, niespokojność lub rozpacz, na przemianę w duszy iego panują: cała do iednego celu, do odwrócenia niebezpieczeństwa przytomnego jest obrócona; iakże może być czułą na mniejsze poruszenia? Ta iednak nieczułość, nie
 jest

jest wolnego rozmysłu skutkiem, i nie imienia zasługi godnego nie ma. Lecz w ten czas cnotą Rycerską i podziwienia godną staje się: kiedy żołnierz z miłości ku Monarsze i Ojczyźnie, z usilney chęci dostarczenia powinności iak naydłuższego: bólów nayprzenikliwszych, ktoremi do żywego tkniętym się czuie, nie zważa, ani dokończenia przedsięwziętey czynności dla nich przerywa. Piękny przykład, który nam pewny młody Oficer Francuski po Batalii pod *Bergen* w tey mierze zostawił, wart samego Wodza słowy bydz wypisany: „Wysłałem go, mowi *Narszałek de Broglio*, wieczorem około godziny iedynastej, dla obaczenia, czy *Xiąże Ferdynand* zapewne się ma do cofnienia. W pół godziny powrócił, i uczynił mi *Rapport*, z ktoregom weale był kontent; lecz zdawał się przytym bydz niespokojnym. Wiadziałem nawet że zbłądł; i uważałem, że Oficerowie przytomni z tego się gorszyli. Czy Wé Pana nawet tu między nami strach obchodzi, powiedziałem mu tonem dość niełagodnym? Przepraszam Mci Panie Generale, odpowiedział i zemdlął. — Skoczyli go ratować, i postrzegli, że krew go uszła; iadąc za moim rozkazem, w rękę był postrzelony. Lecz ten przypadek bynaimnemy go nie wstrzymał, od sprawienia mi się z prawdziwą rycerską przytomnością, która

„go

„go do końca danego Rapportu nie odstąpiła. *)

Bole naydotkliwsze naymniey trwają ; ciągle zaś dolegliwości, obróceniem umysłu do rzeczy które nas pożytecznie i mile zatrudniają, ulżyć znacznie można. Rany w obronie Ojczyzny odebrane : członki żołnierza skaleczone lub władzy pozbawione : są jego naypiękniejsze znaki honoru, do poszanowania społobywatelów i do opatrności Kraiowej Prawo mu dające niesprzeczne. Urządzać się z jego kalectwa : jest złość i niewdzięczność. Dopuszczać : iżby tę iedną rękę niedobitkę, ktorey nigdy darmo dla bezpieczeństwa naszego nie podnosił, za uczciwym wyżywieniem, albo wcale za jałmużną wyciągał : jest niezbożnym zaniedbaniem obowiązku. Państwu przezornie rządzonemu brakować nie może sposobów : do dania Oficerom rannym uczciwego potrzeb opatrzenia, a prostemu Żołnierzowi schronienia od nędzy.

Lekkomyślny, dziki, nędzny, może azardować życie : ktore, albo nie wie że jest w niebezpieczeństwie, albo jego szacunku nie poznaie, albo też mu obmierzło. Lecz, znać się

*) Nie możemy i tey opuścić uwagi, którą Marszałek relacją swą kończy. Wiesz Wc Pan, mowi, że w moiej garstce woyska tysiąc takich mam ludzi młodych, i że przy iedney Potyczce wiele się zdarza podobney dzielności przykładów, ktorych się nawet nie wspomina.

się na szacunku życia: pewną jego utratę widzieć przed oczyma: a przecież dobrowolnie, rozmyślnie, z poczuwania się do obowiązku oddać go na ofiarę; tu jest szczerą; tu jest wspaniałą pogarda śmierci, na którą mądre tylko, cnotliwe, o Prawdach Religii przeświadczone, i miłością ku Ojczyźnie palące serce zdobyć się potrafi. Kto zna cel naszej bytności i śmierci; nie będzie wprowadzić na utratę życia nieczułym, ale się też przed śmiercią drżący nie skryje. Nie dla tegośmy na świat wydani, abyśmy nad utrzymywaniem życia z troskliwą czuwali bojaźnią; lecz abyśmy uszczęśliwienie społeczeństwa, w miejscu z wyższego nam ukazanym urządzenia, wedle sił naszych i z ofiarą nawet życia, pomnażali. Takie jest osobliwie przeznaczenie żołnierza. Jeżeli więc w obronie Kraju życie traci; powołania swego dokonał szczęśliwie. Gdy śmierci wszelako nie ujdziemy, jest chwalebniejsza, chętną życia dla uszczęśliwienia drugich czynić ofiarę; niżeli od lat zgrzybiałych nierychłego onegoż oczekiwać końca.

Bojaźń śmierci ztąd pochodzi, ponieważ i za największe złe uważamy dla tego: iż nas od majątku, związków, dostojństwa, i uciech, na zawsze oddala: i że częstokroć dolegliwe z nią towarzyszą smutki. Przygotowania największe są okropne. Śmierć sama jednej minuty jest dziełem, a w Po-
lu

lu częstokroć łagodniejsza niż na pościeli. W zgonie nie wiele czuiemy tej myśli dręczącej o utracie dóbr doczesnych; a po śmierci żadnego dla nich szacunku nie znamy. Szczęk Broni, gwałtowne wzruszenie duchów żywotnych, i całej duszy zatrudnienie rzeczami pod zmysły podpadającymi: sprawuje iey niejakie zagłuszenie, w którym rozstanie się z ciałem jest znośniejsze.

Nakoniec, śmierć za Ojczyznę więcej przyczynia nam ukontentowania, niżelibyśmy długim nabyli życiem. Dopełniliśmy usługi najtrudniejszej, ale też nayszlachetniejszej, jaką ludzie ludziom uczynić mogą: wydaliśmy życie na ofiarę za powodzenie braci: dzięki ich i pamiętnego wielbienia iesteśmy pewni; a tam nas czekają nagrody dla tych naznaczone, ktorzy obowiązkow powołania swego, z wolą Naywyższego Rządu zgadzających się, przez cały przeciąg życia pilnemi byli wykonywaczami. Wszak tego okropnego nieprzyaciela większej części postrachow iego pozbawimy: gdy taką napelnieni myślą ku niemu zbliżemy się?

Honor i zysku nadzieia, nie są do wzbudzenia w nas pogardy śmierci dostarczające. Honorem mała tylko dusz zacnych liczba bywa poruszona tak dalece, iż dla niego wszystko, i życie nawet traci. Ta sprężyna po większej części póty tylko skutkuje, póki ią wstręt od hańby utrzymuje w czynności. Żołnierz,

któ-

ktor
się
dził
nor
groc
moż
nagi
śmie
ią s
iako
cycl
Skon
nie,
ukaz
grod
się c
iaki
wyw
flers
szeg
muie
samą
cego
wiel
nym
stwo
tyka
swoi
cha,
śmier
mend
przy

który w oczach swoich Poboczników lękać się śmierci nie zdaie: nie będzie się wstydział z całym uchodzić Regimentem; bo honor jego na ten czas ma nieiaką zasłonę. Nagrodom przodkować musi dostąpienia onych możność: ta z śmiercią się kończy; więc nagrody, zamiast uzbrojenia umysłu naprzeciw śmierci postrachom, więcej ieszcze wzbudza ią skrytey o utrzymanie życia troskliwości; iakoż po śmierci oddane, bardziey dla żyjących, niż dla umierających są zachęceniem. Skoro zaś obietnice Religii uspokajaią sumienie, a oczom widok z tamtey strony grobu ukazuią wesoły; w ten czas honoru i nagrod wdzięki dwoiaką siłą skutkuią; łącząc się do miłości Ojczyzny, wprowadzaią w nieiakie zachwycenie, które duszę nad wszelkie wywyższa postrachy śmiertelne. Młody *Boufflers*, chłopiec lat 10. mający, bez najmniejszego poruszenia lub boiaźni znaku wytrzymuje upiśowanie nogi zgruchotaney, i z tą samą umiera ochotą. Zaczynego *Gisors* konaiącego prawie z Bitwy pod *Crevelt* unoszą; ta wielka dusza ieszcze się postrachom śmiertelnym oparła; nie własne jego niebezpieczeństwo, tylko smutek go oycy kochającego dotyka; na krześle, w którym go niesli, krwią swoią do oycy pisze: Ja w krótcie oddam ducha, moy oycze ukochany! nie żałuy moiey śmierci! z Korpusem, który mam honor komenderować, trzykrotnie dałem odpor Nieprzyjacielowi skuteczny.

Kleist

Kleist niezatrwożony, choć całkiem po-
tłuczony i ranny, czwartą jeszcze *Batterya*
za cel męstwu swemu obiera; w tym postrzał
karteczny z konia go zwala; upadając woła
na swoich żołnierzy: Dzieci, Króla swego
nie odstępuycie! Porzucony na Placu Bitwy
bez ratunku: przez potwory łupu chciwe szka-
radnie traktowany: nakoniec przez zaciep-
szego Nieprzyjaciela oswobodzony; bolesnych
jeszcze dni iedynaście, przy umyśle równie
zawsze wypogodzonym przeżył; i sposobem
godnym Bohatera i Chrześcianina, do wiel-
kiego owego końca wiernie dążącego, ży-
cia dokonał.

R O Z D Z I A Ł X.

O porządku.

Bóg i przyrodzenie najwyżsley w swych dzie-
łach zachowują porządek; pozorny czę-
ści poiedynczych nieład, w przedziwną
przemienia się zgodę Całości. Podobnież w
duszy ludzkiej zaszczeplił istot wszelakich
Stworzyciel wrodzoną do porządku chęć. Te
tylko rzeczy znamy za piękne, w których po-
strzegamy porządek; kontentuje nas i zadzi-
wia porządek w obcych czynnościach, cho-
ciażby w naszych własnych był zaniedbany.
Na nim gruntuie się fizyczna, moralna i cy-
wilna przystoyność. Nigdzie zaś zachowanie

iego

tego ważniejszym i potrzebniejszym nie jest, iak w Stanie woyskowym. Woysko do sztuczney Machiny jest podobne, z niezliczonych części i sprężyn złożoney: których wzruszenia więcey lub mniej wzrokowi podpadające, do powszechnego celu w iak nayściślejszey zgodzie dążyć muszą, ieżeli ma bydź użyteczną. Lada niesforny obrot iednego kołka, wprowadziłby za czasem całą Machinę w nieporządek, i do swego końca uczyniłby niezdatną. „Korpus Woyska bez porządku, mo-
„wi Regulamen Saski, iest nikczemną zebra-
„nych ludzi trzodą, bez karności, bez ser-
„ca, bez siły; ktorzy wiele złego, lecz nic
„dobrego uczynić nie mogą; ktorzy własney
„słabości oprzedz się nie potrafią, tym mniej
„Sile Nieprzyacielskiej.” Sprawienie się Woysk
Tureckich w ostatniey z Moskwą wojnie, naydokładniejszym iest punktu tego objaśnieniem.

Jesteśmy porządni, kiedy mamy zdolność odbywania czynności każdej w należytych czasie, w miejscu należytych, i sposobem nayprzyzwoitszym. Tym końcem mieć potrzeba iasne i dokładne poznanie tych spraw, ktore do nas należą; bo właśnie z ciemnych, niedokładnych, lub opacznych zdań o rzeczy iakiey, pochodzi nieporządek, przez nienależne, nieuważne i niewczesne okazujący się czynności. Prawdziwego poznania okoliczności naszego powołania tyczących się, albo

własnym nabywamy rozważaniem i doświadczeniem, albo przyjmujemy na słowo osobę więcej od nas mających wiadomości i doświadczenia, to jest, na rozkaz Przełożonych naszych. Ci nam reguły przepisują, jakie czynności? w jakim czasie? na jakim miejscu? i jakim sposobem? dla dobra Służby przez nas dopełnione być powinny. Najściślejszym Przepisow ich wykonaniem nabywamy zdolności postępowania w powołaniu naszym porządnego. Lubobyśmy nie zawsze szczególniejsze poznawali przyczyny, dla czego się co robi, i czemu koniecznicie tym a nie innym sposobem działane być musi; przecież wiemy tyle, że Służba tego koniecznicie wymaga: i to na uspokojenie nasze jest dosyć. Porządek zatym i posłuszeństwo najściślej są z sobą związane. Kto lubi porządek, ten będzie skłonnym i do posłuszeństwa.

Gdy najmniejsze porządku przepisane go przestąpienie, w rzeczach nawet drobne, mi być się zdających, skutki mieć może najebezpieczniejsze; przeto, z lekkomyślności zwłaszcza lub rozmysłu popełnione, największym jest grzechem, którego się żołnierz dopuścić może, i nigdy bez kary zostać nie powinno. Miłosierdzie byłoby w tym razie słabością.

Nie tylko w powołaniu naszym, ale też w przyjacielskim i domowym życiu, w uciechach nawet, porządek zachować powinniśmy.

Kto

Kto na porządek oprócz Służby mniej jest dbałym: ten z musu tylko, a zatym niedoskonale przestrzegać go będzie w Służbie; wynuszone zaś powinności wypełnienie bynajmniej nie jest cnotą. Grunt porządku przeczorną edukacją założony być powinien. Jeżeliśmy od samej młodości przywykli, wszelkie życia naszego sprawy do pewnych stosować prawideł; więc i w Służbie naywykwintniejszego porządku zachowanie nie będzie nam trudne. Jest oraz obowiązkiem Przełożonego, przez pilny dozór, dobroć, porządek i rygor roztropny, do tego przywać Podkommendnych: iżby im porządek stał się zwyczajem.

ROZDZIAŁ XI.

O gorlinym przywiązaniu do Służby.

Ktośkolwiek, idąc za skłonnością rozumną, Stan obrał wojskowy; wszelkiego dołoży starania, iżby wszystkie jego obowiązki nawiściu dopełniał, i coraz większy w nim nabywał doskonałości. Lecz i ten, który z szczególnego Władzy Kraiowej posłuszeństwa temu się Stanowi poświęcił: jest niemniej obowiązany, z ochotą i wedle sił swoich wypełniać onego powinności. Dobry albowiem obywatel, każdy Stan znajduie przyjemnym, w którym Oyczyźnie swojej użytecznym być

może; za zgwałcenie oraz obowiązku swego poczytuie, po części tylko czynić iey usługi, których całkowicie wyciągać po nim ma prawo.

Przyrodzony zachowania swey całości instynkt iest dość mocny: święte i niezwykłe są związki, które nas łączą z żoną, familią, przyjacielem, bliźnim; lecz mocniejszy, świętsze, i ważniejsze są obowiązki powołania naszego. Tym winniśmy uczynić chętną ofiarę krwi i życia, przyjaciół i krewnych, dobr i majątku: nie dla siebie, procz sumienia i honoru nie zostawiając. Jeżeli do Służby szczerę mamy przywiązanie; nie będziemy przestawać na płochym tylko i oziębłym oney rozważaniu. Ona wszystkie siły duszy naszej zatrudni: z gorliwością i upragnieniem będzie pełnioną, tak, iż nic na świecie wstrzymać nas od niey nie zdoła: wszelka myśl, słowa i czynności do niey zmierzają, nawet uciechy nasze do niey będą przygotowaniem: w posiedzeniach z kolegami, w podróżach, na spacerach, i w stancyi, najmiley nam będzie tym się zatrudniać, co ma nieiaki do Służby naszej przystosowanie: talenta przyrodzone i nabyte rozszerzać i wykształcić, bezprzestannym naszym będzie staraniem: prócz Nauk i zręczności potrzebnych, przyswoiliśmy sobie te wszystkie, które do Sztuki Woienney iakimkolwiek sposobem należą;

leżą; a to szczególnie końcem zażywania ich na dobro Służby.

Nic bardziej tey gorliwości nie przeszkadza; nic drogi do wydoskonalenia się więcej nie tamuje: iak zbytne o talentach i zdolności własney rozumienie, albo, gdy na tey szczególnie umiętności przestawać chcemy, którą niniejszemu Urzędowi, lubo częstokroć niedostatecznie, wydołać możemy. Jak iedno tak drugie pilney uwadze i chęci ćwiczenia się przeszkadza; czyni nas zatym niezdolnemi, a przynajmniej niegodnemi wyższych dostępienia Urzędów. Nie przestając na szczególnym doskonaleniu się w tych obowiązkach, których sprawowanie Urzędu naszego wyciąga: niemniej do tych Urzędów sposobie się nam potrzeba, w których Krajowi z większą jeszcze sławą i obszerniejszym usłużyć możemy pożytkiem. Chociażbyśmy założoney sobie mety nie doszli; przecież same do niey dążenie będzie dla serca naszego zasileniem, gdyby się na trudney drodze honoru zachwiać miało. Każda czynność nowym nas zapali ogniem. Z ochoczym pragnieniem chwytac mamy każdą sposobną do nabywania coraz większego światła, i do znakomitego dystyngwowania się. Przełożonych naszych tym bardziej potrzeba kochać, im więcej nam takowych okazyi nastęrczą. Za największe osądzić szczęście powinniśmy, gdy nam General doświadczony nauki swej

udzielić raczy : albo , gdy z Partyzantem sprawnym na Podjazdach znajdować się możemy. Chociażby Narod nasz , Teoryą i Praktykę Sztuki Woiennej do iak naywyższego stopnia doskonałości doprowadził ; nie należy przeto na inne Narody poglądać z pogardą , ani przypisować sobie , iż wszystkie skarby doskonałości sami posiadamy : w każdym Kraiu znajdzie się co pożytecznego do widzenia i nauki. Znali to Rzymianie naylepiey : chociaż swego Wieku byli Narodem , naywiękze doświadczenie wojny mającym ; starali się jednak o Naukę obcych Kraiow , skoro tam co lepszego widzieli ; i te to pilne czuwanie , z którym wszelkie fortele Nieprzyziaciela przezymowali , może było przyczyną , że wszystkich zwyciężali. Jeżeli więc mamy okazać sposoby , Woluntaryuszami przy różnych Narodach odbywać Kampanie : albo , co niemal iest lepiej , obiechać po żołniersku te Kraie , ktore nad inne Państwa przednieyszą słyną Ustiwą Woyskową ; znacznie tym przysporzymy zbioru znajomości naszych , i gorliwość naszą godnie zasilemy. *Conway* Generał Angielski , Roku przeszłego obiechał tym końcem wielką część Niemiec , i osobliwiey te zważał mieysca , ktore się w przeciągu wojny przeszłej znaczniejszą iaką Sceną wślawiły.

Dozór Podkommendnych , ich nauczanie i pamięć o nich , są częścią bardzo
wa-

ważną gorliwości w Służbie. Im więcej niemi się Przełożony zatrudnia: im więcej sobie w tym zatrudnieniu smakuie; tym iego przywiązanie do Służby będzie troskliwsze. Przymą od niego Podkommendni przymioty wojenne, a przykładem do szlachetnego zagrzani będą naśladowania.

Gorliwość wychodzić nie powinna z granic porządku i posłuszeństwa. Wszystkie powinności żołnierza tak ściśle między sobą mają związek: iż chcący iedne wypełniać z uszczerbkiem drugich, obraziłby wszystkie. Sprzeciwia się zatem porządkowi, porywać się do czynności, których Urząd nasz nie wymaga; sprzeciwia się posłuszeństwu, uczynić więcej niżeli rozkazano. I chociaż w pierwszym i drugim razie, sama szczerość gorliwej do Służby chęci będzie nam pobudką: a sprawa przedsięwzięta skutek najszcześniejszy odniesie; zawsze będą te czynności nienależne i karze podpadające. Takowe oraz do obcych funkcyi wdzieranie się; takowe niebezpieczeństw dobiwanie się: częściej pochodzi z lekkomyślności, zuchwalstwa, próżney wyniosłości, albo fałszywego pragnienia honoru, niżeli z chęci doskonalenia się i usługi Kraiowej. Lecz gorliwość na porządku i posłuszeństwie zasadzająca się, wszystkie zawiera w sobie doskonałości żołnierza. Ona największą iego jest zasługą, ponieważ go ustawicznie prowadzi do starania się o zasługi.

104. R O Z D Z I A Ł XII.

Wallenstein, Spork, Dörflingen, i tylu innych Rycerzy, iey winni swe wywyższenie i predkie naywyższych Urzędow woyskowych dóyscie. Ona do Woysk dzikich i nieéwiczonych wprowadziła karność, porządek i potęgę. Sztuka Woienna z niey tysiączne ma wynalazki przyteczne, i stopień doskonałości naywyższy.

R O Z D Z I A Ł XII.

O przytomności umysłu.

Sprawność umysłu do predkiego i żywego wystawienia sobie rzeczy iakiey tak, iż ią ze wszech strón i w przeciągu iak naykrótszym widzi: wielkość iey i wszelkie względem drugich przystosowania miarkuie: a wedle tey zności naylepsze środki użycia oneyże przedsiębierze; iest przymiotem arcy potrzebnym, i iak do znalezienia trudnym, tak dla Oficiera nayszacowniejszym. Mało iest, którym przyrodzenie dało orle oko Wielkiego *Conde*, albo sprawność lotną i niechybną *Luxemburga*. Innego Stanu osoby, chcący uczynić układ ważnego działania, lub walną przedsięwziąć radę: mają zazwyczaj dosyć czasu, aby ściśle wszystko i spokojnie rozważyli. Lecz Wódz na czele Woyska będący, albo czasem i niższego Stopnia Przełożony, zlecenie iakie wykonywający: pośród

wo-

woiennego zgiełku, pośród pocisków pewną mu śmiercią grożących, w momencie niebezpiecznego i całę niespodzianego przypadku: ma wziąć stosowną do okoliczności rezolucyą. Tu nie iest czas do rozmyślenia się, do rostrząsania wszystkich podobieństw, i do udawania się do porady xiąg i ludzi; wyrok, od ktorego skutek Bitwy lub odebranego Ordynansu dopełnienie, honor i uszczęśliwienie własne, powodzenie i życie wielu tysięcy ludzi, a częstokroć nawet Państw obszernych całość zawisła, dziełem iedney minuty bydź musi, i ieżeli się nie powiedzie, niczym cofniony bydź nie może. Czyliż może wziąć taką rezolucyą, choćby naywięcey miał śmiałości, poznania i doświadczenia: ieżeli mu na przytomności umysłu brakuie? Do Subalterna należy wprawdzie, ślepo trzymać się Ordynansu; lecz możeż ten zawierać prawidła na wszystkie przypadki, i nie trzebaż wielu okoliczności własnemu iego zostawić rozsądkowi? z iego więc wahania się nie mogąż podobnie wynikać skutki naygorsze?

Przytomność umysłu wyciąga śmiałości zupełney, bez ktorey ani wolność rozsądku, ani sił duszy do iednego punktu natężenie, utrzymywane bydź nie mogą. Tym pospieschem, z iakim profituie z momentu, póki trwa ieszcze, różni się od reflexyi; ktora zazwyczaj powolney trzymając się drogi, dłużiego rozważenia i namyslenia się potrzebuie.

Taka przytomność umysłu samego przyrodzenia jest darem; lecz rozum i doświadczenie kierują nią pożytecznie. Dla tego ze wszystkich przymiotów ona najszybciej poznać się daje. Jak doświadczonemu żołnierzowi w największych niebezpieczeństwach towarzyszy; tak w młodym, znaleźć się w przypadku umiejącym, równie jest wydatną. Ona dla sławnych wszech czasów Bohatów była bostwem ucieczki i pomocy; wyprowadziła ich z niebezpieczeństw, z których tysiączny, mimo dzielności i sprawności, nie mogli się wyratować; pokazywała im śródki, iak samo nieszczęście w najświetniejszy dla nich zamienić pożytek; tych, którym sprzyiała, z ciemności do najwyższych doprowadzała Honorów.

Przytomnością umysłu wygrał *Filopomen* wespół przegraną Bitwę pod *Mantineą*, i otrzymał iedne z najgłośniejszych i najsławniejszych zwycięstwo Starożytności. Generał *Keith* tą przytomnością umysłu uśmierzył bunt groźny Regimentów Rossyjskiej Gwardyi w Obozie pod *Wiburg*. Xiążę *de Guise* podobną przytomnością umiał utrzymać w posłuszeństwie umysły zhukanych buntowniczym spiskiem obywatelów *Neapolu*, i u tych, którzy wszelkiego rodzaju Prawa zdeptali, ziednać uszanowanie.

R O Z D Z I A Ł XIII.

O roztropności i przezorności.

Przymioty wojenne najsłabsze, są częściej stokroć tak właścicielowi onychże, jako też królowi nieprzydatne, a czasem nawet szkodliwe, gdy im roztropność nie będzie przodkować i pomagać. Człowiek miedzy talentów, mający roztropność, z obrębu swych gmin nie wykroczy; owszem ten dar szepnie ku najlepszemu, jak może, obroci pożytkowi. Talent największy, jeśli z nim nie towarzyszy roztropność, puści się w zapędy dalekie; a przeto często stanie się nieużytecznym lub niebezpiecznym. Prawda, że zdarzają się okoliczności natarczywe, gdzie naturalnemu instynktowi nieiako powodować się potrzeba; lecz i w tej mierze okryść pewne granice, roztropności jest dziełem.

Sprawność umysłu w wybraniu z pomiędzy wielu rzeczy tej, która jest najwyborniejszą, i w użyciu środków dla dośięcia onej najprzyzwoitszych: uwalnia rozum nasz od przesądów i błędnego pospiechu; kieruje wolą; oświeca poznanie.

Skutek wszelkiego przedsięwzięcia, (byleby Moc Wyższa innego mu nie dała przeznaczenia) zawisł szczególnie od roztropnego wyboru i przezornego wzięcia środków, których do wykonania używamy. Gdy *Sylla* szczyli

szczyli się, że się zawiodł zawsze na dzie-
łach dostatecznie rozważanych, te zaś, które
na los szczęścia i bez uwagi rozpoczął, że
mu się powiedły; równie za to wart jest po-
gardy, iak za okrucieństwa swoje nienawiści.
Kiedyśmy już przedsięwzięcie nasze bez uprze-
dzenia i passyi rozważyli: kiedy po uczy-
nionym wszystkich okoliczności przystosowa-
niu znaleźliśmy ie pożytecznym, do wyko-
nania podobnym, i siły nasze nieprzechodzą-
cym; na ten czas należy wziąć na uwagę
środki, które ku temuż wykonaniu są w na-
szej mocy, naylepsze z nich i naypewniej-
sze wybrać, i użyć onych z dzielnością i
stałością. Powinniśmy przeszkody, iakie się
zdarzać mogą, odkrywać i one uprzątać, od-
dalać lub osłabiać: niemniej na takie przygo-
tować się przypadki, które choć dla nas nie
mają podobieństwa, ale przecież, iak z obce-
go znamy doświadczenia, są podobne. Niech
żatym okoliczności, iaka bądź odmiana nastą-
pi; nie uydzie ona naszego na nią przygo-
towania i zaradzenia stosownego. *Turenne*, kto-
rego umysł przenikający umiał wiele przewi-
dzieć, i o niezawodności swych wnioskow z
czułym przeświadczać się ukontentowaniem;
mogł nawet o *Montecuculin* przepowiedzieć:
otoż iest, gdzie go mieć chciał!

Przezorność z rostopnością nierozdziel-
nie złączona, wszędzie nam przodkować po-
winna: ażebyśmy się lada blaskiem szczęścia

nie

nie uwodzili, i czułości do końca dzieła przedsięwziętego nie tracili: ażebyśmy się rostopnym uzbroili podeyrzeniem na wszelkie własne i cudze zawodney imaginacyi wyobrażenia: tak, ażeby się nam zawsze zdawało, iż niczem nie zrobili, ieśli ieszcze zostało co do czynienia; ażebyśmy nakoniec siebie i Podkommendnych prędey na niebespieczeństwo nie wystawiali, póki nadziei pewney skutku pomyślnego mieć nie możemy, i póki ieszcze moment walny nie nadszedł.

Wyborny iest Głos *Archidamasa* do swoich *Spartanow* miany, gdy im w początku wojny *Peloponneskiej* przeciwko *Ateńczykom* hermanił: „Niech tylko nikt nie zasadza się „na tym, iż liczni iesteśmy i mężni, iżby „rozumiał, że Nieprzyaciel przed nami się „skryie i do Boiu nie wyidzie; a takby zasy- „piał i mniej dbał o przygotowanie. Owszem „niech rzuci każdy rękę do oręża, mówiąc „sobie: i zemną mieć będzie do czynienia! „Niepewniejszego nic nie ma nad koniec woj- „ny. Częstokroć drobna okoliczność wielkie „rzeczy sprawuie, a wściekłość zaiadłe rodzi „Bitwy. Bywało to, że garstka ludzi, z bo- „iaźni zachowująca przezorność, tym łacniej „przeciwne zgromiła woysko, im go więcej „pogarda takiego Nieprzyaciela łudziła. W „potkaniu się z Nieprzyacielem niech każdy „ma serce odważne; lecz w przygotowaniu „się do Potyczki przezorność zachować na- „leży.”

Je-

Jeżeliśmy wszelkiedy użyli przezorności, ktorey Sztuka uczy a roztropność wydłaga; skutek na los szczęścia zdadź potrzeba. Losy wszelkiego przedsięwzięcia w Rękę znajdują się Boga Zastępów: a o Hetmanie nie z siatku, lecz z rozporządzenia sądzą. Dyspozycya, którą Generał *Wedel* do Bawy pod *Grosiägersdorff* na piśmie wydał, ma od zwycięskich znających się pochwałę; iednakże *Batalia* przegrał. *Münnicba* zaś przedsięwzięciom wszelakim uporne sprzyjało szczęście, tam nawet, gdzie znaney powszechnie roztropności i przezorności swoiey zaniedbywać się zdawał.

Nayważniejszą Nauki Woienney częścią są te prawidła rozsądku i przezorności, do ktorych Urzędu naszego sprawowanie, i w rozmaitych przypadkach woiennych zachowanie się, stosować mamy. Jch Teorii z starzych i nowych Autorow, ktorzy o tey Sztuce umiętnie pisali: Praktyki zaś z ust doświadczonych Wodzów, badaniem własnym i doświadczaniem uczyć się należy. Te dwa ostatnie sposoby uczynią nas zdolnemi, do wyznalezienia nowych prawideł na nowe przypadki.

Możemy powołania naszego z naywiększą dopełnić roztropnością i przezornością, a przecież mało lub żadney nie ziednać sobie pochwały: z przyczyny, że w obcowaniu z ludźmi, ktorzy dostoięństwem, spo-





sobem myślenia i czynienia bardzo są różni i od siebie dalecy, żyć z roztropnością i podobać się im zaniedbujemy. Z tey częstokroć pochodzi niebacznosci, iż właśnie wypełnieniem obowiązkow naszych naygorliwszym innym obrażamy; a ztąd opaczne i nienawistne posądzania na się ściągając, szczęście własne tamujemy.

R O Z D Z I A Ł XIV.

O stałości umysłu.

W pełnieniu powinności naszej wiele mamy do zwyciężenia trudow, przykrości, i złey doli. Gdy więc myśli naszej, względem uskutecznienia chwalebneho przedsięwzięcia nie odmieniamy: gdy nieuchronne w życiu przygody spokojnie znosimy: gdy duszę nad wszelkie nastawanie smutków, niecierpliwości, niestateczności, i rozpaczey mocniejszy uczyniemy; na ten czas mamy umysł stały.

Niestalość i wątpliwość umysłu naywiększe w Wodzu są wady. Nie dosyć, żeśmy przedsięwzięcie chwalebne rozpoczęli: rozporządzenie do niego porządne i rozumne ułożyli; trzeba go stale i ochoczy popierać, i mimo trudności i niebezpieczeństw, zamysłu naszego dokonać; śmierci nawet nie zważać, gdy tego koniec pomyślny po nas wyciąga.

Je-

Jeżeli zdarzą się przeszkody, których rozpoznosc nasza przewidzieć nie mogła; do zwyciężenia onych, dowcip nam nowe ukazywać powinien sposoby. Powinniśmy być zawsze czynni, zawsze gotowi, lecz nigdy zaawali; tego będąc zdania, iż nicśmy nie zrobili, póki jeszcze przedsięwzięcie nie jest zupełnie dokonane; nigdy nie przestawać na pomyślności nayokazalszey, jeżeli skutek całkiem nie zgodził się z rozporządzeniem do niego ucyzionym. Kiedy zaś niebezpieczeństwa przybywają: groźniejszymi i uporniejszemi stają się: kiedy nas razem lub w rozmaitey postaci otaczają: kiedy wydarzenie, które miało stanowić o skutku naszego przedsięwzięcia, zbyt się opóźni: kiedy nadzieie pomyślne w oczach naszych nikną: kiedy środki dla dopięcia celu stają się coraz mniej dostarczającemi: kiedy losy same przyspieszać się zdają naszego upadku, i ostatni promyk nadziei chce zgasnąć; w ten czas stałość umysłu szczególniejszą jest tarczą, którą się od nieszczęśliwości zastawiać należy. Przez nią uspokoiamy owe gwałtownie wzruszenia umysłu, którym zazwyczaj człowiek pospolity podlega; przez nią nabieramy przytomności, do wyszukania nowych na odparcie nieszczęścia sposobow, oraz i siły do należytego i dzielnego onychże użycia.

Szczę-

Szczęście wojny nie jest stateczne: może zwycięzcę czasem uniżyć. Lecz po odporze mężnym bydź zwyciężonym, tyle ubliża naszej wielkości, ile olbrzymowi ubędzie wzrostu, choć jest obalony na ziemię. Toż szczęście, które swym ulubionym nie zawsze dochowuje wierności: nie jest i dla tych, których przesładuje, nieubłagany; stały zaś umysł nigdy dzielności i ochoty nie traci, a zatym i środki znajdzie do powetowania straty poniesionej. Xiążę Bernard *de Weimar*, został pod *Rheinfeld* przez Generałów Cesarzkich *Savelli* i *de Werth*, w krwawej bardzo Bitwie zwyciężonym, i całe Woysko jego rozproszone. Zaciętym więc zamachem utracił zysk wieloletniego działania, lecz dzielność mu została. Wszakże rano następnym boiem* wpadłszy niespodzianie na Cesarzkich zbyt mocno zabezpieczonych, zupełnie otrzymał zwycięstwo, i wiadomość o jego wygranej prędkiej niż pierwszą o klęsce doszła.

Stałość umysłu w wyrodny zamienia się upór: gdy przedsięwzięcie, które było dobre, chwalebne, i siłom naszym wyrównyujące, lecz dla wynikłych przeszkód do wykonania stało się niepodobnym, z zaciętością popieramy. Tak *Wallenstein* pod *Stralsundem* wybór Woyska utracił, i *Ferdynandowi* przysłużył się nowym Nieprzyjacielem, który zamysły jego daleko zmierzające zniszczył zupełnie. Podó-

H

bnież

bnież nie jest chwalebna stałość, kiedy powierzony sobie Poczty dnoży Leonidy, jak rostopność, dobro Służby, i honor wyciągają. Dla tego Lucjusz XIV. zuchą i spowiedliwą dał odpowiedź Margrabiemu *d'Uelles*, chcącemu usprawiedliwić się z poddania Miasta *Mayuz* Królowi Lotaryńskiemu: „Uspokój się, Margrabi, bronię tego Mayusa jak Mąż waleczny, a poddać go jak człowieka rozsądnego!”

W przygodach i przeciwnościach życia stałość, jest niemniej potrzebna i meoszczawaną cnotą. Są przypadki, których żadna przezorność i rostopność uszczęśliwić się: żaden dowcip ani siła zama, gdy nas dotkną, wstrzymać nie zdoła. Nie dostąpimy honoru i nagrody zasłużonej: zdrada i złość unikną nam sławy: zawiść i zazdrość nas przesładują: niedostatek nas dreczy, albo nieznośne i nicodzące bóle nam dokaczają. Są to wyroki dolegliwe; lecz stałość nam to radzi, aby niewolniczy nie poddać się bożym, gdy nam z daleka grożą, i ciężaru im przeto nie przyczyścić: a gdy nas dotkną istotnie, aby żal i boleść pod ich uciskiem poskramić.

Prawdziwa w nieszczęściu stałość, nie jest owa szalona zapamiętałość dzikiego, ani też nieczułość *Stotka*. Złe rozmaite, tak jest nierozdzielnie z przyrodzeniem i społeczeństwem ludzkim spójne: iżbyśmy chyba ludźmi

dżini
miał
nie b
doli
bydzi
sięwz
świad
misk
mu d
kafie
śmier
śna,
winn
Lasy
st g
z no
dzie
cone
swore

cey v
E'zbi
niewd
lacy
tyczn
cey
czyca

dzimi byż przestali, gdyby nas dotknęło nie-
milo. Nędy więc Bohuś prożnego łożyc
nie będzie starania, na zatłumienie mąk i zły
doli uczucia; lecz panem tak dalece nad nim
będzie, iżby umysł, nędy woli jego, z przed-
sięwziętych drogi zwrócić nie był. Prze-
świadczony o poczywalności swojej, szczęścia
nieśkwapliwym szpęć będzie krokiem, skoro
mu do smutku; nim zaś tak jest nieprzy-
jemne, iż się na nim poznać nie chce: u-
śmiechać się będzie na ten był i tego szczę-
ścia, a on tą się swoją przyodziewczy, po-
witalności ochoczo do siebie nie przestanie.
Lasy przeciwne lub złote nieprzyjaciół, mo-
gą go w przepaść hańby i nędy wtrącić;
z podłością jednak na to utyskiwać nie bę-
dnie; ku Opatrzności bez wyjątku się zwró-
cone, a pokorą i ciepłotą wstąpić widzą nad
swoje nieszczęśliwość.

Raleigh na ten świat światłym wię-
cey wart uszanowania, iż *Raleigh* sławny
Elżbiety, w świetnej okazałości. Zapłacony
nie wdzięcznością, z Honorów odarty, hanie-
bney inkwizycyi oddany, a procięż patryo-
tycznie bez przerwy czyniący *Mortborough* wię-
cey wart podziwieniu, tak *Mortborough* zwy-
czajca pod *Hochstett*.

ROZDZIAŁ XV.

O niespaniałości umysłu i ludzkości.

Chęć szczerą i czynną do pomnażania, ile jest w naszej mocy, szczęśliwości wszystkich ludzi: jest iskierką Bostaa, jedyną, która nam z utraconego podobieństwa Stwórcy została; i dla tego z przyrodzeniem naszym najściślejszy ma związek. Nie tylko że miło nam jest, usługiwać innym bez prywaty: ale też najsłodsze czujemy sercem uspokojenie, kiedyśmy uszczęśliwieniu innych z uumą nawet własnego dobra dopomogli; albo nędzę ich naszym starunkiem odwrócili lub umniejszyli. Naydzikszy i najzłośliwszy umysł ma takie momenta, w których miłość bliźniego oprzedź się nie może, i do spraw dobroczynnych, chociaż do liczby zasług nie należnych, poniewolnie bywa wciągnięty. Nie tylko że chwalemy i czcimy wspaniałość i ludzkie czynności innych; ale też do brodzieiow Powszechności tym bardziey poważamy, im mniej postrzegamy w nich prywaty: im więcey ich dobrodziejstwa kosztowały pracy: i im większa liczba jest tych, którym dobrze uczynili. Gardziemy duszą nieskłoną do miłości bliźniego, i ani na szczęście ani na nędzę cudzą czują. Ta wada, czy z fizycznych czy z moralnych pochodzi przyczyn, zawsze jest dla nas i dla bliźnich nie-
szczę-
-

szczęśliwą. Sami się najistotniejszych uciech życia pozbawiamy; i do uszczęśliwienia innych nie więcej przykładamy się nad to, co Prawa po nas właśnie wymuszają.

Zołnierz bez miłości bliźniego, jest Członkiem dla Społeczeństwa ludzkiego najniebezpieczniejszym. Jeżeli powołania swego ma dopełniać; władzę jego i powagę niepodobna ścieśnić i określić tak dalece, iżby mu z dozwoleństwem Praw nawet dosyć nie zostało wolności, złego traktowania Podkommendnych, uciśnienia społobywatelów, i dokazywania okrucieństwa nad Nieprzyjacielem. Przeciwnie żaden na świecie człowiek, w równym procz Stanu znajdujący się położeniu, więcej nie ma okazji i sposobów dobrze czynienia i dzieł wspaniałych wykonania, jak człowiek wojskowy, bądź Officier bądź Zołnierz prosty, czyli na wojnie czyli w czasie pokoju. Jest zatem rzeczą największej wagi, abyśmy wewnętrzne miłości bliźniego odezwy nie tylko rozsądną uwagą powiększali, i częstym zadość im czynieniem ponawiali: ale też w sercach Podkommendnych wskrzesić ie i wydoskonalić starali się. Jeżeli zaś chcemy, aby ta skłonność dla nas i innych była istotnie pożyteczną; na momentalney tylko afektu porywczosci przestawać nie należy: powziętą z uszanowania i miłości Boga, z uwagi, iż ludzie wszyscy są sobie równi, rozsądnie i przezornie kierować powinniśmy.

H₂

Zoł.

Zołnierz ludzkością rządzący się, nie tylko troskliwie czyni dla wszystkich, cokolwiek im z obowiązku Stanu swego i Ustaw winien: lecz i te im świadczy usługi, do których Prawa nie mają wyraźnego. Zomyślu więc nikogo krzywdzić nie może, ani bydlż do nieukontentowania przyczyną. Podobnież się postępowania nieprzykrzonego i czynności niesprawczy nie dąps i, chociażay Prawem zakazane nie były. Wyraźnego wazwania do dobrego uczynku nie czeka: owszem każdą chwytą porę do tego sposobną, i sam iey szuka. Staraniem iego iest, stać się użytecznym tak często, tak dalece i tak wielu, iak tylko okoliczności, siły iego i powinności pozwalają. Do ofiary zdrowia i życia za dobro publiczne, równym mu miłość bliźniego iak Służba iest powodem; a iесли majątkiem lub istotnymi usługami dopomodzić drugim nie zdoła: dobrą przynajmniej ich wesprze radą, pocieszeniem i przyczynieniem się za nimi. Jak szczerze szczęśliwości bliźnich pragnie: tak równie go nieszczęście ich dotyka. Litość, w sposoby pomocne obfita, pobudza go do dania ratunku, iесли może, i do umniejszenia cudzey nędzy, albo pżynajmniej do ośłodzenia pociechą, chociaż słuszone zasłużoney. Wiadza iego, powaga i prerogatywy, nigdy w większym u niego nie są szacunku, iak gdy mu podają sposoby do ukontentowania i uszczęśliwienia drugih.

Wie-

Wiedząc zaś, iż nie wszystkim w czasie iednym i sposobem równym dobrze uczynić może; dobroć i uczynność swoją zachowuje w obrębach winnych powołaniu i sobie obowiązków: uczynek albowiem z powodu ludzkości, z ubliżeniem iednak tym obowiązkom dopełniony, zasługę swą traci i karze podpada. Kiedy się *Agesilaus* dowiaduje, iż *Messenzykowie* z żołnami, z dziećmi i młózącami z Miasta uchodzą, i chętnie śmierć przyjmują jak niewolę; może z miłości bliźniego, lnując się krwi niewinney, odwrócić od obleżenia: czyni tak i to Krol, i wyższego nie obraża obowiązku. Lecz kiedy *Damar*, *Forteg* *Nisg*, którzy według Ordynansu wyraźnego miał bronić do upadłej, w ręce Bissurmańskie, żadnego prawego odporu nie czyniwszy, oddaje, dla ocalenia życia czterech tysięcy żołnierzy walecznych; przekazuje obowiązki powołaniu i własny wina całości. Takie iednak przypadki, gdzie miłość bliźniego ustąpić zupełnie musi gorliwości w Służbie, bardzo są rzadkie. Uważaj nam owszem dawne i terazniejsze Dzieła długi wspaniałych Wodzów szereg, którzy skłonność do ludzkości, z dopelnianiem obowiązku swego godzić doskonale umieli, i tyle sobie sławy dobroczynnością jak męstwem zjednali Rycerskim. Oczyma nasza w liczbie swych obrońców wiele takich doświadczyła dusz uprzemych; głosne są ich Imiona po Świątyniach: tam gło-

H4

Mars

Mars panuje : po Kwaterach żołnierza : po domach mieszczan i wieśniaków ; usty wdzięczności pełnemi są wspomniane po chatach ubóstwa opuszczonych : po miejscach przytulenia nędzy : częstokroć nawet po Domach Poprawy. Sami zaś wychwalania naszego nie żądają ; przed światem ukryci , Boga tylko i przeświadczenie mieć chcą świadkami.

Im bardziey się w nas miłość bliźniego wzmacnia ; tym więcej nabieramy skłonności do przebaczenia błędom i słabościom ludzkim. W duszy wspinałey tak wielka mieszka uprzejmość dla bliźnich , że ani postęпки ich niegodne i niesprawiedliwe , ani namiętności wzbudzone umniejszyć iey nie potrafią. Przeświadczony o swojej poczciwości , w pogardzie ma potwarz , szeptu nienawistne , i zamachy do prześladowania iego knowane. Mimo władzy i do zemsty sposobow iest łatwym do zgody. Odrzuca zyskow powierzchownych podłemi sposoby nabycie. Bardziey cudzego niż swego upatruie pożytku. Hoynym iest , i dla niewdzięcznych nawet usługnym i dobroczynnym. Umysł wspinały ma zdania pewniejszy o honorze prawdziwym : niżby miał zemstę tym świętym ozdobić imieniem , i dla urazy , choć niezasłużoney , dobro publiczne , lub życie wielu niewinnych wydać na ofiarę. *Fabius* mógł potwarzającego *Minutiusza* przy porweczności iego nierostropney , oraz Rzym niesprawiedliwy wydać na zgubę zasłużoną ;

wspa-

wspaniale wybawił obudwu. Imię iego Święt-
nicę sławy zdobi; kiedy *Koryolan* mniej za-
eny z pogardą bywają wspominany.

Honor obłudny nieprzyjaciela tylko wi-
dzi; wspaniałość w nieprzyjacielu widzi razem
człowieka. Ow rostrząsa wielkość i gatunek
urazy; ta zaś waży szacunek i zasługi ura-
żającego.

Pewny Officier, rodem Niemiec, doniósł
był Carowi o rozmaitych nieporządkach, kto-
re się przez niedbałość Xiążęcia *Menżykowa*
do woysk iego Kommendzie powierzonych
wkraǳy: a Piotr Wielki surową faworytowi
swemu dał za to naganą. *Menżykow* pręǳey
się nie uspokoił, póki oskarżyciela swego nie
odkrył. Musisz Wc Pan prawdziwie byǳ czło-
wiekiem bardzo godnym, mowił zatym do
niego, żeś wolał moiey się wystawić zemście,
niżeli zataić Carowi tak ważne dla niego o-
koliczności. Proszę, abyś był moim przyia-
cielem, i chciał mi dadź czasem dobrą radę;
a teraz przyjmij te 2000. Czerw. zł. na znak
mego szacunku. Nieieden może Przełożony,
zemściłby się nayokrutniey na swym oskarży-
cielu: chłubiąc się ieszcze, iakoby z sprawy
do prawideł honoru stosowaney.

Dobrze myślący żołnierz, szczególną
zniechęcony niewdzięcznością, rzucić Urzędu
nie powinien, na którym Monarszę i Krainę
wi użytecznym byǳ może. Jeśli się na tym
nie poznają; *Bóg widzi i nagradza.* Zaczny

Bayard, do spraw naytrudniejszych bywał wezwany, ile razy niebezpieczeństwo groziło istotne. Bliznami tylko był ozdobiony, a majątek swoy Służbie oddał na ofiarę. Gdy tytu innych, w męstwie i zasługach iemni niewyrównywiających, Pułkownikami zostają i Marszałkami; on do śmierci iedney Chorągwi z Szlachty złożoney iest Kapitanem: przeto iednak bynajmniey w gorliwość i wierność dla Ojczyzny swojej nie ustaje. Osobliwey zaiste potrzeba wielkości ducha, by mimo niewdzięczności i nienawiści Narodu, starocznym i szczerym iego bydź dobrodziejem: a naywiększym iest stopniem dzielności, dopełniać swego obowiązku, z niebezpieczeństwem i uszczerbkiem nawet honoru własnego. *) Przeciwnie, bydź niewdzięcznością płaconym, iest nieiako ukontentowaniem, w którym wyniosłe tylko dusze smakować umięją. Feldmarszałek *Münich*, ten, którego Katarzyna Wielka imieniem oycy Rossyjskich Państw uczciła, ten, który za panowania Piotra I. naywięcey dopomagał do wypolerowania mniej oświeconych na ten czas mieszkańców Rossyi: mimo tyle wiernych usług, przez chytre dworzan intrygi, na śmierć był skazany,

*) Wiesz kto iest prawdziwie mężnym w moim rozumieniu? Ten, który nie przestaje pełnić swej powinności, nawet z niebezpieczeństwem i naruszeniem własney chwały.

Belizar: Marmontela.

zany, a nakoniec pod pozorem łaski osobliwej do *Pelim*, naynędźniejszey w Syberyi Osady, odesłany. Od nienawiści ku niewdzięczney Oyczyźnie dalekim, nie przestał i na wygnaniu swoim pracować dla iey poprawy, i Projekta swoje przesyłał Dworowi. Donosił oraz dostrzeżone Rządcom Syberyjskich nieprawości; u nich zaś pocziwością swoją takie ziednał sobie poważenie, iż dla tego czci godnego wygnańca tyle znali boiaźni, jak gdyby był Wielkorządcą Syberyi.

Władza, dostojęństwo, i szczęście, opuszczają nas przy zgonie; lecz dzieł ludzkości i wspaniałości wieczna jest pamięć. Konającego Bohatęra więcej ieden takowy uczynek cieszy, niż wielorakich zwycięstw sława. Aczkolwiek prochy uprzejmego ludzkości przyiaciela, wspaniałym nie są przykryte marmurem: choć drogo nabyte nie osłaniają grobu iego znaki zwycięstwa; z łez radośnych oswobodzoney niewinności i nędzy poratowanej mają swą ozdobę. Te sławę iego pamiętniey w sercach rysują szlachetnych, niż w spiżu i marmurze.

ROZDZIAŁ XVI.

*O nieprzywiązywaniu się do zysku
własnego.*

Szczęście i nagrody wszelakie, których żołnierż dostąpić może, nie mogą poyść w porównanie z utratą krwi i życia: a sprawa tego najzasłużniejsza, śmierć za oycyznę, największą odbiera nagrodę inż po zgonie. Z tych miar nayszczególniey w Stanie woyskowym potrzebną iest enotą, nieprzywiązywanie się do zysku własnego; które, ponieważ wielkiey mocy duszy i wyrzeczenia się własnego dobra wytiąga: prawdziwemu tylko Bohatrowi bywa właściwe.

Człowiek nieinteressowany, niepoddaający się powierzchownym poruszeniom, i panujący nad skłonnościami podłych namiętności, zapala się do dzieł wielkich i chwalebnych nie nadzieją osobliwych zysków, ale przywiązaniem do swej powinności. Wolny od pragnienia nagrod innych procz tych, których wewnętrzne obowiązku wypełnionego przeświadczenie udziela: na zysk i stratę równie iest obojętny; do ofary dóbr, które posiada, tak iest gotowy, iak do wzgardzenia temi, których nabydź może. Kto szlachetne dzieło poprzedza myślą o pożytku, iaki z niego mieć będzie: kto powinność swoją dla tego szczególnie pełni, iż świadkow się obawia,

albo

albo iż omieszkaniem iey. uwłaczać pożytkowi swemu rozumie; ten wszelkiey sławy i szczególności niegodnym się staie; od męstwa nieskażonego i szlachetnego posłuszeństwa równie daleki, gotow każdego momentu dobrą Służby dla własnego odstąpić pożytku.

Dostojenstwo, władza i Honory, są podobką do powinności i środkiem, którym możemy Królowi i Ojczyźnie stać się użyteczniejszymi. Z tym do nich zamiarem, w sposobie przyzwoitym i nie inaczey iak zaślugami dążyć, iest rozumnym, iest cnotliwym usiłowaniem; lecz starać się o nie dla tego, abyśmy żądzy panowania, nadejności, i rokoszom tym snadniey dogadzać mogli, iest chciwość naganna. Z dostępnionych upodobaną nasycać się radością, i dzierżyć one iako Kapitał nieżywy, bez pożytku, dla dobra publicznego: iest szczerym skąpstwem osobliwszego gatunku. Oficier Subaltern potyka się iak lew, by został Generałem; skoro tego dostąpi, wszelkiego się chroni niebezpieczeństwa, aby z życiem Rangi nie stracił. Tak skąpiec zebrane zamyka skarby, łakome tylko oczy swe niemi nasycą: nie przypuszczając myśli, iżby też bliźni mogli mieć do nich prawo.

Majątek podobnież iest środkiem, iuż do zadość uczynienia potrzebom nieodbitym, iuż do szukania przyzwoitych wygod, iuż do skuteczniejszego usłużenia ojczyźnie, famili

i przyjaciółom naszym. Dorabiać się fortuny drogą powołania i zasług: pracą i starannością utrzymywać ją i powiększać; jest prawem rozumu, a zatem powinnością. Lecz kiedy nam Opatrzność dostatków zabroni: kiedy nas ledwie najpotrzebniejszymi oddarzy; to i nie-mniejszą powinnością, uspokoić się nad ich niedostarczaniem, i nie rozumieć się zadale nie-zęgśliwych. Prawdziwemu Bohaterowi nie-jaka umysłu swoboda jest właściwą, i której żadne potrzeby utłumić nie mogą, i która go nad wszelkie bogactwa okazać nie wy-śsza. Ma on tę zręczność, niepomocnym rzeczom przywrócić tyle szlachetney przydatno-ści, że rzeczywisty jego niedostatek obfitą zdaje się wygodą; to tropną zaś oszczędno-ścią dlań dostarczając, zbytek marnotrawny przewyższy.

Przełożony do zysku swego nieprzywią-
zany, zapomina o sobie w Służbie. Emula-
cyi inney nie zna, prócz dopełnienia obo-
wiązków do Rangi i jego przywiązanych; a ma-
jąc Komendę, z honorem Monarchy swego
i Korpusu rządzi Podkomendnemi. Żołnie-
rzy sobie powierzonych nie ma za swe dzie-
dzictwo, z którego mu rozmaitym iak mo-
że sposobem pożytkować wolno było; owszem
wynalezione zyski, na ozdobę i polepszenie
ich obraca, nie oszczędzając na to pilności,
pracy ani kosztów. Nigdy nie da się zniewo-
lić podarunkami do uczynienia dla Podkom-
men-

mondnych, dla społobywatelów swoich, albo i dla Nieprzyjaciół tego, czego sama powinność albo przynajmniej słusność i ludzkość po nim wyciągałą. Mniej go jeszcze blask złota przywiedzie do nieprawości, albo do owych podłości dowcipney wykretów, do owych skrytych wydzierstw, które choć na wojnie są zwyczajne, przecież dla męża letor i ochotkiego zawsze są szkodne. Lecz nawzajem otwartzysz mu nieskożone sunienie wśród przeciwności i niebezpieczeństw Powołania. Jest czezonym od Żołnierza, który za wspaniałość i szlachetność największą przypisuje Przełożonemu, kiedy z pokrzywdzonego nie ma spółki. Jest poważanym od Słabego, który uczciwość nieposzlakowaną w Przełożonym swoim mieć musi w apprensji i podziwieniu. On obowiązкови swemu otwartym dogadzać może czołem, nie mając przyczyny ochraniać tych, którzy słabość jego znają, lub iey są społecznikami. U wszystkich obywatelów ma miłość i uszanowanie, gdyż u niego zaydują obronę pewną naprzecw zbytkującemu Żołnierzowi. Feldmarszałka *Münicha* nieinteressowanie tak było powszechnie znane, iż nawet nieprzyjacieciele jego znaleźć nie mogli najmniejszego śladu chęci, o którą go w czasie niełaski obwinąć chcieli, chociaż rachunki jego wszelkie iak nayściśley rostrząsać kazano. Kto tylko brał podarunki, od niego był wzgardzo-

nym,

nym, a gdy okoliczności dozwoliły, surowie ukaranym. Jednego z swoich Adiutantów, który właśnie był w nadziei zostać Pułkownikiem, na Podpułkownika do Milicyi Powiatowej przestawił, bo mu doniesiono, że przyjął podarunki. Proźby żadney od dzieci ani krewnych swoich za nieczyią promocyą nie przyjmował, ażeby ztąd do upatrywania swego zysku nie brali pochopu.

Jesteśmy chciwi i skąpi: kiedy majątek, który nam dany był do ulżenia życia naszego przykreości, i dla rozprzestrzenienia mocy działania naszego, za iedyny cel wszystkich spraw zakładamy; sposobem niegodnym a przynajmniej nieprzystoynym zbieramy; na istotne nasze i cudze dobro nie obracamy, lecz takomic piastujemy. Sknerstwo zaś nayprzeciwnieyszą, naypodleyszą, a oraz nayniebezpiecznieyszą jest żądzą, której żołnierz podlegać może. Jey pełną zapaleny: oyczyzny, honoru i sumienia się wyrzecze; Hetmana swego zdradzi; dla Podkommendnych będzie niesprawiedliwym i nieużytym, a dla Nieprzyjaciół srogim; na pośmiewisko u świata, na niechęć w posiedzeniach, na wzgardę wystawi się u Subalternów swoich.

Daleko insza jest oszczędność. Zółd nam, dla przyczyn politycznych i gospodarskich, po większey części ustanowiono szczupły; własnego zaś majątku póty dochować winniśmy familii naszej, póki sława istotna i Pań-

stwa

O nie

stwa
przeci
wydat
w cza
nie st
cey i
do ni
iak do
więc
do pr
dostac
chodz
trzeb
i byd
skowy
Stanu
potrze
nie m
kome
ko do
im do
Służb
smutn
gdyby
myśli
że si
nas p
nie r
hono
gatsz
się o

stwa pożytek ofiary onego nie wyciągają; przeciąg wojny iest niepewny, podobnież o wydatkach nieprzewidzianych i przygodach, w czasie oney zdażyć się nam mogących, nic stanowić nie można; dostojenstwo, a więcey ieszcze dobro Służby, obowiązują nas do nieiakiego wydatku, ktoremu nie inaczej, iak dobrą ekonomią dostarczać potrafimy. Tu więc oszczędność wysmienitym iest środkiem, do przysparzania dochodow i zagrodzenia niedostatkw; ona nas uczy małą expensą obchodzić się; między zbytnią a nieodbitą potrzebą czynić różnicę; przestawać na małym i bydź wstrzemięźliwym. Tysiąc ludzi wojskowych, ktorzy narzekają, iż mało podług Stanu swego mają, mieliby dosyć, gdyby niepotrzebny zmniejszyli wydatek na dogodzenie modzie, pompie, miękkości, i gębie łakomey. Co gdyby tysiącni inni, sobie tylko dogadzać mogący, przestrzegali, zostałoby im dosyć na wydatki, ktorych honor i dobro Służby wyciągają; rzadkoby się znaleźli w smutney długow zaciągania potrzebie, i nigdyby o podłych sposobach nabycia nie pomysłili. Chłubić się albowiem nie można, że się w usłudze Kraiowej tracimy, kiedy nas próżna okazałość i marnotrawstwo niszczą; nie nazywa się to, piastować Urząd swój z honorem, kiedy kto, dla wyrównywania bogatszym nad przemożenie tracąc, długami się obarcza, lub obrotem i siłą cudzy przy-

130 R O Z D Z I A Ł XVII.

właszcza sobie majątek. Kto mierne tylko ma dochody, wszelkiego zbytku wyrzedz się powinien, i wstrzemięźliwością swoją widocznie się szczycić.

Wzajemnie zaś rostopną szczodrotę zgodnie bardzo z oszczędnością połączyć można. Przełożony, który to, co z dochodów swoich oszczędzić może, na ozdobę i polepszenie powierzonego sobie Korpusu, na zapomnienie potrzebnych Kolegow, i na nagrodzenie zasług obraca: jest hojnym w sposobie rostopnym i chwalebnym. Do niego stosować się może wyraz Regulaminu Saskiego: „Dobry Oficer zawsze jest dobrym gospodarzem: lecz gospodarz dobry nie zawsze jest dobrym Oficerem.”

Nieszukanie zysku własnego daie czynnościom naszym nieiaką otwartość i godność, które poniewolnie nawet do miłości i podziwienia poruszają. Kiedy Rycerstwo Niemieckie, Wieku średniego, tą cnotą wszystkie inne Narody celowało: kiedy istota Rycerza na tym się zasadzała, iżby Głowie Narodu sumptem swoim służył, uciśnioną niewinność bronił, duchowieństwu władzy i zysku chciwemu się oparł: sława zaś wierności, współniałości i męstwa całą jego była nagrodą; utać nie podobna, iż to Rycerstwo, mimo nieobyczajność i myślenia sposob do baiecznego Bohaterstwa stosowany, godnym znajdujemy kochania. Naywiększych zaś dzieł Boh-

hatérsk
dących
skoro
wa.
tak o
czynno
pokryć

M
trudnie
kretu
nie pa
chytro
kowie
publicz
stych
miłość
ność k
szym
kow w
wych
rając s
skie,
raz ni
spokoy
spoyrz

hatérskich, i naybardziej w podziwieniu będących, niknie w oczach Mądrego szacunek: skoro im na zaszczycie nieinteressowania zbywa. Nawet ci, którzy tey cnoty nie mają, tak o zacności iey są przeświadczeni, iż czynności swe pozorem iey przynajmniej pokryć usiłują.

R O Z D Z I A Ł XVII.

O milczeniu.

Milczenie jest duszą zamysłów ważnych i cnotą tym szacowniejszą, im jest trudniej, własnego i cudzego dóchowąć sekretu tak dalece, iżby nam przez wybuchnienie passyi własnych, ani przez podeyscie i chytróść cudzą nie mógł bydz wydarty. Przodkowie nasi, Niemcy starodawni, mogli przy publicznych biesiadach i zchadzkach uroczystych układać rozporządzenia swych wojen: miłość ku oyczyźnie niewyciężona, i wierność ku Wodzowi nieprzekłamana, naypewniejszym sekretu były zakładem. U ich potomków wyrodnych, nieodstępna gromada ciekawych podstrégaczow otacza Hetmana: zbierając słowa, iesta, i czynności iego wszystkie, dla doyscia z nich sekretu. Łada wyraz nieostrożny, łada odmiana twarzy niepokojność lub pomieszanie oznaczając, łada spoyrzenie niewyzyczne: iest takim ludzior

dostateczne do zgadywania, co się w duszy jego ukrywa. U stołu, a częstokroć w miescu nawet nayustronniejszym czuwa zdrajca. Rozporządzenia swoje, ledwie tey godzinny, w ktorey do skutku bydź mają przywiedzione, powierzyć może wykonywaczom; a ieszcze częstokroć na samym zbliżeniu się momentu walnego, przez złość lub chciwość निकczemnego zbiega, niszczią.

Jeżeli projekta i tajemnice nasze, ile bydź może, ubezpieczyć chcemy; potrzeba mieć na wodzy burzliwe passye, a słowa, twarz i iesta, rostopnie umieć umiarkować. Skłonności serca i chuci nayulubieńsze dwolistey poddać powinniśmy straży; na prożby i przymilenia, na szydzenie i ucinki, bydź równie nieporuszonymi. Z tym, co się ty-cze Służby, tać się potrzeba przed przyiacielem naylepszym, nawet przed żoną tyle iak przed obcemi. Znać doskonale powinniśmy charakter Podkommiendnych, ktorych do wykonywania zamystów naszych zażywamy: o ich przywiązaniu i uszanowaniu, iako nay-bezpieczniejszey wierności i zamilczenia re-konii, bydź przeswiadczeni; więcey im ie-dnak nie odkrywać, prócz co dla dopelnienia naszego zamiaru wiedzieć koniecznie mu-szą, i to ile możności nie prędey, iak w ezasie samey Sprawy.

Umysły lekkie mogą się czasem dość sztucznie ułożyć; lecz milczenie niezwy-cię-
żone

żone.
ściwą.
ny na
przym
nieczy
wie k
czepić
tką z
Panow
go zm
dział.
cięstw
mierz
zwycz
tych
mu z
dzeni
lek A
cnoty
miał
cy i
Bende
ukryć
sekre
ta ni
nia,
dbale
i bez
ścią
ktore

żone, jest cnotą wielkietylko duszy właściwą. Gdy Xiążę *Eugeniusz* pod czas wojny nad *Rbenem*, Roku 1734. widział się przymuszonym, przez czas długi zostać w nieczynności, a różni Panowie i Generałowie bezprzestannie mu dogrzéwali, iżby zacząć Nieprzyjaciela: natarczywość ich krótką zbywał odpowiedzią, *Jeszcze nie czas Mci Panowie!* Wiedział on bardzo dobrze, do czego zmierzał, ale też sam tylko o tym wiedział. Godny iego przyjaciel i spółnik zwycięstw, Xiążę *de Marlborough*, był i w tej mierze iemu podobnym; osobliwie zarzucił zwyczaj wszystkich niemal Hetmanów, otwartych trzymania stołów: gdyż tam nie iednemu zdrajcy ułatwia się sposobność, podchodzenia i śpiegowania Generała. Feldmarszałek *Münich* podobnież dał wielki dowód tej cnoty, kiedy zmierzając do *Oczakowa*, tak umiał sposobnie ukryć swoy zamysł, iż Turcy i Polacy inaczey nie sądzili, tylko że do *Benderu* dąży.

Jak iest ciężko, własne zamysły oczom ukryć ciekawym; tak niemniej iest trudno, sekretu powierzonego dochować. Otwartość ta niewczesna, iest czasem wadą przyrodzenia, częściety zaś skutkiem wychowania niedbałego. Kto ma zwyczaj, często, obficie i bez zamiaru mówić: ten sekretu z trudnością dotrzyma. W liczbie słów tak wielkiety, ktore bez wyboru i celu z ust iego płyną,

łatwo bardzo prześliznąć się może wyraz nie-
uważny, który pilnie przysłuchującemu się
wszystko, co wiedzieć pragnął, odkryje. Dla
tego u Narodów, które w mowie zachowują
powolność i skromność, więcej znajdziemy
przykładów dochowanego sekretu: niż u
tych, które konwersacyi wrzaskliwych i w
słowa obfitych są przyjaciółmi, a mowność
za znak talentów uważają.

Przyczyny niezamilczenia naypospoli-
ciej pochodzą z affektu i namiętności. Ten
pyszny nadęty myślą, iż dla zachości lub za-
sług powierzono mu tajemnego zamysłu; ob-
iawia go innym dla próżney chwały, by
wznieść w nich wysokie o sobie mniemanie,
swemu podobne. Ow całą duszę szczególnym
zatrudnia sekretem, który mu powierzono: w
sobie całkiem zatopiony, traci w powierzch-
ownych czynnościach przytomność i uwagę,
gdzie i z kim się znajduje; usta i twarz
zdradliwymi będą myśli jego tłumaczami. Z
tego boiaźń, postrach albo gwałt rzeczywi-
sty wymusza odkrycie tajemnicy. Drugi zaś,
na którymby groźby naysroźsze i męki wsze-
lakie nic nie wymogły: proźbom obrotnego
przyjaciela, pieszczotom lub płaczom kobiety,
powabom stołu wyśmienitego, albo mocy Ba-
chusa, nie może się oprzeć.

Ci ludzie wszyscy obowiązek milcze-
nia niechęć przestępują, albo przynajmniej
nie w myśli złośliwej: i przez ten wzgląd
mogliby

raz nie-
emu się
ie. Dla
chowania
ydujemy
niż u
ch i w
nowność

ypospoli-
i. Ten
lub za-
słu; ob-
ały, by
niemanie,
rególnym
zono: w
cierzcho-
uwagę,
i twarz
ami. Z
zeczywi-
rugi zaś,
ki wsze-
brotnego
kobiety,
ocy Ba-

milcze-
najmniej
względ
ogliby

mogliby mieć dla siebie nieiaką obronę, gdy-
by ta w tak szkodliwym występku przyiętą
bydź mogła. Lecz zdrajca bezecny, który
tajne Wodza swego zamysły, dla zysku, nie-
nawiści, lub zemsty; Nieprzyjacielowi od-
krywa: jest człowiekiem godnym obrzydze-
nia; tak podły, że honor, szczęście i Oj-
czyznę dla szpetnego zarobku na ofiarę wyda-
je; tak nikczemny, że nie ma serca zemścić
się publicznie.

Z niedotrzymania sekretu największe
pochodzą nieszczęścia na wojnie. Całe mę-
stwo Generała, umiejętność, doświadczenie,
są bezskuteczne: najwyżsienitsze rozporzą-
dzenia są nadaremne: jeżeli ma Subalternow
nie dość milczących. I chociażby z tej stro-
ny był zabezpieczony, roztroptym dobiera-
niem poufałych swoich i pod nim kommen-
derujących; zapobiedz jednak żadną miarą nie
potrafi zdradzie mniejszey przez dezterterow:
ktorzy, lubo o zamysłach jego najmniej wia-
domi, przecież, złośliwym albo przedaynym
szkodnych wieści szerzeniem, częstokroć stra-
ty bywają przyczyną niepowetowaney. Wa-
leczny Generał *Lesle*, który we dwieście lu-
dzi, gromadne Korpus Tatarow w Lutym
1737. przez stojący Dniepr na Ukrainę wy-
padłe wstrzymał i już do ucieczki przywiódł,
nie zostałby był w koło od nich opasany i
razem z bitnym żołnierzem swoim w pień wy-
cięty: gdyby był jego pacholek, z Polski

rodem, do nich nie przeszedł, i słabey siły *Lesla*, oraz iż żadney nie ma nadziei Odsiecz, nie wydał. Póki tym hultajom wolno będzie, od Woyska do Woyska z wiadomościami, wpół prawdziwemi, wpół zmyślonemi przebiegać, znaydując bezpieczeństwo u tych nawet, którym niewierność ich iest obrzydliwa; póki się Hetmani nie przeświadcą, że walecznemu Mężowi nie przystoi zwyciężać zdradą; póty szczęśliwość Kraiu i honor Hetmana w ręku będzie łada nikczemnego zbiega.

Czy zatym odebrane roskazy, lub inne Służby tyżące się tajemnice, z słabości, lekkomyślności, albo z złości rozgłaszany: czyli takowe naybliższemu przyjacielowi albo Nieprzyjacielowi odkrywamy; uczynek ten, zawsze iest równie podły i równie naganny. Obrażamy przez to porządek, posłuszeństwo, wierność i wszelkie inne Stanu naszego obowiązki; iesteśmy powodem wszystkiego nie-szczęścia, które wielomóstwo nasze, na Wodza, na Kolegow i Oyczyznę sprowadza. Sprawa nikczemna lub podła, może zacnem i następnie czynami bydź wygluzowana; lecz tajemnicy rozgłoszoney iak można cofnąć, albo szkodę przez to uczynioną nagrodzić? Kara w Ustawach woyskowych na zdrajców postanowiona, iaka bądź groźna: nigdy za taką zbrodnią dosyć nie może bydź ostrą.

R O Z D Z I A Ł XVIII.

O szczérości i rzetelności.

Gdy szczerość i rzetelność, z naywyborniejszemi cnotami heroicznemi nayściśley są związane: i Mąż niewzdrygaący się nayokropniejszy śmierci, ni siłą namiętności, ni gwałtem zewnętrznym zniewolonym być nie może do wyrzeczenia się prawdy, lub niedotrzymania słowa; przeto bierze się powszechnie za rzecz dowodnie pewną, iż żołnierz, obłudę i zmyśłonego udania naymniey jest zdolnym. Dla tego zazwyczaj, szlachetney otwartości Woiennika do Dworskiej dyssymulacyi czynią przystosowanie, iako dwu rzeczy sobie przeciwnych. Słusznie za urazę uważają naywiększą, iaka tylko żołnierza spotkać może: gdy mu fałsz jest zadany. W wojnie nawet, gdzie na przysiędze nayuroczystszej nie bardzo polegają: iego słowo honoru jest wzięte za nieprzestępne.

To zdanie pochlebne dla Stanu naszego, obowiązuje nas tym bardziey do zgodnych z nim postępów, i do chronienia się naypilniey wszystkiego, cokolwiekby na nas cień podeyrzenia o nierzetelność ściągnąć mogło; cnoty nasze, być muszą cnoty istotne; sprawy nasze, powód pocziwy i cel mieć powinny cnotliwy, być oraz bez chytrłości i

falszu wykonywane. Cnotami zmyślonymi, czynnościami pozornie tylko dobrými, możemy przez czas nieiaki świat oszukać; lecz nadal, naydowcipnieysze udania nie uydą przeniknienia Mądrego; w ten czas nienawidzić i brzydzić się nami będą zupełnie, miasto tego, że tylko w małym mianoby nas poważeniu. Nadto, gdy szczęście rzadko za sługom wiernie sprzyja; wśród wszelkiej zley doli naywiększym jest zaspokojeniem, znaleźć w sobie serce szczere i pochop rzetelny, mianowania się człowiekiem pocztwym.

Porywczey i nieuważney nigdy czynić nie powinniśmy obietnicy; ni społzołniercom naszym, ni innego Stanu osobom, ani Nieprzyjacielowi nawet obiecywać tego, co uiszczać nie jest w mocy naszej zupełnie; wzajemnie nas nie na świecie nakłonić nie powinno, do cofania naszego przyrzeczenia. Przymierza z przyjaciółmi i Nieprzyjaciółmi bez podeyscia i obłudy powinniśmy rozpoczynać: umowy, ugody, zgody, kapitulacye, i iaki bądź z niemi układ, iasno i wyrozumiale opisywać: słowo w słowo, wykretnego nie zażywać tłumaczenia, one dopełnić, i nie chwytac się niegodnego pożytkowania z wyrazow obojętnych. Marszałek *de Retz* mawiał: przysięgi są tylko dla przyozdobienia mowy. *Kommendant*, który takie zdanie za prawdę obrał, może Nieprzyjaciela raz oszu-

kać;

kać; ale też sławę i zaufanie rzetelności na zawsze utraci. Z drugiej strony *Schwerin*, albo *Keith*, charakterem szczerym, od ohytrości wszelkiej i niegodnej obłudy dalekim, miłość i uszanowanie u wszech Stanów dla siebie ziednali, i od Nieprzyjaciół samych byli poważeni.

Słowa honoru Nieprzyjacielowi danego najswiętobliwiej dotrzymać winniśmy. Gdy los wojny uczynił go panem życia naszego i wolności; a darował nam iedno i drugie pod pewnemi kondycjami: i był tak wspaniałym, iż szczególne słowo nasze przyjął w zakład dopełnienia onych; czyżbyśmy się największy nie dopuścili podłości, gdybyśmy iego wspaniałość, iego zaufanie, zdradą zawdzięczyli? Dla tego Regulamen Saski mieć chce: iżby Oficer, odważający się na przestąpienie swiego Parolu; przez własnego Szefa swego był nakłoniony; do najsroższego onemu zadość uczynienia, tak iak się Nieprzyjacielowi obowiązał. Zadnemu zaś nie podpada wątpieniu, iż Nieprzyjaciel tych kondycji, pod którymi w ręce się iego dostaliśmy, wzajemnie dopełnić powinien. Jeśli tego nie czyni; postęпки iego niesłuszne, i obowiązki któreśmy własney winni całości, wywiązują nas z dotrzymania mu słowa: winna przestąpianego przymierza, iak w tym tak we wszelkich innych przypadkach, gdzie przezwierzeniem się Nieprzyjaciela pociągniemy.

bywamy do kroków umowie przeciwnych, na Stronę zpada zaczepną.

Ten tylko kłamie, który niesłusznie nieprawdę mówi, albo zmyślony bierze pozór. Kiedy drugi prawa nie ma wyciągania po nas prawdy wyznania: kiedy nieszkodnym zmyśleniem, istotne niebezpieczeństwo od nas i innych odwrócić możemy: albo, kiedy nas powinność i sumienie do zamilczenia obowiązują; na ten czas nam z chwałą honoru i cnoty wolno, i nawet jest tego potrzeba, abyśmy zmyślony przybrali pozór, albo wyraźną nieprawdę mówili. Obowiązek szczerości jest regułą; wolność zmyślania jest iey wyjątkiem; którego bez przyczyny naglącey czynić nie należy. Kto zbyt często zmyśla; regułę samą znosi, i traci wiarę nawet w szczerych czynnościach. Gdzie męstwo i siły nie dostarczają; tam podeyscia użyć możemy. Lecz dzieła za iego dokazane pomocą, wielką część tracą świetności. Mąż rzetelny większym jest nad Bohatéra.

Sprzeciwia się prawidłom honoru: sług Nieprzyjaciela przekupieniem, lub innym jakimkolwiek sposobem przywieść do niewierności, dla docieczenia zamysłów i układów iego tajemnych. Rozum i doświadczenie godziwsze ukażą nam środki.

Krzywoprzysięstwem i zdradą zwyciężać, jest rzecz haniebna. Szpetną cechą pietnuią Dzieje pamięć tych Hetmanów, którzy chy-

tre-

trómi obietnicami Nieprzyjaciół usypiali: potajemnym zabiem i zdradą rostopność i męstwo zastępywali. *Tylly*, dla wielkich dzieł swoich, miał powszechnie przyznaną sławę: lecz iego postąpienie z *Magdeburgem* niegodne, wygluzowało imię iego nazawsze z Świętnicy nieśmiertelności. Toż Miasto, zdradą iego i dziką wściekłością zburzone, żadnego mu nie przyniosło pożytku: chyba tyle, że hańbę iego uwieczniło; zapomniął świat o iego zwycięstwach, samemi przekleństwami głosząc iego okrucieństwa. Jest niemniej dowodem nieuczciwości: kiedy takiey Broni i sposobow odpornych używamy, któremi się brzydzi Tryb wojenny, od wszystkich obyczajnych przyięty Narodow; tym samym Nieprzyjaciół zwyciężający odbiera prawo, postępowania z nami iako z ludźmi bez honoru.

Z kolegami, iak w Służbie tak w przyjacielskim społeczeństwie szczerze i otwarcie postępować należy: nie dając im dobrowolnie przyczyny do nieufności. Gdy na iedney z niemi znajdujemy się drodze honoru: usiłować o to, aby ich umiejętnością i gorliwością w Służbie przewyższać, jest obowiązkiem; lecz wykrętami, podeysciem albo przekupieniem brać im starszeństwa nie należy. W Stanie woyskowym takie nieuchybnie wypadają okoliczności, gdzie same tylko sumie nie czyste uspokojenia i serca dodadź może;

tego

tego zaś mieć nie będzie, kto drogami doszedł Stopnia swego niesprawiedliwemi.

Zołnierz najpocziwszy, może czasem być przynaglony potrzebą zaciągania długu. Jeżeli ie na sławę i pożytek Służby obraca, zaszczyt mu nawet czynią. Xiążę *Eugeniusz* zapożyczył się, dla owej dziwney przeprawy Woyska przez *Alpy*; *Don Juan de Castro*, Wielkorządca *Indyi*, dla reparacyi Fortecy *Diu*. Zwycięstwa wypłacały długi pierwszego; *) temu zaś szczęście dodało sposobu, oddawszy mu w ręce łup okrętu Nieprzyjacielskiego, bogactwy ładownego.

Jeżeli przygody na wojnie nieuchronne zniewalają żołnierza, do zaciągania pieniędzy; umiarkowaniem i oszczędnością przysposobić się powinien, do rzetelnego wypłacenia się. Uczciwi kredytorowie tego uiszczenia się pewnie czekać będą cierpliwie; pieniactwa zaś przebrzydłego lichwiarza, bynajmniej sławy jego skrzywdzić nie mogą u ludzi mądrych. Lecz, zapędzając się w dług bez potrzeby istotney, dla zaspokoienia tylko próżney chwały i rozpusty: nie mając nadziei, albo i wcale. przedsięwzięcia do wypłacenia się; dwoiakiey się dopuszcza podło-

ści

*) Uwiadomił tych kupców, którzy mu założeniem pieniędzy dopomogli wykonania tak wielkiego zamysłu, Biletem następującym: „Mci „Panowie, rozumiem, że ich pieniądze pożytecznie użył.

ści. C
moch
ko cz
honor
sznie
absze
stawu

Szcz
czono
daia
charak
dary
sze p
łom w
rzysz
ieśli
i bog
niewo
musić
tych
uszane
wiać
iak ó
żebral
głośno

ści. Odziera innych z majątku; sobie zaś samochcąc największą czyni niesławę, gdy iako człowiek wojskowy nie dotrzymuje słowa honoru. Takiego żołnierza niegodnego, słusznie, według przepisu Regulaminu Saskiego, abszeytnią i do dyskrety Kredytorów zostawia.

ROZDZIAŁ XIX.

O skromności.

Szczególniejsze dary umysłu, serca, szczęścia, i stanu zewnętrznego: gdy są połączone z cnotą skromności nieobludney; składają najdoskonalszy i czci największy godny charakter człowieka. Pycha, najzacieńsze dary duszy i serca przymioty nayszlachetniejsze pozbawia istotnego zaszczytu; ieśli dziełom wielkim i zasługom rzeczywistym towarzyszy, może w nas sprawić podziwienie; a ieśli z przyczyny wysokiego Stanu; władzy i bogactw staie się straszną, może czasem niewolniczą nawet czołobitność i pokorę wymusić: lecz daremne iey będą oczekiwania tych słodczy, które szczere i dobrowolne uszanowanie dla nas z miłością związane sprawiać zwykły. Pycha domaga się hołdu czci, iak ów natrętny za iadmużną ubiegający się żebrak; który często z niczym odchodząc, głośno na niesprawiedliwość narzeka: a ieśli

co dostanie, nie tyle odbierać rozumie, iak mu należało. Skromność idzie przykładem owej Piękności, która więcej zawsze odbiera pochwał, niż się bydyć wartą rozumie: a zatym więcej, iak się spodziewała. Pycha jest zbyt odrażającą, ażeby się śmieie i wszędzie w swojej ukazała postaci: dla tego przybiera często pozór skromności; obłudnie zmyśloną obojętnością na własną zacność, którą się nadyma, i pozornym unikaniem winnego iey respektu chce nas w to wprowadzić rozumienie, iakoby się zbytniego uszanowania naszego obawiała. I tak nas uwodzi przez czas nieiaki; lecz naydowcipniejsze i nayostrożniejsze zmyślanie wyda się nakoniec: a na ten czas tym większą ku niej niechęcią i urazą zdjęci bywamy, im przezorniej rzecz swoją udadź starała się.

Różni ludzie opaczne są o skromności zdania: rozumieją, iż ten jest prawdziwie skromny, kto własne stara się ukryć w sobie przeświadczenie o swoim szacunku; albo kto go mało, lub cale nie uważać zdaje się. Lecz czuć i wiedzieć, w czym innych celujemy, wolno nam; nie potrzeba przeświadczenia tego ukrywać; częstokroć należy go okazać! zdarzają się nawet okoliczności, gdzie do tego obowiązani jesteśmy, bez czynienia sobie zarzutu albo cudzego się obawiania, iakoby nam należytey nie dostawało skromności.

Skro-

ścią
przym
one lu
my: c
dle t
zacno
albo t
padko
ry dus
części
bo są
cnotli
okaza
dowoc
Z
dostoi
ły, n
kiedy
tości;
urodzi
tnym
tszey
szey
ściach
Doryi
walecz
swoiej
ucztę
bra,
iak z

Skromność prawdziwa zasadza się, częścią na słusznym sądzie o zacności i liczbie przymiotów i zasług naszych, porównywiąc one lub nie, z temi które w drugich widzimy: częścią na porządnym spraw naszych wedle tego sądenia umiarkowaniu. Wszystkie zacności, które człowiek posiadać może, są: albo takie, które z powierzchownych przypadkowych okoliczności wynikają: albo są dary duszy: albo skutki, częścią temperamentu, częścią szczęśliwego wychowania i nauki: albo są nakoniec moralne zacności, które w cnotliwych zdaniach i czynnościach naszych okazane, wolności myślenia dobrze użytey są dowodem.

Zacności rodzaju pierwszego: urodzenie, dostojenstwo, władzę, bogactwa, urodę i siły, nigdy Skromny nie kładzie na szalę, kiedy swojej z obcą czyni porównanie wartości; bo czyliż zawisło od woli człowieka, urodzić się kształtnym i silnym, albo szlachetnym i familiantem? Nie masz pychy pospolitszey, ale też śmiechu i wzgardy godniejszey nad tę, która się na podobnych zacnościach zasadza powierzchownych. W Andrzeju *Doryi* widzimy z podziwieniem, mądrego i walecznego Wodza, wspaniałego Ojczyzny swojej obrońcę; lecz gdy ten dla Karola V. ucztę na okręcie swoim dając, wszystkie srebra, których niezmierny miał dostatek, tak iak z stołu były zebrane, z okrętu wyrzucać,

cać, ale wszelako siciami w głębi do koła okrętu zastawionemi łapać każe; gdy nad palacem swoim wieczystemi literami napis sporządza taki: *z łaski Boga i Króla nie masz w tym domu nic pożyczanego*: utrzymać się nie możemy od śmiechu, z próżney chwały tak Wielkiego Męza.

Podobnież i drugiego rodzaju zacności nie policzy Skromny, przystępując do porównywania się z drugimi. Kto ma przymioty rozumu, niepospolite, Wiadomości obszerne, odwagę, śmiałość i dzielność, dobroć wrodzoną, obyczajność i, ułożenie przystoynne: iest wprawdzie szczęśliwszym i do dzieł szlachetnych zdatniejszym; ale dla tego nie lepszym od innych, którzy są w tey mierze upośledzeni. Ma on więcej obowiązkow do wykonania. Lecz czy? i iak tym obowiązkom dogadza? to iest pytanie, ktore o zacności iego, innych celującey, stanowić powinno.

Skromny zatym, szczególnie na zacnościach szacunek swoy zasadzi moralnych: ktore w dobrowolnym skłonieniu serca, i stosowaniu się tak do prawideł niezbitych, iako też do zamiarow i powodow dobrych, są widoczne. Jm zaś trudniey iest, doskonale one poznawać w sobie i w innych; tym większą zachowa ostrożność, niśli się odważy na przyznanie sobie pierwszeństwa nad którymkolwiek z innych ludzi. Kiedy go nakoniec, dosko-

nałe

nałe poznanie siebie i żywe poczuwanie się do podległości Bogu, nie tylko bytnością i istotą swoją, ale też wszystkimi siłami, zdolnością i sprawami, do nayıpierwszego zwróćcą Początku Przedwiecznego wszystkich darów iego i zacności: i przeświadczą go, iż są dzierżawą tylko, którą iak własnością swoją rządzić nie może; na ten czas zniewolonym będzie, i z moralnych zacności zabronić sobie pychy.

Skromność nie iest podłą, nie iest miłości honoru nieprzyiaciońką: iako ią pycha obwinia niesłusznie; owszem, nayıpewnieyszą ukazuje nam drogę do prawdziwego honoru, gdyż nas uczy, od uroionych albo pozornych istotne rozróżniać zacności, i miarę tychże sprawiedliwie osądzić. Błędne albo zbyt wysokie zdanie nieiednego Oficiera, zwłaszcza poczynającego służyć, o zdolności i wiadomościach swoich powzięte, iest przyczyną: że sposobności większego coraz oświecenia i doskonalenia się zaniedbuie: że do Urzędów i spraw takich się ciśnie, ktorym wydołać nie potrafi: i że nareście, gdy zdolności iego mianemu o nich rozumieniu nie wyrownaią, honor swoy i szczęście, całość Podkommen-nych, a czasem szczęśliwość Państwa całego w niebezpieczeństwo podaie. Pyszny do wszystkiego rozumie się bydź zdatnym; mąż skromny zaś wyżej po honor nie sięga, iak władze iego wystarczają. Urząd z zdatnością na-

szą zgodny, i w którym usłużyć możemy pożytecznie: jest dla nas nayspoehlebnieyszym. Ow Pułkownik, ktorego *Piotr Wielki*, dla danyh w každy potrzebie dowodow dzielności, chciał Generałem uczynić: z tego się Stopnia wypraszał, wyznając otwarcie, iż nie znajduie w sobie potrzebnych Generałow przymiotw; znał zaiste, co jest honor prawdziwy.

Czasem najlepsze serce władzą się i dostojenstwem uwiedzie; iakżeby się umysł chełpliwy mógł ich powabom oprzedz? Przyszedszy do tego Stopnia, iż mamy moc rozkazywania innym; nierzadko się zdaie, iakobyśmy coś więcey byli nad ludzi. To nas czyni nieprzystępnymi dla Podkommendnych, a dla Kolegow wyniosłemi. Lecz ta chełliwość próżna ukaże im wkrótce, iż władze rozsądku naszego cale niewyrównywią Godności. Ta może nas wprawdzie od wzgardy, lecz nigdy od ich skrytey nie obronić nienawiści. Szukać sposobow wszelkich będą do poniżenia tego, ktory ich wysokością swoią nad miarę uniża. Utraciwszy ich serca, mamy równie przyczynę obawiać się, iżby nam w przypadku rąk swych nie umknęli, i nie woleli bydź uczestnikami wstydu z niepomyślney Akcyi, niżeli pychę naszą bardziey zasilać. Skromnością zaś nayskuteczniey ubezpieczamy dla siebie wziętość, poważenie Kolegow i miłość Podkommendnych. Taż oraz cnota

wy-

wyborna waruie nam sławę nabytą : gdyż blask wielkich przymiotów i zasług naszych poskramia, aby słabym oczóm innych był znośniejszy, i aby własna miłość, nim obrażona, w nienawiść i zemstę nie wybuchnęła.

Gdy nam niemyślne poznanie siebie, codziennie błędy ukazuje i słabości : które pychę naszą uniać powinny ; przetośmy nie wiele ieszcze uczynili, kiedy chełpliwey nie dozwolęmy sobie wyniosłości dla powierzchownych zacności i darów duszy. Lecz to iest skromności stopniem naywyższym : kiedy tak wielkiego iesteśmy umysłu, iż nawet szlachetne i dobrotliwe czynności nasze, oczom umykamy świata. Z dobrodzieystw naszych korzystać mogą, nie znając źródła z ktorego wyszły. Niebezpieczeństwo, w ktore się podaiemy dla poratowania zranionego w Potyczce : prędka i nieoczekiwana pomoc, ktorey koledze dodaiemy, nie przywodząc go do rumienca przyznaniem własnego niedostatku : posilenie chorego lub rannego Żołnierza : potajemne przestrogi i rady zdrowe, młodemu udzielone woiennikowi ; to wszystko są tajemnice, o ktorych ieden Bóg i serce nasze wiedzieć maią, i ktorebyśmy sobie nawet, gdyby można, zataić życzyli.

Mąż zasług pełen a skromny, iest i w towarzystwie przyjacielskim nayprzyjemniejszy. Dla mniejszych zniża się bez przysady : Poważa skąpą zasługę innych : i zrownia się

nieiako z niemi, gdyż na własną zachość pomnieć się nie zdaie: czyni otwarcie i myśli o innych, ponieważ o sobie mało pamięta. U Skromnego nie znajduje się wytworność w obcowaniu: która zazwyczaj pysznemu towarzyszając, jest przyczyną, że ustawicznie odbiera urazy, i że zmartwieniem i żalem mściwie całą obdziela kompanią. Skromność odbiera zasługom ową miłą protekcyonalną, ów głos i słowa rozkazujące, które w posiedzeniach tak są uprzykrzone; kochamy ich cnoty, ponieważ nie wyciągają po nas tego uginania się, któreby im słusznie należało.

Zgoła, na osądzenie skromności za cnotę najszacowniejszą, jest zgoda powszechna. Nie tylko na własne uszczęśliwienie, ale też na spokojność i dobro spółżyjących skutki zlewa najwdzięczniejsze; prócz przydanego szacunku dla serca, płaci nas pochwałą i miłością, uszanowaniem i podziwieniem.

R O Z D Z I A Ł XX.

O wstrzemięźliwości.

Bez przyrodzonych skłonności i passyi człowiek, byłby całę nieczynny: i ani do szukania własnego uszczęśliwienia, ani też do pomnożenia pomyślności drugich przykładę się sposobny. Póki temi skłonnościami i żądami rozum przezorne rządzi, obracając one
do

do celu i okoliczności przyzwoitych; wtrwałym siły duszy utrzymują natężeniu i czynności, iaka do wspaniałych przedsięwzięciow i spraw szlachetnych iest potrzebna. Jak tylko zaś uchylą się z pod panowania rozumu, i z granic swych wychodzą; podobne stają się okropnym nawałnościom, które naszą własną i Społeczności spokoynosc nieprzestannie wzruszają, a nakoniec obojga tychże zguby są przyczyną. Przeto, bydź wstrzeźliwym, iest to: skłonności swoje i pomyśle utrzymywać w granicach przez rozum i sumienie określonych; i tym sposobem, człowiek nieustraszony, wspaniały, stały, nieinteressowany, skromny, iest wstrzeźliwym. Mianowicie zaś wstrzeźliwośćią tu nazywamy: panowanie nad skłonnościami zmysłów. Ta iest iedna z ważniejszych powinności żołnierza: bez ktorey ścisłego zachowania, ani on iak należy w posłuszeństwie trwać, ani godnie drugim rozkazującym, ani też Wodzem bydź może walecznym.

Chęć dogodzenia swoiemu smakowi, byle z pewną miarą, nie iest naganną. Mierne używanie iedzenia i napoju, przy należytych ruszaniu się, powietrzu wolnym i pracy siłom korespondniącey, ułatwia cyrkulacyą krwi, i dodaje ciału mocy i czerstwości. Głowa nie rażona gorącością parujących w żołądku potraw i trunkow, zdobywa się na odważne ułożenia, i one wykonywa. Równie poruszanie się serca i soki ciekłe, są źródłem coraz odnawiającey się śmia-

łości, która zawsze trwająca jest i niewzruszona. Wstrzemięźliwość jednak nie jest tak surową, w nakazywaniu nam, abyśmy tylko na uspokoieniu głodu i pragnienia przestawać mieli; możemy mieć stół dobry, podług naszej Rangi i możliwości usłużony, a czasem kielich wesołości spełnić. Uczty stanowią miłe związki, i pomnażają roskosz społeczeństwa; wina użycie z pomiarkowaniem, jest lekarstwem człowiekowi, łagodzi nas w troskach, i czyni w obcowaniu z drugimi bardziej czułymi i przyjemnymi.

Gdy zaś chęć dogodzenia naszemu smakowi przechodzi granice, które iey rozum przepisuje; nieuczciwą i zwierzęcą staje się skłonnością. Niewstrzemięźliwy ić i pić nie dla tego, aby potrzebie przyrodzoney posilenia się i napoiu dogodził; lecz tylko, aby chuci appetytu swojego wzbudził i pomnożył; „wprzód pełny kielich wyłyka, niżeli pragnie, „nie uczuie; pierwey ieszcze, niżeli łaknął, „żołądek opcha; i takimi powabami zniewala „naturę, iż szuka i chce dogodzić tey chuci, „ktorey przedtym nie znała;” częstym a zbytecznym używaniem wątl i zmysł smakowaniu służący: chuć iednak smakowania coraz bardziej pomnaża; musi więc i używanie bydz częścier powtórzone. Ztąd ciało iego zostanie wielu szkodliwemi sokami napełnione, które mu odbierają żywość, bieg krwi tamują, i Nerwy osłabiają; jest roztargniony, ponury, do czynności wszel-

wszelkiew niechętny, i wystawiony na wszystkie ponęty niecnót, które w gęstej i zbytecznej krwi mają swe siedlisko. Kto wiele iada i długo sypia: mawiał Henryk IV. najmężniejszy z Królów swojego Wieku: nic wielkiego po sobie nie obiecuje. Dusza, którą sen i obżarstwo w ogromności ciała zagrzebie: szlachetnego i wspaniałego, nie czuje wzruszenia.

Roskoszom oddany żołnierz zapomina o tym, co sobie w pełnieniu powinności Służby, i co drugim, którzy z niego wzór brać mają, winien. Nie może się uspokoić, kiedy na małą chwilę od używania zwyczajnych wygod swoich oddalić się i na strawie pospolitej przestać musi. Z przykrością mu przychodzi, ucztę wytworną, która się w Obozie odprawia, porzucić: dla udania się w Pochód mocny, w ciemnej noc, w czasie złej drogi, na ścieżce i przykrym powietrzu. Opuszcza Służbę, byleby był pewien, że za to wstydzić się i odpowiadać nie będzie; albo też czyni ją niedbale, spiesząc się, aby delikatnej wieczerzy i lubego napoju nie uchybił. Nieochota, żalenie się, słabość umysłu, niedbalstwo, niedozór, są skutki oddania się rozkoszom. Często i jeszcze przywodzą go trunki do nieostrożności, do zwad, wykroczenia, nieładnych chuci, a nieraz do wiarołomstwa i zdrady. Społkoledzy przez jego ponęty i przykład do podobnych niecnót bywają wciągnięci. U Podkommendnych wszelkie traci poważenie. Jego najgroźniejsze upominania Podkommend-

dnym są bezskuteczne; zapominają słów, bacząc tylko na jego czynienie. Zbyteczne pożądliwym chuciom dogadzanie tłumi w sercu jego wszystkie dobre skłonności, i ruguje z umysłu zasady powinności; upada na zdrowiu; życia, majątku, sławy, i sił duszy pozbyswa.

Mało jest dla mężnego Bohatera, powściągać chuci swoje w smakowaniu. Stół Wielkiego *Turena* nie był wytworny, i innego nie stawiano wina, tylko jakie wydawała Okolica, w której się Woysko znajdowało. Podobnie *Catinai*, *Schomberg*, i *Marlborough* czynili. Marszałek *de la Ferté* wyprawiał syna swojego do Woyska: z tej przyczyny miał podane sobie na piśmie od Domurządcy swego opatrzenie wyjeżdżającemu potrzebne: gdzie znaczny położono wydatek na grzyby, smarze i inne zaprawy wymyślne, do pańskich przysmaków służące. Do prawdy! zawołał Marszałek rozgniewany, nie takeśmy żyli w obozie; sztuka mięsa po prostu zgotowana, była naszym przysmakiem; nigdy nie zezwolę na takie wydatki bezrozumne.

Z chęcią dogodzenia naszemu smakowaniu połączona jest skłonność wrodzona do miłości, którą w nas Stwórca dla rozmnożenia ludzkiego rodzaju zaszczerpił, i dla tego mądrze z naytkliwszym ziednoczył poruszeniem. Ta skłonność, która w duszy szlachetney jest źródłem wysokich myśli, i sprężyną do wielkich czynów: naygorszą staje się namiętnością, gdy od swojego wybacza końca, i dogodzenia indziej iak w nie-
skażo-

skażonych związkach małżeńskich szuka. Nie bardziej serca nie szpeci, i niewczesny koniec życia przyspiesza, iak ta niepowsięgnięta namiętność. Ona staie się zapalem, bardziej nas za zwierze podługym: i same przyrodzenie, wyuzdania oneyże naydotkliwszemi obwarowało karami. Wprowadza do serca miękkość, gnusność, rozwiozłość i marnotrawstwo: nie dopuszczając miejsca pilności w działaniu, usilności w chwalebnych i znakomitych przedsięwzięciach: a dla doyscia założonego celu, zdradliwą, przekupną, i wiarołomną zostanie.

Jest rzecz wstydząca, drugich zwyciężać a kobietom i ich powinowatym poddawać się: powiedział *Alexander Wielki*, z powodu żony i córki *Dariusza*. Dziś żołnierz zarzut ten, iż wiele dziewcząt zwiodł: do straty niewinności, dobra ich naywiększego, przyprowadził: nie ma za wykroczenie takie, ktoreby iego szczęściu i honorowi szkodliwym było. I gdy nierząd, nieważność i smutek familie napelnia: ułomne kobiety nierządne i razem z wydanym owocem nieszczęśliwymi stają się: gdy sobie na wstyd, żal i zgryzotę sumienia zarabiamy, oraz Kraiowi prawych synow umniejszamy, ktorzyby w czasie dla obrony iego nasze miejsce zastąpili; składamy winę na nieuchronne skłonności i niepodobienstwo, dogodzenia onymże w sposobie pozwołonym. Wszak nam rokosze niewinney miłości nie są cale zakazane: mamy się od nich na czas tylko unastwić, i oczekiwać ich użycia na

na łonie szacowney i kochającej nas małżonki. Uśmierzać nayspowabniejsze natury wzruszenia, jest więcęcy, iak wdzierać się na wały i znosić Nieprzyjaciół kupy.

Gdy *Turenne* dobył pewnego Zamku w Prowincyi *Hennegau*, przyprowadzili do niego Żołnierze bardzo piękną niewiastę, rozumiejąc, iż ta zdobycz naysprzyjemniejszą będzie Generałowi. *Turenne* pokazał się, iak gdyby zamysłu ich nie przenikał, i tak to przyimując, iakoby mu ią oddał dla ubezpieczenia od natarczywości swoich kolegow, chwalił ich w tym postępek. Wnet kazał przywołać do siebie iey m. ża, i powracając mu żonę, powiedział: całość honoru twej żony, powściągliwości Żołnierzy moich winienes! Tak ten Wielki Wódz, sławy wstrze-mieźliwości w tym przypadku sobie nie przyznawał: wspaniale iey Żołnierzom swym ustąpił.

Chęć do spoczynku i wygody przyrodzoną, tym pilniey i przezorniey umiarkować należy: im mnieyszą mieć będziemy sposobność dogodzenia oneyże, bez zaniedbania powinności naszego Stanu. Snu także, iakożkolwiek nam iest przyiemny, nie wiele używać mamy, i przyzwyczaić się, aby go na twardym łożu i przy nayswiększym znaleźć hałasie. Powinniśmy równie, przykre powietrze, ciężar rynsztunku, trudzące Pochody, ciężkie i ciągłe prace chętnie znosić, a w niedostatku umieć się obeysć bez dogodzenia nays powszechniejszym potrzebom. Jeżeliśmy do pewnego wygodnego sposobu

sobu życia nadto przywykli: jeżeli się od zmordowania i pracowitych robot uchylamy: jeżeliśmy się nie nauczyli, sami sobie usłużyć: jeżeli miękkości naszej dogadza fałszywa okazałość w licznym dworze, kosztowne ekwipaże i zbyt ogromny bagaż, (który częstokroć właścicielowi a Woysku zawsze iest na zawadzie;) na ten czas bardzo niedoskonale naszego dopełnimy powołania. Gdy nam *Sarasinus*, opisując charakter *Wallensteina*, doskonałości wojenne i niecnoty przed oczy wystawia; za najpierwszą w nim cnotę kładzie wstrzemięźliwość. Był ten Wódz Wielki z przyrodzenia wstrzemięźliwy, bardzo mało sypiał, pracował nieustannie, znoślił zimno i głód, unikał rokoszy, zwyciężał trapiącą podagrę (która z poniesionych trudów i lat podeszłych pochodziła) ścisłą Dietą i częstą agitacją. Feldmarszałek Hrabia *de Schwerin* nienawidził próżnowania, długiego spania i wygod: ciągnął pracą tak ciało swe był umocnił, iż nie każdy prosty Żołnierz był w stanie wytrzymania tych ciężkości, których on prawie nie czuć zdawał się. Przy wszelkim okrucieństwie, którym się Xiążę *d'Albe* sławy prawdziwego Bohatera pozbawił, warta bydz uważaną chwalebna surowość, z którą kosztowną okazałość i szukanie wygod z swojego oddalił Obozu. Więcej 5000. Szlachty Hiszpańskiej, między którymi najpierwszey nawet Rangi znajdowali się, przybyli do iego Obozu, aby z nim na Wyprawie przeciwko *Algierowi* służyli; przyprowadzili mno-

mnostwo bagażów, ludzi służących i najkosztowniejsze ekwipaże: co się Xięciu bynajmniej niepodobało. Panowie moi, rzekł do nich bez ogródki, którzy się zemną zostać chcecie, macie odesłać rzeczy i gromady sług waszych do domów, zatrzymując tylko Broń i to, bez czego się obyć nie możecie. Tych, którzy niezwłocznie temu rozkazowi posłuszni nie byli, iednych do areztu wziąć kazał, drugich do odiechania od Woyska przymusił. Piękne kobiety, które z nami były, przez Oboz przepędzić i odegnąć kazał. Zakazał także używania trunków, pod ciężkimi karami, i stoliki wszystkie do gty służące na ogień przeznaczyć.

Dziecie wszystkich Wieków i Narodów uczą nas, iż żaden Naród bez wstrzemięźliwości nie doszedł prawdziwego męstwa i trwałego na wojnie szczęścia. Grecy i Rzymianie tak długo byli zwycięzcami i niezwyciężonemi, póki tę cnotę mieli w poważeniu i od najpierwszych ludzi zachowywaną. Lecz gdy marnotrawstwo i miękkość górować zaczęły; poszli w płon naydzikszym Narodom. A ci, z obyczajami podbitych przeymując razem i niecnoty, podobnąż znaleźli zgubę. Cóż naszych Przodków na wszystkie przykrości wojenne umacniało? Co ich czyniło zwycięzcami Rzymskich Legii, które ich doświadczeniem wojny i zřecznością daleko przewyższali? właśnie ta sama wstrzemięźliwość, której zaniedbanie nas, miękkich następców, w
sile

sile i męstwie z niemi niezrównanych i do znoszenia ciężkich prac niezdolnych czyni.

Wstrzemięźliwość, podobnież iak wszystkie cnoty nasze nieudolne, nie zawsze pochodzi z dobrowolnego przedsięwzięcia; zawisła częstokroć więcey od temperamentu, wychowania, przykładu, przypadkowych okoliczności, a najwięcey od wieku samego. Z tego względu średni wiek nayprzyzwoitszy zdaie się Stanowi woyskowemu. Młody żołnierz iest śmiały, na przedsięwzięcia gotowy, i razem zdolny i ochoczy do poniesienia trudów naygorszych: ale z tym wszystkim iest płochy, nieuważny, i mało władający swoiemi namiętnościami: odwaga iego zbliża się do zuchwałości: sam zbyt czynie sobie wyobrażenia uciech życia i zacności Stanu swojego. Gdy zaś czas nienaki przetrwał w służbie, i lata płochości iuż upłynęły; postrzeżę się, iż życie mniej daleko udziela uciech, niżeli sobie w młodości obiecywał. A tak, nie oczekując iuż w nim tych wdzięków, staie się na nie obojętnym: czucie tylko honoru i sławy mu zostaje. Ze zatym próżne obiecywania sobie i roskosze iuż go od pełnienia swoich powinności nie odwodzą; mędrszym człowiekiem i żołnierzem staie się zdarniejszym.

ROZDZIAŁ XXI.

O pracowitości.

Leniwy sprzeciwia się przyrodzeniu, gdy w żaden sposób nie czyni zadosyć temu końcowi, do którego był stworzonym. Kraiowi należemy całkiem; nie dla tego nas zaszczyca honorem i prerogatywą, i nie dla tego nas żywi, abyśmy żyli bez frasunku, lecz abyśmy mu służyli pracowicie. Słyszac tak wielu żołnierzy narzekających na tesknotę, albo widząc cały dzień próżnujących; trzeba by prawdziwie rozumieć, iż Stan żołnierski dla próżniaków tylko jest wynaleziony. Co gdyby tak być miało, nie przyzwolicie byłoby, powierzać straży takich ludzi publiczne bezpieczeństwo, i onych kosztom pracowitych społobywatelów utrzymywać: bo jest rzecz oczywista, iż człowiek, który nic przedsięwziąć nie umie, łatwo się do złego nazwyczaj: próżnowanie oraz, nie tylko osłabia siły ciała, ale też umysł gnuśnym czyni, i męstwa pozbawia. Żołnierzowi wprawdzie wiele wolnego czasu zostaje, osobliwie w pokoju; lecz dla tego większy ma obowiązek, pożytecznie i przynajmniej na sposobienie się do usług Kraiu swego takowy obrócić.

„Nie w każdej porze można być walecznym; pożytecznym zawsze.” Żołnierz prosty, w którym ambicja i zdolność nie wzbudziła chęci, aby się do wyższych Stopniów sposo-
bił;

bił; który zatym o dalsze i powinność jego przechodzące zasługi mniej czyni starania; może swoim społobywatelom w rękodziełach i domowych robotach być pomocnym, aby przez to lepsze opatrzenie i większą wygodę zyskał, a razem rozpusty, gnusności i osłabienia uniknął, które próżnowanie pospolicie za sobą prowadzi. Przeciwnie zaś Oficer, i ten który do tej Rangi zmierza, nigdy lepiej tego czasu wolnego użyć nie może: iak obracając go nie tylko na nabycie tych zręczności i wiadomości, które mu są potrzebne koniecznie: ale też i takich, któreby mu w zdartzonych okolicznościach przydadź się mogły: i na coraz większe w nabytych ćwiczeniach się. Sztuka Woenna tak obszerną w terażniejszym Wieku stała się Nauką, iż życie by najdłuższe nie wystarczy na obieganie oneyże; powinności zaś żołnierza tak są rozliczne, iż doskonałym wszystkich wypełnieniem nikt się pochwalić nie może.

Oficer, który tym sposobem wszystkie myśli i zatrudnienia swojemu powołaniu poświęca: a nawet zabawy takie sobie wynayduie, które usposobienie się do Służby przynoszą; na tęsknotę nigdy żalić się nie będzie. Po wypełnieniu powinności służby odwiedza kwatery swoich Podkommendnych: pyta się o ich obchodzenie się: widzi jeżeli przyzwoitą mają wygodę: słucha ich skargi i proźby: strofuie ich o wykroczenia: zachęca do sprawowania się na wzór ludzi kochających honor, którzy na podobanie się

L i po-

i poważenie zasługują. Chorych nawiedzają i cieszą: lekarstwy i poilkami opatrywać nakazuje, i czym może obdarza. Nie sądzi bydź nieprzyzwoitym dla siebie, znajdując się w miejscach grów i zabaw swoich Podkommendnych, już dla zapobieżenia nieprzyzwoitościom, już najszczególniej dla tego, aby sobie miłość ich i zaufanie ziednał, ieniusz ich i charakter odkrył: które poznanie w każdym względzie iemu przydatne i arcy jest potrzebne. Zwiedzą Arsenaly i miejsca, gdzie Broń i woyskowe potrzeby gotują: obchodzi okopy fortecy, Magazeny, i warsztaty Mechanikow opatruje; wszędzie znajduje dla siebie naukę i ukontentowanie. Trzyma Dziennik, w który pilnie zapisuje, cokolwiek szczególniejszego zdarzy się w Służbie i w tym, co do iego powołania ściągać się może *) W posiedzeniach z drugimi Oficerami obraca, ile może, rozmowę do okoliczności Służby: czyni częste o nich zapytanie: zdania drugich w tcy mierze zbiera i porównywa je z swoją wiadomością i doświadczeniem. W swoich prze-

*) Taka Xiega, (mowi nieśmiertelny Gellert, radząc pewnemu młodemu Oficerowi trzymanie takiego Dziennika) tysiączne przynosi pożytki; wprawia nas w sposób pisania: czyni nas na to co działamy, widzimy lub słyszymy, baczniejszemi: daje nam okazję do uwag i prawideł w czynnościach naszego Powołania: i iak często służy żołnierzowi, przy wielokrotnych zdrowia, życia, sumienia niebespieczeństwach i ocaleniu, iżby ślady Bożkiego zrzędzenia z wdzięcznością uznawał.

prze-
za po-
w czy-
gą lub
kuie
iących
przez
przesz-
przyp-
sow w
wych,
się iey-
czne z
szych
Histor
Matem
nalezi-
iennyc
nia ich
pożyte
mianę
nowie
„ resz-
„ słoc

przechadzkach i zdarzonych podróżach uważa położenie i sposobność miejscową Okolic, w czym do Czynności Woiennych służyć mogą lub nie: co własnemu jego w tej mierze brakuie poznaniu, powziętą wiadomością od mających doświadczenie przyjaciół nagradza; i przez to nabywa łatwości, o użyteczności lub przeszkodach miejscowych każdej Okolicy, w przypadkach wojny prędko i doskonale sądzić.

U siebie zatrudnia się czytaniem Przepisów wojskowych i Pisarzów dawnych i nowych, którzy o Sztuce Woiennej i tyczących się jej Wiadomościach traktowali, albo praktyczne zostawili nam doświadczenia w główniejszych czynnościach wojny; stara się Filozofią, Historją i Geografią poznać; ćwiczy się w Matematyce i Rysunku; albo przenie nad wynalezieniem polepszenia Broni i Sprzętów woiennych, ułatwienia ich użycia, lub pomnożenia ich użyteczności.

Tak trawi większą część swojego czasu pożytecznie i przyjemnie, w uważaniu na przemianę nowych coraz i godnych jego zastanowienia rzeczy; „ pozostałą drogiego czasu „ resztę, zabawie Muz życzliwych i przyjaźni „ słodczy poświęca. „

ROZDZIAŁ XXII.

O powinnościach Podkommendnych względem Przełożonych.

Gdy porządek, na którym cała Służba wojskowa zasadza się, bez zupełnego posłuszeństwa żadną miarą utrzymany być nie może; ochoce więc, niezwłoczne, i dokładne wypełnienie woli i zamiaru Rozkazującego najważniejszą w Stanie wojskowym jest powinnością: która od prostego Żołnierza do najpięrszego rościąga się Kommendanta. Rozkazy Przełożonych bezsprzecznie pełnić powinniśmy. Badać się o przyczyny i skutki onychże nie godzi nam się. Sprzeciwia się albowiem rostopney przezorności, częstokroć nawet być nie może: iżby nam Przełożony przyczyny rozkazów swych wyiawił; nadto, rzadko mamy tyle zdolności i doświadczenia, abyśmy je dostatecznie pojąć mogli.

Wszystko zatem, co się Służbie Kraiowej oczywście nie sprzeciwia, jest słuszne, skoro jest rozkazane. Właśnie w Stanie wojskowym widzieć można wzór i pożytek Władzy, która nie zna sprzeciwienia, i tam staie się konieczną, gdzie najmnieysze uchYLENIE się w posłuszeństwie zgubą jest Społeczności.

Odbierający rozkazy, szczególnie za dopełnienie onych jest w odpowiedzi. Rozsądkowi Przełożonych naszych ułać powinniśmy,

iz rozkazy swoje, za ktore sami tylko do od-
powiedzi są obowiązani, dobrze rozważą i
nie bez dostateczney przyczyny nie każą. Czy-
nić więcej, albo nie dopełnić, zawsze iest na-
szym przestępstwem. Wykroczenie nasze, w
iednym lub drugim sposobie, pociągac za sobą
może niebezpieczeństwo, i równie karze pod-
pada. Każde przestąpienie Ordynansu, w rze-
czach nawet na pozór mniej ważnych, naygor-
sze skutki sprawić może.

W czasie wojny częstokroć trafiają się roz-
kazy, na pozór nieludzkie i niesłuszne; wsze-
lako dopełnienie onych okoliczności czynią nie-
odbicie potrzebne. Naysmutniejszy zaiste i
nayokropniejszy iest stan, w iakim tylko znaj-
dować się człowiek może, stan, naprzeciw
któremu samo przyrodzenie powstaie: bydz
wystawionym na wszelkie pociski Nieprzyacie-
lą w Bitwie, nie mogąc odmienić miejsca ani
się bronić; albo, przy Oblężeniu zastaniając
Robotników, innego nie mieć zatrudnienia,
iak zimną krwią widzieć się na celu armaty, któ-
ra po prawey i lewey Poboczników naszych
zgladza; iednakże tey właśnie pory nayspotrze-
bniejszym iest posłuszeństwo. Wsie i Miasta
palić, Składy niszczyć, Podatki niezmierne z
surowością nieubłaganą wyciskać, są rozkazy,
które Kommendant ludzkością się rządzący z
naywiększą wydaie niechęcią, a Subaltern szla-
chetnie myślący z boleścią dopełnia; lecz i w
tym razie życie i całość wielu tysięcy Naszych,

lub inne okoliczności naglące wymagają posłuszeństwa.

Rozkazy zatym Przełożonych naszych, z ochotą i uszanowaniem przyjąć winniśmy. Bo odważnym i zręcznym onych dopełnieniem, nie tylko naszemu zadość czynimy obowiąz- kowi; ale też mamy okazją do dostąpienia ho- noru i szczęścia. Chociażby się zdarzyła oko- liczność, gdziebyśmy słusznie wnosić mogli, iż przez zlecony nam do wypełnienia rozkaz krzywda się nam dzieje, bądź względem Sza- rzy naszej, bądź innym sposobem; przecież na- szą jest powinnością, pełnić taki rozkaz: po wypełnionym iednak wolno będzie, uczynić Przełożonemu naszemu uniżone przełożenie, i żądać w tej mierze objaśnienia.

Lecz i to posłuszeństwo ścisłe, ma swe granice: już to, gdy się odmieniły okoliczno- ści, na których się rozkaz zasadzał, albo prze- szkody przypadkowe niepodobnym go uczyni- ły do wykonania: już, gdy rozkaz odebrany, istotnie się sprzeciwia powinności, prawdzi- wemu honorowi, i sumieniu. Nie iesteśmy wprowadzie za rozkaz sam, ale iednak za wyko- nanie onego w odpowiedzi. Chociaż Ordynansu odmiana nie w naszej jest mocy; prze- cież w wykonywaniu onego postępować iako ludzie rostopni możemy, i w przypadkach, gdzie doczekiwać albo odebrać rozkazow nie ma sposobności, własnego radzić się rozsądku. Naddo, żadnemu nie podpada wątpieniu, iż
gdy-

gdyby nam dany był od Przełożonych naszych rozkaz, dobru Królowemu oczywiście przeciwny, albo słusznemu żołnierzowi nieprzystoyny, od wypełnienia onego wzbraniać się możemy i powinniśmy. Ordynansom, które bez zmayı sumienia wypełnione bydź nie mogą, sprzeciwiać się, jest obowiązkiem; w tym razie lepiej jest, zasłużyć na miłaskę przy pocztowości, niżeli przez dobrowolną zbrodnię zniechęcić sobie szczęście. Tym sposobem Hrabia *de Tende, Gordes, St. Heran, Vicomte d'Orbe*, mogli swemu Monarsze siebie i Subalternów swoich, z szlachetną żołnierzowi przystoyną otwartością w nieposłuszeństwie usprawiedliwić, kiedy po nich wyciągano zabójstwa niewinnych Poddanych. Takowe zaś przypadki, które honor prawdziwy i sumienie kazić mogą, bardzo są rzadkie, w osądzeniu onych największey użyć należy roztropności, wszelkiego unikając szperania.

Żołnierz albo z musu, albo z przeświadczenia słucha. O Oficerze zawsze rozumieć należy, iż się przeświadczeniem rządzi: nikt tak łatwo tego Stopnia nie dostąpi, którego by rozum przez rozagę i doświadczenie nie był już oświecony. Oficer zaś rozsądny jest przeświadczoneym, iż honor jego prawdziwy, na którym całe swe zasadza uszczupliwienie, zawisł od zgodnego stosowania spraw swoich do sławy Monarchy i dobra Ojczyzny; oraz, że Subordynacya wskazuje mu, iak sprawy swoje do

dóyscia tego celu dwoiakiego kierować ma. Nayściślejsze zatym Subordynacyi zachowanie ma za własną wolę i przedsięwzięcie; przez co, pełnić ią z taką mu przychodzi łatwością, ziaką o własne stara się dobro. Naywiększym byłoby rozumu iego i serca zawstydzeniem, gdyby do powinności swoiey dał się niewolić, i gdyby do każdego dla niego rozkazu potrzeba było przydawać groźby, ieżeli się według niego, należycie nie sprawi. Dla Żołnierza prostego potąd tylko kary i nagrody są. bodźcem do posłuszeństwa, póki przez szlachetniejszy sposób myślenia, przez większą wiadomość i doświadczenie, nie będzie w stanie, wypełnienia swej powinności z przeświadczenia. O tym obszerniej w Rozdziale 24. mówić będziemy,

Wszystkie Narody w Starożytności, które iakożkolwiek porządną miały Ustawę Służby woyskowej: za nayistotniejszy obowiązek żołnierza posłuszeństwo poczytywali; mianowicie zaś Grecy i Rzymianie wszystkie inne celowali Narody w ścisłym onego zachowaniu. „Posłuszeństwo waszemu Wodzowi, (Głos Archidamasa do swoich Spartanów, gdy im w początku woyny Peloponeńskiej przeciwko Atenieńczykom hetmanik) „porządek, czułość, i pilne wysłuchanie kommandy, niech „bezprzestanną waszą będą starannością. Kie- „dy wszyscy żołnierze, ile ich się znajduie „pospołu, nieprzetłamanego trzymają się Szy- „ku:

ku: to dodaie Woysku ozdoby i siły." Dumnny Rzymianin, w zgromadzeniu Narodu swojego równy Xiążętom, nayscisleysze zachowywał posłuszeństwo w Polu: poddawał się chętnie rozkazom i karom naysurowszym Hetmana, ktorego sam sobie obrał w osobie Konsula, i który częstokroć bywał z Stanu podlegszego; u niego nawet takie nieposłuszeństwo, ktore pożyteczne dla Rzeczypospolitey miało skutki, śmiercią bywało ukarane: iako przykłady *Maulisa* i Kapitanow *Cassinsa* dowodzą. Im więcej za czasów późniejszych postąpiła Sztuka Woienna; tym mocniejszy o potrzebie i pożytku posłuszeństwa ścisłego, i przez wszystkie Stopnie równie zachowanego, nastąpiło przeświadczenie. Generałowie naywaleczniejsi i naydoświadczeni, z całą swoją doskonałością temu obowiązкови ulegali tam nawet, gdzie sama oczywistość ukazywała bydz Kraiowi pożyteczniejszym nieposłuszeństwo. Przeciwnie nie zbywa na przykładach Wielkich i zasług pełnych Hetmanow, którzy dla iednego szczególnie przestąpienia posłuszeństwa, chociaż z dobrych myśli, honor, szczęście i życie utracili.

Respekt prawdziwy dla naszych Przełożonych, na szczérym zasadza się poważeniu i szacunku ich przymiotów znakomitych i zasług. Powierzchowne zaś czynienie honorów, iakie każdemu Oficierowi, wedle Rangi jego i Stopnia w którym my względem niego

znaydujemy się, należą: dla tego szczególnie są przepisane, ażeby nietylko w tej mierze porządek potrzebny był zachowany, ale też, ażeby Żołnierzowi prostemu, który się do tego zwykł przywiązywać co pod zmysły podpada, tym więcej dać poznać godność swojego Przełożonego. Z tego więc względu, ale nie z próżney chwały, rozsądny pilnie tej czei wyciągać będzie Przełożony, a słuszny Podkomendny troskliwie oddawadź.

Posłuszeństwo i respekt, póty, mimo wszelkiego przeświadczenia, wymuszonemi stają się obowiązki, póki miłość ku Przełożonym naszym nie uczyni je przyjemnym sercu naszemu zatrudnieniem. Taż miłość pochodzi z uczucia, iż nas Przełożeni za dzieci własne, odczytnią: swą władzę, powagę, dostatki, wiadomości i doświadczenia na dobro nasze szczególnie obracają: iż przywiązaniu naszemu ufają zupełnie i za rzecz niepodobną trzymają, ażebyśmy ich dziełom skutku zazdrościć pomyślnego, albo też odstępować ich mogli w okolicznościach, gdzie idzie o ich sławę. Nią zapaleni, Służbie naszej nie tylko troskliwie, ale z ukontentowaniem nawet zadosyć czynić będziemy: upomnienia, strofowania i poprawy Przełożonych naszych małe i powolnie przyjmujemy: ich szczęście, sławę, zamysły, z równą jak oni tklivością czuć będziemy, nie oszczędzając do ich uskutkowania krwi, ni życia własnego.

Z przy-

Z przywiązaniem naszym połączona jest zawsze ufność w sławie, zdatości i szczęściu naszych Wodzów. Ta ufność pokrzepia umysł żołnierza, i doprowadza go do tego stopnia wojennego ducha, w którym Szwedzi pod *Gu-stawem Adolfem*, Francuzi pod *Catinat* i *Turen-nem*, Prusacy pod *Fryderykiem* i *Schwerinem* są-dzą się niezwyciężonemi: i nawet, gdy ich Nieprzyjacielska przemoc, lub los przeciwny do cofania się przymusza, nie tracą serca. Wódz, który sercami swych Podkommendnych wła-dnie, nie ma żadnego niebezpieczeństwa za zbyt wielkie, żadnego przedsięwzięcia za zbyt trudne: wszystko zwycięża.

ROZDZIAŁ XXIII.

O powinnościach Przełożonych względem siebie wzajemnych.

Aczkolwiek dostojęństwo i szczególne obo-wiązki czynią różność między Przełożo-nými; przecież Służba i dobro Kraiowe ce-lem ich są powszechnym: który po nich usza-nowania, iedności, zaufania, i wsparcia wycią-ga wzajemnego. Wolno nam znać znakomi-tsze przymioty i istotne zasługi, które posia-damy: to samo nową nam będzie pobudką, do użycia pożytecznego i do ustawicznego po-mnażania onychże. Lecz największą jest pró-żnością, w własnym unosić się upodobaniu, i
py-

pysznym przenosić okiem drugich, których Opatrzność mniejszemi obdarzyła talentami, albo którym fortuna sposobney ubliżyła pory, do okazywania swoiey zdatności i zasługiwania się. Subaltern nieieden dzierzyłby mieysce swojego Przełożonego, gdyby miał był po sobie życzliwsze sposoby, do wykształcenia swoich talentów, lub okazyją znakomitego popisu. Nie należy Urzędowi naszemu i przywiązany do niego Randze uwłaczać: tego nam nie dozwala poważenie, któreśmy sami sobie winni: tego nam zabrania porządek do Służby wprowadzony; żadnego iednak ztąd nie odbieramy prawa, Spółofficiera naszego mniej poważać, że na niższym od nas znajduje się Stopniu, albo przy innym gatunku żołnierzy służy. Przełożęństwam wszelakie, są i równie potrzebne i równie pożyteczne; ktokolwiek Urząd swój sprawuje zgodnością, całkiem naszego wart uszanowania. Jest także niesłuszną, winnego Spółprzełożonemu ubliżać poważenia, dla tego, że tyle nie strawił lat w Służbie iak my, albo, że nietak wysokiego iest urodzenia. Nie na wielości lat strawionych w Służbie, lecz na zdatności i gorliwej w Służbie pilności prawdziwy zasada się zaszczyt Officiera; szlachetny zaś sposób myślenia i działanie chwalebne, nie iest prerogatywą przywiązaną do urodzenia ani do Stanu. Ten, którego mniej poważamy, częstokroć większe ma prawo gardzenia nami. Officier nareście najsłuszniejszy

po-

podlegać może wadom wychowania i temperamentu. „ Dusza prawdziwie wielka, nie jest „ wolna od mniejszych niedoskonałości; „ rozsądek iednak i obyczaje przystoynne nakazują cierpliwe onych znoszenie, tak, aby przy wielu przymiotach chwalebnych, wielkiemi się nam nie zdawały.

Spółprzełożonych naszych poważając szczerze: żadney ni w Służbie ni w obcowaniu nie opuścimy pory, bez dania im dowodow szacunku naszego i przyjaźni. Wszelkiego wystrzegać się będziemy wymuszenia, którego dostojenstwo nasze nie koniecznie wyciąga, a Młodszy nigdy z obecności naszej nie uczuie poniżenia. Szlachetne i przyjemne postępowanie, ściśley nas coraz z równemi złączy, a Godnieysi widzieć nas będą z ukontentowaniem. O nieprzytomnych z iednostaynym poważaniem mówić będziemy: ich błędy i słabości, ile naszego nie obraziemy przeto obowiązku, pokrywać: ich honoru i sławy, cudzą dotkniętych obmową, bronić: i miejsce niewinnie oczernionych, skromną i śmiałą obroną zastępować. Tym sposobem, nie tylko przychylnosc i przyjaźń Spółprzełożonych dla siebie ziednamy: ale też na większe u nich zasłużemy uszanowanie, niżeli z dostojenstwa naszego są nam winni.

Bez zgody Społeczność, bądź najmniejsza, trwać nie może; a mniey daleko tak liczna i z różnych Członkow złożona, jaką jest Woysko.

sko. Powaga zbyt natężona, i niesłuszna parcyalność ze strony Przełożonych Wyższych; fałszywe lub wytworne zdanie o Punkcie-honoru ze strony Niższych; nadętość z istotney lub uroioney zacności swoiey, i ztąd pochodzące zazdrosczenie obcych zasług i przepych zawisny z obu stron: do niezgody i niesmaków naygłówniejszą są Przełożonym pobudką.

W Woysku, gdzie zadosyć czynienie Powinności, z przywiązania do Monarchy i dla dobra powszechnego, każdego jest usiłowaniem, bez wymagania sławy przechodzącej tę usilność: władzy swey uwłaczać Przełożony nie będzie, owszem zachowania Subordynacyi dopilnuie surowie; niwczym iednakże więcej nie przywłaszczy sobie władzy nad tę, którą mu Ustawa Woienna nadała; wtrącać się do Powinności nie będzie, które iego przechodzą lub niższych Stopni są obowiązkiem; po żadnym z Podkommendnych swoich wymagać nie będzie, co by się z Urzędem iego i słusnością nie zgadzało; w obchodzeniu się nie będzie dumnym i gniewnym; ani słów użyie przykrych i nieprzystoynych; dla każdego Oficiera iednakową wedle Rangi i zasług zachową dobroć i sprawiedliwość; z uprzedzenia lub względów prywatnych sprzyiać żadnemu nie będzie; a przy promocyi Subalternow swoich, albo w Rapportach o ich sprawowaniu się, szczególną zdatność i gorliwe do Służby przywiązanie w uwadze mieć będzie, nie urodzenie,

stan,

stan, dostatki, pokrowieństwo, rekomendacye; wreszcie, oprócz Służby, grzecznym i łagodnym obchodzeniem się, ziednać dla siebie miłość Podkommendnych starać się i żyć z niemi będzie, iako z ludźmi godnemi i zasłużonemi. Przełożony zaś Niższy, nie nadto o swojej zdatności rozumieć będzie, i myśli tey nie przypuści, aby mu urodzenie, stan, lub starszeństwo dadź mogły pierwsze miejsce przed zasługą: napierać się Urzędow i czynności nie będzie, którym siły iego nie zdołają: lecz dojrzałszemu zdaniu Starszych zostawi, zdolności iego osądzenie i użycie: przy łada złym humorze, który iemu lub Przełożonym iego przypadnie, rozumieć się na honorze skrzywdzonym nie będzie, ani ztąd wezmie pochopu do nieukontentowania. Wszyscy nakoniec Przełożeni uważać się będą za równych przyjaciół i braci, którzy się wzajemnie wspierać, ratować, pospołu żyć i umierać są obowiązani.

Nie jeden Officier wstydem byźć może, gdy znaydować się ma pod kommendą równego sobie, albo cale niższego w Randze. Stawni dawnych Wieków Rycerze, dalekiemi byli od tego przesądu: nie wzbraniali się byźć posłusznymi równym sobie, albo i Niższym, ile raży dobro Kraiowe tego wyciągać do. *Chabrias*, jeden szczególny czasu swojego Wódz, który z Wielkim *Agésilausem* mierzyć się potrafił, służył iako Subaltern przy Ob'ęzieniu *Cbio* na Flocie *Ateńskiey*, pod takiemi zwłaszcza Kommen-

mentantami, którzy go nie doszli ani znanomością Sztuki Woiennej, ani wielkością i sławą dzieł dokazanych. *Xenofon*, z głębokiej *Azji* 10,000. Obywatelów wyratował, przeprowadził ich przez Kraie Nieprzyjacielskie, przez Narody Barbarzyńskie i niezliczone niebezpieczeństwa, nie mając wprawdzie Tytułu ale jednak moc wszelką kommanderującego Generała; gdy zaś w *Sinope* jednemu tylko Hetmanowi być posłusznym i jego na to obierać chciało Woysko, wyprasał się z tego honoru, naygodniejszego obrać radził, i upewniał, iż gotów iest, bez żadnego zastanowienia się iść pod kommandę tego, który nim będzie uznany. Z pomiędzy Bohatów późniejszych, osobliwie Marszałek *de Vauban* z szlachetnego rzeczenia się iest znakomity: Mąż ten Wielki, którego życie zdawało się być omyłką czasu w Dzieciach, i należeć właściwie do starodawnych Rzymskiej cnoty Wieków, (słowa iednego sławnego Litterata) ofiarował częstokroć, niżey swej Rangi i Urzędu służyć, ażeby sława Narodu, przy dobywaniu Fortec zwłaszcza, dla jego nieprzytomności nie cierpiała.

Pycha w każdym Stanie iest nieszczęśliwością tego, którego opanuie, a oraz w Społeczeństwie passją naynieznośnieyszą; izaliż nie naywięcey w tym Stanie sprawi zamieszania, który się szczególniey honorem rządził? Pyszny nic innego nie czuie prócz własney chwa

chwa
ma
przy
nie
wyn
każ
ścią
nagro
sność
psych
rzysz
niec
zgub
swoi
uraza
pres
się w
uspok
z rów

ko że
sność
zki,
Służb
ich i
zamys
nia i
wne
ukont
obma
Person

chwały: nie tylko że jest zbytęcznego mnie-
mania o siłach swoich i zdolności, ale też
przypisuje sobie talenta, które lub wcale, lub
nie w tym posiada stopniu iak sobie pochlębia:
wynosząc się tym sposobem nad wszystkich,
każda zasługa którą w drugim widzi, zazdro-
ścią go zapala, każde pierwszeństwo, każdą
nagrodę innemu udzielone, za wydartą wła-
sność swoją poczytuje; zazdrość zatym i prze-
pych zawisny nieodstępnie pysznemu towa-
rzysz. Zazdrość zaś nikczemną i chytrą jest
niecnotą, innego nie znająca uspokojenia, iak
zgubę zupełną swojego przeciwnika; wrę w
swoim zapale nieugaszona nigdy; ponieważ
uraza, która ją wzbudziła, tą samą bydź nie
przestaje urażać, i im dłużej trwa tym więcej
się wzmaga: nie może się zatym żądza zemsty
uspokoić, którą prędzey lub późniesz, zawsze
z równą zapalczywością, wyrze.

Pyszny i zazdrośny Przełożony, nie tyl-
ko że względem drugich nie zachowuje słu-
szości, ale też własne swoje zrywa obowią-
zki, Monarchę i Kray zdradza: wdziera się do
Służby swoich Spółprzełożonych: wziętości
ich i poważeniu u Niższych chce ubliżyć: ich
zamysłem kładzie przeszkody: do przewróce-
nia ich dzieł przedsięwziętych, skryte lub ia-
wne czyni usiłowania; by to niegodne miał
ukontentowanie, ich czynnościom przyganiać,
obmawiać ich i uczynić nieszczęśliwemi. Kiedy
Persowie wojnę *Atenom* wypowiadają, *Aristi-*

M

des

des i *Themistocles*, obadwa o Władzę najwyższą zawisni, a ztąd główni sobie nieprzyjaciele, nienawiść swoją pótd przynajmniej pod murami Miasta składają, pókd *Persow* nie zwyciężyli: lecz takie podłe dusze nie wzdrygały się, dla dogodzenia niepomiarkowanym chuciom swoim korzystać z ucisku Ojczyzny.

Pycha, zawiść i nieuszanowanie, są nareście powodem, do owej tak szkodliwej Służbie podeyrzliwości między Przełożonemi. Człowiek pyszny, zawisny, z siebie o drugich sądzi: ztąd radę i pomoc Spółprzełożonych swoich, nie tylko z lekkowazenia i złości, ale też z tey przyczyny oddała, ponieważ podług swego myślenia sposobu wierzyć nie może, iżby szczerze z nim postępowali. Ci nawzajem iego słowa i postęпки z równą ostrożnością uważać muszą, ponieważ iego podstępny są im z doświadczenia znaiome. Tym sposobem powstaie w całym Woysku nieufność wzajemna. Kto bez słuszney przyczyny niedowierza; wydaie się z swoim rozsądkiem mniej doskonałym. Kto zaś, dla słusznego nawet podeyrzenia, swojej nie dopełnia powinności; złośliwym się bydź pokazuje.

Pełne są teraznieysze i dawne Dzieie przykładow nieszczęść, które niezgoda i podeyrzenie w Woysku sprawiły. Nienawiści Xiążęcia *de Hessen - Homburg* przeciwko Feldmarszałkowi *Münich* przypisać należy, że pierwsza Wyprawa przeciw *Krimei* została bez

zna-

znacznego dla Moskwy pożytku, chociaż przeszło 30,000. żołnierzy walecznych stratę kosztowała. Z podobnych przyczyn na wojnie ostatniej nie udał się zamach na *Carthagę*; straciwszy tyle mężnych żołnierzy na opanowanie Cieśniny Morskiej przy Fortecy *Bocca Obica*, i gdy już Hiszpani na najmniejszy Atak ponowiony gotowi byli *Carthagę* opuścić: przez niezgodę między Amirałem *Vernon* i Generałem Woysk Londowych, *Wentworth*, tak długą czyniono przewłokę, aż słoty nastąpiły, a ztąd w Woysku Angielskim zagaściły się choroby, pozostałych zaś reszta na Okręty powrócić się byli przymuszeni.

Przeciwnym sposobem, Znaki tego Wojska, w którym zgoda i zaufanie panują, niemal zawsze laurem są uwieńczone zwycięskim: gdzie każdy Przełożony widzi bez zawiści dobre przymioty i zasługi swoich Spółofficerów, kocha je i szacuje bez osobistych względów, sam nastrocza im okazyą do wydoskonalenia talentów a przez to upewnienia im sławy, wiadomością swoją i doświadczeniem im dopomaga, i chętnie cudze zasługi głosi: gdzie nikt drugiemu owoców usilności i przedniejszych przymiotów nie zazdrości: gdzie nakońiec każdy się wystrzega byź niepotrzebnie podeyrzliwym, i o drugich tak trzyma i sądzi, iż do dobra i pożytku Służby całą możnością przykładać się.

M2

Owa

Owa dla porządku najszybszego potrzebna reguła: iżby każdy swoiey, nie cudzey pilnował powinności: nie uwalnia nas od obowiązku, bydź na pomocy Spółprzełożonym naszym. Nie wspominając przypadków, gdzie nakazana pomoc jest jedną z naszych powinności: trafiać się mogą okoliczności, gdzie dobro Służby, nienakazaney koniecznie wymaga pomocy; gdzie byłoby przeciwko obowiązkowi i sumieniu, gdybyśmy się od niego umknęli, z przyczyny nicodebrania wyraźnego rozkazu. Zdarzają się niemniej oprócz Służby wielorakie okoliczności, w których naszą gotowość dopomagania drugim radą, załeczeniem, przyczynieniem się, lub obroną przeciw podstępom i złości, okazać możemy. Tu szczególniej policzyć należy wsparcie dobrze zasłużonych, ale od szczęścia zapomnianych Spółprzełożonych.

Nie możemy lepszego naszych dostatków czynić użycia, iak kiedy ie na ten koniec obracamy. Regulamen Saski osobiwiey zaleca Komendantom Regimentów, ażeby potrzebujących Subalternow - Oficerow wspierali. Prawdziwy Bohater, nie tylko do sławy, ale też do dobrego imienia się swoich Spółwoienników, równie iak do swego własnego przykładu się. Mężny *Duguay - Trouin* mając od *Ludwika XIV.* naznaczoną sobie Pensyą 1000. Liwrow, prosił Ministra, aby tę Pensyą odbierał *St: Auban*, iego Vice-Kapitan, który w Akcyi bio-
dro

dro utracił; dodając: ia będę zupełnie ukontentowany, gdy tego dokażę, że moi Officierowie będą nagrodzeni.

Marszałek *Turenne* postrzegł w Woysku Kommendy swojej Officiera dobrego urodzenia i wielce zasłużonego, który, z niedostatku, na lichym siedział koniu. Prosił go do stołu, po którym wzięwszy go na stronę, mówił z przyjacielską poufałością: mam do ciebie iedną prozbę, którą może znaydziesz natrętną, ale spodziewam się, iż mi iey, iako Generałowi swemu nie odmówisz. Jestem stary i słaby, konie żwawe iuż nie są dla mnie: a ten ktorego u WćPana widziałem, caleby dla mnie był wygodny. Gdybym był pewien, iż to bez przykrości WćPana będzie; prosiłbym, abyś mi go ustąpił. Officier tego momentu odprowadził konia starego swemu Generałowi; od ktorego nazaintrz bardzo pięknego i dobrego konia odebrał. Ten iest sposób prawdziwy świadczenia dobrodzieystw, bez wkładania obowiązkow wdzięczności. Lecz takie upominki tak są rzadkie, iak wielka dusza *Turenna*.

R O Z D Z I A Ł XXIV.

*O powinnościach Przełożonych względem
Podkommendnych.*

Chociażbyśmy przez naywyższy Przełożenia Stwa Stopień, naybardziej wyniesieni byli nad naszych Podkommendnych; przecież z przyrodzenia iednego Oycy synowie, iednakowe z nami skłonności i potrzeby, iako też równe prawo do szczęśliwości mają: do dobra Kraiu wedle sił swoich przykładają się: do dostojenstwa naszego wielkości, sławy, i pomyslnego przedsięwzięciów naszych skutku służą: lecz i zguby naszej przyczyną stać się mogą. Jedno i drugie od tego zawisło, ieżeli przez dopełnienie winnych im od nas obowiązków, miłość ich, uszanowanie i posłuszeństwo dla siebie ziednać umiemy: albo przez zaniedbanie tych obowiązków, nienawiść i niechęć na się ściągamy. Jest zatym i dla Kraiu i dla nas rzeczą naywiększey wagi, ażeby ci, któremi dobro Kraiowe, a razem własny nasz honor i szczęście pomnażać mamy, naszymi byli przyjaciółmi i czcicielami, od niechęci ku nam i obojętności wszelkiej dalecy: i ażeby nam z przeświadczenia oddawali uszanowanie i posłuszeństwo. Dla otrzymania tego, kochać Podkommendnych naszych i obchodzić się z niemi po oycowsku mamy; ten iest śrządek nayskuteczniejszy do ziednania wzajemney miłości:

łości: łaskawych kochaia, ale nie okrutników. Gdyby Żołnierz inney zasługi nie miał, prócz ofiary życia swojego dla Kraiu; iuż ztąd na łaskawe u Przełożonych swoich zasługnie względy.

Honor i z niego pochodzące skutki, wszystkie Oficerowi słodzą Stanu przykrości; lecz prostemu Żołnierzowi sama tylko miłość, łagodność i oycowska staranność Przełożonych, znośnemi uczynić mogą te niewygody i trudy codzienne, które ludzkie prawie przechodzą siły.

Uważając tedy Podkommendnych naszych za własne dzieci: usilnego dołożemy starania, abyśmy z nich nietylko żołnierzy nieustraszonych, karnych i ćwiczonych, ale też obywatelów cnotliwych, rostopnych, skromnych i obyczajnych uczynili. Troskliwie zabiegając będziemy bezczynności, lekkomyślności, próżnowaniu, pijaństwu, zgoła wszystkim namiętnościom i nicenotom, którym prości Żołnierze naywięcey podlegać zwykli; osobliwie zaś oddania się rozpasaney lubieżności, tey nayniebezpieczniejszey żołnierza nieprzyjaciółce, niedopuszczamy. Wszystkich szulerów, piałkow i iunaków, którzy się poprawić nie dadzą, pozbywać się potrzeba; aby przykładem swoim drugich nie zarażali, i nie przytłumiali w nich prawdziwego czucia honoru.

Na Podkommendnych nie włożemy ciężaru, który siły ich przechodzi, albo które-

go Służba nie koniecznie wyciąga. Dziwaczny tylko Przełożony, albo srogiego umysłu, znaleźć może ukontentowanie w utrudzeniu żołnierza bez przyczyny, i w czynieniu mu Służby iak tylko może naprzykrzoną. O utrzymanie i wygodę naszych Podkommendnych przeźornie starać się będziemy, i bynajmniey im nie odmówimy tego, o co słusznie dopominać się mogą. Przeto, pilne oko mieć będziemy, ażeby żołd swój, odzienie, i co, tylko im należy, w dobrym gatunku, i w czasie należytym odbierali: ażeby żywność i inne potrzeby, przez niedbalstwo lub chciwość osób do tego użytych, nie były zepsute, sfalszowane, lub nad słuszość podrożone. Żołnierzowi nie dadź co mu należy, albo dozwałać, by od innych był pokrzywdzonym: iest chciwość nayszpetniejsza i występek główny przeciwko Kraiowi popełniony. Jego, albowiem życie dość obciążone, tym nędzniejsze staie się, a ztąd iest nieiako przymuszonym, pozwalać sobie nad Prawo. Ledwie w pierwsze potrzeby opatrzony, z głodem, niedostatkiem, Nieprzyjacielem, razem walczyć musi; to iest nazbyt wiele. Ztąd owe choroby i zarazy, które częstokroć więcej ludzi gubią, niż żelazo. Do tego łączy się powszechnie nieukontentowanie, upadła odwaga, zaniedbywanie się, spisek, i wiarołomne odstąpienie Chorągwi. Żołnierz do rozpacz przywieziony, równie dla swoich iak dla Nieprzyjaciół staie się uciążliwym; a Prze-

łożo-

łożony, który, przez łakomstwo swoje, tych występku jest powodem i spółwinnym, na odwrócenie onychże powagi swej użyć nie może: za mizerną kwotę pieniędzy, którą Kra-
iowi albo Podkommendnym wydał, traci ho-
nor, poważenie, posłuszeństwo i miłość.

Im większe niebezpieczeństwa i trudy
Żołnierz znosić jest przymuszony; tym mniej
dopuszczamy, aby mu na czymkolwiek zbywać
miało. Nie tylko od bogacenia się z uszko-
dzeniem Podkommendnych dalecy; ich owszem
pożytek nad swój własny przekładając, co-
kolwiek z dochodów naszych oszczędzić mo-
żna, z niemi dzielić będziemy: za przykładem
uczciwych gospodarzy, którzy nic dla siebie,
ale wszystko wspólnie z dziećmi i należącemi
swęmi posiadają. Nie ulegniemy oraz pilnego
i surowego dozoru Niższych Przełożonych,
iako też innych osób, do których opatrzenie
Żołnierza w iakie bądź potrzeby należy: i dla
dopilnowania się w tej okoliczności, na cu-
dzych nie zabespieczając się doniesieniach, wła-
snych oczu i przytomności dołożemy.

W ubraniu Żołnierza wzgląd osobliwy na
to mieć będziemy, ażeby na przykre powietrze
był należycie okryty, i wygodne miał w o-
dzięniu ruszenie. Lubo Strój porządku i chę-
dogi do iego należy przystoyności; zdrowie
jednak i wygodę iego bardziej nad ozdobę
wykwintną przekładać powinniśmy.

Użalenia się Podkommendnych chętnie i z miłą powolnością wysłuchamy; w słusznych iuk nayprędszą czyniąc sprawiedliwość. Z tym większą zaś surowością karać będziemy tych, którzy buntownicze skargi i zażalenia powszechne wzniecać odważą się.

Zasłużonemu Żołnierzowi nie odmówimy nigdy skromney za sobą lub kolegami swoimi proźby; owszem przychylając się do niey, to dołożemy upewnienie, iż przez wzgląd chwalebnych iego postępów taką czynimy łatwość.

Siły naszych Podkommendnych są naszą własną siłą, i z ich rękami razem i nasze upadają; przeto o zachowaniu ich zdrowia troskliwe staranie mieć będziemy, i na wszystko, cokolwiek do tego należeć może, pilnie baczyć. Dla chorych lub ranionych żadney nie oszczędzimy pracy ani kosztu, ażeby należytemi lekarstwami, pilnym dozorem, i tym co ich pokrzepić może, byli opatrzeni; częstym onych nawiedzaniem przeświadczymy ich o przywiązaniu naszym. Żołnierzowi przybywa życia, kiedy w godziny bolesne widzi przy łożu swoim Przełożonego, i z ust iego cieszące słyszy wyrazy; takie dobrodzieystwa chyba śmierć rugować z pamięci potrafi. Z ludzkości i łagodności powszechnie słynący Kleist, ów, „ który wszystkich rannych, w licznym cyru- „ lików orszaku odwiedzał: męki i boleści z „ niemi dzielił: słodką pociechę rany goił: i

„ wnet

„wnet radości ozdrowiałych był uczestni-
„kiem, wnet ostatnie milczące z ócz kona-
„jących wyczytywał dla siebie błogosławień-
„stwa:” iakże takim postępowaniem zawsty-
dza i celnie niełitościwego *Wentwortha*, który
walecznych żołnierzy swoich przed *Cartbageną*
na łup zostawia wszczętym chorobom, dla
tego, iż mu pycha nie dozwala, nieprzyjaźnego
sobie Amirała *Vernona* prosić o dodanie Fel-
d-szerow doskonalszych na Flocie znaydujących
się; *Vernon* zaś, żadnego uczucia ludzkości nie-
zdolny, woli spółobywatelów swoich prywa-
tney dać na ofiarę nienawiści, niżeli bez
uproszenia gwałtownie potrzebnym dodać ra-
tunku.

Dla tych zaś Żołnierzy, którzy przez
zbytkowanie i zwady sami są przyczyną sła-
bości lub ran odebranych, ukaraniem bydź po-
winno, że od swoich Przełożonych nie będą
nawiedzani, i tego dowodu przywiązania dla
siebie nie doznają.

Ucziwey uciechy nigdy Podkommen-
dnym nie odmówimy, owszem do niey wła-
sną szczodroblivością dopomożemy. Lecz do
naszey należeć będzie przezorności, ażebyśmy
ich ochotę do takich uciech kierować umie-
li, które ciała ich umacniają, lub inne iakie-
kolwiek do powołania żołnierskiego mają
przystosowanie; a przytym, przez własny i
niższych Przełożonych dozór, wszelkich za-
bрониemy zbytkow, ktoreby z tey okazyi wy-
ni-

nikać mogli. Ludzie, którzy o honor nie są tkliwi, ponieważ go nie znają: albo, którzy zwątlone oczy od niego odwracają, ponieważ zbyt wiele nieprzełamanych dla siebie upatruią trudności; mogą niewielkim, własnemu ich pożytkowi dogadzaującym wsparciem, bezpieczniey daleko do pełnienia swojej powinności być zachęceni, albo w dobrym sprawowaniu się utwierdzeni, niżeli przez sposoby surowości, do których prócz tego Oficer rządzący się ludzkością poniewolnie przystępuje.

Żołnierze wyżey przepisany sposobem rządzeni, nie znają przedsięwzięcia zbyt trudnego: nie widzą niebezpieczeństwa zbyt groźnego; iedna tylko śmierć potrafi ich rozłączyć od ukochanych swoich Przełożonych.

Z tym wszystkim krew i życie tych ludzi męźnych, ile tylko być może, oszczędzać potrzeba. Nie dla nas żyją, ale dla Kraju. Nie oszczędzać ich dni dla pychy, lekkomyślności, miękkości lub zysku własnego: iest okrucieństwem i przestąpieniem powinności, godnym ukarania. Krew ich dla dogodzenia passyom naszym wyléwać: iest zdradzać Monarchę i Ojczyznę. Nieludscy Wodzowie! którzy życie żołnierzy waszych za nic macie: którzy z zachwałości, niegodney honoru chciwości, zawiści, lub zemsty, tysiące na rzeź wydaiecie: pomniycie, iakie niewypowiedziane troski i starania urodzenie i wychowanie iednego człowieka kosztuje! Przypatrzcie się, po stoczony

ney

ney
niający
W tym
najlepiej
przysięga
grzebi
krew
ne!
byli,
szczeg
go za
Oficer
utrzym
wy o
lem,
życia
mome
iaciel
nieosz
westo
zniew
walecz
ga. T
nego,
mend
powin
posłus
Urząd
dym C
trzeba

ney krwawey Bitwie, tym na Boiowisku komniącym, tey szkaradney zabitych postaci! W tych krwawych potokach krew waszych najlepszych przyjaciół płynie razem z Nieprzyjacielską! Spoyrzycie na ową mogiłę pogrzebionych Woioownikow: na łkania ięczących krewnych: na żony w żałości i łzach zatopione! Chybabyście od Barbarzyńcow gorsze mi byli, gdyby was widok tak wielorakich nieszczęśliwości i nędzy nie poruszył, i szalonego zapału waszego nie uskromił! Lecz, zacni Oficerowie! kiedy Oycyzna po was wyciąga utrzymania honoru i powodzenia swojego: kiedy wy o icy losie, potykając się z Nieprzyjacielem, stanowić macie; na ten czas bynajmniej życia waszych dzieci nie ochraniajcie! ten jest moment chwalebney śmierci! Lecz iednak przyjacielskich nie żałujcie ich zwłokóm, na wzór nieoszacowanego Xiążęcia Brunświckiego: i westchnijcie nad smutną potrzebą, która was zniewoliła do oddania na zgubę tych mężów walecznych!

Na karności woyskowej naywięcey zalega. Ta zaś bez powagi ze strony Przełożonego, i bez posłuszeństwa z strony Podkomendnego, utrzymywaną bydź nie może. Umieć powinien Przełożony ziednać sobie powagę i posłuszeństwo; inaczey byłby niegodnym tego Urzędu. Młody, ognisty Oficer, muiem z młodym *Cyrusem*, iż aby był poważany, nie potrzeba mu, tylko obficie nagradzać i surowie karać.

karać. Lecz dawny i doświadczenie mający Przełożony wie tak dobrze iak *Cambyse* z własnego doznania, że na tym nie jest dosyć: lecz że Podkommendnych przeświadczyć powinien, iż od nich jest cnotliwszym, oświećszym, doskonalszym, i że prawdziwe ich dobro iego jest celem. *Montecuculego*, doskonale Sztukę Woenną znającego, wyborna i sprawiedliwa jest uwaga: „ iż powaga Oficiera zasada się „ na zdaniu pełnym uszanowania i nieiako na „ umyśle Podkommendnych wyrytym, o iego „ męstwie, poczcziwości, i doświadczeniu: oraz „ na zręcznym połączeniu ludzkości i rygo- „ ru w sprawowaniu władzy sobie daney.

Żołnierz nie zna uszanowania dla Przełożonego, który karność zaniedbuie i Podkommendnych swoich obawiać zdaie się. *Cassius*, Wódz Rzymski, ukrzyżować kazał tych Kapitanów, którzy w brew wyraźnemu rozkazowi iego, Korpus *Sarmatów* zaczęli i rozproszyli zupełnie. Chcąc więc u swoich żołnierzy, owym rygorem koniecznym zniechęconych utrzymać dla siebie powagę; z oczami błyszczącymi i wystawionymi piersiami wyjść do nich musi i zawołać: *Pódźcie! przebiycie! jeśli tak zachwali iestecie, że do rozpusty zbrodnią łączyć zechcecie!* zwaśniony żołnierz uznaie w tym postępku Wodza swojego, i do powinności swojej powraca. W obozie pod *Wiburg* spiknęło się przeszło 400. ludzi od Regimentów Gwardyi Pieszey Rossyiskiej, knując za-

ma-

machy śmiertelne dla wszystkich Officerow cudzoziemcow w Woysku zostających. Przełożeni przybiegają; lecz żaden z nich nie ma dosyć śmiałości do odwrócenia szalonego zamysłu. *Keith*, Generał en Chef, słyszy co się dzieie: leci natychmiast wórzód rotty tej wściekłej: sam iednego z hersztow porywa: Adiutantom swoim rozkazuje drugich pobrać: i woła, ażeby sprowadzono Kapelana, dla wysłuchania spowiedzi tych buntownikow, ktorzy natychmiast mają być rozstrzelani. Ledwo te słowa tonem wyrzekł mężnym a sobie właściwym; natychmiast zbuntowani rozpraszają się, i do namiotow swoich, strachem przeięci, uciekają.

Podobnie żołnierz nie może znać poważenia dla takiego Przełożonego, który z nim iak z niewolnikiem postępuje, i iedynie surowością niesłychaną strasznym się czynić usiłuje. Póki od musu gwałtownego uchylić się nie może; powierzchowne uszanowania dowody zapewne z pilnością okazywać mu będzie, i z pokorą zmyśloną poddawać się iego wymysłom, gorączce popędliwej, i niesprawiedliwości najoczywistszey. Lecz czyliż na okrucieństwie zasadzona powaga Oficiera, iego honor, pomyslny dzieła przedsięwziętego skutek, albo i życie iego ubezpieczy: kiedy znieważony żołnierz w dzień walnego niebezpieczeństwa ręce opuszcza, i woli hańbę przegranej z Tyranem swoim dzielić, niżeli być niewolniczym instrumentem do poparcia sławy iego?

W ten

W ten czas tylko prawdziwe i trwałe poważenie obiecywać sobie możemy: kiedy miłość z bojaźnią w równy utrzymać potrafiemy mierze. Dla doyscia tego powinniśmy, przez łagodny i przyjemny sposób myślenia, do pozyskania serc Podkommendnych naszych dążyć: ich pożytek nad własny przekładać: o ich wygodę i nagrodzenie za dobre sprawy mieć staranie: ale też niemniej roztroptym rygorem trzymać na wodzy, nieunoszonych, zuchwałych, i niecnotliwych. Służbie całkiem poświęcić się mamy, i na wszystkie czyny nasze z nieprzerwaną czuwać pilnością. To co Żołnierz czynić ma dobrego, my wprzód wykonać winniśmy: tego zaś sobie nie pozwalać, od czego on wstrzymywać się ma. Przytym postęпки nasze zawsze bydz muszą jednakie. Jedne szczególne wykroczenie może na długi czas powadze naszey ubliżyć, i napominaniom Podkommendnych, którzy bardziey uczynkow niż słów Przetozzonych przestrzegają, ująć ważności. Przeciwnie, życie nasze bez przerwy cnotliwe, wzbudza w nich chęć do podobnego sprawowania się uczciwego, i do odmiany złych obyczajow, przez powzięte ku nam uszanowanie.

Też same środki, któremi poważenie nasze u Podkommendnych ubezpieczamy, równie do upewnienia posłuszeństwa ich służyć będą. Człowiek, z przyrodzenia idzie za natchnieniem zmysłow i za skłonnością żądz; posłuszeń-

szeńs
nie
do u
pisow
wdzi
podlu
dosko
wszy
ieden
rowo
dnych
„ bi
„ bi
rygor
się d
nazw
słusz
stępu
le po
należ
zoru,
tych
nie
gdy
pełni
china
zniew
powi
swoi
rząd
piero

szeństwo jest dla niego obowiązkiem, którego nie zna. Dwie tylko rzeczy nakłonić go mogą, do umiarkowania spraw swoich podług Przepisów: przymus, lub przeświadczenie, iż prawdziwa jego szczęśliwość od zachowania się podług tych Przepisów zawisła. Przymus niedoskonałe tylko sprawuje posłuszeństwo. Nie wszystkie umysły przyniewalać się daią. Nie jeden Oficer, wszystkich sprobawawszy surowości sposobów na swoich Podkomendnych, z Kapitanem *Gellerta* mówić musi: „Od, bierzcie waszego syna: nic z niego nie zrobę, bię!” Większa część, wprawdzie, roztroptym rygorem do porządku i posłuszeństwa wciągnąć się daią; lecz w niektórych tylko czynieniach nazwyczajonych porządek zachowują, a posłuszeństwo ich z bojaźnią kary równym postępuje krokiem. Gdzie tey uść mogą, nie wiele po nich dobrego czynienia obiecywać sobie należy; a przecież, mimo naysciślejszego dozoru, wiele jeszcze zostaje okazyi do skrytych przestępstw, mianowicie w Poln. Zaczynam nie dosyć jest żołnierz karnym w ten czas, gdy z bojaźni kar na ciele i życiu swojej dopełnia powinności; szczególną tylko jest Machiną, którą zewnętrzne naciskanie do ruchu zniewala. Prawda, że co do ciała takim być powinien; lecz władze duszy równe mając z swoim Przełożonym, innych, prócz musu, do rządzenia potrzebuje powodów. Na ten czas dopiero żołnierz jest doskonałym, gdy to z prze-

świadczenia czyni, coby inaczej z bojaźni kary dopełniał.

Posłuszeństwo z przeświadczenia wynikające, do wszystkich spraw człowieka rością się; jest trwałe, ponieważ człowiek nigdy, własnego chcieć dobra, poprzestać nie może. Tego zaś przeświadczenia nie inaczej, iak doświadczeniem lub dojrzałym myślą rozbieraniem nabywamy. Przeświadczamy się sami na sobie, albo z przykładów obcych; każdy wzór posłuszeństwa w osobach takich, które człowiek kocha i poważa: każdy przykład ukaraniego nieposłuszeństwa: własnym staie mu się doświadczeniem. Jeżeli zaś myślą czyli uwagą przeświadczyć się chcemy; więc potrzeba, ażebyśmy sami wszystkie umieli wnosić skutki z materji którą rozbieramy myślą, a potem porównanie czyniąc o okolicznościach sądzili. Lecz nie wszystkich ludzi władze rozumu, iakich uwaga czyli myślą rozbieranie wyciąga, należycie są wykształcone; wielu zaś, choć mają te oświecenie, nie chcą go już z lekko-myślności, już ze złości na to używać. Do tych dwu gatunkow ludzi naywiększa część prostych żołnierzy należy. Podług dzisiejszej Ustawy Woienney nie każdy służyć jest obowiązany obywatel; Stan niższego Woownika takiest upodlony; wyżywienie naznaczone mu tak skąpe; i uszczęśliwienie, którego po usługach naywierniejszych w zgrzybiałym wieku dożyć może, tak iest liche: że
nay-

iażni ka-
a wynika-
rościąga
k nigdy,
nie może.
y, iak do-
rozбира-
sami na
żdy wzór
óre czło-
d ukara-
e mu się
zyli uwa-
potrzeba,
osić sku-
a, a potem
h sądzili.
rozumu,
e wycią-
zaś, choć
z lekko-
wać. Do
sza część
dzisiey-
żyć jest
o Woio-
e nazna-
nie, któ-
w zgrzy-
liche: że
nay-

naypodlejszych tylko z Narodu, w rozumie i obyczajach równie niewykształconych, zaciągając do Woyska potrzeba. Z tegoż samego względu, wszystkich nieugłaskanych, zbytkujących, niezdatnych i próżnujących ludzi, którzy nikczemne zdolności duszy a wiele skłonności do złego mają, do żołnierzy oddają: aby liczbę Woyska dopełnić, i razem oczyścić Społeczność z ludzi zepsutych i nayniezdatniejszych. Jeżeli Krzy liczne Woysko utrzymować iest przymuszony; do skompletowania onego nie dostarczą Rodacy; innych jeszcze Narodów wyrzutki przyjmują się do służby. U tych wszystkich ludzi zazwyczaj sama tylko odwaga ieden iest przymiót przydatny: która iednak zbyt łatwo w dzikość odradza się i sprawnie, iż trudno iest niemi rzucić. Tu więc Mus staie się ostrya ale potrzebnym koniecznie środkiem, bezrozumnych lub dzikich ludzi posłusznymi a przeto do Służby Kraiowey zdatnemi uczynić. Kara mistrzynią ich być powinna: ale nie na zawsze; owszem tak długo tylko, pókąd do uwagi rozsądnej i z niej do posłuszeństwa dobrowolnego przyprowadzeni być nie mogą. To wprowadzie wiele kosztować będzie starania i pracy, a nawet nieraz nadaremnie. Lecz dla tego Mus nad przeświadczenie przekładać; obrać go za iedyne prawidło swojego z Żołnierzem postępowania; dobroci nigdy nie użyć; najmnieyszy nie chcieć łazić staranności, do wykształcenia iego umysłu

i przyuczenia go do szlachetniejszego gatunku posłuszeństwa: iest to, uchybiać zamiaru przyrodzenia, człowieka niżej bydła poniżać, i w okrucieństwie znaydować ukontentowanie. Czyliż warci iesteśmy godności rozkazywania drugim, gdy nie mamy umiejętności uczynić ich lepszemi i doskonalszemi, przez środki gruntnące się na przyrodzeniu ludzkim? Prawda, że ci ludzie, których nam Kray powierza, ażebyśmy im rozumu, serca, i zręczności naszey udzielili, do służby Monarchy i Oyczyzny ich usposobili: są nieugłaskani, albo zepsutych obyczaiów. Lecz Opatrzność obdarzyła ich rozumem, który im w czynieniach przewodniczyć: Religią, która ich Bogu i ludziom czynić posłusznemi: pragnieniem wziętości i pochwał, które ich do spraw chwalebnych zachęcać ma; tych więc środków umieć potrzeba do celu swojego zręcznie używać. Jeżeliśmy szczęśliwym ludzkości i rygoru połączeniem, uszanowanie i ufność u nich ziednali sobie; nie będzie nam trudno, ozięblią w sercach ich Religią, miłość Oyczyzny i honoru, ożywić: i onych o potrzebie, pożytku, i zacności Stanu swojego przeświadczyć. A tak szlachetniejszego nabędą sposobu myślenia, i wykształcenie ich zdolności prędkiej nastąpi. Przywiązanie do Monarchy i Przełożonych swoich, poznanie swojej powinności, i pragnienie honoru, zachęcać ich będą do czynienia zadosyć obowiązkom
bez

bez przyniewolenia, i do dobrego używania
jakichkolwiek przyrodzonych talentów.

Pod czas Wyprawy na opanowanie Wy-
spy *Minorki*, stracił Marszałek *de Richelieu* wie-
le bardzo Żołnierzy, z przyczyny rozwiozłe-
go życia onychże, naywięcej z pijaństwa wyni-
kiego. Roskazał zatem w Woysku ogłosić: iż
ktokolwiekby pijałym był postrzeżony, ho-
noru wniesia w Przykopy będzie pozbawiony.
Ta groźba tyle uczyniła skutku w umyśle ho-
nor kochającego Żołnierza, iż od tego czasu,
pijanego w Obozie całym już nie widziano.

Bylebyśmy zatem dosyć mieli zręczności
i dobrej woli; większą zapewne część Pod-
kommendnych naszych do dobrowolnego,
na przeświadczeniu ugruntowanego posłuszeń-
stwa nakłoniemy. Znaydą się zaiste tacy,
których umysły zupełnie zdziczałe, do przyię-
cia wykształcenia bynajmniej nie są zdolne:
albo, którzy w brew swojego poznania postę-
pują swawolnie, i w Stanie woyskowym zehro-
nienia dla swoich szukają niecnót. Tym, ieże-
li się ich pozbydź zupełnie nie można, całą su-
rowość karności potrzeba dadź uczuć; chociaż-
by dla poprawy ich była daremną, przynajmniej
dla drugich im podobnych służyć za przykład
odstraszaący będzie.

Lekkomyślność więc, nieugłaskana pro-
stota, albo złość Podkommendnych, wyciąga-
ją koniecznie strofowania i czasem kary. Upo-
minania Przełożonego muszą być prawdziwie

surowe i przenikające; lecz niemniej pomiarowane i ludzkie: wyrazów szydzących lub zelżywych, mniej jeszcze złorzeczenia i przekłęcia używać nie ma. Oficer w każdej okoliczności z godnością i przystonością mówić powinien; przez takie zaś wyrazy siebie upodla i Stan Żołnierza ohydza: którego słabe pragnienie honoru wszelkiemi sposobami podniecać, ale nie do reszty przygaszać jest obowiązany. Rostropny Przełożony, do okoliczności i umysłu Podkommendnych napominania swoje każdego czasu stosować umie. Wykroczenia większe, z jawnym nieukontentowaniem swego oświadczeniem, publicznie wytykać będzie: zapobiegając wszelkiey podeyrzliwości, iakoby mógł na nie z obojętnością patrzeć. Mnieysze zaś błędy i słabości raczej na osobności zgania dodając zachęcające upewnienie, iż za dobre sprawowanie się na potym starania swego nie ubliży, o Honor i nagrodę dla Podkommendnego.

Kary są środki nieprzyjemne, przez które powtórzenie bezprawney czynności, temu który się iey dopuścił, albo innemu, któryby ią mógł naśladować, ma być zabronione. Ztąd tedy wynika, iakie ma być onychże wymierzenie.

Kara nigdy od namiętności lub złego humoru Rozkazującego zależeć nie powinna. Przełożony, może w ukaraniu do wysokiego stopnia surowości postąpić, bez utracenia przez

przez to miłości i poważenia u swoich Podkomendnych: byleby ci mieli przeświadczenie, iż nie z okrucieństwa, wynystów, lub dla próżney chwały i okazywania władzy swey, lecz z przywiązania do porządku i z potrzeby tak czyni konieczney. Xiążę *d'Albe*, *Wallenstein*, *Pappenheim*, którzy iedynie w czasie niepohamowanych passyi swoich, albo w porę złęgo humoru i nieukontentowania swojego karali: warci byli znajdować się na czele Woysk, znanych w Historji naywięcey z pożarów ogniowych, rozbojów i rabunków. Zakości człowieka sami nie znali; iakże ich Podkomendni mogli się na lepszy zdobyć sposób myślenia.

Kara podług wielkości i gatunku występku wymierzona być powinna. Przełożony pozwolić sobie nie może, przestępców Prawa zostawić bez kary; lecz z przyzwolitą Sędziemu doskonałością i powolnością, ale nie z okrucieństwem Rządcy nieograniczonego, ten ma pełnić obowiązek. W Sądzie Woyskowym, równie ludzkość i dobroć, iak sprawiedliwość okazywać powinien: wszystkie przytym siły swojego rozumu natężyć obowiązany i nie prędzey przystąpić do dania wyroku, póki wszystkie okoliczności iak naydokładniey nie roztrząśnie. Cieszyć się zgubą obwinionego, i zamiast ułatwienia mu okoliczności, dla którychby umniejszenia kary spodziewać się dla niego należało; przez podchwytujące zapyta-

nia wykroczenie jego powiększać: iest okrucieństwem. Niecnotę zawsze nienawidzić i prześladować należy; lecz nad niecnotliwym litować się potrzeba. Kto z upodobaniem karze: sobie przywłaszcza zemstę, która samym tylko Ustawom iest przyzwoitą. Wiarołomstwo, rozmyślne przestąpienie porządku i posłuszeństwa, publiczney spokojności i bezpieczeństwa mieszanie, złe użycie władzy powierzoney naprzeciw spółobywatelom, okrucieństwo dla Nieprzyjaciół: są wykroczenia, które z największą surowością bydź ukarane powinny; inaczeby żołnierż zapamiętały Kray zburzył, zamiast całości onego ubezpieczenia. Przełożony, który za takie nie karze wykroczenia, sam ich staie się uczestnikiem; i w takich przypadkach iest naybespieczniej, przyspieszyć ukaranie. Przeciwnie byłoby wielkim pobłędzeniem: omyłkę, z niewiadomości, niewyrozumienia, prędkości, a czasem z potrzeby nawet popełnioną, równie przestępstwa ukarać. Żołnierza za omylenie Handgryffu katować, a ubliżenie respektu Bogu i Monarsze bezkarnie przepuścić: iest równa niesprawiedliwość. Ukaranie niesłuszne, albo zbyt surowe, niechęć wznieca. Żołnierż, tyrańskimi traktowany sposoby, w smutku się zanurza, a rozpacz przywodzi go do odbieżenia swojej Chorągwi. Złęgo codziennie doświadczając postępowania i niesprawiedliwości: zapewne śmierć, nad tak niecznośne iarżmo niewoli,

li, pr
ko do
iest p
gdzie

albo
iego
które
umys
bą h
gą, i
z prz
ba.
choc
lecz
z sił
stok
zape
Zoln
tura
ciele
iż cz
kom
mieg
bow
iąca
wtór
dnie
sach
ie, a
best

li, przekładać będzie. Za mniejsze błędy, nietylko do cudzej proźby skłonić się można; ale też jest powinnością, darować iako człowiek tam, gdzie Służba Oficerowi odwrócić karę pozwala.

Celem karania zawsze być ma poprawa albo samego przestępcy, albo tych, którzyby jego ślady iść mogli. Wszystkie zatym kary, które zdrowiu Podkommendnego szkodzić, umysł jego bardziey ieszcze roziątrzać, i słabą honoru iskierkę do reszty przygaszać mogą, ile możności unikać, albo przynajmniej z przezornością naywiększą wymierzać potrzeba. Cóż za pożytek dla Kraju, kiedy Żołnierz chociaż nakoniec do Służby usposobiony, lecz dla źle dobranych karania sposobów razem z sił będzie wyniszczony. Osobliwie owa częstokroć nad miarę używana kara kiiow nie jest zapewne środkiem, do zaszczerpicnia w sercu Żołnierza prawdziwego uczucia honoru. Natura też nie chciała zaiste kiy mieć nauczycielem; owszem potwierdziło doświadczenie, iż częstokroć cale przeciwne w umyśle Podkommendnego sprawuje skutki: staie się zapamiętałym, albo chorowitym i podłym. Jak bowiem dusza, prócz tego dosyć już ściśle mająca ograniczenie, z pod ciężaru codziennie powtórzonego niewolniczego traktowania podnieść się może? Regulamen Saski, w przepisach swoich mądry bardzo i skromny, nakazuje, ażeby z Żołnierzami nie postępować iak z bestyami lub z osądzonemi na Galery, ale iak z

ludźmi; zabrania wyraźnie, bicia niepomiarowanego i szturchania, iako złego karność użyć, gdyż jest skutkiem zapalczywości i popędlivosti, nie zaś gorliwego do Służby przywiązania, i że takowe bezrozumne postępowanie nie wystawi żołnierzy, lecz niewolników nieszczęśliwych i zbiegów. Pochlebnie zdanie, które żołnierz o zacności Stanu swojego utrzymuje, iedynym niemal jest środkiem, którym bez musu do dobrowolnego i ochoczego powinności swojej dopełnienia przywiedziony być może; utłumiwszy to zdanie przez zelżywe z nim obchodzenie się: wszelka upadnie nadzieja, aby kiedykolwiek godnym został Wojuwłki m. Są rozmaite gatunki kary dotkliwej a przecież zdrowiu i miłości honoru nie szkodzącej. Rostropny Przełożony, w nieuchronnej tylko potrzebie kłia użyć, i to z pomiarkowaniem. Taki zaś Oficer, który codziennym onego używaniem powagę i posłuszeństwo chce sobie ziednać, lub całe w tym szuka ukontentowania: serce okazuje wyrodne, i błahe poznanie zamierzenia Praw wojskowych.

Jako zaś Przełożony nchylać się od obowiązku, karania nieposłusznych, nie może; tak też równą ma powinność, dobre sprawowanie się i zasługi Podkommendnych nagradzać. Sama godność cnoty nie dość mocne ma powaby dla pospolitego człowieka, ażeby z szczególne go do niej przywiązania miał powinności

ności dopełniać; potrzeba słabość iego uiąć i nagrodą do dobrego zachęcić. Honor i promocyja godne są nagrody Woiennika. U Greków i Rzymian Patriotyzm i pragnienie honoru zapalały w nayniższym Stopniu będącego żołnierza: i iego zasługi do naywyższych Urzędów woyskowych otwierały mu drogę. Jak zaś, według dzisieyszego ułożenia prostego żołnierza, niepodobna iest, przez iadeczenie, poznanie, i pragnienie honoru w umyśle wszystkich wzbudzić; tak równym iest niepodobieństwem, dobre iego postęпки nagradzać sposobem tym, który właśnie takich wyciąga przymiotów. Więcey zatym czynić dla niego nie można, iak: małe podarunki niekiedy ofiarowane, i na które wspaniały Przełożony część od wydatków swoich oszczędzoną chętnie obróci: uprzedzające staranie o iego wygodzie wczasie zdrowia i słabości: pomierne podwyższenie żołdu, albo dodatek żywności w czasie wojny: a naywięcey wyniesienie na Stopień Unterofficiera. Lecz jeśli się nam uda, uczynić Żołnierza czułym na honor, i iego przywiązanie dla siebie ziednać; na ten czas dosyć mamy nagrod w mocy naszej, które nas i Kraiu nie kosztują, a przecież bardzo są skuteczne. Nasza przychylność, słodkie obchodzenie się i pochwały, są nieiako nowym żołdem, którym go do dobrego zachęcamy. Możemy też na ten czas gorliwe do Służby przywiązane, z zdatnością i oświeceniem połącz-

łączone, wyprowadzić na widok, i temu, który swym sposobem myślenia Stopień niższy już przechodzi, wyższą Rangę Przełożonego powierzyć.

Chwalebne postęпки Officiera, są skutkiem iego oświecenia i pragnienia honoru. Według tego umiarkowane być powinny iego nagrody. Naypierwsze, iako to: publiczne Pamiątki, znaki honoru, wyższe Godności, i tym podobne, Kray tylko, lub Rządca onego udzielać może.

Te, które Wyższy Przełożony w swoiey ma mocy, są: zaświadczenia chwalebne, pochwały, i zalecenie do wyższych Stopniów. Do szafunku tychże za naypierwszą służy regułą: *zasługom każdego czasu sprawiedliwość bez względu na osobę oddać!* Męstwo, oświecenie, zdatność, gorliwość w Służbie, i roztropne sprawowanie się, zasługę Officiera oznaczają; urodzenie, zą-
tym, Stan, bogactwo, pokrewieństwo, lub sprzyianie, innego przy nagrodzie mieć nie powinny względu, tylko, ile z namienionemi są połączone przymiotami. A gdy promocya do wyższych Stopniów nagrodą iest zasług; więc żaden Przełożony spodziewać się iey nie powinien dla tego szczególnie, iż więcej lat w Służbie strawił, lub kolej pomknienia się na nim stanęła. Regulamen Saski, wyborny w tey mierze ma Przepis: „ Nie przeciąg czasu, przez Officiera na iednym strawionym „ Urzędzie, do sprawowania wyższego zdol-

„ nym

„nym go czyni; przez dobre czasu użycie go-
„dnym się staie, z tego Stopnia, na którym
„obowiązki wypełniał pocziwie, postąpić
„na wyższy, którego się już nauczył powin-
„ności. Dwoiakię jest starszeństwo, lat i za-
„sług: można było w wielu leciech bardzo
„mało i bardzo opieszale służyć, a mniej ie-
„szcze myśleć, nauczyć się, widzieć, doświa-
„dzać, i zdzielać.” Z tym wszystkim byłoby
rzeczą nieprzyzwoitą, w przypadku innych
okoliczności z obu stron równych, słusznego
Officiera danym młodszemu pierwszeństwem
pokrzywdzić, a przez to dać tylko okazję do
niesmaków i kłótni. Nagrodzenia Officiera za-
służonego są wielorakie sposoby, bez uymy
drugiemu.

Jeżeli do ziednania poważenia i dobro-
wolnego posłuszeństwa Podkommendnych,
śrzedki wybierać mamy nayprzydatnieysze: ie-
żeli duszę ich podnieść: jeżeli serce ich do
miłości Monarchy i Ojczyzny, i do uczucia
honoru czynić mamy sposobne: jeżeli ich o
potrzebie, o pożytku i zacności Stanu prze-
świadczyć: jeżeli nakoniec wiedzieć mamy, iak
każdego wedle zdatności ku pożytkowi
Służby zażywać; więc ułożenie umysłu, do-
bre i złe przymioty każdego, znać doskonale
powinniśmy. Poznanie, którego w tej mierze
pod czas Powinności nabywamy, rzadko dla
dóystcia tego celu jest dostarczające: tu bo-
wiem mus i zmyślone panuje ułożenie. Póki

ma-

mamy na sobie powagę boiaźnią przerażającą; póty nam Podkominendny słzytości serca swowego nie otworzy, Lecz, kiedy oprócz Służby czasem złożemy powagę, w rozmowę poufatą z Żołnierzami wchodzimy; kiedy się o domowych okolicznościach, o famulu, o czynieniu ich potocznych dowiadamy; kiedy na kwatery i w miejscach zehadzki przebywamy, uciechy ich dzielić z nimi zdajemy się, i małemi podarunkami onych zachęcamy; kiedy to wszystko sposobem czynimy łagodnym i dostojności naszemu przyzwoitym: miłość i zaufanie ich przez to sobie iednamy. W ten czas tać się przed nami nie będą. Naylepszą mieć będziemy porę do zabrania tych wiadomości wszystkich, które dla roztropnego ludzkich umysłów powodowania tak nieodbitie są potrzebne. Obyczaje niemniej Podkominendnych naszych, przez częste z nimi obcowanie, wykształcić potrafiemy. Nieznaczenie nabędą pewney przystoyności i dobrego postępowania sposobu. Nie mamy przyczyny obawiać się, iż przez takowe zniżenie się, naszej ubliżemy powadze: w Służbie znowu do Tonu powracamy roskazującego, unikając iednak srogości. Żołnierz zatym zna w Przełożonym swoim razem przyjaciela i dobrodzieia; iest stałym z powinności, a posłusznym z przywiązania. Nie mamy także rozumieć, iakoby zniżenie się takowe było czczym i dla Stanu naszego nieprzyzwoitym zatrudnieniem; owszem, iest szkodliwym

nay-

O
naye
nierze
wsze
„ nie
lamin
„ Słu
„ wo
„ któ
„ mia
„ Po
się dla
mamy
Przeł
Subal
i nieg
kami

bardzi
noru
iak p
samey
dnicy
i cno
ściśle
krości
wsze
trzym
mi. I
się b
uczyn
więce

naybezpieczniejszym do wydoskonalenia Zo-
 nierza, a cokolwiek na ten koniec służy, za-
 wsze iest godne, iest szlachetne.,, Oficer
 „ nie może, (według wyrazu Saskiego Regu-
 laminu) „ przywiązania swojego i pilnego do
 „ Służby przykładania się lepszego dadź do-
 „ wodu, iak kiedy ustawne z Korpusem, w
 „ którym się znajduie, zadaie sobie zatrudnie-
 „ nia, i dobrych przymiotów swych udzielać
 „ Podkommendnym usiłuie." Lecz zniżając
 się dla Podkommendnych, podłym z niemi nie
 mamy się pospolitować sposobem. Powaga
 Przełożonego zginęła na zawsze, skoro iego
 Subalterni pośrednikami uciech nikczemnych
 i niegodnych, lub świadkami będą i pomocni-
 kami iego niecnót.

Nauki nie masz skuteczniejszey, i nie
 bardziey, naytwardsze nawet i do przyięcia ho-
 noru naymniey otwarte umysły, nie przenika:
 iak przykład Przełożonych. Jeżeli w istocie
 samey bydź chcemy od Podkommendnych go-
 dnieyszeimi; więksey ludzkości, waleczności
 i cnoty dawadź powinniśmy dowody; sami nay-
 ściśleyszą zachować karność; wszystkie przy-
 krości z niemi dzielić; i innego nie żądać pier-
 wszeństwa, iak bydź w pracy nad nich wy-
 trzymalszeimi a w niebezpieczeństwach stalsze-
 mi. Naśladując nas dobrowolnie, usposabiać
 się będą. Rozsądek naysłabszy łatwie potrafi
 uczynić wniosek: Co Przełożeni moi, którzy
 więcey nademnie mają rostopności i oświece-
 nia,

nia, i mniey są podlegli musowi, z ukontentowaniem czynią, musi być dobre i zbawienne. Kiedy *Chabrias*, męstwem i doświadczeniem w Grecyi całej słynący, na Flocie Ateńskiej iako Subaltern służy: żaden Woioownik Niższy nie uchyli się od posłuszeństwa. Kiedy *Montecuculi*, w prosty Uniform przybrany, po całych nocach słotnych na Forpocztach przy lichym ogniu Wartowym przesiaduje, z brudney Flaszey Polowey z Żołnierzami piie, i suchar Żołnierski iada: całe iego Woysko okazałość i miękkość za wstydlive poczytuje. Kiedy *Winterfeld* naybliższym bywa niebezpieczeństwa, a w pracy naymniey utrudzenia znającym: każdy Żołnierz odwagi, cierpliwości i zaufania daie dowody.

ROZDZIAŁ XXV.

O powinnościach względem innych Stanów.

Człowiek, który codziennie gotowy umierać za Oyczyznę, i w duszy którego niepospolite passowanie się rozumu, zmysłów i namiętności poprzedzić zapewne musiało to wznieśnienie się do tak szlachetnego przedsięwzięcia: wart zaiste szczególniejszego honoru i prerogatyw, iako nagrody iedyney, która w tym życiu być może i takiej godną jest ofiary. Gdy zatem ten człowiek, nietylko od postronnych napasći Kray bronić, ale też nad wewnę-

trzną

trzną iego spokojnością i bezpieczeństwem
czuwać ma; dana mu być powinna moc do
tego potrzebna, i u spółobywatelów poważa-
nie ziednać mu należy. Ta jest zasada Prero-
gatyw, których Żołnierz w Państwie przezor-
nie rządzonej używa. Przez to jednak ani od
powinności dobrego obywatela, ani od winnych
spółobywatelom swoim obowiązków, nie jest
uwolniony. Każdy Stan obywatelskiej Społe-
czności, część swoją do Summy powszechn-
ego przykładając, uszczęśliwienią; i każdy Czło-
nek, wiernie i gorliwie powinności swoje pe-
łniący, zasługuje na pochwałę i poważenie.
Pychą byłoby najwyższemu, i szlachet-
nej loży wa-
żyć Stany dla tego, że ich około dobra pa-
blicznego zastugi mają od innych mają, oka-
załości i blasku. Lecz, przeszkadzając im do-
pełnowania spraw swoich, albo nabawiać ich sa-
mochęcią nieukontentowaniem i szkodą, było-
by wykróceniem przeciwko Królowi; to nam
rozum okazuje, tego nas pociągają. Prawa, to
potwierdzają szczególne naszego Stanu Prze-
pisy. Niegodnemi zatem stajemy się Żołnierz-
mi i niemniej złemi obywatelami; kiedy spo-
kojność i bezpieczeństwo publiczne, naszym
poruczone straży, sami wzruszamy; sami gwał-
towności, zdzierstwa i uciski zrzędzamy, od
których powinniśmy innych zaslaniać; kiedy
się cnotliwego i obyczajnego życia wstydz-
my, owszem z haniebnych i zgorszenie czy-
niących postępów chwały szukamy; kiedy

O

sobie

sobie roiemy, iż oręż, który mamy u boku, do wszelkich prawo nam daje zbytkowania sposobów; kiedy rozumiemy, iż żadney władzy nie posiadamy, skoro na cudzą zgulę, albo na bezprawne do Rządów obywatelskich wdzieranie się, użyć iey nie możemy; kiedy odwagi naszej i żywości przeciwko obywatelowi spokojność kochającemu wywieramy, i jego osobą, familią, i dostatkami, iako własnym posługujemy się majątkiem. Lepiej byłoby, wcale nie pilnować domu, niżeli takich mieć stróżów, którzy i domowych i obcych z równym napastnią zapędem. Izaliż mogli obywatele *Marsylii* po Nieprzyjacielu okrutniejszego spodziewać się postępowania, iakiego od swoich doznali obrońców? Nie byli to prości, nieugłaskani Żołnierze, lecz Przełożeni, ludzie dystyngwowani: którzy spółobywatelów swoich, w czasie publiczney uciechy, polor obyczajów za cel mającey, szpetną skrzywdzili nieobyczajnością; którzy niechęci, od urażonych słusznie okazanej, z nieludzką mścili się zapalecznością; i którzy Podkommendnych nawet do występku z sobą wciągnęli. Takie gwałtowności, których dosyć częste w Dziejach dawniejszych znajdujemy ślady, wszystkim Stanom przyczyną były nagłównieyszą, do tego po dziś dzień jeszcze nie wygładzonego odrażenia od Stanu żołnierskiego. Im bardziey zaś żołnierz terażniejszy w obowiązkach boğoboynego, zgodliwego i obyczajnego obywatela-

Ob
watela
sób
wzros
bnego
przesą
skowy
1
wyrz
przes
drugie
nami,
dzono
dne
wewn
ku? c
albo
my, a
bróni
ukara
tele,
liż w
coby
coby
tyleż
liż na
wdzo
pręds
czas
uskar
nych
że c

watela jest doglądany: im oświeceńszy sposób myślenia i zdania między Woyskowemi wzrost biorą łagodniejsze; tym rzadsze podobnego nierządu są przykłady, a z niemi razem przesąd zastarzały, który Obywatelow i Woyskowych trzymał w odstrychnieniu, ustaie.

Prawidło od Natury na sercach naszych wyryte, a świętymi usty Religii między nieprzestępne policzone powinności: Ażeby się z drugiemi tak obeysć, iako chcemy, aby się z nami, na ich znajdującymi się miejscu, obchodzono: iest duszą czułą i z ludzkością zgodney karności woyskowej. Potrzeba się tylko wewnątrznie zapytać: czyli nie lubiemy porządku? czyli nas krzywda niesłusznie poniesiona albo utrata nasza nie boli? czyli nie pragniemy, ażeby nas i to co iest naszego, od takiego bróniono pokrzywdzenia? ażeby złośliwych ukarano? Tegoż po nas oczekują spółobywatele, których nam Król powierzył obronę. Izaż więc możemy sobie bynajmniey pozwalać, coby im szkodzące i dolegliwe być mogło, i coby nam, na ich znajdującym się miejscu, tyleż przyniosło szkody i dolegliwości? Izaż na minutę iedną odłazić możemy, pokrzywdzonemu obywatelowi nayuboższemu nayprędszą i zupełną czynić sprawiedliwość, w ten czas nawet, kiedy dosyć nie ma śmiałości do uskarżenia się? To albowiem, że o poczynionych gwałtownościach nie wiedzieliśmy, albo że do nas skargi w tej mierze nie zaniesio-

no, bynajmniej nas nie wymawia. Jako czułych Przełożonych, nie uciec wiedzy nie powinno, cokolwiek przy naszym stanie się Korpusie; a nierząd popełniony nie powiększa, ani surowszego wyciąga ukarania, gdy jest zaskarżony. Dostęć na tym, że jest popełniony, i że naszey doszedł wiadomości. My razem z temi, którzy ucierpieli, zostaliśmy pokrzywdzonymi; i chociaż oni milczą, przecież dla nas jest obowiązkiem, powagi naszey i Praw obrażenie ukarać. Porywczy Zolnierz lękać się będzie naszey cnoty i wszędy przytomnego dozoru: a obywatel trwożliwy zastanowi się z podziwieniem nad oddaną mu sprawiedliwością, której dopominać się nie miał śmiałości.

Wyplaty i pożytkow z nadanego nam dostojenstwa innych Kray nie wyciąga, prócz gorliwego Służby dopełnienia i sprzyiania spółobywatelóm. Równie mu służeniy pożyteczne, kiedy podług Ustaw iego zachowujemy się, i Podkommendnych naszych do podobnegoż zachowania się pociągamy; iak kiedy życie za całosć iego w niebezpieczeństwo podaćmy. Obchodzenie się Oficiera w Marszu i na Kwaterach, naycelniejszą dać mu zaletę. Jeżeli przyjacielem jest ludzkości, miley mu daleko będzie, z ust wdzięcznych obywatelów, niżeli z wieści publiczney, zabóy tylko i krwi rozlanie głoszącey, słyszeć dla siebie pochwałę. Stan nasz niezliczone nam ściele okazye, do dobrego czynienia i do zobowiązania drugich

uymu-

uymuiącą przysługą. Gdy tych okazyi chętnie i przyzwocie zażyjemy; nie tylko Kraiowi za udzielone nam Prerogatywy godnie się wypłacimy, ale oraz miłość i poważenie spółobywatelów dla siebie ziednamy. Jedni z sprawiedliwości naszej i pomiarkowania, drudzy z czułości i dopilnowania karności, wszyscy zaś z nieinteressowania, skromności i chęci gorliwej wystawiać nas będą, z iaką każdemu bez względu na osobę służyć gotowi iesteśmy.

Nie dosyć na tym, że z spółobywatelami naszymi postępujemy sprawiedliwie, słusznie i łagodnie; winniśmy im niemniej przystoyną obyczayność i grzeczność. Gdy tych z pychy, z lekkomyślności, lub ze złęgo nałogu zaniedbujemy; urażona tym ich miłość własna zemści się przez swą nienawiść, zazdrość i pogardę.

Rostropne Stanu cywilnego osoby przyznają tym Prerogatywom słuszność, które żołnierzowi należą; lecz dopominać się mają przyczynę, ażeby im onych sposobem urażającym uczuć nie dał. Pragną, iżby to, co ma w sobie wymuszonego, stroniącego i rozkazującego, co w Służbie cale dla niego przystoi, z sobą na posiedzenia nie przynosił: wszystkich iestów, słów, i czynienia obciągających, z niedowierzającą nie postrzegał troskliwością; owszem bardziey się podobaiącym i ludzkim okazał. Ta attencya zdaie się nieiednemu dumnemu lub nieulęgiącemu Officierowi zbyt naprzykrzoną; sądząc się godnieyszym, nie uznaje potrze-

by tak ścisłego do przystoyney powierzchowności stosowania się. Cywilny zaś, który przez to lekceważenie poniżonym byź się czuje, chroni się ile możności wszelkiego obcowania z Woyskowemi: w którymby oba Stany miały okazją doskonalszego poznania się, i pozbycia wzajemnych uprzedzeń.

Jeżeli nasza Młodzież woyskowa, chwalebnie iak dotąd, nie tylko sprawiedliwości i słusności względem spółobywatelów swoich przestrzegać będzie: ale też, według upomnienia Regulaminu Saskiego, bardziej przystoynego życia obyczajność, niżeli nieumiarkowany *Ton Kordygardy* zachować zechce; w krótcie naydoskonalsza zgoda między Stanem cywilnym i żołnierskim panować zacznie. Żołnierz patrzyć będzie na obywatela, iako na tego, który go opatruie i wdzięcznie zasługi iego nagradza; obywatel zaś uzna żołnierza za wspańiałego obrońcę i za pożytecznego w towarzystwie Kraiowym społecznika: oba zaś, przez miłe i obyczajne obcowanie, uczynią dla siebie życie w społeczności przyjemniejsze.

ROZDZIAŁ XXVI.

*O powinnościach względem
Nieprzyjaciół.*

Niech Prawa przyrodzonego Tłumacze nad tym iak chcą sprzeczają się, iak daleko w gwałtowności naprzeciw nieprzyjacielowi swemu postąpić się godzi! Samo-czucie, które Natura w serca nasze wraziła, jest naypewniejszym Praw iey wykładem. Dzikie i tylko zwierze i onemu podobne nieugłaskane Narody nastają na siebie sposobem nayokrutniejszym, szczególnie dla upokolenia szalonego zapалу wściekłości; pasą swe oczy udręceniem swojego nieprzyjaciela. Lecz człowiek, którego umysł, przez rozmyślną zapalczywość, do sprośney zwierzęcia zaiadałości nie zniżył się, czuje zawsze niewyciężoną łitość, gdy się zapatruie na stworzenie sobie podobne aczkolwiek słusznie cierpiące. W ten czas nawet, gdy własnego ocalenia powinność znie-wala nas, cudzego byź przyczyną udręczenia; czucie politowania lubo będzie mnieysze, zupełnie jednak utlumione nie zostanie. Wolą zatym byź musi Natury, ażebyśmy chyba w naglącey potrzebie, i z naywiększym zawsze pomiarkowaniem, gwałtowności naprzeciw nieprzyjaciółom użyli. Rozum potwierdza to czucie naturalne; nakazuje nam, abyśmy uważali w nieprzyjacielu równego sobie człowieka, kto-

rego tenże co i nasz jest początek, i jedna istota, i jednakowe potrzeby, i iednymże Prawom Natury i tej Stwórcy równie z nami podlega. I chociażby był najwyższym, chociażby nawet względem nas samych rozmyślnym tych Praw był przestępcą, a przeto wszelkiego politowania i względu niegodnym się uczynił; zakazuje nam przecież, wet za wet oddawać, i uczynek wyrodny: podobnym zemścić uczynkiem. Prawo przyrodzone nigdy dozwolić nie może uczynku podłego i niehumanego. Nadto jeszcze, gdy nasz nieprzyjaciel, nienawiści żądny do nas nie mając osobistej, za swotego Monarchę i Ojczyznę z iednejże pobudki przywiązania i wierności wojnie, która nas dla Kraju i nim Rządzącego na wojnę prowadzi: wtedy wszelki zbytek srogości, rozumowi i słuszności sprzeciwia się koniecznie.

Religia postanowiła drugą z najwyższych powinności chrześcianina: *miłość bliźniego*; z wyraźnym w to policzeniem nieprzyjaciół; a gdy Kraiowi dla obrony publicznego dobra pozwala użycia oręża, dobroć i sprawiedliwość zachować w tej mierze nakazuje.

Honor prawdziwy wszystkie ma w obrzydzeniu czynności podłe i okrutne, chociażby z Prawa były dozwolone. Nie przestając na tym, iżby zwyciężonym żadnego nie zadadł okrucieństwa, albo zabranym w niewolę ludzkości dawał dowody: kaskami i dobrodziejstwem obdarza ich obłacie. Wódz niechętny, który

pusto-

pustoszy, zabuie, zbytkom pobłaża, i niepo-
trzebnego krwi rozlania dopuszcza: sławę swo-
ią, chociażby dzieł. nayokazalszych był
sprawcą, własną ręką czerni i gubi. Xiążę d'
Albe; Wallenstein, Tilly, Stsenbok, znakomite
odnieśli zwycięstwa, całe Prowincye podbili,
i wielkiemi wszędzie bydz się okazali Heoma-
nami; lecz okrucieństwa przez nich popeńnio-
ne, wygłuzowały imiona ich nazawsze z Świę-
ticy chwały: Historya nie inaczey o nich
wspomina, iak z ohydą i obmierzeniem.

Sprawiedliwość i wspaniałość nieodstępnie
z męstwem prawdziwym towarzyszą: które
wstydem dla siebie bydz sądzi, Kraie nieobron-
ne pustoszyć, albo ludzi bezbronnych zabinać;
owszem naprzeciw zapalczywości i zbytkowa-
niu innych daie im obronę. Ludzie nayokru-
tnieysi i naydziksi bywaią zazwyczaj w przy-
padkach, istotnego wyciągających męstwa, nay-
trwożliwszemi.

Prawo Narodów, i na nim zasadzający się,
we wszystkich Państwach oświeconych przyię-
ty, Tryb Woenny, wszelkich zakazane gwałto-
wności, które się ludzkości, rozumowi i Reli-
gii sprzeciwiają. „Woyna porządna, (słowa
Regulaminu Saskiego) „ani Praw ludzkości
i obyczajności, ani Prawa Natury i Narodów
„razić nie powinna. Celem wojny iest zwy-
„cięstwo; dla którego dóyscia nigdy dosyć
„oszczędzić nie możemy ucierpienia przyro-
„dzeniu i ludzkiej społeczności” Okrutny

i dziki Przełożony, który wbrew Trybowi Woyskowemu postępuje, na wzgardę i obrzydzenie wszystkich ucziwych ludzi wystawia się, i gdy zwyciężonym zostanie, na podobne zasługuie względy iak Naiezdnik wszystko rabujący i palący. Aczkołwiek Prawo Narodów, podobnie iak inne Ustawy ludzkie, czasem obojętnemu podpadać może tłumaczeniu: albo na usprawiedliwienie okrucieństw oczywistych używane bywa; przecież Woioownik szlachećnie myślący, nigdy na tey naciągnionej różnicy, między adozwolonými tylko a istotne cnotliwými sprawami, zasadzać się nie będzie. Prawo Natury iest wieczne i nieodmienne, iak Twórca onegoż; wszelkie czynności, które się iemu sprzeciwiają, są nieprzyzwoite i niegodziwe; choćby nawet Ustawami ludzkiemi zakazane nie były.

Osobliwie wszelkim sprzeciwia się powinnościom człowieka, owe tak zwane Prawo wet za wet oddania; które do wielu okrucieństw iest powodem, albo przynajmniej za pokrywę popełnionych na złe bywa użyte. Dla tego więc, że nasz Nieprzyjaciel iest niehumanym i niesprawiedliwym, iuż i nam ma być wolno, zapomnieć o ludzkości i sprawiedliwości którą mu winni iesteśmy, i iego wykroczenie zbrodnią podobnie popełnioną ukarać? Czyż to się z Naturą zgadza, która nas do broci tylko i porządku naucza? I czyli rozum może takie chwalić czynności, które okrucień-

stwa

stwa okrucieństwa mnożą nieskończenie? W czasie wojen północnych, między Danią i Szwecyą z największą zawziętością wiedzionych, Duńczykowie Xięstwo Pomeranii ogniem i mieczem spustoszyli, i na 100,000. obywatelów w Turecką zaprzędali niewolę. Szwedzki zaś Generał, *Steenbok*, dosyć z tąd prawa mieć rozumiał, do spalenia ze szczerem pięknego Miasta *Altory*, bez potrzeby najmniejszey. Co za nową służyło okazją Duńczykom, do niegodziwego zbytkowania; a Szwedzi z swojej strony wiernie wet za wet oddawali: i tak iedna gwałtowność drugą coraz większą za sobą pociągała.

Nareście rozum radzi, wszelkiej chronić się niepotrzebney srogości i okrucieństwa. Nieprzyjaciela, którego bez obrażenia powinności i honoru ocalić mogliśmy, bardzo nam drogo życie swe przeda, widząc, iż żadney nadziei się nie ma łaski. Szczęście wojenne nie jest stateczne; na przykładach też nie zbywa, iż Nieprzyjaciela do rozpaczey przywiedziony zwycięzcę swego pokonał, i podług prawa wet ze wet oddania, chociaż naturze tak przeciwnego, z nim postąpił. Gwałtownością nie więcej iak osób Nieprzyjacielskich staliśmy się panami; lecz dobrocią przywłaszczamy sobie ich serca: poddają nam się z uszanowania, i wiary dotrzymują z wdzięczności. Filip Macedoński pewnieby nie podbił był Greków, gdyby, w zwycięstwach swoich nad nimi odniesionych, z nay-

z największym pomiarkowaniem i wspaniałością nie postępował, i na delikatny sposób myślenia tego obyczajnego Narodu iednostaynych nie miał względów. Maxyma od Rzymian nieprzestępnie w czasie kwitnącey ich szczęśliwości zachowana, iż z temi, którzy dobrowolnie się poddali, łagodnie postępowali, a surowości z temi tylko używali, którzy im się bronili: nie mało im dopomagała do podbicia tak wielu Narodów. „Wiedzieć macie, przyiacie, le moi! (mówi zacny Belizaryusz do swoich żołnierzy) „iż nie tak żelazem iak sprawie, „dliwosci orężem chcę walczyć. Izaliż bez „niego można dobrego spodziewać się skutku? „Obóz mój nie będzie zhańbiony rabunka, „mi, ani miecze wasze okrucieństwa! Męstwo „jest świetną zbrodnią, skoro na sprawiedli, „wości nie wspiera się.” Tym Belizaryusz statecznie wierny prawidłóm, u wszystkich Narodów, które zwyciężył, miłość dla siebie ziednał: czcili go iak swojego obrońcę, i żołnierzy jego kochali iak braci własnych. Przez co tak uczynił się możliwym, iż we 12,000. żołnierza całą Afrykę od Tyranów, a Rzym i większą część Włoch od Gothow oswobodził. On godziem był żyć owego Wieku, kiedy Rzym Swiatu rozkazował, a Bohatérowie jego innym za wzór służyli Narodóm.

Rzecz niepodobna, iżby każdy uczynek gwałtowny, do którego wojna pochop dadź może, opisać, czy jest pozwolony lub nie, i gra-

nice

nice dla kaźdey szczególney określić gwałtowności. Rozum, sumienie, honor, i rostopność przezorna, w tey mierze stanowić powinny. Lecz jest więcej iak pewna, iż Prawa przyrodzone, Bozkie, i ludzkie, wszelkie spustoszenie, palenie, rabunki i zdzierstwa, równie iak niepotrzebne krwi rozlanie, za niegodziwe okrucieństwa zgodnie deklaruią.

Gdy myśl, zniszczenia Kraiu, na szczérą weźmiemy uwagę: ięki, strach, rozpacz ściśnionych, udręczonych i strapionych wyobrażemy sobie obywatelów; całe przyrodzenie nasze, ieżeliśmy się z człowieczeństwa zupełnie nie wyzuli, na tę myśl straszliwą z wstrętem zadrżać powinno, a w duszy naszej boleśne powstać uczucie, które do wstrzymania naszej zapalczywości dosyć silne będzie. Nadto, rostopność i własny pożytek obowiązuą nas do ochrony Państw Nieprzyacielskich. Celem Wyprawy wojenney pospolicie bywa podbicie, a nie pustoszenie Prowincyi. Niszczyć ią swawolnie, albo okrucieństwem zniechęcając wieśniaka do ukrycia swojego zapasu i do opuszczenia domu: własnemu uymuiemy Woysku żywności. Na nienawiść u obywatelów zasługujemy, których iednak przychylnosc w nieiednym przypadku wielce nam przydatną być może. Nowego Rządę maia w obrzydzeniu, który ich z rąk łagodnego wydarł Paśterza i chciwym na łup oddał potworóm. Oczywistą popełniamy niesprawiedliwosc, gdy
przy-

przymuszamy, aby ciężkimi podatkami bespieczeństwo swoje i majątki okupowali, a wszelako rozpusty zbytkującego żołnierza nie ukramy. W powróceniu nawet Prowincyi dobrowolnym lub przymuszonym Właścicielowi, więcej zaiste mamy honoru i wygody, gdy w dobrym znajduie się stanie. Pokóy obiecywać sobie możemy pożyteczniejszy, oraz mniej obawiać się zawziętości i zemsty. Konieczność nienchronna zniewala czasem największego ludzkości przyjaciela, że utrapieniem kroki swe poprzedzać a nędzę w około siebie szerzyć musi. Z tym wszystkim, inaczej Xiążę d'Albe a inaczej Xiążę Henryk, Kray podbūiając, postępują.

Feldmarszałek *Münich* musiał kazać, przy oblężeniu Gdańska, wszystkie nad brzegiem Morskim leżące wsie popalić: ażeby Flotta Francuska, ani żywności ani sposobów przyładowania bezpiecznego, nie miała. W tym razie całość własnego Woyska, wyciągała koniecznie tej surowości. Lecz podobne przypadki są nader rzadkie. Podpalanie Miast i Wsi nieobronnych bywa najczęściej lekkomyślności, nieczułości, zapalczywości, albo złośliwego umysłu skutkiem. „Barbarzyński Naiezdca, „wszędzie swej wściekłości zostawia ślady, „płodney ziemi urodzaję w niwecz obra- „ca, drzewa rodzajne psuje i wyrzywa, wsie „i lasy podpala, z pożarów czyniąs sobie „igrzysko. „

Prze-

Przeciwnie, żołnierz, ludzkości przyjaciel, nad wykonywaniem takich rozkazów, gdy mu są złecone, ubolewać zawsze będzie. Gdy woyska Francuskie, Roku 1677. *Palatinatum Rbeni i Alsacyą* ogniem i mieczem pustoszyły, a waleczny Generał *Monclar*, który w *Alsacyi* kommanderował, wyraźny odebrał Ordynans, ażeby Miasto *Hagenau* i wszystkie przyległe Osady spalił: pełen niechęci zawołał w tonie nieco zbyt żołnierskim: czy diabeł tą Radą w Paryżu rządzi, że samych tylko ogniów i płomieni się domaga! Jakoż temu rozkazowi okrutnemu po części tylko i z największym pomiarkowaniem zadosyć czynił; Spółprzełożeni zaś jego, na przepych w nieludzkości i bezwzględnym ubiegali się dopełnieniu.

Wszelkie rabunki i zdięstwa, bądź to żołnierzy albo Poddanych Nieprzyjacielskich, bądź prostym albo wyszukanyim sposobem popełnione, nie tylko są niesprawiedliwości ale też podłości naygrubszy dowodem. Żołnierz uczciwy nigdy dla osobistego nie wojuie pożytku, mney ieszcze przez postęпки niegodne z bogacać się usiłue: i tam nawet, gdzie bez zarzutu brać może, „gardząc żądzą zysku, „trupom złotą nie odbiera.” Za słuszną Zdobyćz policzyć tylko można, Broń, potrzeby i sprzęty wojenne, Nieprzyjaciółom odebrane; w nieciakich zaś okolicznościach, plon z zabitych i Obozu opuszczonego, męstwem i krwią zdobyty, honor czyni żołnierzowi.

Plon.

Plondrujący są zarazą Obozu i ohydą Stanu żołnierskiego: równie złodzieiów trzymać bydlę powinni: i tak mało walczy o ochronę swoich Oficerów, jak sami nie ochraniają tych, którzy w ich ręce dostają się rabownicze. Nie koczemy i z cześci wyzuty żołnierz, który rabuje, niżey rozbójnika upodla się. Ten bowiem życie swe azarduje, gdy na podróży napada; lecz iakieyże potrzeba odwagi do grabowania ludzi, którzy bronić się niemają wolności lub siły. Kto iakiey zbrodni nie karze: sam iey staie się uczestnikiem; a zdzierstwo Żołnierzy przypisywać należy Przełożonemu, który go dozwala i cierpi. *Fermer*, Generał Rosyjski, zdarł, w czasie wojny przeszley, Żołnierzowi iednemu Ładownicę i włożył ią na Porucznika, który nie zabronił być rabunku domu pewnego, mówiąc: Ty będziesz prostym Żołnierzem, pomeważes nie wart bydlę Oficerem!

Za czasów naszych polerowniejszych, gdzie sprośny wynaleziono sekret: samą niecnotę w nieciaką powierzliwość przybrać: nastaly, zamiast gwałtowności i rabunków oczywistych, pokrytome wydzierstwa i podle usiłowanie zbogacenia się, przez haniebne z Kommissarzami, Przystawnikami, Kwatermistrzami, Przekupnikami, i tym podobnemi ludźmi porozumienie się. Lecz w tey mierze nie sam tylko Poddany Nieprzyjacielski przyplaca, owszem częstokroć Pan własny i Podkommendni naywięcey szkodnią. Ci

bo-

howiem w tey okoliczności zniewoleni bywaią do zbytków nieuchronnych; karność iest zaniebdana; ztąd wkrótce rozpuszczony iest żołnierż tak dalece, iż ani dobrocią ani musiem w kluby należyte uięty bydż nie może, i równie dla przyjaciół iak dla Nieprzyjaciół staie sie uciążliwym. W czasie Kampanii Roku 1734. nad Wyższym Renem odprawioney, Kray cały we wszystko opływaiący, szczególnie przez podobne ukryte zdzierstwa był wycieńczony; nicieden Przełożony w obfite opatrzoney dostatki z niey powrócił, nie znaiąc Nieprzyjacielskiego Woyska, iak tylko przez Dezertorow.

Bezbronny, o Pardon żebrzącym, albo iuż wziętym w Niewolę Nieprzyjaciółom życie odbierać, zranionym ratunku nie dawadż dla tego ażeby ich życia pozbawić, Poddanych niewinnych i bezbronnych zabiać: iest naywyższym stopniem okrucieństwa. Postępki takowe upodlają nas niżey zwierząt dzikich, i tak mało gorączką i zapalczywością roziuszonego Żołnierza wymówione bydż mogą, iak zbytki przez tegoż z piianstwa popełnione. Gdy Feldmarszałek *Münich* odebrał był Zawałę *Perekop* nazwaną: Turcy ziednę do tegoż Wału należący Wieży nie przestali ognia dawadż do Moskalów. Kapitan *Mannstein*, późniey Generał-Major w służbie Króla Pruskiego, wyprosił sobie pozwolenie do atakowania tey Wieży, i poszedł ku niey w 60. Grenadierow z swo-

iey Kompanii. Mimo rzęskiego ognia Nieprzy-
 iacielskiego drzwi wybito, *Mannstein* z kilkoma
 Grenadierami do Wieży się wparował i Par-
 don ofiarował Turkom. Ci Broń składać zaczę-
 li, kiedy ieden z Grenadierow utopił swój
 Bagnet w boku Jańczara. Tą zapamiętałością
 Turcy zapaleni, na nowo do nożów swoich się
 porwali, sześciu Grenadierow zarzegli, szesna-
 stu innych zranili, *Mannstein* sam niebespie-
 czną odebrał ranę, i nie zostało sposobu, iak
 całą Osadę tej Wieży, z 160. Jańczarow zło-
 żoną, w pień wyciąć. Bez owej szaloney ie-
 dnego Grenadiera zapalczywości, można było
 krew i życie tylu mężnych ludzi oszczędzić.

Pewny Angielski, w służbie na Flocie
 Rosyiskiej na ów czas będący Oficer, opo-
 wiada nam między innemi o teyże Wyprawie
 Rosyiskiej w Roku 1769. i 1770. doniesie-
 niami, takowy przypadek, który godną uwagi
 różnicę między męstwem z ludzkością złączo-
 nym, i barbarzyńską wściekłością, okaże; oraz
 nad stałością nieszczęśliwego Bohatera z po-
 dziwieniem zastanowić się nauczycy. „Okręt nasz
 „Amiralski, mówi Autor, iuż poszedł był
 „z dymem, a Turecki był spalony, gdy Po-
 „rucznik *Makenzie* na łódkę naszego okrętu
 „siadał z iednym Turczynem, który, iak sam
 „powiadał, Kapitanem był okrętu Amiral-
 „skiego. Prosiłem go, aby w moje oddał go
 „ręce; lecz odpowiedział mi, iż Graf *Orlow*
 „wydał taki rozkaz, ażeby żadnemu nie dadź
 „Par.

„ Pardonu Turczynowi. To iest omyłka,
„ podchwyciłem, Graf Orłow nadto wiele ma
„ ludzkości, Amirała zaś Elphinstona iest wo-
„ la wyraźna, ażeby ile możności ochraniać
„ życia. W czasie tey sprzeczki na tego nie-
„ szczęśliwego często poglądałem Bohatéra,
„ który dorozumiewał się, iż o nim była mowa.
„ W prawą rękę i udo lewe postrzelony, ob-
„ nażony, i w rękach zwycięzcy, nie stracił
„ szlachetney miny człowieka, którego szacu-
„ nek wewnętrzny nad innych i nad pociski lo-
„ su dzwaczego wywyższa. Przez spoyrze-
„ nia pełne wyrazy dał mi zrozumieć, iako wié,
„ że przy ocaleniu iego obstawam. Lecz
„ wszystko było nadaremne. Bo gdym już miał
„ nadzieię, iż Porucznik da się nakłonić, Gre-
„ cki Bat do nas przybył. Jeden poznał Tur-
„ czyna, przyskoczył do niego i w morze go
„ zepchnął. Drugi wystrzelił do niego, i kula
„ słuzem po plecach poszła. Wołałem na nie-
„ go po francusku, ażeby do nas się zbliżył,
„ iż znajdzie dla siebie obronę. To nowey mu
„ dodało odwagi; obrócił się nagle, prawą rękę
„ nad wodę trzymał, ucałował ją wprzód na
„ znak wdzięczności, potym z całej siły swo-
„ iej ku nam się przebierał, a moi ludzie czy-
„ nili co mogli, aby go dostać. Już go za rę-
„ kę trzymałem, gdy ieden niegodny Porucznik,
„ (którego iako człowieka podłego, gdyż się
„ był w Bitwie samey schronił, gwałtem do
„ pełnienia swojej powinności przymusił)

„jednemu rozkazał żołnierzowi, ażeby ognia
 „do niego wydał. Chybiła mię kula, ale kark
 „nieszczęśliwego Turczyzna przeszła. Twarz
 „iego, w której same przymilenie i nadzieia
 „zaiśniała była, z pogardą zbledniała naydo-
 „tkliwszą. Upuścił moją rękę, i w głębi mor-
 „skiej został pogrzebiony. „

Jakiż wyrodek ludzkiego plemienia być
 musi, kto bez poruszenia ięki nieszczęśliwych
 słysząc, cierpiących widzieć przed sobą bez
 uczucia, i jeszcze się chlubić z tego może, że
 nie daie ani przyimuie Pardonu! Oh! gdyby pa-
 mięć owych Bitw i Murow dobywania, gdzie
 odnawiające się widziano brzydoty dawnego
 barbarzyństwa, z Dzieiów naszych zniknąć mo-
 gła na zawsze! Żołnierz, który Boga ma przed
 oczyma, rozumnie myśli, i honor zna prawdzi-
 wy: wśród Bitwy zgietku tak iest spokojny
 i wypogodzony, iak w swoim namiocie. Jego
 odwaga nie utłumi człowieczeństwa. Wyższe
 powinności, które Kraiowi i własney utrzyma-
 niu całości winien, mogą wprawdzie włożyć
 na niego smutny obowiązek, przyłożyć się do
 zguby swoich spółżyjących; lecz nigdy niena-
 wiść ku nim osobista, ani wyrodna radość z ich
 mąk, szlachetney iego nie splamią duszy. Od
 wszelkich wstrzymuie się gwałtowności, któ-
 rych powołanie iego nie wymaga koniecznie:
 i życie przynajmniej Nieprzyjaciela ocalać
 usiłuje. Wierność iego, mistwo, i zasługi szan-
 cuie i podług Trybu wojennego nagradza.

Zwło-

Zwłokom nawet śmiertelnym oddając sprawie-
dliwość, prochy Nieprzyjacielskie czci z usza-
nowaniem. Oficier Rossyiski, który szpadę
swoią odpasał i na trunnie walecznego *Kleista*
położył, więcej zasługuie na pamięć u Poto-
mności, iak zapalczywy *Achilles*, który, z po-
wstydzieniem człowieczeństwa, uwiązane do
wozu swojego ciało *Hektora* wokoło murów
Troii włożył: nieprzyjaciela, którego bardziej
dla zemśczenia swojego przyjaciela *Patroclusa*
zgladził, niżeli żeby dla Grecyi znaczny ztąd
wyniknąć miał pożytek.

Po stoczony Potyczce żadnych na Boio-
wisku niema Nieprzyjaciół: mówił Xiążę d'
Orleans, gdy po Bitwie pod *Steenkerken* ro-
zkazał, ażeby rannych Nieprzyjaciół równie
z Francuskimi na wozy zabierać i do Lazare-
tów odprowadzać; zacny i ludzkiego zwycięzcy
godny wyraz! Skoro Nieprzyjacielowi Broń
i sposobność szkodzenia nam iest odebrana,
wstępuje znowu we wszelkie Prawa spółżyją-
cego, i przy nich, równie ze wszystkiemi, łaskę
i wsparcie nasze obiecywać sobie może. Od-
tąd każdy postępek gwałtowny staie się okru-
cieństwem; i ktokolwiek nie czyni, co wiego
iest mocy, dla ratowania Nieprzyjaciela, dla
ulżenia iego dolegliwości, albo przynajmniej
dla pocieszenia go w nędzy, iest tyranem, któ-
ry mężow walecznych dla tego karze, że po-
winności swoiey zadosyć czynili. Głos Kom-
mendanta Tureckiego w *Budzie* do Xiążęcia

Lotaryńskiego miany, *) gdy ten w Roku 1686. wspomnioną Fortecę Turkom znowu odebrał, i żołnierze jego z Garnizonem Tureckim w Niewolę wziętym nanyielitościwiey sobie postępowali, godny jest zastanowienia się, tak dla samego Mowcy, jako też dla wyrazów następujących, „Potężny i chwalebny zwycięzco!
 „Niech mi się godzi W. X. Mci wymowić, iż
 „przestaćbys na tym szczęściu powinien, żeś
 „Mieysce takie dobył, które od tylu Cesar-
 „rzów i Xiążąt było obleżone bezskutecznie.
 „Nie staway się tego szczęścia niegodnym,
 „przez nieprzyzwoite twoich żołnierzy z na-
 „mi obchodzenie się. Prawda, żeśmy Two-
 „iemi zostali Niewolnikami, lecz pomniy, że
 „jednego Boga iesteśmy stworzenia, i że in-
 „nego nie popełniliśmy grzechu, chyba żeśmy
 „się iako prawowierni bronili Muzulmani, i
 „iako mężni ludzie zwyciężonemi zostaliśmy.
 „Gdy zaś nie byliśmy dosyć szczęśliwi, zbroy-
 „ną z tego świata zeyść ręką, a przeto podług
 „Trybu wojennego na śmierć zasłużyliśmy;
 „więc tę nam zaday, a nie dozwalay swoim
 „Chrześcianóm, aby się z nami nieprzyzwoicie
 „obchodzili. Bierż nam życie, którego iuż,
 „wojując przykładem mężnych żołnierzy, po-
 „stradać nie możemy!”

Cho-

*) Autor życia Cesarza Leopolda I. w Hiszpańskim języku opisanego, tę mowę Kommendanta Tureckiego wypisuje.

Chorzy lub ranni Nieprzyjaciele szczególniejszego warci politowania, i pomoc im takąż, iak własnym żołnierzom, dodadź winniśmy. Po Batalii pod *Dettingen*, gdzie Anglicy pod kommandą Xiążęcia *de Cumberland* górę otrzymali, niebezpiecznie zranionego Oficiera od Muszkietarów Francuskich, Imieniem *Girardeau*, w bliskości namiotu tegoż Xiążęcia złożono. Brakło na Feldszerach, i chciano właśnie Xięciu opatrywać nogę, lekko zranioną. Zaczniyście od tego Oficiera Francuskiego, mówił, bo on mocno odemnie iest zraniony; może że należytego dozoru, na którym mnie nie zbywa, mieć nie będzie. Jakiegoż wart kochania Przełożony, który w tak wspaniałych dziełach sławy swojej szuka! kiedy zwycięstwa iego iuż będą zapomniane, imie iego usty Potomności wspominane będzie z podziwieniem!

Póki wysoki szacunek człowieka i cała osnowa iego powinności, przez rozkrzewienie naydoskonalszey Religii Chrystusa Pana wyraźnie objaśnione nie zostały; póty przyémiony rozum wszelkich na wojnie wziętym w niewolę mógł przeczyć praw ludzkości, i zostać wspaniałości czyli raczey chciwości zwycięzcy, albo natychmiast życie im odebrać, albo też w pętach służebney niewoli równie z bydlęty poniżonych trzymać aż do nierychłej śmierci. Lecz gdy ta dobroczynna Nauka godność człowieka na zawsze ubezpieczyła, rozum wyznających ją oświeciła, i obyczaje ich

łagodniejszymi uczyniła: Narody chrześcijańskie na ścisłym zabezpieczeniu się o Niewolnika, iakie rozum i przezorność przepisuje, a zabronienie mu dalszego szkodenia wyciąga, przestają. Wreście postępują z nim bez surowości, własności mu nie wydzierają, i opatrują go przynajmniey chlebem i iakimkolwiek przytuleniem. Kto przez środki na wojnie wprowadzone uwolnienia swego z Niewoli nie dostąpi, przez pokóy zawarty wypuszczonym z niej zostanie. Lecz za taką dobroć i dogadzanie, z swojej strony obowiązani są Niewolnicy, do spokojności i wystrzegania się wszystkiego, co by dla zwycięzcy lub iego Poddanych szkodliwym być mogło. Oficerow Szwedzkich w Potyczce pod *Willmanstrand* w Niewolę wziętych zaprowadzono do Petersburga, po domach najpierwszych Dworzan umieszczono, i bardzo uczciwie trzymano. Lecz mowy nieostrożne jednego z nich, *Wasaburga* Obersztleutnanta, przeciwko Woysku i Dworowi Rossyiskiemu sprawiły, iż z tej przyjemney Niewoli do nayodleglejszych zaprowadzono ich Prowincyi Rossyiskich.

Nieprzyjaciół w Niewolę wziętych, gwałtem lub podeysciem do złamania przysięgi i wierności nakłaniać, sprzeciwia się sprawiedliwości; uzbraić ich naprzeciw spółobywatelom swoim, nie zgadza się z przyrodzeniem. Albowiem ani rozum, ani Ustawy, prawa do ich sumienia dać nam nie mogą; i sami podobnież
wyzuć

wyzuć się nie mogą z obowiązków winnych swemu Monarsze. *) Nadto, iakąż obiecywać sobie możemy wierność po takich ludziach, którzy dosyć mieli słabości lub złej woli, zaprzédź się Pana i Ojczyzny swoich.

Żołnierz zbrojny, nie obywatel lub wieśniak spokojny, naszym jest nieprzyjacielem; wszelka surowość wyrządzona ostatnim, której własnego ocalenia powinnośc konieczną nie czyni, jest okrucieństwem. Pókąd zaś do przypadków wojny ni otwarcie ni potajemnie samochcąc nie mieszają się: pókąd swojej względem nas powinności, na powolnym posłuszeństwie naywięcey zasadzającej się, zadosyć czynią; pótąd żadna bydź nie może konieczność złego ich traktowania.

Minęły owe czasy barbarzyńskie, gdzie żołnierz sławy swojej w tym upatrywał, by był ciemnym, dzikim, nieobyczajnym, i gwałtownie napaśnym: gdzie nie tylko z żołnierzem

P5

Nie-

*) Wprzeciągu wojny przeszłej wszczęła się, z powodu wiadomego przypadku, sprzeczka nad pytaniem: Czyli zwycięzca ma prawo wymagania usług woennych po Nieprzyjaciółach w Niewolę zabranych? i czyli wzięcie w Niewolę wyzuwa żołnierza z obowiązków, które prawem Panu swojemu winien? Pisma, które z tey okazji nawzajem wyszły, znajdują się w 2gim i 3cim Tomie zebranych wiadomości i świadectw autentycznych względem wojny w Roku 1756. w Niemczech wynikłey; pod Numerami 92. 93. 113. i 115. - Dowody na sprzeczanie tym pytaniom przywiedzione, znacznie przeważają potwierdzające.

Nieprzyjacielskim, ale też razem z obywatelami, chłopami, z ich żonami, dziećmi, służącymi, i dobytkiem, a co większa z nieżywymi rzeczami wojnę prowadził, i za rozkazem nawet swoich Przełożonych, nawniegodniejszych człowieka dopuścił się czynności. Rozum i Obyczajność coraz bardziej krzewiące się, szlachetniejszy sposób myślenia i obyczaje łagodniejsze sprawiły u Ludzi wojskowych. Dziś żołnierz uczciwy nic poddanym Nieprzyjacielskim nie wydziera; nie wyciąga po nich zbytniego pokarmu i napoju, ani pieniędzy w dodatku; ni bezpieczeństwu publicznemu, ni spokojności rodziny nie przeszkadza; nie miesza się do Ustaw obywatelskich, ani do rządów Policyi, gdy dobro Służby tego nie wymaga; przestaje na potrzebnym wyżywieniu i wygodach, które za rozkazem Przełożonych swoich odbiera; wspomaga ich nawet tym co mu zbywa, „gdy są w uciskającej potrzebie, „które on nie zna ciężaru.” Kto spokojnego obywatela wexuie; od spółżołnierzy swoich jest wzgardzonym, a od Przełożonych, iako przestępcę karności wojskowej, ukaranym.

We wszystkich Wojskach długi znajdujemy szereg wyższych i niższych Oficerów, z sprawiedliwości, wspaniałości i pomiarkowania znakomitych; którzy z zacnym Xięciem *d'Armentieres* z każdej okoliczności, w której dobrodzieystwa i miłości bliźniego dadź mogą dowody, z ukontentowaniem korzystają, a do
tego

tego wielce się bydy obowiązanemi wyznają tym, którzy im taką okoliczność nastreczyli. *) Znayduią się wszędzie Kommendanci, którzy na pochwałę naywybornieyszą zasługują, iaką Horacyusz Niemiecki iednemu z Xiążąt prawdziwemu Bohatérowi przypisuje: „iż, ile Kra-
„iu Nieprzyziacielskiego zwycięskim zaiął
„woyskiem, wszędzie błogosławionych Wo-
„iowników, ażeby dobrodzieystwa wyświad-
„czali, rozsyłał.” To, co Feldmarszałek *Broune* publicznie z chwałą Hrabiego *Schwerina* mawiał, iż od niego uczyć się potrzeba, iak w Nieprzyziacielskim Kraiu godnie postępować sobie należy, do wielu naszych stosować można Wodzów.

Oficier szlachetnie myślący, rzadko bardzo mieć będzie Ordynans do uskutecznienia, którego by bez obrażenia swoiey powinności nie mógł ulżyć. Gdyby się iednak stało przeciwnie, wszystkiego dołoży starania, ażeby nędkę nieszczęśliwych uczynił znośnieyszą przez użalenie swoie, i przez sposób łagodny, którym zlecenia dopełni. Jego obchodzenie się zane i obyczajne pocignie cierpiących do dania mu pochwał, i przy wypełnieniu zlecenia nayobrazliwszego, przyiaźń dla siebie ziedna.

Oko-

*) Nadto dałeś mi WćPan okazji do przysłużenia się Jego spółobywatelóm, (napisał ten Xiążę do Jmci Xiędza *Roques* w *Zelle*, posyłając mu za upominek Dykcyonarż Encyklopedyczny) ażebym Mu powinney moiey okazać nie miał wdzięczności.

Okoliczności przeszłej wojny w nadto świeżej tkwią pamięci, ażeby było potrzeba przywodzić w tym miejscu przykłady ludzkości, które w naszej tylko Ojczyźnie pamięć nieiednego wspaniałego uwieczniaią Komendanta. Tysięczne westchnienia nieszczęśliwych podźwignionych wznoszą się na każde wspomnienie do Tronu Przedwiecznego Sędziego i Odplaciciela, żebrząc dla nich błogosławieństwa.

ROZDZIAŁ XXVII.

*O powinnościach względem utrzymania
Zdrowia.*

Należyta krwi i soków cyrkulacya: sprężystość Nerwow, i lekkość wszystkich członków do służenia podług upodobania i potrzeb naszych: pragnienie wabiące nas do pokarmu i napoiu nayprostszych: wolny i umacniający sen: łatwe i należyte odbywanie czynności, człowiekowi jako żyjącemu potrzebnych: są istotniejsze części składające zdrowie; które wpływa równie do spraw ciała, duszy, powołania naszego, i społeczności ludzkiej. W zdrowym i czerstwym ciele działania duszy odprawiają się bez przeszkody; przez co prędzey nabydź możemy Wiadomości potrzebnych w naszym powołaniu, one udoskonalić, a zatym do pomnożenia własnego i publicznego dobra bydź zdatniejszemi. Czucie sił zdrowych do-

daie

daie odwagi w przedsięwzięciach, umnieysza ciężaru w robocie, i sprawuie, że się nie lękamy niebezpieczeństw, oraz w trudnym oddalaniu przeszkód naszym zamiarom przeciwnych nie upadamy.

Przy wypogodzonym humorze, wesołym umyśle, i sercu łagodnym, które są skutkiem zupełnego zdrowia, cała Natura z podwoionym uśmiecha się do nas przymileniem. Smiało używać możemy tysiącznych rokoszy, na które człowiek z sił wyniszczony drżącym bydź musi: i wielorakie wytrzymać niewygody, których słabowity nie zniesie. Piękna cera, zupełny i silny wzrost, przy dobrym ułożeniu ciała, do którego Sztuka wprawuie, ale zdrowie bardzo wiele pomaga, należą do zupełney doskonałości żołnierza, i bardzo często do jego zalety.

Przeciwnie, kiedy człowiekowi na zdrowiu zbywa; umysł jego iest posępny i niewesoły: myśleć i poymować z trudnością mu przychodzi: wszlachetnych przedsięwzięciach i ochocie znajduie przeszkodę: w ustawicznej boiaźni i niedowierzaniu traci odwagę, i im bardziey na zdrowiu upada, tym więcey staie się trwożliwym. Zapalone męstwo hipokondryka, albo odwaga powstaięca z uprzykrzenia życia w człowieku w ustawicznych dolegliwościach żyjącym, są chorobą umysłu; niech tylko pierwszy krwi gęstey i zatkaney pobędzie, a drugi do czerstwych sił i zdrowia

po-

powróci: zaczną oba kochać życie. Żołnierz, któremu *Antigonus* wyrzucił, iż tej wielkiej nie okazał odwagi, dla której, po wyleczeniu z pewnej nader niebezpiecznej choroby, do straży ciała jego był wzięty, odpowiedział: Panie, nauczyłeś mię szacować życie, kiedyś mi zdrowie przywrócił. Wszystkie sprężyny, które nas w działaniach naszych poruszać powinny, obcowanie, przyjaźń i miłość, honor, dostatki, wygody i uciechy, zbyt słabymi albo żadnemi nie są dla nas powabami, kiedy zdrowia nie mamy. Stając się obojętnymi na cudze powodzenie i nędzę, tracamy czucie ludzkości i politowania. I któż wątpić może, że ciało zsił wyniszczone, w którym się niedostatek zdrowia z bladej i mizernej twarzy, z drżących rąk, z niespokojnego ułożenia, i z słabego nóg stawienia okazuje,cale nie jest do prac wojskowych zdolne.

Można mieć zdrowie dobre, choć ciało nie będzie silne i wytrzymałe; ale moc ciała jest sama znaczną zdrowia podporą i istotną własnością żołnierza: którego Stan obowiązkuje do podejmowania przykrych i morderczych robót, do wystawienia się gwałtownościom powietrza i wytrzymania zimna i gorąca, odprawienia nagłych Pochodów i ich niewygód znoszenia, do walczenia z głodem i pragnieniem, z morzącym snem i przykrą chwilą na prze-
mia-

mianę. Mało pokazać można dzieł rycerskich; które przy słabym ciele były dokazane.

Jeżeli zatem zdrowe i wytrzymałe ciało za uszczęśliwienie, a chorowitość jego i słabość za nieszczęście poczytywać mamy; więc szczególniejszą naszą jest powinnością, o utrzymanie zdrowia dbać pilnie, i one w przypadku niemocy ratować: do czego sposób łatwy, zastanawiając się często nad sobą i innymi, znajdziemy. Sam rozum nas naucza, iż wstrzemięźliwość wiedzeniu, trunkach i dogadzaniu naszym żądzóm, pracowitość i życie czynne, przewyciężanie burzliwych namiętności, umysł od trosków i smutku wolny, i umiarkowany po pracy spoczynek, gdy tego powołanie nasze dozwala, nayskuteczniejsze są podpory zdrowia, a oraz środki nayskuteczniejsze do zasilenia i umocnienia ciała.

Naywięcey w Stanie wojskowym wystawieni jesteśmy na ponęty niewstrzemięźliwości, lubieżności i fałszywey ambicyi. Naprzeciw tym więc nayniebezpieczniejszym nieprzyiaciom zdrowia naszego uzbroić się należy, a nadewszystko chytremu i głównemu cnoty i życia nieprzyiacielowi, to jest lubieżności, opierać się. To złe, które się nieznacznie wkrada, a dla wymuszonego powściągnięcia się, w którym większa część żołnierzy żyć muszą, ledwie ustrzeżone bydź może, okropnym staie się dla Woyska zniszczeniem. Zbytki i choroby, które mieysca Aresztu winowaycami, a

Laza-

Lazarety zarażonemi, i dla niemocy do Służby niezdałemi napelniają, są niemal zawsze przed-
sze lub późniejsze skutki z tej szkaradney
namiętności wynikające.

Gdy mało dbamy o zdrowie nasze, gdy
o iego ratunek i utrzymywanie mało lub nie-
czule staramy się, gdy go dobrowolnie tracię-
my przez niepowściągliwe żądze i szkodliwe
namiętności: popełniamy samobójstwo, i Oy-
czyźnie traciemy obywatelów, pozbawiamy iey
tych usług, których po nas wyciąga, albo ie
niedokładnie pełnimy w ten czas, gdy całko-
wicie pełnione być powinny. Z drugiej zaś
strony, może staranie o zdrowie nasze w nie-
przyzwoitą miłość własną i miękkość odrodzić
się, kiedy się nim z ubliżeniem ważniejszym
powinnościom troskliwie zatrudniamy. Zdro-
wie nie jest iedynym końcem naszej bytno-
ści, ale szczególnie środkiem do wydołania
naszemu postanowieniu: gdy go traciemy w o-
bronie Ojczyzny, dajemy go szczęśliwie na
ofiarę naszemu powołaniu, i w tak chwalebnym
onego użyciu nie możemy sobie wymówić,
iżemy ie własną winą utracili. Żołnierz, któ-
ry się przy czerstwych siłach i wieku do udo-
skonalenia i cnoty sposobił, nie może się zwać
nieszczęśliwym, gdy zdrowie swoje na usłu-
gach Króla i Ojczyzny stracił. Kray opatrzy
mu sposób życia, i nagrodzi zasługi: a w wła-
snym przeświadczeniu, iż powinności dopeł-
nił, w sławie i poważeniu spółobywatelów

znay-

znay-
cno

Za
czai
strze
czay
i za
stok
bno
w o
cey
ich
Przy
czy
nas
zale
Star
usza
zach
iest
nie
szcz
uko
obch
oby

znaydzie to ukontentowanie, które dusze znaczne czuć tylko umieją.

R O Z D Z I A Ł XXVIII.

O obyczayności.

Zaniedbanie przystoyney obyczayności, i wziętych między ludźmi zacnieyszemi zwyczajów niewiadomość, prędzey bywają postrzeżone, iak prawdziwa zasługa. Nieobyczayność pozbawia nas dobrej u drugich opinii i zaufania, szacunku i miłości: a przeto częstokroć dóyscie naszego szczęścia i sposobność do dzieł chwalebnych utracamy. Nadto, w oczach prostego Żołnierza, który naywięcey z powierzchowności o Przełożonych swoich zwykł sądzić, mniej szacownemi iesteśmy. Przystoynność zaś powierzchowna dobre o nas czyni uprzedzenie, podobająca się grzeczność nas zaleca, a obyczayność wiele przydaie temu zaleceniu. Przez co iednamy sobie względy Starszych, poważenie naszych kolegów i uszanowanie Podkommendnych. I z tych uwag zachowanie powierzchowney obyczayności jest powinnością; niemniej z powodu, że nie tylko nasze własne dobro, ale też czasem szczęście albo przynajmniej spokojność i ukontentowanie drugich, na nieprzyjemnym obchodzeniu się wiele szkodują: i że miłą obyczaynością naylepiey to uprzedzenie prze-

Q

zwy-

zwygiżyć potrafimy, które wiele osób o Stanie żołnierskim po dziś dzień utrzymują.

Ochędostwo, przystoyny układ twarzy, głosu, iestów, postawy ciała, ubioru, i grzeczność w obchodzeniu się, są przednieysze ozdoby powierzchownego ułożenia.

Na ochędostwie naywięcey przystoynność powierzchowna i utrzymanie zdrowia zależy. Proch i bród, który nas szpeci, przeszkadza parowaniu ciała. Bielizna zbródzona obraża oczy i zdrowiu szkodzi; a często odmieniona i biała przyozdabia, orzeźwia i umacnia ciało. Woda zimna, którą się z bródu myjemy, zasila Nerwy i pokrzepia duchy żywotne. Powietrze w mieszkaniu zamknięte, nie tylko powonieniu iest nieprzyjemne, ale też płuca razi i osłabia. Nieochędostwo okazuje w człowieku niedbale, gnuśne i nieczynne umysłu ułożenie. Niedbając o siebie, słusznie zasługniemy, aby nas drudzy lekce wazyli. Nawet niedostatek ani zatrudnienia od tey nie mogą nas uwolnić powinności; można bydz ochędožnym w ubóstwie równie iak przy naywiększych zatrudnieniach i pracach. Lecz kiedy się tego niedbalstwa wystrzegamy, które przystoynności naturalney i grzeczney sprzeciwia się obyczayności: ochędostwo nasze nie powinno odrodzić się w wykwinność w ubiörze taką, którąbyśmy się drugim naprzykrzali.

Na

Na ułożeniu twarzy grzeczna wiele zawiera obyczajność. Obcowanie, pilna uwaga, albo przestroga przyjacielska, rugnięcie z naszej twarzy, co jest przydanego, śmiesznego, posępnego, i zuchwałego. Ale to nie dosyć. To co się światu w ułożeniu twarzy najwięcej podoba albo niepodoba, jest charakter umysłu i serca, który w twarzy i oczach wyczytać można. Umysł ludzki, szlachetny, wspaniały, stały i nieustraszony, okazuje się najczęściej: w łagodnym, spokojnym i przyjemnym twarzy ułożeniu; w szlachetnej, wspaniałej, ognistej i poważnej minie: przez surowość czoła, wypogodzeniem twarzy łagodzoną; kiedy przeciwnie nieprzyjemne oznaki pychy, gniewu, dzikości, zapalczywości i okrucieństwa, albo też tchórzostwa i podłości, przykrym sposobem na twarzy się wyrażają. Szrodkiem najpewniejszym, aby ułożenie twarzy naszej zupełnie przyjemnym uczynić, jest, posiadanie w rzeczy samej tych cnót, których wyobrażenie powierzchownością okazywać chcemy.

Umiarkowany nawet głos należy do powierchownej przystoyności, i równie iak ułożenie twarzy oznacza nasz charakter. Iak mało przystoi żołnierzowi głos miękki, niewyraźny i trwożliwy, tak też nie zdoła go zuchwały i wszystkim rozkazujący. Głos mocny, wyraźny i żywy, poważne z słodkością i ludzkością połączone onego umiarkowanie,

jest rozkazującym przyzwoite, którym miłość i poważenie dla siebie iedna.

Przystoyna powierzchowność wyciąga na koniec wprawnego a przecież niewymuszonego ciała ułożenia, dla łatwego i zręcznego onegoż użycia. W staniu, w chodzeniu, w siedzeniu, w ruszeniu głowy i rąk, powinna być przystoyna taka, iżby od niej niezgrabność i prostota, przymilenie się i krygowanie kobiecie, równie były dalekie. Osobliwie zaś przywłaszczyc sobie ile możności powinniśmy szlachetne ułożenie, które naszej Randze przystoi, do uszanowania pociąga, i nikogo nie odraża. Do tego nam pomocne będą, wprawianie ciała do zręczności, i zapatrywanie się na godnych Spółprzełożonych, którzy powszechnie są kochani. Pierwsze doda nam szykowności: drugie okaże wzór naylepszy, którego, zawsze iednak z rostopnością, naśladować mamy. Ale owa szlachetna i mężna postawa, która człowieka walecznego oznacza, owa przystoyna w twarzy, w głosie, w powierzchowności i uestach, która zewnętrzną i wewnętrzną godność jego wyobraża i nigdy go nie odstępuje: darem Natury nazwać się może, którego samym ćwiczeniem się nie nabędzie. Kto by chciał rycerską powierzchowność przymuszonym naśladowaniem przywłaszczyc sobie, wpadłby w śmieszłą wytworność wadę, która charakter żołnierza szpeci. W pospolicym nawet obcowaniu powinniśmy stałość ułożenia

żenia żołnierzowi przystoyną zachować tak, aby w niej nic przymuszonego i przydanego nie było: bo równie jest naganna, z wykwinnością gacha, iak z potrzebną w Paradzie okazałością znajdować się w posiedzeniach.

Porządek i czystość w ubiorze iuż z obowiązku Służby są powinnością. Ubiór nasz powinien być podług Rangi kosztowny, aby w oczach Podkommendnych, powierzchowność uważać przyzwyczajonych, okazał Godność naszą tak, iżby Przełożonych swoich równie przez powierzchowność iako i zasługi rozoznawać mogli. Zdaiemy się mniej poważać szacunek Stanu naszego, kiedy nie tak iak należy i niedbale nosiemy się. Przecież zdarzają się przypadki, w których niewczesne dystyngwującego ubioru użycie dla Przełożonego jest niebezpieczne. Płaszcz szkarłatny Panna *de St: Hilaire*, iego i razem Wielkiego *Turenne* życie kosztował; a przy oblężeniu Torunia, ponsowa suknia ze złotem, którą Szwedzki Generał *Lieven* miał na sobie, śmierć mu przyniosła: bo w tych obu razach Nieprzyjaciele armaty swe celowali w ten punkt, w którym z okazałości sukien spodziewali się, że najwyższych zgładzą Oficerow.

Oprócz Służby powinniśmy zachować szrodek, między niedbałym ochędóstwem i zbytnią okazałością, albo wytwornym i niewieścim stroieniem się. W domowym życiu ubiór zbródzony, zaniedbany lub wymyślny,

okazuje, iż nie iesteśmy przyzwyczajeni do porządku, i ten w Służbie poniewolnie tylko zachowujemy; w społeczności zaś jest w rzeczy samey obrażeniem oneyże: gdyż przez to mało dla drugich pokazujemy poważenia. Przeciwnie, wydać się z podłą próżnością i śmieszną pychą, gdy się nad Stan nasz i przemożenie stroidmy, i takiego zażywamy ubioru, który naszemu nie służy powołaniu, Ozdobą żołnierza najlepszą jest Broń i blizny, które w obronie Ojczyzny odebrał. Delikatne i wykwintne stroienie się podago zawsze w pogardę, gdyż okazuje duszę do małych rzeczy przywiązaną. Mogą ci, o których rozumieć potrzeba, iż mężczyzmy wstydzają się okazywać powierzchowności, do dzieł wielkich i rycerskich być zdawni?

Przy tak różnym sposobie myślenia ludzkiego, przy niespokojney każdego miłości własney, przy odmiennych a wzajemnie sprzeciwiających się zamiarach i żądach, życie w Społeczności nie byłoby przyjemne, owszem źródłem niewyczerpanym nieukontentowania i niechęci; gdyby z pomnażającym się wykształceniem cywilnego życia nie wynaleziono sposobów, uczciwego obchodzenia się i podobających się obyczajności. Przez co użyczenie swiadeł wzajemnych łatwiejszym i przyjemniejszym stało się, a obyczajne obchodzenie się środkiem skutecznym, do utwierdzenia związków Społeczności. Ten sam
sku-

O obyczayności.

skutek czyni i w Stanie woyskowym, gdyż zgodę, przychylnosć i zaufanie tak między samémi Woyskowémi, iako téż między témi i Stanem cywilnym utrzymuie; a zatym obowiązani iesteśmy, przystoynosć i obyczaynosć w obcowaniu z drugiémi zachowywać.

Do wszystkich oświeconych Narodów pewne ludzie wprowadzili zwyczaje, przez które respektu i czci, przyiaźni i przychylnosći, wzajemne dają sobie dowody. Te zwyczaje są dziełem własney ich woli, a przeto u wszystkich niemal Narodów różne; co u iednego iest obyczaynoscią, częstokroć za nieprzystoynne u drugiego iest uważane. Ludzkość zatym wyciąga, abyśmy do tych się stosowali zwyczajów, iakie w Narodzie, z którym żyjemy lub do czynienia mamy, są przyjęte. Ze zaś wiedzieć nam niepodobna, dokąd nas powołanie nasze poprowadzić może; przeto uczyniemy dobrze, gdy wiadomosć zwyczajów wszystkich Narodów obyczaynych nabydź się postaramy, ażebyśmy w zdarzoney okoliczności, dla dobra Służby i własnego ukontentowania, z tey wiadomości poznaney korzystać mogli. Obcowanie naypoufalsze, tak mało bez obyczayności trwać może, iak znaiołosć nayoboiętnieysza. Same nawet ceremonie, chociaż na pozór zbytnie i naprzykrzone, w wielkich i z różnego gatunku osób złożonych posiedzeniach mają swój pożytek. Prawda, że gorącosći przyiaźni ubliżać mogą,

ale też zasłaniają oziębłą obojętność; a zbytek dobroci i przyjacielskiego uczucia ograniczając, poskramiają zarówno zapal złości i nienawiści.

Grzeczne obyczaje mniej od własney woli zawisły, iak zwyczaj uczciwego życia. Iakąkolwiek z natury mamy skłonność do niecnoty lub namiętności, któreby dla drugich były z uprzykrzeniem: chęć przypodobania im się i zasłużenia na ich poważenie każdego uczy człowieka obyczajnego, iakiego bądź Narodu, aby potrzeba przeważała iego skłonność, i aby w całym postępowaniu swoim taki na oko pokazywał sposób myślenia, który z przyrodzonymi iego skłonnościami nie jest zgodny. Zazwyczaj iesteśmy pyszni, sobie przychylni, i gotowi zawsze obierać pierwszeństwo; obyczajny więc człowiek stara się być z uszanowaniem dla tych, z którymi obcuje, łustępując im we wszelkich okolicznościach w posiedzeniu zdarzać się zwykłych. Albo też, gdy kto znajduje się w takich okolicznościach, w których nieprzyjemne może sobie roić podeyrzenie: powinniśmy z grzeczności uprzedzić go okazywaniem takich w nas myśli, któreby go w tym podeyrzeniu uspokoić mogły. Tak, naprzykład, zagraniczni i obcy nie mający wsparcia, łatwo do tego przyiść mogą mniemania, iakoby ich lekce wążono; dla tego we wszystkich oświeconych Narodach największe im się

się świadczą grzeczności, i w posiedzeniach pierwsze mają miejsce. Osoby Stanu cywilnego wiedzą, jakie Ludzie woyskowi mają prerogatywy albo sobie należące być rozumieją, i ztąd zwyczajnie obawiają się być od nich poniżonemi; przeto żołnierz obyczayny stara się dawać tym większe dowody Stanowi cywilnemu osobistego poważania i grzeczności.

Póki iednakże ten sposób myślenia, który drugim powierzchownie okazywać staramy się, prawdziwey w umyśle naszym nie ma zasady; póty grzeczność nasza szczególnym tylko będzie udawaniem, które, acz nayczęściej bywa nieszkodliwe, przecież zawsze sprzeciwia się prawdóm nieskażoney cnoty. Lecz, kiedy z prawdziwey miłości bliźniego, z szczególnego żądania, aby przez obcowanie w społeczności siebie i drugich lepszemi i szczęśliwszemi czynić, uczciwość i przystoynność zachowujemy: na ten czas obyczayność nasza staie się cnotą.

R O Z D Z I A Ł XXIX.

O uciechach.

Co dla ochłody zmordowanego i pragnącego podróżnego jest zdrojź czystey wody: to dla człowieka na tym świecie zostającego są uciechy. Ważniejsze i większe odprawione zatrudnienia nie tylko pozwalają nam uciech; ale też nieiaką wkładają na nas powinność używania onychże. Przez nie nabywamy nowych sił do pracy; a trawiąc wolne momenta swobodnie, bezczynności równie dla duszy iak dla ciała unikamy szkodliwej.

Nie wszystkie zarówno szacować należy uciechy. Jedne są bardziey duszy, drugie ciała przyzwoite. Jedne sprawują nam tylko przemijającą rozkosz, drugie zaś szacowniejszemi stają się z przyczyny pożytku, który nam w ćwiczeniu sił rozumu albo zręczności ciała przynoszą. Jedne w spokojney samotności, drugie tylko w posiedzeniach społeczności mieć można. Jedne darmo się nam udzielają, drugie niciakiego wyciągają nakładu. Uciechy, które już przeminęły, jedne z wewnętrznym czujemy upodobaniem, na drugie patrzymy z obojętnością, a na inne z żalem, uprzykrzeniem, i niechęcią.

Wszelkiego rodzaju uciechy nieprzyzwoite stają się i szkodliwe, gdy ich nie dla rozerwania nas w pracy, ale dla nichże samych uży-

używamy, i za niemi z passyą i z ubliżeniem powinnościom naszego powołania, lub innym równie ważnym, ubiegamy się. Mając tak wiele wolnego czasu, osobliwie w pokoju, i wiele przed oczami wabiących przykładów, które nas do używania wszelkiego rodzaju uciech zapraszają: bliżsi iesteśmy okazyi złego użycia onychże, niżeli innego Stanu osoby; i dla tego mamy przyczynę, w obieraniu naszych uciech byź tym więcej przezornemi. Powinniśmy uciechy rozumne nad zmysłne, pożyteczne nad przyjemne, trwałe nad przemijające, spokojne nad szumne, zawsze przekładać, i ile możności takie obierać: które do naszego powołania nieiako stosują się: w których sławy, honoru, powinności i sumienia naszego na niebezpieczeństwo nie wystawiamy, oraz na niepotrzebne wydatki siebie i drugich nie narażamy,

Same w Naukach ćwiczenie się i wprawa do zręczności tych, które wyżej w Rozdziele drugim młodemu sposobiącemu się do wojny są zalecone, wielokrotne niewinne a prawdziwie pożyteczne sprawi uciechy.

Uważanie i dochodzenie piękności Natury i naśladowniczych kunsztów, mają dla oświeconego rozumu i czułego serca tysiączne wdzięki. Roskosz w Naturze jest dla każdego niewyczerpana, który ją znaleźć i w niej smakować umie; trwa w duszy bez naprzykrzenia, zmordowania, i zupełnie ją nasyci. Lu-

bo

bo widok dzieł Natury codzienny, tak nas do przedziwney iey piękności przyzwyczaja, iż w oczach naszych mało mieć zdaie się powabów; gdy iednak, szypkim onych nie przemiiając weyrzeniem, zastanowimy się tak, że nie tylko powierzchowność natury, ale też wewnętrzny iey skład i związek, porządek, piękność, i rozliczne iey części, iey zamiar różny i pożytki, uważać będziemy: w każdym liściu, kwiatku, i najmniejszym robaczku, znajdziemy źródło obfitey dla nas rokoszy.

Im więcej zatrudniamy się poznaniem tego, co Kunszta w swej Sztuce mają najpiękniejszego: im więcej wyborem onych i doskonałością poruszeni iesteśmy: rozliczne części i iedność ich zważamy: nad porównywaniem i zrozumieniem onych z pilnością zastanawiamy się; tym więcej nabieramy gustu do tego gatunku uciech, który się znacznie pomnoży, ieżeli z poznaniem reguł, własne złączemy doświadczenie onychże. Umysł tym przyzwyczaja się sposobem, myśląc piękności, porządku, zgody, i przystoyności wyobrażenia, przenosić nieznacznie do swoich obyczajów i powierzchownego ułożenia: i tak człowiek mający gust dobry w Kunsztach, staie się niemniej grzecznym i obyczajnym.

Podobne ukontentowanie, ale z obszerniejszym daleko pożytkiem, odnosimy z pięknych Nauk i Wiadomości. Samo czytanie Pism, w których oświecenie, znajomość świa-

ra,

ta,
wyn
rostr
wey
chet
przy
kszy
dzi
mna
Wia
go
ciek
wan

gust
rych
stkie
ko
mi,
niąc
dnie
nin
tow
w d
nie

*) A
dy
le
do
Pi
us

ta, i wymowa, lub prawdziwe talenta Poety i wynalazcy, zmierzają do tego, aby rozum do rostopneć obyczajności i serce do prawdziwej usposobić cnoty, jest iedną z nayszlachetniejszych, naypożyteczniejszych i nayprzyjemniejszych zabaw, i iedną z naywiększych zaćności, którą mała bardzo część ludzi ma w podzielu. To czytanie uważne pomnaża w nas przywiązanie do Nauk i pięknych Wiadomości, pociąga nas do gruntowniejszego poznania ich prawideł, pilniejszego dociekania onychże, i do własnego wypracowywania.

Tym sposobem nabywamy prawdziwego gustu w Naukach i Umiejętnościach, z których uszczęśliwiający skutek wypływa na wszystkie sprawy życia naszego. Ten gust nie tylko rozum ubogaca pożytecznemi wiadomościami, ale i serce prostuje: *) albowiem czyniąc temperament łagodniejszym i zgodniejszym, umacnia nas naprzeciw powstaniu burzliwych namięćności i passyi gwałtownych. Tyle sprawuje ukontentowania w duszy, iż dla przyjemnego zabawienia się nie mamy pońęty szukania nieprzystoćnych i szkoda-

*) Ach! nie wiesz Wć Pan, (mówił ieden młody Oficer Pruski naszemu nieśmiertelnemu Gellertowi, tkając mu w ręce zawinięte w papier Luidorow 20.) wielkim Wć Pana iestem dłużnikiem! Pisma Wć Pana serce moje poprawiły, a tego uszczęśliwienia za cały świat nie dałbym w zamianę.

254 R O Z D Z I A Ł XXIX.

szkodliwych uciech. Czyni nas ludzkiemi, łagodnemi, i dobroczynnemi. Zachęca do spraw szlachetnych i dopełnienia powinności. Nie odstępuię nas we wszystkich trudach wojny, przy potyczkach i oblężeniach. Łagodzi boleść od ran zadanych, oraz przykrości i tęsknoty Niewoli. A gdy nareście przez wiek, słabosć albo kalectwo do obrony oyczyzny niezdołnemi staliśmy się, i w tey nas nie opuszcza osobności.

Tenże gust, który nas lepszemi, obyczajniejszemi i szczęśliwszemi czyni, może razem, (ieżeli przyrodzone talenta wesprzcie zachęca nasze do Nauk przykładanie się) służyć do użyczenia nabytego światła drugim, i sprawienia dla Społeczności najmilszego ukontentowania. Nasza Oyczyzna, która żadnemu Narodowi w niczém nie ustępuje, może i takimi poszczycić się Woioownikami, którzy nie tylko spółobywatelów dzielnie bronić umięją, ale też udzielają im potrzebnego światła o prawdzie, cnocie, i wysokim ukontentowaniu. Ukoronowany Filozof, tak wysoko ma miejsce w rządzie nacyelniejszych rozumów Państwa Niemieckiego, iak w liezbie sławnych Woioowników; równie iest Wielki w ten czas, gdy z umysłem nieustraszonym sam uprzedza zamachy, które wszystkie prawie Mocarstwa, powstając na niego, gotuią: iak kiedy Naukę mądrości i cnoty, albo Dzieie Przodków swoich opisuie, lub okropną Sztukę

kę Woienną wiérsem krésli, i pamięć poległych na wojnie Rycerzów swoich wiekopomną czyni. Nieśmiertelne Pisma *Kleista* tchną duchem naygorętszey miłości oyczyzny i nayszlachetnieyszey ludzkości; chętnie zaisce poniosł tę śmierć za Oyczyznę, którą nam wiérsem tak przyjemnie odmalował. W pieniach *Gerstenberga* panuje żart i roszkosh; a z drugiey strony winniśmy mu Tragedią *Airenbofera*. *Kalkreuth* naywyższe i naysubtelnieysze prawdy w podobaiące się wymowy przybiéra ozdoby. *Trautzschen* zabawia nas naiwnými uwagami nad rozmaitemi przypadkami życia żołnierskiego. Z pochwałą przyjęte Poezye *Tillego* i *Raufeisena* nauczają nas, że dowcip i gust w podzielu mieć mogą i niższey Rangi Woioownicy, na których często bardzo z poniżającą dumą poglądamy. *)

Znaiomość Muzyki ożywia i rozwesela umysł, wzbudza w nim czucie tkliwe i delikatne, nawet nieiaką w mówieniu samym i powierzchownym czynieniu uczy zachować harmonią.

Widzenie przystoynych Reprezentacyi Teatralnych porusza czucia przenikające, i do wykształcenia obyczayności wiele pomaga.

Pra-

*) Nie iest tu mieysce wyliczania wszystkich Niemieckich Woioowników, którzy piękne Nauki i Umiejętności kochali i posiadali; chcieliśmy tylko niektórych z nich naywziętszych i naywięcey znanych wymienić.

Prawdziwe wyobrażenie passyi obudza duszę, i zniewala ją do litości i ludzkości. Komedya wytyka, co w obyczajach i nałogach naszych jest śmiechu godnego: czegooby Stanowi, który częstokroć zbyt górne o swej godności ma rozumienie, nikt uczynić nie śmiał. Oba gatunki Reprezentacyi Drammatycznych, gdy są przyzwoicie użyte, mogą, „z pożytkiem dla Kra-
 „iu, zapalczywego, nieunoszonego, człowie-
 „kiem, obywatelem, przyjacielem i Patryotą
 „uczynić.” Grecy w ten czas dopiero zostali obyczajnemi, gdy ich Teatr do tey przyszedł doskonałości, którey żaden pewnie Naród nie dójdzie; a Rzymianie nie prędzey ułagodzili swój umysł, aż na wzór Greków gust do Widowisk Teatralnych zabrali. Nasz Teatr dopiero wzrost swój brać zaczyna, a przecież wiele już Narodowi usłużył; albowiem grzecniejsza obyczajność, tak w Stanie cywilnym iako i woyskowym, od czasu wprowadzonych dobrych Reprezentacyi Teatralnych powszechną bydź zaczęła.

Przestawianie z rostopnemi, słusznemi i dystyngwowanemi osobami, z ludźmi uczonemi, godnemi, i dobrými przyjaciółmi, należy policzyć między niewinne i najmilsze uciechy: wiadomości nasze pomnaża: serce do szlachetnego usiłowania i dobrych przedsięwzięciów podnosi: gust nasz formuje: i jest prawdziwym zaręczeniem własnego szacunku wewnętrznego.

Obco-

za duszę,
Komedyja
naszych
owi, któ-
ności ma
ba gatun-
są przy-
dla Kra-
człowie-
Patryotą
co zostali
przyszedł
aród nie
łagodzili
do Wi-
tr dopie-
cz wie-
eczniej-
ym iako
ych do-
szechną

sznemi i
uczoné-
należy
te ucie-
do szla-
sięwzię-
prawdzi-
u wną-

Obco-

Obcowanie z rozumnémi i enotliwémi ko-
biętami jest arcy przyjemne, i nazwać się mo-
że najlepszą obyczajności szkołą, w której
przez wzajemną chęć podobania się, przez
wzór łagodności i obyczajności, nabywamy
poloru; przez prędkie oraz i prawdziwe uczu-
cie tego co jest przystoynym i ozdobnym, któ-
re tey płci jest szczególniey właściwym, staie-
my się bacznieyszymi, aby iakimkolwiek uchy-
bieniem przystoyności nie obrazić. W powie-
rzehowney postawie nabieramy tego kształtu i
ułożenia, na którym tak często mężczyznom,
a mianowicie Woyskowym, zbywa. Przecież
i w tym pilnie wystrzegać się należy, ażebyśmy
niekształtnym kobiecych obyczajów naślado-
waniem coś śmiesznego sobie nie przywłaszczy-
li. Daleko zaś ważniejszy jest skutek, któ-
ry obcowanie z piękną picią w wysznuwaniu
serca sprawić może. W ich obyczajach, równie
iak w twarzy, pewna panuje łagodność, która
jest zdolną do zmiękczenia nieużytości i su-
rowości mężczyzny; ich tkliwość w uczuciu,
ich skłonność do litości i dobroczynności, ob-
cuiącym z niemi udzielać się powinny. „Kto
„ żyjąc z kobietami, z społeczeństwa ich nie
„ odnosi pożytku, czuć zapewne nie umie:
„ inaczej, iakże każde uśmiechnienie, każda
„ łza wylana, może być dla niego straconą?”
mówił najmiłszy z naszych Poetów. Człowiek,
który może być nieczułym na powaby ob-
cowania z picią piękną, rzadko jest swoiey

R

płci

płci przyjacielem, a nawet rzadko przyjacielem ludzkiej społeczności; utrzymuje w sobie nie-
iaką nieużytość, która i cnoty jego czyni nie-
bezpiecznemi. Wielkie przymioty Karola XII.
nie sprawiłyby były tyle niepokoju Europie,
gdyby był więcej sobie podobał obcowanie z
piękną płcią, która sama tylko zdolną była,
dziką odwagę jego ułagodzić. Grafowy *Ko-
nigsmark*, od Króla Augusta z propozycjami
pokoiu przysłaney, ani widzieć chciał; z przy-
czyny, iż uroda iey i rozum mogłyby były
większey przydać im ważności.

Wszelkie obcowanie z nierządnymi lub
sławy podeyrzanej kobietami sprzeciwia się
Religii, sławie i dobrym obyczajom, oraz wy-
rażnym Przepisom wojskowym.

Polowanie prowadzi nas po tysiącznych
odmiennych Okolicach, po dolinach i puszczach,
po górach i rzekach, i kontentuje nas chociaż
przemieniającym pięknosci Natury widokiem.
Utrzymuje zdrowie, i służy za nieiakie przy-
gotowanie się do wojny; gdyż ciało w mocne
wprowadza poruszenie, od miękkości odwo-
dzi, do trudów zaprawia, i przeszkody zwycię-
żać uczy. A ponieważ inaczej zwierząt po-
żyteczne użyć nie możemy, iako pozbawia-
jąc ich życia; więc do ludzkości należy, aby ie
lekko i raptownie ubić tak, iżby nie wiele za-
dawać im męki i cierpienia. Dla tego ciche i
samotne polowanie, z używaniem strzelby, iest
człowiekowi nayprzyzwoitsze. Złe zażycie zaś

tey

tę zabawy, może nas do nienasytliwości doprowadzić. Jeżeli nas widok stworzenia z śmiercią passującego się nie porusza, czyliż łyzy nieszczęśliwego człowieka zmieknąć nas potrafią? I w umyśle do okropnych widoków zabójstwa nawykłym, czyliż zostanie miejsce uczuciowi słodkiego politowania? Osobliwie młody człowiek, przeznaczony na żołnierza, który się passywi polowania zbyt oddaje, wystawia się na niebezpieczeństwo utraty zupełnie czułości serca, i nabycia pewnego umysłu srogości. Jakże mu łatwo przytrafić się może, cel passywi swojej odmienić, i takim okazać się w Społeczności, jakim się w lesie bywać nazwyczaj.

W społeczeństwie, w którym wielu i różnego gatunku znajduje się ludzi, i w posiedzeniach, gdzie na niepożytecznych i nieprzydatnych mowach czas zchodzi, gry są znudniejszą i niewinniejszą zabawą. Podobnież mniej jest naganną, gdy niektórzy, żyjąc w niedobrej społeczności, czasem dla spoczynku w poważniejszych czynnościach, część pieniędzy, którą bez swojego i rodziny uszczerbku stracić mogą, na grę, do której ani łakomstwo ani chciwość kart nie układa, poświęcają, aby przez to nowych sił irzeźwości nabyli. Ale że ta w sobie niewinna zabawa na złe między Wojskowemi bywa użyta, i częstokroć przyniesie sławę, powinność, zdrowie i życie utraci; więc powinniśmy w użyciu onej prze-

260 R O Z D Z I A Ł X X X .

zornie bydź ostrożnemi. Gry, które do szykowności ciała dopomagają, pierwszeństwo mieć powinny; po nich te, które. zaostrzają umysł i przytomności myśli wyciągają: między którymi gra Szachów nayprzyzwoitsza żołnierzowi, iako czyniąca wyobrażenie wojny, która z roztropnością i przezornością wiedziona bydź powinna.

Wszystkie gry azardowne są naganne, i dla tego sprawiedliwie od mądrych Prawodawców zakazane.

R O Z D Z I A Ł X X X .

O małżeństwie żołnierza.

S kłonność do miłości, która w duszach szlachetnych rodzi myśli wysokie, i one do dzieł wielkich zapala, nayszkodliwszą staie się namiętnością, gdy iej pozwalamy wychodzić z granic, które rozum i sumienie przepisują, albo, gdy dogodzenia iej w sposobie pozwolonym zabraniamy zupełnie. Ta skłonność znajduie swój cel w małżeństwie, gdzie miłość płci z przywiązaniem do osoby iednoczą się szczęśliwie: a tak unika się złego, któreby zbyteczne tey skłonności pozwalanie sprawić mogło. Kiedy nie inny był zamiar dobrotliwego Stwórcy, gdy w nas nieuchronną skłonność do miłości zaszczerpił, iak utrzymanie ludzkiego rodzaju i naszey prywatney szczęśliwości: do
dóy-

dójsia tegoż celu nie można roztropnieyszego i świętszego wynaleść środka, nad związek małżeński. Łatwo oraz przeświadczyć się można, iż gdy ten zamiar ma być dopełniony zupełnie, związki małżeńskie prawnie zawarte nigdy niestargane zostać powinny w całości; gdyż zerwanie onychże, wymysłowi, upodobaniu i niestateczności człowieka zostawione, naygorsze za sobą prowadziłyby skutki, i tak dobro familii, iako też powszechną mieszałyby spokojność Społeczności, a zamiast utrzymowania i wsparcia rodzaju ludzkiego, byłoby jego zniszczeniem. Węć iakiest nieodmienne Prawo Natury, i cel Przedwiecznego iey Sprawcy, tak równie nieodmienne są związki małżeńskie, które się na tym Prawie zasadzają.

W małżeństwie, dwie osoby wyjęte z całego plemienia ludzkiego, nayściśley są z sobą związane: ażeby wzajemną tchnący miłością i wiernością, domową szczęśliwość sobie czynili, spólnie się w swoich powinnościach wspierali, a tak swoje i razem Kraiowe dobro pomnażali.

Do zawarcia szczęśliwych związków małżeńskich potrzeba, aby obie osoby były cnotliwe, roztropne, i obyczajne: aby ich umysły w celnieyszym sposobie myślenia były z sobą zgodne: ażeby ile możliwości przed zawarciem związków wzajemnie poznać starali się, i wybierali się za powodem skłonności serc wzajem-

iemney, za potwierdzeniem rozumu, za rostopną radą swych rodziców i przyjaciół, bez przymuszenia iednak, bez ambicyi, łakomstwa, i wszelkich przesądów. Płeć piękna, iako słabsza, potrzebuie wsparcia, i do ludzi mężnych przywiązuie się. Woiennik, który odwagę, poczciwość, z znanomością świata i grzeczną obyczajnością łączy, może przed innemi, w dostąpieniu dożywotniey przyjaźni godney damy, pochlébne czynić sobie nadzieie, i zazwyczaj w konkurencyi z temi, którzy go Rangą i majątkiem przewyżsają, bywa szczęśliwszy.

Miłość szczęśliwie zawartych związków małżeńskich, rostopnością rządzona, przez poważenie, attencyą i podobanie się, coraz bardziej ożywiana, przez staranność i wierne zasługiwanie się utrzymywana, i przez przebaczenie mniejszych niedoskonałości, z temperamentu lub wychowania pochodzących, od nieprzyjaźnych zgodzie przeszkód uwolniona, trwać zawsze powinna. Nie przystoi bydź przykrym swojej żonie; ona zawsze iest słabą Stroną: a człowiek, który słabszego uciska, wart bydź od wszystkich wzgardzonym. Przez niedotrzymanie wiary małżenskiej obrażamy Społeczność i siebie. Albowiem gdy dowodnym iest, iż w Narodzie równa rodzi się liczba mężczyzn i kobiet; więc zabójstwem i łupiestwem nieiakiem byłoby, iedną nie kontentować się żoną. Nadto sami siebie znieważamy, gdy zamiast synów i córek na świat wydania,

bękar-

bękartów piodziemy, których w niewiadomości przed światem ukrywamy, bez usposobienia do usług Ojczyzny: któremi się małżonka nasza brzydzi: i dla których w każdym prawym dziecięciu głównego żywiemy nieprzyjaciela.

Zarzuty przykrości, które stanowi małżeńskiemu przypisują, nie tak do niego, iak bardziey do niedoskonałości człowieka, a naywięcey do naszego nierozumu i niecnót ściągąć się mogą; z których powodu ten stan, od Natury dla naszej spokojności i uszczęśliwienia ustanowiony, w źródło przemienia się niesmaków i przykrości. Jest bowiem rzeczą i łatwieyszą i dość zwyczajną, w zaślepieniu gwałtowney passyi w te wpadać związki, niżeli do tego zabierać się stanu z przysposobieniem się potrzebnym w podobanie się i cnoty przyjemne: które przez codzienne i wieloletne obcowanie więcey nabierają szacunku, i przy ochoczym dopełnieniu powinności wzajemnych tak dalece szczęśliwość małżeńską podwyższają, iż ukontentowanie zmysłów naymnieyszą tylko część iey składa.

Jeżeli panujące namiętności, ieżeli moralny i polityczny przesąd, iest żołnierzowi odstręceniem od związków małżeńskich, które, dobroczynne skutki na powołanie iego a przeto i na dobro Kraiowe zléwając, niezliczone słodczye dla życia iego prywatnego przynieść by mogły; słusznie zatym i iego, i Ojczyzny złęgo losu żałować powinniśmy. Tysiące kwi-

tnący młodzieży, nayszdrowsi i naysilniejsi w Narodzie, którzyby spłodzeniem użytecznych obywatelów, potęgę Monarchy i Ojczyzny powiększyli, tracą swe siły w poniewolney wstrzemięźliwości, albo w zbytku wyniszczając: nie-rządu, żalu i niechęci wielu familli są przy-czyną: wałą mniej użyteczny ciężar, żywienia dzieci w zwierzęcym zapale spłodzonych, na Społeczność: swoją własną i Kraiu przyspieszając zgubę. Temu złemu wielorako szkodliwemu prawie zapobiega małżeństwo, i żołnierza ściślejszy z Kraiem ziednoczy. Kraiowi, w którym zrodzony i wychowany, przez węzeł miłości dla żony i dzieci wierniejszy, chętnie przy Znakach Pana swojego staie, nie potrzebuje wałów ani murów, aby był ustrzeżonym. Nie tylko dla tych dobrodzieystw jest obowiązany Kraiowi, które sam odbiera; lecz i dla tych, które na matkę i na płód iey spływają. A tak przywiązanie iego do Kraiu wzrasta razem z pomnażającą się iego familią.

„Kto umie dbać o dobro osoby sobie „najmilszey, dla tego wszystkie powinności „Społeczeństwa mają swe powaby.” Komu zaś natura albo niecnoty ubliżyły czulego dla małżonki serca; tego ani brat, Król i Ojczyzna, ani honor, wierność i męstwo nie poruszy. Mężka odwaga bywa zapaloną przez skłonność do płci piękney, i z niey pochodzącą miłość małżeńską. Pragnienie chwały, miłością do sławnych czynów zagrzane, jest cha-

rakte-

rakterem dystyngwującym Bohaterów, podług opisanja Homera i innych. Niewiasta, słaba, trwożliwa i obrony potrzebująca, szuka w osobie męża obrońcy, i szacuje go tym więcej, im większą okazuje odwagę. On przewyższającemi iey ujęty wdziękami, na wzajemną miłość i pierwszeństwo przed spółkonkurentami, przez odważne i szlachetne czyny, zasłużyć, przychylność iey uczynić stateczną, i utrzymować coraz powęmi męstwa dowodami, stara się. Srogi niegdy i naymniej od przyrodzenia swego oddalający się Niemiec, większe daleko czuł ukontentowanie w sprawie mężney, gdy ją w oczach swej ulubioney lub małżonki, która go na Plac Bitwy odprowadzała, dokonał: a miłość ku iey, i boiaźń, iżby nie stała się łupem zwycięzcy, (ieżeli by Woysko, z którym się znajdował, porażone zostało,) były pobudki, które wśród okropnego zgiełku Bitwy iego naywięcej ożywiały odwagę; rozpacz zaś z nicomylnego widzenia swej kochanki lub małżonki w ręku Nieprzyjacielskich, zamieniała odwagę iego w zapalczywość. Tak *Herrmann*, gromadę swoich *Cberusków* lotnym przebiegając pospiechem, wzywał do zemszczenia się za wydartą mu ukochaną *Tbusnelde*.

Czule kochająca żona, która niemniej znacną jest przyjaciółką, swoiey równie szukać w tym będzie sławy, ażeby męża do dzieł wspaniałych zachęcała. Nie kochałaby go,

gdyby w nim nie widziała człowieka męznego, który powinność i honor nad życie swoje i nad nią przekłada. Prędzeyby mu niedochowania wierności małżeńskiej, (gdyby taki mążonek tego się mógł dopuścić,) niżeli podłego uczynku darowała winę. Z drugiej zaś strony, iey ludzkość i miłe obyczaje uczynią go łagodniejszym tak, iżby odwaga nie odrodziła się w krnąbrność i dzikość, a stałość nie zamieniła się w nielitość i nienawiść.

Z małżeństwa prawego wydaie żołnierz Kraiowi dzieci, które, oycowskim tchnące umysłem, i przykładem iego zachęcone, z równą w czasie gorliwością dla obrony Kraiu miejsce iego zastąpią. Ze zaś przywiązanie do Stanu wojskowego, przymioty wojenne i cnoty, częstokroć syn po oycu dziedziczy, i tak przez liczne rozrodzenie się w sukcesyą idą: dowodzić tego nie potrzeba z Rzymskich familii, które w obrazach Przodków *) nieprzerwany szereg walecznych mężów mieli przed oczyma, ani z przykładów Przodków naszych, Niemców starodawnych, którzy synóm swoim, prócz swej odwagi i zbroi, nic w dziedzictwie nie zostawiali. Znayduie się u nas po dziś dzień wiele zacnych familii, z których ka-

żdy

*) Rzymianie tyle u siebie poważali *imagines maiorum*, któremi Sale swoje przyozdabiali, i które przy Wiazdach Tryumfalnych nieść przed sobą kazali: iak nasza Szlachta Niemiecka o swoich tryumach Genealogiach pracowicie wyprowadzonych.

żdy niemal Dóm zasługi wojskowe liczy, i z których część największa na Polu Marsowym chwalebnie życie zakończyli.

Ta słodycz, której roztropnie zawarte i szczęśliwe związki żołnierzowi w domowym udzielają życia, przeważa zawsze towarzyszące z małżeństwem przykrości. Na łonie małżonki, która „w pięknym i powabnym cie-
„le ma duszę wyniosłą, czułą, i szlachetnie
„myślącą, która cnotę zna i kocha, która z
„miłością małżonki przywiązanie przyjaciół-
„ki łączy,” używa on rokoszy, które nie-
powściągliwey lubieżności nie są znane. Godne użycie miłości wzajemney nie zamienia się w niesmak, ani roztropne obcowanie w przeciągu czasu najdłuższym nie zna oziębłości; owszem przyjaźń miłszą i ukontentowanie codzień odradzające się sprawują. Wierność zobopólna strzeże ich miłości, oraz posądzenie i śmiertelną zawiść oddala. Na łonie małżonki nieskażonym poufale złożyć swój żal-tajemny, i z smutku swojego wywnętrzyć się może. Jey czułość i wesołość podnosi iego umysł, ciągłym natężeniem zasępiony: i wszystkie przykrości powołania osładza. Jednocześnie siłami pracują około utrzymania powodzenia i majątku, około wychowania użytecznych obywatelów, i około podwyższenia i opatrzenia swojej rodziny. Wspólne przeciwności łatwiej znosić, a w pomyślności więcej mogą smakować. Generał *Mannstein* większego nie znał

ukon-

ukontentowania, iak gdy się znajdował razem z żoną i dziećmi swoimi: postępował z niemi z ową czułą ale umiarkowaną miłością, która tak rzadko w ludziach wojskowych przemieskiwać zwykła, i mawiał często, iż go wszelkiego pozbawiają frasunku.

Mówią, że stan małżeński jest na przeskrozie żołnierzowi do wyższych Awansów. Chybaby to w takim Państwie być mogło, gdzieby obywatela za to karano, iż całkowicie chce być obywatelem, i że Ojczyźnie swojej nie częścią tylko iedną, lecz ile sił ma i sposobów, chce być użytecznym: albo tam, gdzie przekładają szczepienie Cedru nieplodnego, który szczególnie od wichru zasłania, nad użyteczną Palmę, która i zasłania i owoc wydaje. Państwo roztropnie rządzone, znajdzie każdego czasu środki do uprzątnienia tych ciężkości, które dla niego i obrońców jego z małżeństwa wynikać mogą. Kiedy Żołnierz na pewny czas tylko do usług wojennych jest obowiązany, a po wyjściu onegoż nie dłużej zatrzymany, lecz przedstawieniem go do innych Stanów pozwolona mu jest sposobność do ożenienia się; może, w czasie służby wojskowej, karą nawet do powściągliwości być przyniewolony. Oficierowi zaś i tym, którzy cały wiek swój służbie wojskowej chcą poświęcić, nie należy najsłodsze w życiu ukontentowania zabraniać: lecz powiększeniem żołądu, przez wyznaczenie funduszu dla wdów,

usta-

ustanowieniem szkół woyskowych i ułatwie-
niem wychowania, ulżeniem dla nich i uczy-
nieniem użytecznemi dzieci ku przyszłej służbie
Kraiowej, ułatwić sposobność do stanu mał-
żeńskiego. Wyborne urządzenia, które w
Państwach Cesarzkich ku pomnożeniu mał-
żeństw żołnierskich, ku opatrzeniu wdów
Oficerskich, i ku wychowaniu ich i prostych
Żołnierzy dzieci, staraniem mądrego i łaska-
wego *Josefa* są poczynione, dają poznać, iak
wiele ten Monarcha przezorny o pożyteczno-
ści małżeństw żołnierskich iest przeświadczo-
ny, i uczą, iakim sposobem niewygodom, które
też za sobą prowadzą, zapobiegać.

ROZDZIAŁ XXXI.

O wychowaniu dzieci żołnierskich.

Gdy w prawego małżeństwa związkach wy-
daliśmy synów Ojczyźnie, którzy iey
obronę po nas zastąpić mają; powinność przy-
jęliśmy najmocniejszą, naytrudniejszą, ale
też razem naymilszą, dobrego onych wycho-
wania, to iest: aby ich rozum, serce, cia-
ło, i inne w nich przyrodzone przymioty, tak
wydoskonalic, iżby na swoje i Ojczyzny u-
szczęśliwienie żyli: oraz, pokazać im, iak ma-
ją obowiązki i cnoty przyszłego powołania
poznawać wczesnie, kochać, i dopełniać.

Iako

Iako dzieci biorą od nas życie, tak z nim biorą częstokroć od nas siłę lub słabość ciała, a czasem i skłonności, które ze krwią w nich wlewamy. Ztąd iest naszą powinnością względem przyszłego potomstwa, abyśmy tak w wolnym ieszcze, iako też małżeńskim stanie, strzegli się tych wad, którychby zaraza w umysły lub ciała potomstwa szkodliwie wpłynąć mogła. Niemile musielibyśmy sobie to w czasie wyrzucać, gdyby ich miękkie ciało, ich błahy rozum, ich nieugłaskane serce, smutnym były owocem naszych przeszłych niepowściągliwości, albo trwających ieszcze złych nałogów: lub też, gdyby ich niesposobność do dzieł rycerskich, niedostatkowi w nas oneyże mogła być przypisaną.

Iak tylko w młodym dziecięciu władze duszy czynnemi być zaczynają; powinniśmy ich chęci i skłonności umysłu i ciała przezornie doświadczać, i gdy nie znajdziemy do Stanu żołnierskiego zdatności, obrócić je raczej do innego życia sposobu, niżeli przez uprzedzenie, parcyalność i upór, niegodnych i niesprawnych obrońców Ojczyźnie gotować. Przeciwnie, gdy w nich dopatrujemy widoczną skłonność i przyrodzoną zręczność do Stanu żołnierskiego, (rzadko bowiem męźnych ludzi synowie są wyrodnemi;) dziełem będzie roztropnego wychowania, ten zaród szczęśliwy przyzwójcie doskonalić, co w nim nie-
do-

doskonałego, poprawić, co jest niedostatecznego, dopełnić.

Powinności Urzędu i powołania są częstokroć na przeszkodzie żołnierzowi, aby wychowanie dzieci brał na siebie, i przymusza-
ją go po większej części, aby one komu innemu powierzył. Przecież, jeżeli prawdziwie dzieci swoje kocha, nie będzie oszczędzał starania, nakładów i usilności, w wynalezieniu takich osób, którym dozór i ćwiczenie bezpiecznie poruczyć może: niemniej w wyborze nauczyciela nie samej umiętności, ale szczególnie dobrych obyczajów i serca, uważać będzie. Kto na cel wychowania, na skłonności dzieci, i radę osób rozsądnych, jest dobrze baczny; nie może zostać w niepewności, które reguły wychowania są najlepsze. Dosyć więc będzie, niektóre przedniejsze podać prawidła, o wychowaniu dziecięcia do służby wojskowej sposobiącego się, aż do tych lat, w których istotna wprawa, w ćwiczenia żołnierskie i należące do niego wiadomości i zręczności, miejsce mieć zaczyna.

Od lat pierwiastkowych przestrzegać należy, aby w dziecięciu zdrowe, trwałe i mocne uczynić ciało: od miękkości chronić, i do przyszłych utrudzeń zahartować. Słaba i delikatna kompleksya nie sposobną jest do prac i trudów życia żołnierskiego. W niedołężnym ciele dusza jest ociężałą, a przez to działania swoje opóźnia i czyni opieszale. W ciele roz-
pie.

pieszczonym i ciągle do przyjemnego czucia przyzwyczajonym, a na dolegliwości zbyt-
ecznie tkliwym, zmysły są nieiako znarowio-
ne, i dusza nabiera fałszywych przesądów w
poznaniu dobrego i złego: od którego pozna-
nia zawisła dalsza usilność, w zabieraniu do nich
pragnienia lub wstrętu.

Ta sama ostrość prostego wychowa-
nia, która Przodków naszych uczyniła zwy-
cięzcami Rzymskich Legii, i która dziś dzie-
ci w prostocie wychowane umacnia i krzepi:
może w rostopnym zażyciu, równie naszym
dzieciom zdrowe i silne uczynić ciało. Ucie-
chy i wygody życia niech się dla dziecięcia
nie staią konieczną potrzebą. Niech się do
szczególniejszych potraw i trunków nie na-
zwyczaja, owszem niech umie na grubym po-
karmie i napoiu prostym przestawać. Młody
Woiennik, w domu do delikatnych przysma-
ków przyuczony, któremu proste potrawy
szkodzą, znajdując się w obozie naprzeciw
Nieprzyjacielowi, gdzie tych łakotków nie
znajdzie, gdzie sztuka chleba i kawał szynki
są naywspanialszym bankietem: wyblądły i wy-
morzony stać będzie na czele zdrowych i krze-
pkich ludzi, którzy o chlebie i wodzie byli
wychowani. On tylko sam czuć będzie nie-
dostatek, gdy Żołnierze jego mają wszystkie-
go zadosyć. On tylko uczucie przykrość nie-
wygody wojennej, w osłabionym ciele: i przy-
cały odwadze, która z serca jego może nie

ustę-

ustępuje, teschnić do dobrej kuchni rodziców, i wzdychać o pokóy będzie, albo za chorego podadź się musi. Upłynie zatym lat wiele, niżeli do prostego wyżywienia przywyknie.

Nie trzeba młodego nadto ciepło ani lekko stroić; nie powinien byź drżącym na zimne powietrze, ani na upał słoneczny omdlałym. Trzeba go przyzwyczaić do przerwania snu najmiłszego, do twardego łóża, do usłużenia sobie samemu, do przechadzki na miłą i więcej w przykrą niepogody chwilę, i do kąpania się w zimney wodzie.

Nakoniec, iego ćwiczenia ciała i gry dziecinne, stosować się powinny do przyszłego powołania.

Z staraniem około ciała łączyć potrzeba wczesne ukształcenie umysłu. Nadewszystko wzbudzać w duszy iego należy miłość i uszanowanie dla Najłaskawszego Stwórcy, któremu nie tylko bytność i iestestwo, ale też siły i władze winien iest. Przednieysze prawdy Religii nie mają byź czczym tylko pamięci iego zatrudnieniem, ale przez rostopne i gruntowne oświecenie, zasileniem iego rozumu i serca; a tak, od zabobonności i zbyt wolnego myślenia równie daleki będzie, i niezmyśloną pobożność we wszystkich sprawach i okolicznościach życia przystoynie zachowa.

Wzbudzać w duszy iego należy gorącą miłość Ojczyzny, i szlachetne sławy pragnienie: nie przepominając iednak, aby z

miłością Ojczyzny ludzkość ku wszystkim
spółżyjącym łączył, a pragnienie sławy na
prawdziwych honoru gruntował zasadach.

Leżeliśmy więc tym sposobem serce iego
Religii, Ojczyźnie, i sławie, uprzęmym u-
czynili; rzuciliśmy w nie nasiona najlepszych
skłonności do pełnienia obowiązków wzglę-
dem siebie, Ojczyzny, i Stanu swojego.

Posłuszeństwo, porządek, dobre czasu
użycie, ochocza i niestrudzona pracowitość,
są przedniejsze przyszłego Stanu iego powin-
ności: do których nie może dosyć wcześniej
i pilnie być włożony. Nieposłuszeństwo,
uporne stawienie się, powinny mu za ciężkie
i godne ukarania występki być poczytane, i
tym mniej przebaczone, im szkodliwsze cią-
gną za sobą skutki. Młody, który Rodzicom
i Przełożonym swoim posłusznym być nie
chce: podobnież w dorosłym i dojrzałym wie-
ku Starszym i samemu Królowi ubliży w po-
słuszeństwie, i przez niesforność i zuchwał-
stwo otworzy sobie drogę do niepodległości,
z utratą honoru i życia.

Zaszczepiać w nim należy i utrzymywać
starannie miłość ku sobie podobnym, wspania-
łość, politowanie i miłosierdzie. Usilność w
tej mierze powinna być tym większa, im
więcej będzie miał w Stanie wojskowym oka-
zyi do ziego użycia powierzonej sobie wła-
dzy, i więcej uwodzących go przykładów
nieużytości i srogości. Przeświadczać go po-
trze-

O
trzeba
ceniu
sadza
ia, ie
wypełn
A
ną śmi
straszn
pilnie
te i nie
by cie
spiesz
legliw

*) W v
dziec
krew
czyż
zastu
częst
doro
wion
ności
chcia
koy
nie s
czu
przyl
ba p
Oyc
ustav
pom
wnie
go n
wet
przy

trzeba, iż życia szacunek prawdziwy w obróceniu onegoż na dobro Króla i Ojczyzny zasadza się: że oddadź ie za uszczęśliwienie Kraiu, iest powinnością dobrego obywatela; a wypełnienie iey największą iego sławą. *)

Aby stałość iego doświadczyć, i wrodzoną śmiałość pomnożyć, trzeba go narażać na straszliwe widowiska w naturze i kunsztach: pilnie bacząc, aby przez to serce iego nieużyte i niemilosierne nie stawało się. Nawet żeby cierpliwości iego i stałości doznać: nie spiesznie go uwalniać potrzeba od bólów i dolegliwości, które sobie przez nierostropność

S2

i

*) W wielorakich Pismach, względem wychowania dzieci wydanych, ważna owa powinność, ażeby krew i życie za honor Panującego i całość Ojczyzny poświęcić, tak iest ozięble wspomniana, i zasługa obrońcy spófobywatelów w tak słabym, częstokroć cale fałszywym świetle postawiona: iż dorozumieć się łatwo nie można, jeżeli w wystawionym dla nas obrazie, wypełnienie tej powinności iak cnotę albo iak nieudolność malować chciano. I iakiż ztąd skutek? Oto młody spokojnie patrzy na obelgę swego Króla i zniszczenie swojej Ojczyzny: rozrywając się tym czasem czufemi uwagami nad nieszczęściem wojny i nad przykrością Stanu wojskowego. Prawie go trzeba przymusić, aby się wziął do oręża i obrony Ojczyzny; i niewolić, aby w tej powinności nie ustawał. Albo też, kiedy go chciwość sławy i pomnożenie własnego dobra uzbraja; do tej pewnie przywiązanie się Mocy, która chuciom iego go największy obietnicie dogodzenia, chociażby nawet ta Moc naturalnym iego Ojczyzny była Nieprzyjacielem.

i płochość zadał. Okazać mu korzyść z prze-
zornej oszczędności, ale razem też szacunek
szlachetney i dobrze użytey szczodroblivo-
ści: aby się równie wystrzegać uczył łakom-
stwa iak marnotrawstwa. Dla przyzwyczajenia
go do wstrzemięźliwości i umartwienia się,
trzeba mu czasem sprawiedliwej proźby i do-
zwoloney uciechy odmówić. Nakłaniać go,
aby w słowach i czynieniu był szczerym i
rzetelnym: żadnego dobrowolnego kłamstwa
nie przepuścić. Cnoty wierności, milczenia,
ludzkości, i znoszenia się, przy wszelkiej
okazyi niech wypełnia: i w ten czas pokazać
mu potrzeba iak piękność i ważność onychże,
tak szpetność przeciwnego im postępowania.
Nie pozwolić mu nigdy, aby się przykrym
cierpieniem zwierząt cieszył, a tym mniej ie-
szcze, aby służącym lub niższej kondycji
osobóm był sam przykrym, z wzgardą i su-
rowie z niemi postępując.*). Przytym prze-
świadczać go potrzeba, iż przyśli iego Pod-
kommendni są równi iemu, nad którymi urodze-
nie i stan pierwszeństwa nie daje, jeżeli się
mę-

*) Wiele matek, mówi poczciwy *Montaigne*, szcze-
rze się radują, gdy ich dziecko ptaszce głowę
skręci, albo też psa lub kota męczy: i nieieden
ociec jest tak bezrozumny, iż to ma za dowód
ducha żołnierskiego; gdy synek nędznych chło-
pów i służących, którzy bronić się nie mają wol-
ności, źle traktuje; lubo w takich postępach
znajdują się nasiona okrucieństwa i srogości.

męstwem i zasługami nad nich nie wyniesie. Nareszcie nie trzeba zaniedbywać układania powierchowności jego: albowiem najuczciwszy człowiek, bez obyczajności i podobających się przymiotów, częstokroć jest nieprzydatnym, a przynajmniej zawsze uciążliwym.

W leciech pierwiastkowych nie masz skuteczniejszy nauki nad tę, którą przykłady i czyny dają. Do każdego zatem przełożenia dziecięciu łączyć potrzeba wzory z przykładów Przodków jego, spółziomków, i Mężów sławnych wszech Wieków i Narodów; te opowiadać mu sposobem do pojęcia łatwym, a z laty dojrzałszymi niech takowe sam z Dzieciów zbiera. Na ten koniec niech wcześniej będzie przyzwyczajony, ażeby z smakiem i uczuciem czytał, czytane wedle poznania swego osądził, i przystosowanie do siebie samego czynił. Przez to nauczy się czuć z pochwałą i podziwieniem to, co cnoty Stanu jego mają wybornego, a to, co przeciwnie niecnoty mają strasznego, czuć z gniewem i obrzydzeniem. Zaprowadzać go potrzeba na miejsca Pamiętek sławnym Bohatórom Narodu sporządzonych: niech ma przed oczyma wystawione znaki honoru i nagrody tym dane Mężom; lecz oraz niech mu będzie w pamięć wrażona pilność, praca, i niebezpieczeństwa, przez które onych stali się godnymi.

Najszybszą dla niego będzie nauką i wzorem, nasze czynienie. Na tym zaiste za

śadza się ten wielki awantaż, który młodzieniec z żołnierza zrodzony, i przy wojsku wychowany, ma nad innemi. Przypatruje się on codziennie przykładom cnót wojennych i dzieł chwalebnych swoich Krewnych i przyjaciół; ich nauki tym głębiej na sercu się jego wyrzują, gdy z własnym są połączone doświadczeniem. Wszystko, co tylko około siebie widzi, tchnie duchem Marsowym; a tak w duszy jego wzmaga się codziennie pragnienie, iżby sam nayprędzey był uczestnikiem tych Scen, do których już ma oczy przyzwyczajone.

Gdy zatem usposobiony do wojny młodzieniec Służbę zacznie wojskową; pierwsze teyż Stopnie niech żadną miarą zbyt spieszenie nie przechodzi. Tu właśnie jest miejsce, aby Przełożeni, mając na uwadze zamierzenie jego i nadzieie przyszłe, dali mu z przezorności swej uczuć surowość Karności wojskowej. Tu niech się wprzód nauczy powinności każdego Urzędu wojskowego, rygor ostry, posłuszeństwo ścisłe, porządek troskliwy, oraz potrzeby i trudy prostego Żołnierza iak naydoskonalej poznać. Tu niech doświadczy, iak przykrości znosić, mimo niedostatku byź porządnym i ochędożnym, oraz, iak z niedostatkiem, zimnem i nocnym czuwaniem walczyć na przemianę potrzeba. Pzez to doświadczenie zostanie sposobniejszym do rozkazywania, a oraz sprawiedliwym i litościwym

wym

wym
nie b
okolic
konie
stąpi
wowa
pозна
we do
łożenia

nią o
od o
ne d
które
w so
dziec
na św

M
wiek
kładz
nami

z nar
spraw
cszc

wym dla przyszłych Podkommendnych swoich ; nie będzie po nich więcej wyciągał, niżeli okoliczności czynić im pozwalają. Niech nakoniec każdy Stopień wyższy, którego dostąpi, za nagrodę uważa dobrego swego sprawowania się na niższym ; przez to nauczy się poznać, że nie urodzenie i stan, lecz gorliwe do Służby przywiązanie i zdatność, na Przełożeniu wywyższają.

Co za szczęście dla Kraju, którego bronią obywatele z żołnierzy zrodzeni, którzy od ojców z życiem razem skłonności wojenne dziedziczą : a od matek byli karmieni, które na wzór matek *Spartańskich* dosyć mają w sobie szlachetności, ażeby przy chwalebnej śmierci swoich zawołały : na tośmy ie na świat wydały !

R O Z D Z I A Ł XXXII.

O przyjaźni.

Miłość i przyjaźń są największe i nuywłaściwsze roskoszy, których użycia człowiekowi Natura pozwoliła ; śmierć sama nie kładzie im tamy : trwają one, i przechodzą z nami w Wieki nieskończone.

Częste obcowanie z osobami, które się z nami w obyczajach, sposobie myślenia, i sprawach życia zgadzają, nie jest przyjaźnią ; szczególnie miłość wzajemna umysłów cnotli-

286 R O Z D Z I A Ł X X X I I .

wych, które, zgadzające się skłonności, pożytki, i zamiar, ściślejszy z sobą iednoczą, na to święte zastęguie imię.

Prawdziwy przyjaciel, powinien z sercem łagodnym i czułym wyborne poznanie, a z godną uczciwością podobające się łączyć wdzięki obyczajności; charakter iego, w główniejszym przynajmniey ułożeniu, naszemu bydź musi podobnym; a zobopólne skłonności i zamiary we wszystkim bydź powinny szczerze, szlachetne, i cnotliwe. Aczkolwiek próżnowanie, nierządy i niecnoty, czasem podobne kojarzą związki; „kiedy się iednak zbrodnie z „drugimi sobie podobnemi łączą, któż umie „dziwotwórówi pochwałę piękności przy- „znać?” Związki takowe, na naypodlejszey miłości własney i na bezecnych namiętnościach żasadzające się, bynajmniey nie są trwałe; iak tylko żądze nie znayduią więcey w nich swoięgo dogodzenia, rwą się, i nieraz śmiertelna nienawiść po nięszlachetnym przywiązaniu następuie.

Stan żołnierski więcey nad inne daie sposobności, do zabrania prawdziwych i trwałych przyjaźni. Ta wielka Społeczność sprowadza ludzi, w sposobie myślenia, skłonnościach i obyczajach wielorako bardzo różniących się. Przy częstym obcowaniu, iakie iuż ze Służby, iuż z szczupłego opasania Obozu lub Fortecy koniecznym staie się, daleko prędzey znaleźć się mogą umysły sobie podobne; a ro-

zma-

zmai
przy
skutk
szeg

nazw
wodu
więc
ieder
czay
obow
posp
czaię
nia
Kied
men
kowi
i z l
zwy
kie
i sta
mało
że v
kupy
„ ia
„ ty
tym
Pbal

ści
są i

zmaite Sceny i niebespieczeństwa wojny, daią przyjaźnym chęciom okazyą, do okazania się skutkiem i czynieniem, a przez to do ściśleyszego stwierdzenia związków przyjaźni.

Spartani mieli zwyczaj szczególniejszy, nazwany przez nich *węzłem miłośników*. Z powodu tego związku przysięgali się po sto i więcej mężów na śmierć powszechną, gdyby ieden z pomiędzy nich w Bitwie poległ. Zwyczajne po Kompaniach i Regimentach naszych obowiązywanie pod przysięgą: żyć i umierać pospół: wiele ma podobieństwa z tym zwyczajem, i bardzo jest sposobne do podniesienia duszy Woiennika do wspaniałey przyjaźni. Kiedy większa część spółzołnierzy w Regimentcie, iego są krewni, powinowaci i ziomkowie naybliźsi, z iedney wzięci Prowincyi, i z ktorými się zna od lat dziecinnych: to przyzwyczajenie się do przebywania z niemi, wielkie mieć powinno wpłynienie do iego odwagi i stałości. Tak, według świadectwa *Tacyta*, nie mało przyczyniało męstwa naszym Przodkóm, że w Bitwie krewni i przyjaciele iedney się kupy trzymali, „w szeregach ściśnionych przy-
„ iaciel obok przyaciela, brat obok brata po-
„ tykali się.” Jakże wyrodne *Legie* Rzymskie, tym Patryotyzmem i przyjaźnią ożywionym *Pbalangóm* oprzedz się miały?

Moc istotna Woyska zasadza się na iedności i zaufaniu Przełożonych wzajemnym: a te są nieochybnym skutkiem szczerey przyjaźni.

Gdzie wszyscy Przełożeni iak przyjaciele i bracia się kochają: tam czyny wojenne z większą gorliwością, i zgodą doskonalszą wykonane bywają. Zbawienne układy, nie tak łatwo przez zawiść, niedowierzanie, i nieżyczliwość, niszczeją. Każdy oraz Officier, prócz miłości Ojczyzny i pragnienia honoru, pobudką równie mocną, to jest, przyjaźnią ku swoim Spółprzełożonym do wypełnienia swojej powinności bywa zachęcony.

Tak wielorakie pożytki, które z przyjaźni wypływają dla Stanu żołnierskiego, są przez się dość szacowne; lecz ważniejsze daleko są te, które my w szczególności z niey odbieramy. Przyjaciel pocziwy wspiera nas w niebezpiecznych przedsięwzięciach, radą i pomocą. W przygodach on jest naybliższy, i do podziału szczęścia naybliwszy. Jego szczerość, chęć usłużenia, i rozsądek, wszędzie miłością, rostopnością i smakiem są rządzone. On sam tylko odważyć się może, aby przy tych zdaniach wygórowanych, iakie żołnierz o honorze ma i mieć powinien, do powrotu od błędu i wykroczenia łagodne nam dał skinienie. Jemu poufale powierzać możemy nasze tajemnice, nasz honor, majątek, powodzenie żony i dzieci naszych.

Jeżeli taki nam zdarzy się przyjaciel na pierwszym wstępie naszego powołania; ieśli z nami w równym usiłowaniu i przy iednostaynym zawdzięczaniu postępuie daley w tej drodze;

dze; ieśli nam do śmierci chwalebney towarzy-
szy; ieśli na iego rękę życie kończemy; ieśli
umierając bierzemy z sobą iego upewnienie, iż
o Naszych mieć staranie i bronić ich będzie od
napaści, chciwości, niesłuszności, i niewdzię-
czności, (które nierzadko pozostałych żołnie-
rza spotykać zwykły:) nayszacowniejszym
jest darem Opieki anioła, która tylko szczegól-
niejszym swym kochankóm takich aniołów
stróżów w ludzkiej postaci przydaie.

Czyliż więc nie będzie dla nas wysoką
powinnością, takiego przyjaciela, który tyle
pożytków, tyle uczęśliwienia, tyle ukonten-
towania daie na drodze cnoty, zasług i przy-
jemnych obyczajów szukać; znalezionego na-
leżycie szacować; iego błędy małe, od, któ-
rych żaden człowiek bydz zupełnie wolnym
nie może, znosić, i łagodną ręką uskramiać; a
przywiązanie iego wiernością, szczerością, ro-
stropną i obowiązującą usługą, utrzymywać?

Po wyborze przyjaciół najpewniey o
człowieku sądzić można. Jak poufale obco-
wanie z głupcami i niecnotliwými, albo z oso-
bami sławy podeyrzaney, wzniecić musi wątpli-
wość o naszej cnotie; tak przeciwnie, przy-
jaźń szlachetnych i uczciwych nieomylnym
jest znakiem wewnętrznego szacunku naszego, i
naypiękniejszą zaletą naszego serca.

Lecz i przyjaźń, nayszlachetniejsza cno-
ta, stać się może przestępstwem. Kto swój czas,
majątek, rozum, serce, powinność i życie przy-
iacie-

iacielowi i obcowaniu z nim bez roztropności i uwagi ofiaruje: czyni niesprawiedliwość sobie, swemu powołaniu, i swoim spółżyjącym; niezbożne pali ofiary dla Przyjaźni, które z ołtarza obowiązku, ludzkości i słuszności, ręką świętokradzką porwał. Czyliż ten zarzut nie będzie mógł, po ścisłym roztrząśnieniu, być stosowany do wielu przykładów, od Starożytności tak wielce wychwalanych? Jedną szczególnie cnotę wyrwać z związku z drugimi, i z szkodą ich chcieć ią wywyższyc, jest raczey, chcieć ią na świetną zbrodnię poniżyć.



(**)(o)(**)

REIESTR MATERII.

WSTĘP. - Pag: 1.

ROZDZIAŁ I.

O powinnościach przy obieraniu Stanu
wojskowego. - - 6.

ROZDZIAŁ II.

O przygotowaniu się do Stanu wojskowego. 12.

ROZDZIAŁ III.

O powinnościach względem Boga, i o skut-
kach z Religii na Stan wojsko-
wy wypływających. - - 22.

ROZDZIAŁ IV.

O powinnościach względem Ojczyzny. - 34.

ROZDZIAŁ V.

O honorze i pragnieniu sławy. - - 52.

ROZDZIAŁ VI.

O odwadze, śmiałości i dzielności. - - 63.

ROZDZIAŁ VII.

O męstwie. - - - 73.

ROZ-

(**) (o) (**)

ROZDZIAŁ VIII.

O pojedynku. - - - 81.

ROZDZIAŁ IX.

O pogardzie bólu i śmierci. - - 90.

ROZDZIAŁ X.

O porządku. - - - 96.

ROZDZIAŁ XI.

O gorliwym przywiązaniu do Służby. - 99.

ROZDZIAŁ XII.

O przytomności umysłu. - - - 104.

ROZDZIAŁ XIII.

O roztropności i przezorności. - - 107.

ROZDZIAŁ XIV.

O stałości umysłu. - - - 111.

ROZDZIAŁ XV.

O wspaniałości umysłu i ludzkości. - - 116.

ROZDZIAŁ XVI.

O nieprzywiązywaniu się do zysku własnego. - - - 124.

ROZ-

(***) (o) (***)

R O Z D Z I A Ł XVII.

O milczeniu. 131.

R O Z D Z I A Ł XVIII.

O szczerości i rzetelności. 137.

R O Z D Z I A Ł XIX.

O skromności. 143.

R O Z D Z I A Ł XX.

O wstrzemięźliwości. 150.

R O Z D Z I A Ł XXI.

O pracowitości. 160.

R O Z D Z I A Ł XXII.

O powinnościach Podkommendnych względem
Przełożonych. 164.

R O Z D Z I A Ł XXIII.

O powinnościach Przełożonych względem siebie
wzajemnych. 171.

R O Z D Z I A Ł XXIV.

O powinnościach Przełożonych względem Pod-
kommendnych. 182.

ROZ-

(***) (o) (***)

ROZDZIAŁ XXV.

O powinnościach względem innych Stanów. 208.

ROZDZIAŁ XXVI.

O powinnościach względem Nieprzyjaciół. 215.

ROZDZIAŁ XXVII.

O powinnościach względem utrzymania zdro-
wia. - - - 236.

ROZDZIAŁ XXVIII.

O obyczajności. - - - 241.

ROZDZIAŁ XXIX.

O nciebach. - - - 250.

ROZDZIAŁ XXX.

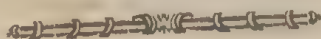
O małżeństwie żołnierza. - - - 260.

ROZDZIAŁ XXXI.

O wychowaniu dzieci żołnierskich. - 269.

ROZDZIAŁ XXXII.

O przyjaźni. - - - 279.



OMYŁKI w DRUKU.

Kur: Wier: Omyłka

Poprawa.

208. 21 - 21 żołnierskiej - żołnierskiej (i ni-
leż między zamiast żołnierż, czytaj
żołnierż)

215. 22 - 22 bogoboymym - bogoboynym

31 - 16. Zawagę - Zawagę.

36 - 8. społobywatelem - społobywatelóm

52 - 17. stotuiące - stosuiące

83 - 1. śrzodck - śrzodek

93 - 21. chwalebniysta - chwalebnieysza

125 - 17. radość ą - radością

143 - 3. człowick - człowiek

155 - 22. nienieszczęśliwemi - nieszczęśli-
(wemi)

159 - 1. znoznoszenia - znoszenia

175 - 5. ludźmi - ludźmi

182 - 23. otzymania - otrzymania

196 - 18. szródkow - szrodków

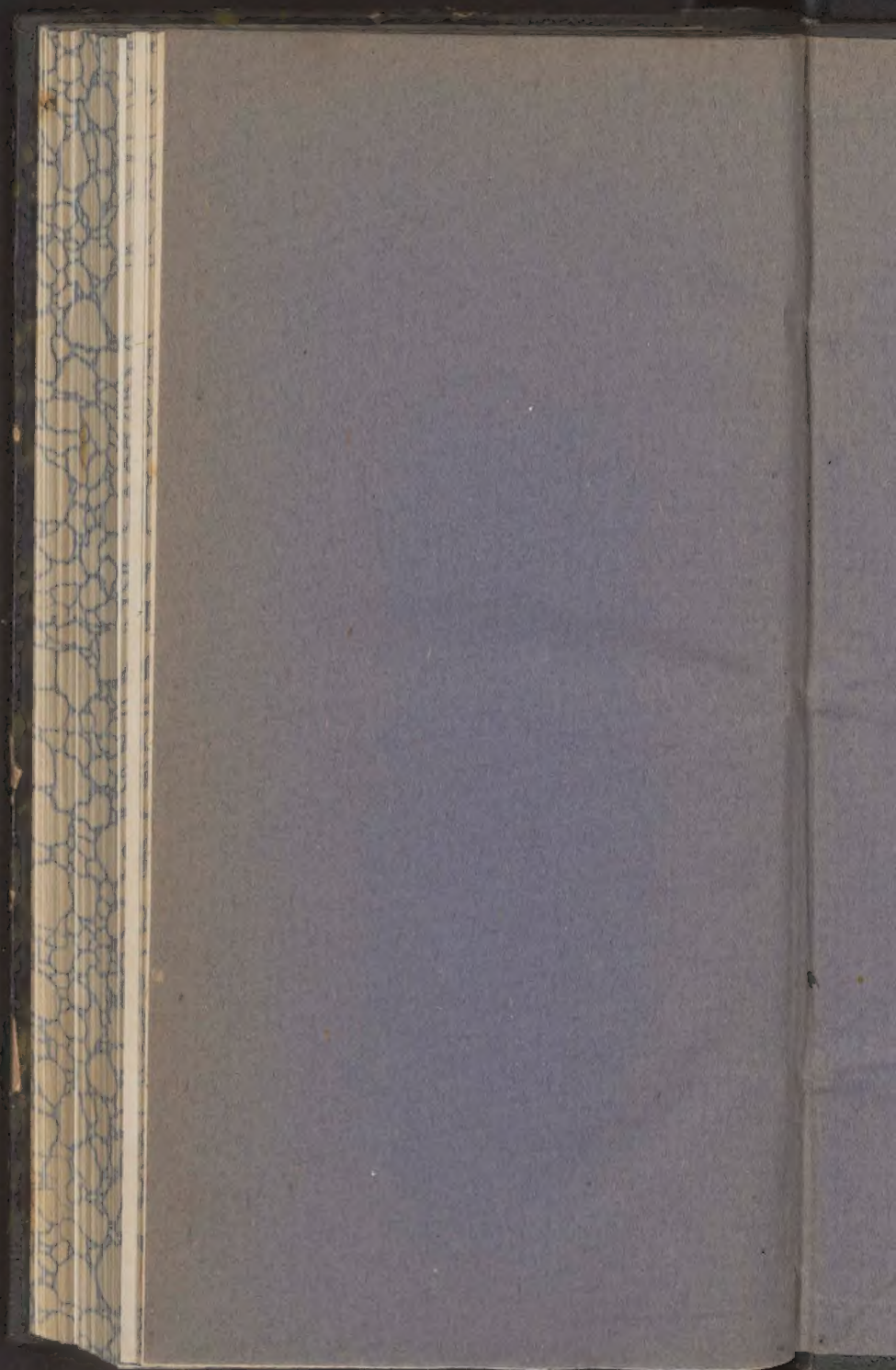
227 - 13 wyrazy - wyrazu

233 - 14 daiena drodze cnoty, - daie, na
(drodze cnoty,



Handwritten text in a cursive script, likely a signature or a name, written vertically on the page.

Handwritten text in cursive script, partially visible on the left edge of the page.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0026552

